

Tomasz Pegues OP

KATECHIZM

według

Summy Teologicznej
św. Tomasza z Akwinu



KATECHIZM
WEDŁUG
SUMMY TEOLOGICZNEJ
ŚWIĘTEGO TOMASZA
Z AKWINU

Tomasz Pegues OP

KATECHIZM
WEDŁUG
SUMMY TEOLOGICZNEJ
ŚWIĘTEGO TOMASZA
Z AKWINU

tłum. Michał Pełka



Copyright:
Centrum Kultury i Tradycji

Tłumaczenie:
Michał Pelka

Redakcja:
Paweł Pomianek
Aneta Piątkowska

Korekta:
Tomasz Powyszyński

Skład i łamanie:
Maciej Owsiany
www.resgrafika.pl

ISBN 978-83-935242-2-8

Centrum Kultury i Tradycji
ul. Powstańców 26/20, 05-091 Ząbki
www.wieden1683.pl; www.libriselecti.pl

Przedmowa

Zaczerpnąć ze źródła zdrowej i żywej teologii

Współczesny dyskurs myślowy, który toczy się w różnych naukach i dyscyplinach naukowych, nierzadko naznaczony jest „dyktatem nowoczesności”. Liczy się tylko to co nowoczesne i modne. Nic więc dziwnego, że ci, którzy zachęcają do lektury tekstów dawniejszych, a do tego jeszcze tekstów autorów średniowiecznych, jak św. Tomasz z Akwinu, słyszą ostrzeżenie: tak dzisiaj nie można już mówić, myśleć ani nawet pytać. *Nowoczesność* — jak zauważa Robert Spaemann — *jest europejskim emancypacyjnym projektem o wyjątkowym rozmachu, projektem, który tymczasem porwał całą ludzkość w orbitę swej dynamiki i zaczyna w nieodwracalny sposób przekształcać oblicze naszej planety. Do świadomości nowoczesności, która definiuje ten projekt, filozofia nie może odnosić się tak, jak metateoria do teorii przedmiotowej, nowożytna świadomość sama bowiem rozumie siebie jako «prima philosophia» lub jej namiastka.*

Filozofia wobec projektu nowoczesności musi jednak zająć stanowisko, gdyż wynika to z tego, że „projekt nowoczesności” rości sobie pretensje do ogarnięcia całości. Nic więc dziwnego, że jednym z zadań realistycznej metafizyki jest burzyć mit nowoczesnego, czy ponowoczesnego myślenia i wyzwalać filozofię spod dyktatury nowoczesności. *Spod nowoczesnego światopoglądu* — radzi Robert Spaemann — *można się wyzwolić nie przez «antymodernistyczną decyzję», nie przez rzucanie się w sieć, lecz jeśli w ogóle jest to możliwe, to przez oświecenie, tj. przez całkiem proste odkrycie, że sieć, w którą uwikłane jest myślenie, jest tylko siecią pomyślaną.* Wówczas zaś natychmiastowe wyzwolenie jest kwestią chwili, gdyż już się dokonało. Nowoczesność jako „światopogląd naukowy”, jako paradygmat bycia-w-świecie nie dysponuje żadnymi argumentami, opiera się na *«petitio principii»*. Jeśli ktoś zignoruje ten paradygmat i w kwestiach filozofii, religii i moralności nadal pyta o prawdę, a słów „dobry” i „zły” czy nawet słowa „Bóg” używa bez cudzysłowu, ten nie spotyka się z kontrargumentami, lecz z banalną formułą zastraszania: *tak dzisiaj nie można już mówić, myśleć ani pytać.* Rzeczywiście nie? Dlaczego nie? [] W moim otoczeniu nauczyłem się, że słowa „dobry” i „zły” nie są równoznaczne z „nowy” i „stary” i że nowe czasy mogą mieć rację, ale mogą też

jej nie mieć. Nie trzeba się zresztą tego uczyć. Wiedzą o tym dzieci. Nie wolno tylko pozwolić, aby ktoś wmówił nam, że jest inaczej.

Sokratesowi nieraz zarzucano, że czegoś nie da się powiedzieć — np. że cierpienie niesprawiedliwości jest lepsze niż jej czynienie — gdyż w konsekwencji ulega się marginalizacji. Sokrates zwykł odpowiadać: *Trudno mi ocenić, co da się mówić. Któż jest owym: się?* To, co mówią wszyscy, nie jest istotne, gdyż nie wszyscy się nad tym zastanawiali. Zobaczmy lepiej, czy my, Ty i Ja, potrafimy to zrozumieć. Filozofia ostaje się lub upada wraz z owym Ty i Ja. Światopogląd naukowy pozbawia powagi owo Ty i Ja, krótkie życie jednostki, odbiera mu znaczenie bycia jednorazową reprezentacją tego, co bezwarunkowe — na rzecz kolektywnego procesu, który zostaje uznany za jedyny nośnik sensu. Znaczenie słów „piękny” i „brzydki”, „prawdziwy” i „fałszywy”, „dobry” i „zły” samo staje się przedmiotem naukowych hipotez. Proces weryfikacji lub falsyfikacji tych hipotez jest otwarty. Rozumienie go jako postępu oznacza, że bez uzasadnienia przyjęło się jego autowynikanie. Trzeba bowiem najpierw wiedzieć, co znaczy „dobro”, aby wiedzieć, czym jest w konkretnym przypadku „postęp”. Sieć współrzędnych, na podstawie której można odróżnić postęp od jego przeciwieństwa lub od zwykłej zmiany, dla nowoczesnej świadomości płynie jednak w tej samej rzece. Dlatego nie można się dziwić, że świadomość postępu, która karmiła się jeszcze klasycznymi parametrami, *przemienia się dzisiaj w całym świecie w odczucie nowoczesności jako nieuniknionego losu lub wyroku.*

Roztropność podpowiada nam zatem, żeby sięgać z odwagą do skarbcza ludzkiej myśli wyrażonej w traktatach filozofów i teologów i wydobywać to co cenne i zawsze nowe, choć stare. Należy zatem pogratulować Wydawcy pomysłu i odwagi, by do rąk polskiego Czytelnika oddać *Katechizm według Summy Teologicznej Świętego Tomasza z Akwinu*, przygotowany i opublikowany po raz pierwszy w roku 1918 przez dominikanina Tomasza Pegues'a. Katechizm został bardzo dobrze przyjęty, o czym świadczy list przewodni papieża Benedykta XV. Myśl św. Tomasza z Akwinu wyróżnia się prostotą, a równocześnie głębią. Tomasz nie chce epatować czytelnika kunsztem słowa, chce czytelnika zyskać siłą argumentacji. Uniwersalizm filozofii, ale i także teologii św. Tomasza pozwala nam odkryć i potwierdzić także uniwersalizm religii katolickiej, która ze swej natury rości sobie takie prawo. Jednak ów uniwersalizm nie jest narzucony przez religię i teologię lecz potwierdzony przez rozum filozoficzny, który ukazuje współczesnemu człowiekowi, że to co filozofowie nazywają pierwszym poruszczeniem, pierwszą przyczyną, źródłem istnienia, źródłem prawdy i dobra, celem wszystkiego — my wierzący nazywamy słusznie Bogiem.

Lektura Katechizmu to wielka przygoda człowieka, który wierzy i poznaje, ale i tego, który szuka i ma okazję odnaleźć odpowiedź na swoje najważniejsze pytania.

Jest tylko jeden warunek by przeżyć tę przygodę, a mianowicie trzeba wyzwolić się spod „dyktatu nowoczesności” i bez uprzedzeń i obaw zanurzyć się w lekturę. Katechizm, podobnie jak encyklopedia, służy do nieustannego kształcenia — *en kyklos paideia*. Dzięki temu stanie się dla Czytelnika przewodnikiem po sprawach ludzkich i boskich, doczesnych i wiecznych, teraźniejszych i przyszłych. Warto sięgnąć po niego, gdyż pytania i odpowiedzi w nim zawarte dotyczą najważniejszych problemów naszego życia, a mianowicie naszego zbawienia i uświęcenia.

*x. prof dr hab. Andrzej Maryniarczyk,
Katedra Metafizyki, Wydział Filozofii KUL*

Brewe papieża Benedykta XV

Do ukochanego syna Tomasza Pegues z Zakonu Kaznodziejskiego.

Drogi synu,

pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie.

Nadzwyczajne w swej wspaniałości pochwały, jakich Stolica Apostolska udzieliła Tomaszowi z Akwinu, nie pozwalają żadnemu katolikowi na wątplenie, że ten Doktor Kościoła został powołany przez Boga w tym celu, aby Kościół miał Mistrza doktryny, którą kieruje się w każdym czasie. Jednocześnie wydało się właściwym, aby wyjątkowa mądrość tego Doktora Kościoła stała się całkowicie dostępna nie tylko dla duchownych, ale także dla wszystkich tych, kimkolwiek by oni byli, którzy zajmują się w wyższym stopniu poznawaniem religii, i to w całym jej bogactwie — natura rzeczy implikuje bowiem to, że im bardziej zbliżamy się do światła, tym obficiej jesteśmy przez nie oświeceni. Należą się Ojcu wielkie słowa uznania za to, że po przedsięwzięciu wyjaśnienia poprzez komentarz po francusku podstawowego dzieła Doktora Anielskiego *Summy Teologicznej* (a dotychczas wydane tomy ukazują, że Ojca projekt jest realizowany z sukcesami) ostatnio opublikował tę samą *Summę* w formie katechizmu. W ten sposób ojciec z równą jak poprzednio zręcznością dostosował bogactwa tego wielkiego geniusza — podając w formie krótkiej i zwięzłej, w tym samym porządku, to, co on wyłożył w sposób bardziej obfity — do użytku tych mniej i tych bardziej uformowanych. Gratulujemy więc ojcu tego owocu długiego studium, w którym można rozpoznać wielką znajomość doktryny tomistycznej i wiedzę na jej temat. Żywimy nadzieję, zgodną z pragnieniem powodowanym miłością, którą ojciec żywi do Kościoła świętego, że ta praca będzie służyła dogłębnemu poznaniu doktryny chrześcijańskiej przez jak największą liczbę ludzi.

Jako zadatek Bożych łask i jako świadectwo naszej wyjątkowej życzliwości udzielamy Tobie, drogi synu, oraz Twoim uczniom naszego najserdeczniejszego błogosławieństwa apostołskiego.

*W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 8 lutego 1919 roku, piątego naszego Pontyfikatu
Benedykt XV, papież*

Wstęp

W sprawozdaniu dla *Revue thomiste* ojciec Coconnier zaprezentował czytelnikom tego czasopisma (którego był założycielem) dwa pierwsze tomy *Komentarza francuskiego Summy Teologicznej*. Wypowiadając się wówczas o *Summie Teologicznej* jako ekspert w tej materii, nazwał ją „najpiękniejszą książką o najpiękniejszej z nauk”. Jest to echo, odbijające się w literackiej i współczesnej formie, słów papieża Jana XXII, proklamującego podczas kanonizacji Świętego Tomasza z Akwinu, zaraz po przywołaniu wielu cudów, jakie wydarzyły się za sprawą świętego doktora Kościoła: *Quot scripsit articulos, tot fecit miracula — ile napisał artykułów, tyle uczynił cudów*. W naszych czasach odezwał się jeszcze inny głos papieski, ojca świętego Leona XIII (który zdawał się niezdolny do tego, by zaprzestać wychwalania Doktora Anielskiego), deklarujący w encyklice *Gravissimo Officio*, że *Summa Teologiczna* Świętego Tomasza zawiera wszystko, co mogłoby być pomyślane i dogłębnie rozpatrzone, zarówno w dziedzinie rozumu, jak i wiary, przez mędrców, i że to właśnie tam można znaleźć podstawowe punkty i źródła tej doktryny, która tak wybija się na tle wszystkich innych, a którą nazywamy teologią chrześcijańską.

Ta niespotykana doskonałość *Summy Teologicznej* Świętego Tomasza z Akwinu otrzymała swoje najcenniejsze potwierdzenie w *motu proprio* papieża Piusa X nakazującym, aby w najważniejszych centrach studiów duchownych *Summa* Świętego Tomasza stała się odtąd księgą, którą wykładowcy tłumaczą studentom.

W końcu zaś Benedykt XV, dając ostateczne potwierdzenie wszystkich tych deklaracji pontyfikalnych uczynionych na cześć Doktora Anielskiego, w Kodeksie Prawa Kanonicznego, który jest prawem powszechnym dla całego Kościoła, zawarł w dwóch kanonach, kan. 589 oraz kan. 1366, normy mówiące, że profesorowie filozofii i teologii nauczający w Kościele otrzymują formalne polecenie traktowania wszystkich zagadnień w nauczaniu i formacji ich uczniów według metody, doktryny i zasad Tomasza z Akwinu oraz trzymania się tego świątobliwie.

Jest zatem obecnie rzeczą stwierdzoną, że Kościół katolicki uważa Tomasza z Akwinu za doktora Kościoła, który powinien mieć szczególną pozycję pośród in-

WSTĘP

nych doktorów, a także to, że najgorętszym pragnieniem Kościoła jest, aby wszystkie umysły czerpały, według ich możliwości, z tego źródła światła, jakimi są pisma świętego doktora Kościoła, a w szczególności z *Summy Teologicznej*, która jest najpełniejszym i najdoskonalszym ze wszystkich jego dzieł.

Inspirując się tym pragnieniem, podjąłem decyzję, aby — tak dalece jak to dla mnie możliwe — udostępnić wykształconemu czytelnikowi nauczanie Świętego Tomasza, rozpoczynając *Commentaire franpis littéral de la Somme thécologique* (Komentarz francuski *Summy Teologicznej*).

Dzieło jest, dzięki Bogu, kontynuowane, a cenne świadectwa przekonują mnie, że praca ta ułatwi studium nad arcydziełem świętego doktora Kościoła.

Lecz — z powodu swojego rozmiaru (dwanaście tomów już się ukazało, a całe dzieło będzie ich liczyło około dwudziestu), jak też ze względu na pewne elementy doktryny wymagające bardziej rozwiniętego lub technicznego wytłumaczenia — praca ta może dotrzeć tylko do wąskiego kręgu czytelników.

Czy zatem należałoby porzucić zamiar udostępnienia wszystkim wykładu mniej rozbudowanego, lecz nadal kompletnego, zachowującego skrupulatnie przejrzysty porządek wprowadzony przez Świętego Tomasza oraz powtarzającego jego zasadniczą naukę, skarb teologii, którym jest jego nieśmiertelna *Summa*?

Mam nadzieję, że opracowanie to pozwoli sprowadzić istotę i piękno jego nauki z najwyższych sfer nauczania teologicznego także do środowisk, które są mniej zaznajomione z niektórymi bardzo technicznymi i dosyć specyficznymi aspektami nauczania tomizmu.

W tej książeczce można odnaleźć całą istotę nauczania wielkiej *Summy Teologicznej*. Z tego, co wydawało się konieczne, by udostępnić wszystkim czytelnikom tę wspaniałą doktrynę — żaden zasadniczy element nie został pominięty.

Aby ułatwić lekturę, uczynić ją atrakcyjniejszą, żywszą i bardziej wnikliwą, zapragnąłem nadać jej formę katechizmu, która bez wątpienia jest najdoskonalszą formą nauczania, docierającą do wszystkich umysłów. Czyż to właśnie ta forma nie jest doskonałą realizacją tego, co nazywamy nauczaniem Sokratesa, realizującym się poprzez stopniowe i uporządkowane zadawanie pytań, które pobudza ducha i prowadzi powoli do najwyższych dziedzin nauki świętej?

Jest to również doskonale urzeczywistnienie dialogu platońskiego, w którym umysł słuchacza jest pobudzony przez umysł mówiącego i w następstwie to on sam zadaje pytania, a obydwa umysły żywią się tym chlebem prawdy, kosztując najsłodsze go piękna życia wspólnego na swego rodzaju boskiej uczcie.

Dedykuję tę książkę wszystkim przyjaciółom prawdy.

Znajdą ją oni tutaj przedstawioną w doskonałym porządku. A jeśli ktoś byłby na początku zdziwiony skromną formą, którą zdecydowałem się nadać wykładowi, to jednak pojmie znaczenie tego wyboru, jeśli przypomni sobie słowa Syna Bożego w Ewangelii, gdy Ten powiedział nam, że uczynienie się najmniejszym jest warunkiem do przeniknięcia tajemnic królestwa niebieskiego: *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in regnum cælorum*¹ — *Abscondisti hec a sapientibus et revelasti ea parvulis*². Prostota nie wyklucza głębi. Nauczanie Tomasza z Akwinu w *Summie Teologicznej* jest w takim stopniu bogate, tak płodne i tak pełne wdzięku, że także ci, którzy dogłębnie znają je w całej jego pełni, będą zachwyceni, poznając je również w tym żywym i wiernym streszczeniu. Ci zaś, którzy poznają je poprzez to dzieło, zapragną nieodparcie poznać *Summę* w pełni jej wykładu doktrynalnego i w najwyższym możliwym dla nich stopniu.

Niechby mogły wszystkie umysły, które łakną i pragną prawdy, i to tej wielkiej prawdy, która jako jedyna dotyczy ostatecznego i najwyższego dobra człowieka, przystąpić do czerpania z tego źródła. Nigdzie zresztą nie znajdą owej prawdy czystszej lub ściślej i bardziej bezpośrednio związanej z tym źródłem wody żywej, która wytryska ku życiu wiecznemu.

W Rzymie w święto Wszystkich Świętych 1918 roku.

1. *Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego* (Mt 18,3); tłumaczenie wg. Biblii Tysiąclecia.

2. *Zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom* (Mt 11,25); tłumaczenie wg. Biblii Tysiąclecia.

Uwagi dotyczące nowego wydania

Minął niespełna miesiąc od rozpoczęcia sprzedaży Katechizmu. Trwał w tym czasie kryzys związany z transportem, lecz pomimo tego dwa tysiące wydrukowanych egzemplarzy pierwszego wydania nie wystarczyło do zrealizowania pojawiających się ze wszystkich stron zamówień. Należało zatem bez zwłoki pomyśleć o nowym wydruku.

Nowe wydanie nie różni się niczym od pierwszego. Podjęto tylko kroki mające na celu wyeliminowanie błędów drukarskich, które pojawiły się w pierwszym nakładzie. Ponadto umieszczono w treści dwa lub trzy dodatki, które wcześniej zostały umieszczone na końcu książki.

Dziękujemy Bogu za błogosławieństwo, jakim raczył obdarzyć tę skromną pracę. Przyjęcie, jakie jej zgotowano w różnych środowiskach, pokazuje jasno, że ukazała się we właściwym czasie.

Nie możemy pozwolić sobie na przytoczenie wszystkich wrażeń, jakie towarzyszyły przyjmowaniu tego dzieła i nadały mu jego właściwe znaczenie. Zasadnicza opinia, którą nam przekazano, jest taka, że nie ma już umysłu „od piętnastego roku wzwyż” — jak byli nam łaskawi napisać ich ekscelencje księża biskupi Francji — którzy nie mógłby teraz rozpocząć studium nad doktryną zawartą w *Summie Teologicznej* Świętego Tomasza z Akwinu.

Nic nie mogłoby nas bardziej wzruszyć niż takie świadectwo. Jest to bowiem właśnie to, czego pragnęliśmy, publikując niniejszą książkę. Układ *Summy*, który zawsze uważaliśmy za zasadniczy i który też został pieczołowicie odtworzony w tym *Katechizmie*, zawsze frapował umysły. Jeden z naszych najlepszych myślicieli katolickich, który powrócił z daleka do Wiary dzięki działaniu doktryny Świętego Tomasza z Akwinu, a który żyje teraz tą doktryną, napisał do nas, mówiąc nie tylko o sobie samym, ale także o swojej żonie, również nawróconej pod wpływem Świętego Tomasza: *Tym, co nas uderza najmocniej podczas lektury ojca książki, jest jej kompozycja odpowiadająca planowi Summy. Podczas gdy w wielu książkach zajmujących*

się fragmentarycznie Świętym Tomaszem ten aspekt jest, pozwolę sobie to stwierdzić, całkowicie zagubiony, to w ojca Katechizmie plan Summy jest bardzo dobrze uwypuklony. Ta książka, będąca wzorem dla katechizmów, będzie niezwykle użyteczna dla propagowania doktryny katolickiej i dla wszystkich chrześcijańskich inicjatyw edukacyjnych. Oby wszyscy duszpasterze w parafiach mogli się nią posługiwać w formacji wykształconej młodzieży oraz apologetyce!

Inny nasz wybitny katolicki pisarz, także będący pod wrażeniem układu *Summy Teologicznej*, z którym zetknął się po raz pierwszy, a uwypuklonego w *Katechizmie*, tak napisał do mnie: *Przejrzystość stylu, jasność prezentacji oraz konsekwentny układ pytań i odpowiedzi są niemalże cudowne. Czyż nie jest to jakby echem, tym wspanialszym, że pochodzi od kogoś, kto uznał się w tej kwestii za „profana”, wypowiedzi papieża Jana XXII, który o Świętym Tomaszu powiedział: Tyle on uczynił cudów, ile napisał artykułów.*

Jednakże świadectwem przewyższającym wszystkie inne, a dla mnie stanowiącym najśłodsza z nagród, jest to, które pochodzi od wikariusza Naszego Pana Jezusa Chrystusa, od Jego Świątobliwości papieża Benedykta XV. Miałem wyjątkowy honor ofiarować mu osobiście ten *Katechizm według Summy Teologicznej*... Ojciec Święty zechciał przekazać, jak sam powiedział, wyrazy najwyższego zadowolenia i osobiście podkreślił potrzebę tego dzieła, które pozwoli w końcu dać wszystkim okazję do zapoznania się ze świętą doktryną, co do tej pory dla większości ludzi nie było możliwe. Jego Świątobliwość był łaskaw wyrazić także swoje pragnienie, by *Katechizm* ten był przetłumaczony na inne języki, i to tak szybko, jak to tylko możliwe. Jego życzenie jest dla mnie rozkazem, a zatem w najbliższej przyszłości zostanie uczynione wszystko, by je spełnić.

Rzym, 28 stycznia 1919 r. w święto Przeniesienia relikwii Świętego Tomasza do Tuluzy

PS. Wartość „uwag” dane mi było poznać nazajutrz po spotkaniu, w postaci brewe, które Jego Świątobliwość Benedykt XV był łaskaw wydać 8 lutego, a które mogliśmy umieścić na początku tej nowej edycji. Możemy w nim zauważyć dwie rzeczy:

— Ponowne potwierdzenie, w sposób wyraźny i zobowiązujący, tego wyjątkowego autorytetu, jakim Bóg zechciał obdarzyć w swoim Kościele Świętego Tomasza, jako mistrza w nauce świętej, oraz tego, że żadnemu katolikowi nie wolno w to teraz wątpić;

— Rekomendację wysokiej rangi dla tej pracy, która pozwala uzyskać wszystkim bezpośredni dostęp do niezrównanego źródła mądrości, jakie stanowią pisma świętego Doktora, a w szczególności jego *Summa Teologiczna*. Ojciec Święty posunął się tak daleko w swojej dobroci, że wyraził w swoim brewie, w formie swojego osobistego

UWAGI DOTYCZĄCE NOWEGO WYDANIA

zyczenia, pragnienie, by to skromne dzieło służyło w dogłębnym poznaniu doktryny chrześcijańskiej przez jak największą liczbę ludzi. Wzruszony i głęboko wdzięczny chciałbym złożyć u stóp Jego Świątobliwości pokorny hołd.

Rzym, 7 marca 1919 roku.

W święto Tomasza z Akwinu

CZEŚĆ PIERWSZA

BÓG

(NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

1. Istnienie Boga

— *Czy Bóg istnieje?*

— Tak, Bóg istnieje (z. 2³).

— *Dlaczego Bóg istnieje?*

— Dlatego, że jeśli Bóg nie istniałby, nic by nie istniało (z. 2, a. 3). Jest to wykazane przez następujące rozumowanie: To, co istnieje wyłącznie za sprawą Boga, nie istniałoby, gdyby Bóg nie istniał. Otóż wszystko, co istnieje, a nie jest Bogiem, istnieje wyłącznie za sprawą Boga. Dlatego jeśli Bóg nie istniałby, nic by nie istniało.

3. W nawiasach znajdują się wybrane przez autora odniesienia do *Summy Teologicznej* Świętego Tomasza z Akwinu. Skróty mają następujące znaczenie: **z.** to zagadnienie będące polskim odpowiednikiem łacińskiego *questio*; **a.** to artykuł odpowiadający łacińskiemu terminowi *articulus*; **ad** nie zostało przetłumaczone, ale odnosi się do struktury artykułów w *Summie Teologicznej*, w której specjalne miejsce poświęcone jest odpowiedziom na przytaczane na początku artykułu trudności. W tej części wszystkie odnośniki dotyczą wyłącznie pierwszej części *Summy Teologicznej*. Przykładowo, odnośnik w pierwszym rozdziale: z. 21, a. 1, ad 3 oznacza zagadnienie 21, artykuł 1 oraz odpowiedź na 3. trudność, które zawierają się w pierwszej części *Summy Teologicznej*.

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Ale jak wykazać, że to, co istnieje i nie jest Bogiem, istnieje wyłącznie za sprawą Boga?*

— Przez następujące rozumowanie: To, co istnieje, a nie istnieje samo z siebie, istnieje ostatecznie tylko z powodu czego innego, co z kolei istnieje samo z siebie, a co nazywamy Bogiem. Otóż to, co istnieje i nie jest Bogiem, w rzeczywistości nie istnieje samo z siebie. Dlatego istnieje ostatecznie za sprawą Boga.

— *A jak wykazać, iż to, co istnieje i nie jest Bogiem, nie istnieje samo z siebie?*

— Przez następujące rozumowanie: Nic, co ma potrzebę czegokolwiek, nie istnieje samo z siebie. Otóż wszystko, co istnieje i nie jest Bogiem, potrzebuje czegoś. Dlatego to, co istnieje i nie jest Bogiem, nie istnieje samo z siebie.

— *Dlaczego nic, co ma potrzebę czegoś, nie istnieje samo z siebie?*

— Dlatego, że to, co istnieje samo z siebie, nie jest zależne lub nie może być zależne od niczego i nikogo. A w konsekwencji wszystko, co ma potrzebę czegoś lub kogoś, zależy od tego czegoś lub kogoś.

— *Dlaczego jednak to, co istnieje samo z siebie, nie zależy i nie może zależeć od czegoś lub kogoś?*

— Dlatego, że tylko to, co istnieje samo z siebie, ma w sobie wszystko od samego siebie i nie może nic przyjąć od niczego i nikogo.

— *Więc to, że każdy byt, który istnieje, ma potrzebę czegoś, przez samo swoje istnienie dowodzi w sposób oczywisty, że Bóg istnieje?*

— Tak, to, że każdy byt, który istnieje, ma potrzebę czegoś, przez samo swoje istnienie dowodzi w sposób oczywisty, że Bóg istnieje.

— *Co czynią więc ci, którzy zaprzeczają istnieniu Boga?*

— Potwierdzają jednoznacznie, że ten, kto potrzebuje wszystkiego, nie ma potrzeby niczego.

— *Lecz tu jest raczej sprzeczność?*

— Właśnie, nie można zaprzeczyć istnieniu Boga, nie zaprzeczając jednocześnie samemu sobie. - Jest więc prawdziwym szaleństwem zaprzeczać istnieniu Boga?

— Tak, jest prawdziwym szaleństwem zaprzeczać istnieniu Boga.

2. Natura i atrybuty Boga

— *Czym jest Bóg?*

— Bóg jest Duchem w trzech Osobach, Stworzycielem, Panem i Władcą wszystkich rzeczy.

— *Co to znaczy, że Bóg jest Duchem?*

— Oznacza to, że nie ma wcale ciała, tak jak my mamy, i że jest wolny od wszelkiej materii, a także to, że Jego natura jest tożsama z Jego Bytem (z. 3, a. 1-4).

— *Co z tego wynika, jeśli chodzi o Boga?*

— Wynika z tego, że Bóg nie jest bytem tak jak inne byty, którymi są poszczególne byty konkretne. Jest On bytem w całym tego słowa znaczeniu, najbardziej transcendentnym i absolutnym, Bytem jako takim (z. 3, a. 4).

— *Czy Bóg jest doskonały?*

— Tak, Bóg jest doskonały, gdyż niczego mu nie brakuje (z. 4, a. 1).

— *Czy Bóg jest dobry?*

— Tak, Bóg jest Dobrem jako takim, gdyż jest początkiem i celem wszystkiego, co jest miłością (z. 6).

— *Czy Bóg jest nieskończony?*

— Tak, Bóg jest nieskończony, gdyż nic Go nie ogranicza (z. 7, a. 1).

— *Czy Bóg jest wszędzie?*

— Tak, Bóg jest wszędzie, gdyż wszystko, co jest, jest w Nim i przez Niego (z. 8).

— *Czy Bóg jest niezmienny?*

— Tak, Bóg jest niezmienny, gdyż nie ma niczego, co mógłby otrzymać (z. 9).

— *Czy Bóg jest wieczny?*

— Tak, Bóg jest wieczny, gdyż nie ma w Nim następowania jednej rzeczy po drugiej (z. 10).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Czy jest wielu Bogów?*

— Nie, jest tylko jeden Bóg (z. 11).

— *Dlaczego należy uważać, że Bóg ma te wszystkie atrybuty?*

— Dlatego, że jeśli by ich nie miał, nie byłby sobą, czyli nie byłby Bogiem.

— *W jaki sposób można wykazać, że jeśli Bóg nie miałby tych atrybutów, nie byłby sobą?*

— W ten sposób, że Bóg nie byłby sobą, jeśli nie byłby tym, który istnieje z siebie. Otóż ten, kto istnieje z siebie, musi być doskonały, gdyż wszystko posiada w sobie. A jeśli jest doskonały, jest też w sposób konieczny dobry. Musi być nieskończony, bo bez tego atrybutu coś mogłoby go ograniczać. Jeśli jest jednak nieskończony, to trzeba, by był wszędzie. Musi być niezmienny, bo w przeciwnym razie potrzebowałby czegoś, a skoro jest niezmienny, jest wieczny, dlatego że czas jest następowaniem jednych rzeczy po drugich, a z tego właśnie wynika zmiana. Z drugiej strony byt, który jest nieskończenie doskonały, może być tylko jeden. Dwa nieskończenie doskonałe byty są całkowicie niemożliwe, gdyż jeden niczym by się nie różnił od drugiego (z. 3-11).

— *Czy możemy zobaczyć Boga tu, na ziemi?*

— Nie, nie możemy zobaczyć Boga tu na ziemi, z powodu naszego śmiertelnego ciała, które stanowi w tym przeszkodę (z. 12, a. 11).

— *Czy możemy zobaczyć Boga w niebie?*

— Tak, możemy zobaczyć Boga w niebie oczyma naszej duszy przemienionej w chwale (z. 12, a. 1-10).

— *Jak możemy poznawać Boga tu, na ziemi?*

— Możemy poznawać Boga tu, na ziemi, przy pomocy rozumu i wiary (z. 12, a. 12, 13).

— *Czym jest poznawanie Boga tu, na ziemi, przy pomocy rozumu?*

— To poznawanie Boga poprzez rzeczy stworzone, które On uczynił (z. 12, a. 12).

— *Czym jest poznawanie Boga tu, na ziemi, przy pomocy wiary?*

— To poznawanie Boga przy pomocy tego wszystkiego, co On sam o sobie nam powiedział (z. 12, a. 13).

— *Które z tych dwóch źródeł poznania, do których mamy dostęp tu, na ziemi, jest doskonalsze?*

— Bez wątpienia jest to poznanie, które mamy o Nim przez wiarę, gdyż to wiara pozwoli nam oglądać Boga w blasku, jakiego istnienia rozum nie mógłby nawet podejrzewać. Nawet gdy ten blask jest dla nas przemieszany jeszcze z cieniem i nieprzebytymi ciemnościami, to jednak jest on dla nas jak słoneczny poranek, który stanowi pierwszy etap tej wizji nadprzyrodzonej, której pełna jasność będzie stanowiła naszą szczęśliwość przez całą wieczność (tamże).

— *Kiedy mówimy o Bogu, to czy słowa albo pojęcia, których używamy, mają konkretne znaczenie i czy możemy ich użycie uzasadnić?*

— Z pewnością, gdyż te pojęcia lub słowa, choć używane na początku po to, aby określać przymioty natury stworzonej, mogą być użyte także do określania tego, co w Bogu tym przymiotom odpowiada (z. 13, a. 1-4).

— *Czy te pojęcia lub słowa mają ten sam sens, kiedy używamy ich do opisywania Boga i natury stworzonej, czy też mają zupełnie różne znaczenia?*

— Mają ten sam sens, ale większą doniosłość. Znaczy to, że używane do określania przymiotów natury stworzonej, określają je w pełni i mówią o nich, jakie są. Gdy jednak są używane dla określania przymiotów Bożych lub tego, czym jest Bóg, to choć wszystko, co określają w stosunku do przymiotów, dotyczy rzeczywiście Boga, to nie mówią one jednak wszystkiego o przymiotach, które określają (z. 13, a. 5).

— *Czy prawdą jest, że Bóg jest dla nas czymś tak naprawdę nieopisywalnym, pomimo tego wszystkiego, co byśmy o Nim mówili, i pomimo wszelkich wysublimowanych określeń, jakich byśmy na Jego określenie używali?*

— Tak, choć nie możemy nic lepszego uczynić, nic prawdziwszego lub doskonalszego, niż mówić o Nim i opisywać Go, nie bacząc na całą ziemską niedoskonałość wszystkiego tego, co o Nim myślimy lub mówimy (z. 13, a. 6-12).

3. Działania Boga

— *Jakie działania są w Bogu?*

— Bóg poznaje siebie samego i kocha siebie samego (z. 14-26).

— *Czy Bóg posiada znajomość wszystkich rzeczy?*

— Tak, Bóg posiada znajomość wszystkich rzeczy (z. 14, a. 5).

— *Czy Bóg wie o wszystkim, co dzieje się na ziemi?*

— Tak, Bóg wie o wszystkim, co dzieje się na ziemi (z. 14, a. 11).

— *Czy Bóg zna tajemnice serc?*

— Tak, Bóg zna tajemnice serc (z. 14, a. 10).

— *Czy Bóg zna przyszłość?*

— Tak, Bóg zna przyszłość (z. 14, a. 13).

— *Dlaczego należy mówić, że ta wiedza znajduje się w Bogu?*

— Dlatego, że Bóg, będąc w najwyższym stopniu niematerialny, posiada też nieskończone poznanie. Nie może nie wiedzieć o czymś, co jest, będzie albo może być w jakimkolwiek bycie, który istnieje, gdyż wszystko to, z racji tego, że jest w relacji przyczyny do skutku, ma miejsce w Jego wiedzy oraz istnieje za przyczyną Jego intelektu i woli.

— *Jest zatem także wola w Bogu?*

— Tak, jest wola w Bogu, która zawsze zgadza się z intelektem (z. 19, a. 1).

— *Czy wszystko zależy od woli Boga?*

— Tak, wszystko zależy od woli Boga, gdyż jest ona pierwszą i najwyższą przyczyną wszystkiego (z. 19, a. 4-6).

— *Czy Bóg kocha wszystkie rzeczy przez siebie stworzone?*

— Tak, Bóg kocha wszystkie swoje stworzenia, gdyż stworzył je z miłości (z. 20, a. 2).

— *Czy miłość Boga do Jego stworzeń powoduje w nich jakiś skutek?*

— Tak, miłość Boga do Jego stworzeń powoduje w nich pewien skutek.

— ***Jaki jest ten skutek miłości Boga w Jego stworzeniach?***

— Jest to całe dobro, jakie w nich jest (z. 20, a. 3).

— ***Czy Bóg jest sprawiedliwy?***

— Tak, Bóg jest Sprawiedliwością (z. 21, a. 1).

— ***Dlaczego należy mówić, że Bóg jest Sprawiedliwością?***

— Dlatego, że daje On każdemu bytowi to, czego wymaga natura tego bytu (z. 21, a. 1, 2).

— ***Czy jest jakiś specjalny sposób okazywania przez Boga sprawiedliwości ludziom?***

— Tak, jest pewien specjalny sposób okazywania przez Boga sprawiedliwości ludziom.

— ***Jaki jest ten specjalny sposób okazywania przez Boga sprawiedliwości ludziom?***

— Ten specjalny sposób okazywania przez Boga sprawiedliwości ludziom to nagradzanie dobrych i karanie złych (z. 21, a. 1, ad 3).

— ***Czy Bóg tu, na ziemi, nagradza dobrych i karze złych?***

— Bóg tylko częściowo nagradza dobrych i karze złych tu, na ziemi.

— ***Gdzie Bóg w pełni nagradza dobrych i karze złych?***

— To w niebie Bóg w pełni nagradza dobrych, a w piekle karze złych.

— ***Czy w Bogu jest miłosierdzie?***

— Tak, w Bogu jest miłosierdzie (z. 21, a. 3).

— ***Na czym polega miłosierdzie Boga?***

— Miłosierdzie Boga polega na tym, że daje każdemu bytowi więcej, niż wymaga tego jego natura, a także na tym, że nagradza dobrych bardziej, niż na to zasługują, i karze złych mniej, niż im się to należy (z. 21, a. 4).

— ***Czy Bóg zajmuje się światem?***

— Tak, Bóg zajmuje się światem.

CZEŚĆ PIERWSZA

— ***Jak nazywa się troska o świat, którą Bóg ma w nim samym?***

— Troska o świat, którą Bóg ma w nim samym, nazywa się Bożą Opatrznością (z. 22, a. 1).

— ***Czy Boża Opatrzność rozciąga się na wszystkie rzeczy?***

— Tak, Boża Opatrzność rozciąga się na wszystkie rzeczy, gdyż nie ma na świecie żadnej rzeczy, która nie byłaby odwiecznie przewidziana i uporządkowana (z. 22, a. 2).

— ***Czy rozciąga się ona także na byty nieożywione?***

— Tak, rozciąga się ona także na byty nieożywione, gdyż są one również częścią dzieła Bożego (z. 22, a. 2, ad 5).

— ***Czy rozciąga się ona na ludzi i ich uczynki wynikające z wolnej woli?***

— Tak, rozciąga się ona na ludzi i ich uczynki wynikające z wolnej woli (z. 22, a. 2, ad 4).

— ***Co oznacza, że Opatrzność Boga rozciąga się na ludzi i ich uczynki wynikające z wolnej woli?***

— Oznacza to, iż wszystkie uczynki wynikające z wolnej woli są poddane Opatrzności Bożej. Nic zatem w tych uczynkach nie wykracza poza to, co nakazuje lub zezwala Bóg, gdyż wolność człowieka nie wymaga w żadnym wypadku niezależności od Boga (tamże).

— ***Czy Opatrzność Boża w stosunku do sprawiedliwych ma jakąś specjalną nazwę?***

— Tak, nazywa się ją predestynacją (z. 23, a. 1).

— ***Na czym polega predestynacja w stosunku do ludzi i czym jest jej przedmiot?***

— Polega na tym, że ludzie ci posiadą pewnego dnia w niebie szczęśliwość w chwale (z. 23, a. 2).

— ***Jak nazywa się tych, którzy nie powinni osiąść tej szczęśliwości?***

— Nazywa się ich odrzuconymi lub niewybranymi (z. 23, a. 3).

— ***Skąd się bierze to, że przeznaczeni będą posiadali tę szczęśliwość, a odrzuceni, czyli niewybrani, nie będą jej posiadali?***

— Stąd, że przeznaczeni zostali wybrani przez Boga lub ukochani miłością upodobania,

mocą, której Bóg raczył ułożyć wszystko w ich życiu tak, aby osiągnęli końcową szczęśliwość w niebie (z. 23, a. 4).

— *A dlaczego odrzuceni lub niewybrani nie osiągną na końcu szczęśliwości w niebie?*

— Dlatego, że nie zostali ukochani taką miłością jak przeznaczeni (z. 23, a. 3, ad 1).

— *Lecz czy to nie jest niesprawiedliwe ze strony Boga?*

— Nie, gdyż Bóg nie jest nikomu winien szczęśliwość w niebie, a ci, co ją osiągną, dojdą do niej tylko poprzez łaskę (z. 23, a. 3, ad 2).

— *A ci, którzy jej nie otrzymają, czy będą ukarani za to, że jej nie otrzymali?*

— Nie zostaną ukarani za to, że jej nie otrzymali, ale z powodu zaciągniętej przez siebie winy, czego jednak mogliby uniknąć (z. 23, a. 3, ad 3).

— *W jaki sposób ludzie ci mogą zawinić, by nie mieć udziału w szczęśliwości w niebie?*

— Mogą oni zawinić w ten sposób, że Bóg dał tę szczęśliwość wszystkim, a człowiek, będąc wolnym, może nie odpowiedzieć na dar ofiarowany mu przez Boga lub nim wzgardzić, przedkładając nań inne rzeczy (tamże).

— *Czy ta wzgarda lub wybór jakichś innych przeciwnych rzeczy jest obrazą dla Boga?*

— Jest bardzo ciężką obrazą Boga i zasługuje na najwyższe kary, kiedy jest uczyniona jako grzech osobisty (tamże).

— *Czy ci, którzy odpowiedzą na dar Boga i osiągną szczęśliwość w niebie, zawdzięczają samemu Bogu to, że w ten sposób odpowiedzieli na Jego dar i zasłużyli na swoją szczęśliwość?*

— Tak, zawdzięczają wszystko to wyborowi przeznaczenia Bożego (z. 23, a. 3, ad 2).

— *Czy ten wybór jest uczyniony odwiecznie w Bogu?*

— Ten wybór jest uczyniony odwiecznie w Bogu (z. 23, a. 4).

— *Na czym polega ten wybór w przypadku tych, którzy są jego przedmiotem?*

— Polega na tym, że Bóg wyznaczył im pewne miejsce w niebie i że przez działanie swojej łaski spowoduje, że będą je w stanie pewnego dnia osiągnąć (z. 23, a. 5-7).

— *Co powinni robić ludzie, rozmyślając o tym wyborze odwiecznego wybrania w Bogu?*

CZEŚĆ PIERWSZA

— Powinni, poprzez całkowitą ufność w działanie łaski, dawać sobie powody (tak jak jest to tylko możliwe tutaj, na ziemi) do tej pewności, że są w liczbie przeznaczonych (z. 23, a. 8).

— ***Czy Bóg jest wszechmogący?***

— Tak, Bóg jest wszechmogący (z. 25, a. 1-6).

— ***Dlaczego mówi się, że Bóg jest wszechmogący?***

— Dlatego, że Bogu, który jest Bytem jako takim, podlega wszystko, co nie sprzeciwia się bytowi, czyli wszystko, co istnieje (z. 25, a. 3).

— ***Czy Bóg jest szczęśliwy?***

— Tak, bo Bóg jest Szczęśliwością, gdyż cieszy się nieskończonym Dobrem, które nie jest niczym innym jak Nim samym (z. 26, a. 1-4).

4. Osoby boskie

— ***Co oznacza, że Bóg jest Duchem w trzech Osobach?***

— Oznacza to, że istnieją trzy Osoby, a każda jest Duchem, który jest Bogiem i który cieszy się wszystkimi atrybutami Boskości (z. 30, a. 2).

— ***Jakie są imiona tych trzech Osób, które są tym samym Bogiem i które cieszą się wszystkimi atrybutami Boskości?***

— Nazywa się je: Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

— ***Kim jest Ojciec w Bogu?***

— To ten, który, nie mając początku, rodzi Syna, i od którego pochodzi Duch Święty.

— ***Kim jest Syn w Bogu?***

— Syn jest tym, który jest zrodzony przez Ojca i od którego, tak samo jak od Ojca, pochodzi Duch Święty.

— ***Kim jest Duch Święty w Bogu?***

BÓG (NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

— To ten, który pochodzi od Ojca i Syna.

— ***Czy te trzy Osoby w Bogu są odrębne od Boga jako takiego?***

— Te trzy Osoby w Bogu nie są odrębne od Boga jako takiego.

— ***Czy są one odrębne od siebie?***

— Tak, są one odrębne od siebie.

— ***Co oznacza, że trzy Osoby w Bogu są odrębne od siebie?***

— Oznacza to, że Ojciec nie jest ani Synem, ani Duchem Świętym; Syn nie jest ani Ojcem, ani Duchem Świętym; Duch Święty nie jest ani Ojcem, ani Synem.

— ***Czy te trzy Osoby mogą być od siebie oddzielone?***

— Te trzy Osoby nie mogą być od siebie oddzielone.

— ***Czy są razem odwiecznie?***

— Tak, są razem odwiecznie.

— ***Czy Ojciec w odniesieniu do Syna posiada wszystkie atrybuty Boga?***

— Tak, Ojciec w odniesieniu do Syna posiada wszystkie atrybuty Boga.

— ***Czy Syn w odniesieniu do Ojca posiada wszystkie atrybuty Boga?***

— Tak, Syn w odniesieniu do Ojca posiada wszystkie atrybuty Boga.

— ***Czy Ojciec i Syn w odniesieniu do Ducha Świętego posiadają wszystkie atrybuty Boga?***

— Tak, Ojciec i Syn w odniesieniu do Ducha Świętego posiadają wszystkie atrybuty Boga.

— ***Czy Duch Święty w odniesieniu do Ojca i Syna posiada wszystkie atrybuty Boga?***

— Tak, Duch Święty w odniesieniu do Ojca i Syna posiada wszystkie atrybuty Boga.

— ***Czy zatem jest trzech Bogów, którzy są w odwiecznej relacji pomiędzy sobą?***

— Nie, nie ma trzech Bogów, ale trzy Osoby, z których każda jest tym samym jednym Bogiem, ale które jednak pozostają całkowicie odrębne od siebie.

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Czy te trzy Osoby w Bogu tworzą ze sobą prawdziwą jedność?*

— Tak, te trzy Osoby w Bogu tworzą pomiędzy sobą prawdziwą jedność, która jest najdoskonalsza ze wszystkich jedności (z. 31, a. 1, ad 1).

— *Dlaczego mówi się, że jedność Osób Boskich jest najdoskonalszą z jedności?*

— Dlatego, że są to trzy Osoby, z których każda jest nieskończona w doskonałości, trwaniu, wiedzy, miłości, mocy oraz szczęśliwości, a które to przymioty mają z siebie samych, w ramach ich Bóstwa.

— *Skąd wiemy, że są w Bogu trzy Osoby?*

— To dzięki wierze wiemy, że są w Bogu trzy Osoby.

— *Czy rozum bez wiary mógłby dojść do tego, że w Bogu są trzy Osoby?*

— Nie, rozum bez wiary nie mógłby dojść do tego, że w Bogu są trzy Osoby (z. 32, a. 1).

— *Lecz kiedy już wiemy przez wiarę, że w Bogu są trzy Osoby, to czy rozum może to zrozumieć?*

— Nie, nawet kiedy wiemy przez wiarę, że w Bogu są trzy Osoby, to rozum nie może tego zrozumieć (z. 32, a. 1, ad 2).

— *Jak nazywają się te prawdy, które znamy przez wiarę, a których nie możemy pojąć rozumem?*

— Nazywamy je tajemnicami.

— *Istnienie trzech Osób w Bogu jest więc tajemnicą?*

— Tak, i jest to nawet tajemnica najgłębsza ze wszystkich tajemnic.

— *Jak nazywa się ta tajemnica trzech Osób w Bogu?*

— Nazywa się tajemnicą Trójcy Świętej.

— *Czy możemy poznać pewnego dnia tajemnicę Trójcy Świętej taką, jaka jest?*

— Tak, możemy poznać pewnego dnia tajemnicę Trójcy Świętej taką, jaka jest, a to poznanie będzie naszym szczęściem wiecznym w niebie.

— *Czy możemy tu, na ziemi, w jakiś sposób poznać którąś z rzeczy dotyczących ta-*

jemnicy Trójcy Świętej, biorąc pod uwagę naturę działań Osób Boskich, która jest właściwa dla działań duchów czystych?

— Tak, możemy, ponieważ te działania powodują, że w podmiocie działającym zachodzi podwójna relacja zasady i celu. Jest tak zarówno w akcie myślenia, jak i w akcie miłości. Stąd w Bogu, według tego, czego uczy nas wiara, w akcie myślenia Ojciec jest początkiem, który mówi, a Słowo jest słowem, które jest mówione. W akcie miłości Ojciec i Syn są wspólną zasadą dla Ducha Świętego, który jest miłością.

— Co w Bogu umożliwia istnienie tajemnicy Trójcy Świętej?

— Jest nią nieskończone bogactwo i płodność Jego natury, które powodują, że w Jego boskiej naturze jest coś takiego jak tajemnica pochodzenia.

— Jak nazywamy to pochodzenie w Bogu?

— Nazywamy je rodzeniem i tchnieniem (z. 27, a. 2, 3).

— Co wynika z rodzenia i tchnienia w Bogu?

— Wynika z tego to, że pomiędzy tymi dwoma terminami, czyli pomiędzy tchnieniem i rodzeniem, istnieją relacje rzeczowe określające te terminy.

— Jakie są relacje w Bogu?

— Te relacje są cztery, a mianowicie: ojcostwo, synostwo, tchnienie aktywne i pochodzenie, czyli tchnienie bierne (z. 28, a. 4).

— Czy te relacje w Bogu są tym samym co Osoby Boskie?

— Tak, te relacje w Bogu są tym samym co Osoby Boskie (z. 40, a. 1).

— Dlaczego zatem, choć są cztery relacje, to są tylko trzy Osoby Boskie?

— Dlatego, iż jedna z tych relacji, czyli tchnienie czynne, nie jest przeciwstawne ojcostwu i synostwu, ale wręcz przeciwnie, odpowiada jednemu i drugiemu. Wynika to z tego, że dwie Osoby, które są określane, jedna przez ojcostwo, druga przez synostwo, mogą i powinny być podmiotem tchnienia czynnego, które nie ustanawia nowej osoby, ale jest właściwe zarówno dla Osoby Ojca, jaki dla Osoby Syna (z. 30, a. 2).

— Czy istnieje wśród Osób Boskich pewien porządek?

— Jest wśród Nich porządek pochodzenia, który pozwala Synowi być posłanym przez Ojca, a Duchowi Świętemu być posłanym przez Ojca i przez Syna (z. 42, 43).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Kiedy Osoby Boskie posługują się innym działaniem niż czynnością znamionującą, czyli działaniem wypowiedzania słowa i rodzenia, które leżą u podstaw ojcostwa i synostwa lub tchnienia, to czy działają jednym działaniem, wspólnym dla trzech osób?*

— Tak, a dzieje się tak dlatego, że akty myślenia i miłowania są właściwe wszystkim trzem Osobom. Podobnie jest z wszystkimi działaniami, których efektem jest coś poza Bogiem (z. 39-41).

— *Czy nie ma jednak jakichś działań lub zasad działania, które przypisuje się szczególnie tej lub innej Osobie?*

— Tak, a rozróżnia się je także ze względu na swego rodzaju harmonię, która łączy te działania lub zasady działania z atrybutami tej lub innej Osoby. W ten sposób przypisuje się moc Ojcu, mądrość Synowi, dobro zaś Duchowi Świętemu, choć co do zasady przysługują one jednakowo wszystkim trzem Osobom (z. 39, a. 7, 8; z. 45, a. 6).

— *Gdy mówimy o Bogu w kontekście Jego stosunku do świata zewnętrznego, to czy dotyczy to zawsze Boga w jedności Jego natury i w Trójcy Jego osób?*

— Tak, z jednym wszakże wyjątkiem, który dotyczy Osoby Słowa w Jego tajemnicy Wcielenia (z. 45, a. 6).

5. Dzieło stworzenia

— *Jak rozumieć to, że Bóg jest stwórcą wszystkiego?*

— W ten sposób, że wszystkie rzeczy zostały przez Niego uczynione z niczego (z. 44, 45).

— *Zatem poza Bogiem niczego nie było, zanim Bóg uczynił wszystkie rzeczy?*

— Tak, niczego nie było poza Bogiem, zanim Bóg uczynił wszystkie rzeczy, jako że tylko On jeden istnieje sam z siebie, a wszystko pozostałe istnieje za sprawą Boga (z. 44, a. 1).

— *Kiedy Bóg uczynił z niczego wszystkie rzeczy?*

— Bóg uczynił wszystkie rzeczy z niczego wtedy, gdy taka była Jego wola (z. 44).

— *Mógł zatem, jeśli by tego chciał, nie stwarzać wszystkich tych rzeczy, które stworzył?*

BÓG (NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

— Tak, Bóg mógł, jeśli by tego chciał, nie stwarzać wszystkich tych rzeczy, które stworzył.

— ***Dlaczego Bóg w pewnym momencie zechciał stworzyć wszystkie rzeczy, które uczynił?***

— Bóg stworzył rzeczy, by okazać swoją chwałę (z. 45, a. 4).

— ***Co należy przez to rozumieć, że Bóg stworzył rzeczy, by okazać swoją chwałę?***

— Chodzi o to, że chciał pokazać poza Nim samym swoją dobroć i przekazać innym coś z nieskończonego dobra, którym jest w istocie.

— ***Zatem Bóg stworzył wszystkie rzeczy nie z powodu jakiejś potrzeby ani też aby coś uzyskać?***

— Nie, wprost przeciwnie, stworzył wszystko, by dać innym to, co posiada w nieskończonym stopniu, i z czystej dobroci uczynił wszystkie rzeczy.

6. Świat

— ***Jak nazywają się wszystkie rzeczy stworzone przez Boga?***

— Nazywamy je światem lub wszechświatem (z. 47, a. 4).

— ***Świat lub też wszechświat jest zatem dziełem samego Boga?***

— Tak, świat lub też wszechświat jest dziełem samego Boga (z. 47, a. 1-3).

— ***Z czego składa się to dzieło Boże, jakim jest świat czy też wszechświat?***

— Świat lub wszechświat to dzieło Boże składające się z trzech kategorii bytów, którymi są: duchy czyste, ciała i duchy związane z ciałem.

— ***Czy to sam Bóg zatem stworzył duchy czyste, ciała i duchy związane z ciałem?***

— Tak, to sam Bóg stworzył duchy czyste, ciała i duchy związane z ciałem.

— ***Czy uczynił je On osobiście, swoją własną mocą, i sam, bez niczyjej pomocy?***

— Tak, Bóg uczynił je osobiście, swoją własną mocą, i sam, bez niczyjej pomocy (z. 45, a. 5).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *W jaki sposób Bóg uczynił swoją własną mocą i sam, bez niczyjej pomocy, świat złożony z duchów i ciał?*

— Uczynił to przez swoje Słowo i przez swoją Miłość (z. 45, a. 6).

7. Aniołowie – ich natura

— *Dlaczego Bóg zapragnął, by w Jego dziele stworzenia istniały duchy czyste?*

— Bóg zapragnął, by w Jego dziele stworzenia istniały duchy czyste, gdyż miały być one koroną tego stworzenia (z. 50, a. 1).

— *Co należy rozumieć przez to, że duchy czyste miały być koroną stworzenia Bożego?*

— Należy to rozumieć w ten sposób, że są jego częścią najwzniolejszą, najdoskonalszą i najpiękniejszą (tamże).

— *Jaka jest zatem natura duchów czystych?*

— Duchy czyste są naturami albo, inaczej, substancjami, które istnieją w sposób wolny od jakiegokolwiek ciała i jakiegokolwiek materii (z. 50, a. 1, 2).

— *Czy istnieje wiele tych duchów czystych?*

— Tak, tych duchów czystych jest bardzo wiele (z. 50, a. 3).

— *Czy ich liczba przekracza liczbę wszystkich innych stworzeń?*

— Tak, ich liczba przekracza liczbę wszystkich innych stworzeń (tamże).

— *Z jakiego powodu jest ich tak wiele?*

— Dlatego, iż wypadało, aby to, co jest najpiękniejsze z dzieła Boskiego stworzenia, przeważało wielkością nad całą resztą Bożego dzieła.

— *Jaką nazwą określa się zazwyczaj te duchy czyste?*

— Nazywa się je aniołami.

— *Dlaczego duchy czyste noszą nazwę aniołów?*

BÓG (NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

— Dlatego, że są posłańcami, którymi Bóg posługuje się, aby rządzić resztą swojego stworzenia.

— ***Czy aniołowie mogą przybrać jakieś ciało, tak jak my?***

— Nie, aniołowie nie mogą przybrać żadnego ciała, takiego jak nasze, a jeśli ukazywały się one przyobleczone w jakieś ciało, to nie było to nic innego jak pozorny wygląd zewnętrzny (z. 51, a. 1-3).

— ***Czy aniołowie gdzieś istnieją?***

— Tak, aniołowie gdzieś istnieją (z. 52, a. 1).

— ***Jakie jest zwyczajne miejsce przebywania aniołów?***

— Zwyczajnym miejscem przebywania aniołów jest niebo (z. 61, a. 4).

— ***Czy aniołowie mogą przemieszczać się z jednego miejsca do drugiego?***

— Tak, aniołowie mogą przemieszczać się z jednego miejsca do drugiego (z. 53, a. 1).

— ***Czy potrzebują czasu, by przemieścić się z jednego miejsca do drugiego?***

— Aniołowie mogą przenieść się z jednego miejsca do drugiego, nawet gdyby to drugie miejsce było na przeciwległym krańcu świata, niejako w tym samym momencie (z. 53, a. 2).

— ***Czy mogą one, według swojego upodobania, powolnie opuścić jedno miejsce i powolnie przybyć do drugiego?***

— Tak, mogą, według swojego upodobania, powolnie opuścić jedno miejsce i powolnie przybyć do drugiego, wedle swej woli, gdyż ich ruch nie jest niczym innym jak odpowiednim zastosowaniem ich mocy lub ich działania do różnych bytów albo też do różnych części pewnej całości (z. 53, a. 3).

8. Aniołowie – ich życie wewnętrzne

— ***Na czym polega Życie aniołów, które z natury są duchami czystymi?***

— Życie aniołów, które z natury są duchami czystymi, polega na poznawaniu i kochaniu.

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Jaki rodzaj poznania jest właściwy aniołom?*

— Aniołowi właściwe jest poznanie intelektualne (z. 54).

— *Czy nie istnieje zatem u aniołów poznanie zmysłowe, takie jak u nas?*

— Nie, nie ma u nich wcale poznania zmysłowego, takiego jak u nas (z. 54, a. 5).

— *Dlaczego nie ma u aniołów takiego jak u nas poznania zmysłowego?*

— Dlatego, że poznanie zmysłowe następuje za pośrednictwem ciała, a aniołowie nie mają żadnego ciała (tamże).

— *Czy poznanie intelektualne aniołów jest doskonalsze od naszego poznania intelektualnego?*

— Tak, poznanie intelektualne aniołów jest doskonalsze od naszego poznania intelektualnego.

— *Dlaczego poznanie intelektualne aniołów jest doskonalsze od naszego poznania intelektualnego?*

— Dlatego, że w przeciwieństwie do nas nie czerpią oni poznania ze świata zewnętrznego, ale ujmują całą prawdę jednym wejrzeniem ich ducha, bez żadnej potrzeby rozumowania, tak jak my musimy to czynić (z. 55, a. 2; z. 58, a. 3, 4).

— *Czy aniołowie wiedzą o wszystkich rzeczach?*

— Nie, aniołowie nie wiedzą o wszystkich rzeczach, gdyż ich natura jest skończona, a tylko Bóg, który jest nieskończony, wie o wszystkich rzeczach (z. 53, a. 1-3).

— *Czy mają wiedzę o formach wszystkich stworzeń?*

— Tak, mają wiedzę o formach wszystkich stworzeń, bo ich natura duchów czystych tego wymaga (z. 55, a. 2).

— *Czy aniołowie poznają wszystko, co dzieje się w świecie zewnętrznym?*

— Tak, aniołowie poznają wszystko, co dzieje się w świecie zewnętrznym, idee w ich umyśle ukazują im te rzeczy w czasie, gdy rzeczy te się wydarzają (tamże).

— *Czy znają także myśli?*

— Nie, aniołowie nie znają wcale myśli, gdyż myśli, będąc wolnymi, nie są konieczne zdeterminowane szeregiem wydarzeń zewnętrznych (z. 57, a. 4).

— *Co jest potrzebne, by aniołowie mogli poznać myśli?*

— Bóg musi im to objawić lub też autor tych myśli musi je wyjawiać (tamże).

— *Czy aniołowie znają przyszłość?*

— Nie, aniołowie nie znają wcale przyszłości, chyba że Bóg im ją objawi (z. 57, a. 3).

— *Jakim, wedle ich natury, rodzajem miłości kochają aniołowie?*

— Aniołowie, z natury, kochają miłością doskonałą Boga, siebie samych i całe stworzenie, a jeśli jest inaczej, to z tego powodu, że grzech wynaturzył w porządku nadprzyrodzonym to, co dotyczy miłości według porządku naturalnego (z. 60).

9. Stworzenie aniołów

— *Czy wszyscy aniołowie zostały stworzone przez Boga bezpośrednio?*

— Tak, wszyscy aniołowie zostały stworzone przez Boga bezpośrednio, a każdy z nich, będąc duchem czystym, nie mógł inaczej zaistnieć jak poprzez akt stworzenia (z. 61, a. 1).

— *Kiedy wszyscy aniołowie zostali stworzeni przez Boga?*

— Wszyscy aniołowie zostali stworzeni przez Boga w jednej chwili, w pierwszym momencie, gdy Bóg stworzył także elementy świata cielesnego (z. 61, a. 3).

— *Czy aniołowie zostali stworzeni przez Boga w jakimś miejscu świata cielesnego?*

— Tak, aniołowie zostali stworzeni przez Boga w pewnym miejscu świata cielesnego, gdyż harmonia w Bożym dziele stworzenia wymaga, aby stało się to w ten sposób (z. 61, a. 4, ad 1).

— *Jak nazywa się to miejsce świata cielesnego, gdzie zostali przez Boga stworzeni aniołowie?*

— Nazywa się to miejsce po prostu niebem, a także czasami niebem empirejskim (z. 61, a. 4).

— *Co oznacza nazywa „niebo empirejskie”?*

— Oznacza ona wspaniałe miejsce pełne światłości, które jest najpiękniejszą częścią świata cielesnego (tamże).

— *Czy niebo empirejskie to jest to samo, co niebo świętych, albo też po prostu niebo?*

— Tak, niebo empirejskie to jest to samo, co niebo świętych, albo też po prostu niebo (tamże, na 3).

10. Wypróbowanie aniołów

— *W jakim stanie zostali stworzeni przez Boga aniołowie?*

— Aniołowie zostali stworzeni przez Boga w stanie łaski (z. 62, a. 3).

— *Co należy rozumieć przez to, że aniołowie zostali stworzeni przez Boga w stanie łaski?*

— Należy przez to rozumieć, że w momencie ich stworzenia otrzymali oni od Boga naturę przyobleczoną w łaskę uświęcającą, która czyniła z nich dzieci Boże oraz dawała im możliwość osiągnięcia chwały życia wiecznego (z. 62, a. 1-3).

— *Czy poprzez akt wolnej woli aniołowie mogli osiągnąć chwałę życia wiecznego?*

— Tak, to poprzez akt wolnej woli aniołowie mogli osiągnąć chwałę życia wiecznego (z. 62, a. 4).

— *Na czym polegał u aniołów ten akt wolnej woli, przez który mogli oni osiągnąć chwałę życia wiecznego?*

— Ten akt polegał na pójściu za łaską, która ich kierowała do poddania się Bogu i do przyjęcia od Niego z miłością i wdzięcznością daru z Jego własnej chwały, jaki im Bóg zaoferował (tamże).

— *Czy trwało to długo, zanim aniołowie opowiedzieli się pod wpływem łaski za tym wyborem ofiarowanym im przez Boga?*

— Ten wybór został dokonany w jednej chwili (tamże).

— *Czy aniołowie zostali przyjęci do chwały zaraz po dokonaniu tego wyboru?*

— Tak, aniołowie zostali przyjęci do chwały zaraz po dokonaniu tego wyboru (z. 62, a. 5).

11. Upadek złych aniołów

— *Czy wszyscy aniołowie dokonali wyboru tego, co im Bóg zaproponował?*

— Nie, nie wszyscy aniołowie dokonali takiego wyboru, gdyż byli tacy, którzy odmówili (z. 63, a. 3).

— *Dlaczego pewni aniołowie odmówili dokonania tego wyboru?*

— Uczynili tak z powodu pychy i po to, aby być podobnymi Bogu, czyli by sami sobie wystarczali i niczego nie potrzebowali, tak samo jak Bóg jest samowystarczalny i niczego nie potrzebuje (z. 63, a. 2, 3).

— *Czy ta pycha była wielkim grzechem?*

— Tak, ta pycha była strasznym grzechem, który spowodował natychmiastowy gniew Boży

— *Co uczynił Bóg w swoim sprawiedliwym gniewie przeciwko temu grzechowi aniołów?*

— Od razu wyrzucił owych aniołów do piekła, które będzie wiecznie miejscem ich męki (z. 64, a. 4).

— *Jak nazywamy złych aniołów, którzy zbuntowali się przeciwko Bogu i zostali wrzuceni do piekła?*

— Nazywamy ich demonami (z. 63, a. 4).

12. Ciała – ich stworzenie i dzieło sześciu dni

— *Jaka jest druga kategoria bytów stworzonych przez Boga w świecie, będąca przeciwieństwem duchów?*

— Druga kategoria bytów stworzonych przez Boga w świecie to ciała, które są czymś przeciwnym wobec duchów.

— *Czy całość świata cielesnego została stworzona przez Boga?*

CZEŚĆ PIERWSZA

— Tak, całość świata cielesnego została stworzona przez Boga (z. 63, a. 5).

— ***Zatem to sam Bóg jest tym, który stworzył ziemię i wszystko, co na niej widzimy, morze i wszystko, co w nim się znajduje, niebo ze słońcem, księżycem i gwiazdami?***

— Tak, to sam Bóg jest tym, który stworzył ziemię i wszystko, co na niej widzimy, morze i wszystko, co w nim się znajduje, niebo ze słońcem, księżycem i gwiazdami.

— ***Kiedy Bóg stworzył cały ten świat cielesny?***

— Bóg stworzył cały ten świat cielesny na początku istnienia świata, w tym samym czasie, gdy tworzył świat duchów (z. 61, a. 3; z. 66, a. 4).

— ***Czy Bóg stworzył świat cielesny w jednej chwili, w tym samym czasie, co świat duchów?***

— Tak, Bóg stworzył świat cielesny w jednej chwili i w tym samym czasie, co świat duchów (tamże).

— ***Czy świat cielesny był od pierwszego momentu taki sam, jakim jest teraz?***

— Nie, świat cielesny nie był od tego pierwszego momentu taki sam, jakim jest teraz (z. 66, a. 1).

— ***W jakim stanie świat cielesny został przez Boga stworzony?***

— Świat cielesny został przez Boga stworzony w stanie chaosu.

— ***Co należy rozumieć przez to, że świat cielesny został przez Boga stworzony w stanie chaosu?***

— Należy przez to rozumieć, że Bóg stworzył najpierw elementy, z których miał być uczyniony świat, jakim widzimy go teraz (z. 66, a. 1, 2).

— ***Kto następnie z tych pierwotnych elementów świata cielesnego stworzył świat, który teraz oglądamy?***

— To Bóg z tych pierwotnych elementów świata cielesnego stworzył świat, który teraz oglądamy.

— ***Czy te pierwotne elementy, z których Bóg utworzył świat cielesny, jaki widzimy teraz, stworzył Bóg jednocześnie?***

— Nie, nie stworzył ich jednocześnie, gdyż z pierwotnych elementów świat cielesny,

BÓG (NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

w stanie, w jakim widzimy go teraz, stworzył Bóg przy pomocy kilku następujących po sobie Boskich interwencji.

— ***Ile było tych Boskich interwencji, by doprowadzić świat cielesny do stanu, w którym widzimy go teraz?***

— Aby doprowadzić świat cielesny do stanu, w którym widzimy go teraz, potrzeba było sześciu Boskich interwencji.

— ***Jak nazywamy te sześć interwencji Boga mających na celu doprowadzenie świata cielesnego do stanu, jaki oglądamy dzisiaj?***

— Nazywamy je sześcioma dniami stworzenia (z. 64, a. 1, 2).

— ***Czego dotyczył pierwszy dzień stworzenia?***

— Pierwszy dzień stworzenia dotyczył utworzenia światłości (z. 67, a. 4).

— ***Czego dotyczył drugi dzień stworzenia?***

— Drugi dzień stworzenia dotyczył utworzenia sklepienia (z. 68, a. 1).

— ***Czego dotyczył trzeci dzień stworzenia?***

— Trzeci dzień stworzenia dotyczył rozdzielenia, czyli odróżnienia, morza i lądu oraz utworzenia roślin (z. 69).

— ***Czego dotyczył czwarty dzień stworzenia?***

— Czwarty dzień stworzenia dotyczył utworzenia słońca, księżyca i gwiazd (z. 70).

— ***Czego dotyczył piąty dzień stworzenia?***

— Piąty dzień dotyczył utworzenia ryb i ptactwa (z. 71).

— ***Czego dotyczył szósty dzień stworzenia?***

— Szósty dzień stworzenia dotyczył utworzenia zwierząt lądowych i stworzenia człowieka (z. 72).

— ***Skąd mamy wiedzieć, że to w taki sposób Bóg uczynił świat, jakim go oglądamy?***

— Wiemy, że to w taki sposób Bóg uczynił świat, jaki oglądamy, stąd, iż On sam nam o tym powiedział.

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Gdzie nam Bóg powiedział, że to w taki sposób uczynił świat, jakim go oglądamy?*

— Bóg powiedział nam w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, na początku swojego Pisma Świętego, że to w taki oto sposób uczynił świat, jakim go oglądamy.

— *Czy nauka zgadza się z pierwszym rozdziałem Księgi Rodzaju?*

— Jest niewątpliwe, że prawdziwa nauka będzie zawsze zgodna z pierwszym rozdziałem Księgi Rodzaju.

— *Dlaczego prawdziwa nauka będzie zawsze zgodna z pierwszym rozdziałem Księgi Rodzaju?*

— Dlatego, iż prawdziwa nauka widzi rzeczy takimi, jakimi one są, a nikt nie wie lepiej, jakie są rzeczy, od samego Boga, który w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju pouczył nas o tym, jak stworzył nasz świat.

— *Czy nigdy zatem w kwestii stworzenia świata cielesnego nie może być rozdziewięku pomiędzy nauką i Pismem?*

— Nie, nigdy nie może być rozdziewięku pomiędzy nauką i Pismem w kwestii stworzenia świata cielesnego (z. 67-74).

13. Człowiek: jego natura, jego nieśmiertelna i duchowa dusza

— *Czy w świecie cielesnym jest jakiś byt, który, będąc owego świata cielesnego częścią, stanowi jakby część zupełnie odróżniającą się od niego albo kategorię całkowicie odrębną w całym świecie stworzonym przez Boga?*

— Tak, jest to człowiek.

— *Czym jest człowiek?*

— Człowiek jest złożony z ducha i ciała. W nim znajdują się, w pewien sposób połączone, świat ducha i świat ciała (z. 75).

— *Jak nazywa się duch, który jest w człowieku?*

— Nazywa się on duszą (z. 75, a. 1-4).

— *Czy w świecie cielesnym tylko człowiek posiada duszę?*

— Nie, w świecie cielesnym nie tylko człowiek posiada duszę.

— *Jakie są inne byty świata cielesnego, które także mają dusze?*

— Są to rośliny i zwierzęta.

— *Jaka jest różnica pomiędzy duszą roślin i zwierząt a duszą ludzką?*

— Różnica jest taka, że dusza roślin jest wyłącznie duszą wegetatywną, dusza zwierząt – wegetatywną i sensorywną, a dusza ludzka oprócz tego jest także stworzona do myślenia.

— *Zatem to myślenie odróżnia człowieka od wszystkich innych bytów żyjących w świecie cielesnym?*

— Tak, to myślenie odróżnia człowieka od wszystkich innych bytów żyjących w świecie cielesnym.

— *Czy myśląc, dusza ludzka działa w sposób niezależny od ciała?*

— Tak, myśląc, dusza ludzka działa w sposób niezależny od ciała (z. 75, a. 2).

— *Co przemawia za tym, że to jest prawda?*

— Przemawia za tym to, że przedmiotem myśli jest coś całkowicie niematerialnego.

— *Jakie ma to konsekwencje dla twierdzenia, że dusza ludzka, myśląc, jest jako taka niezależna od ciała?*

— Takie są tego konsekwencje, iż gdyby dusza nie była całkowicie bezcielesna, nie mogłaby osiągnąć przedmiotu myślenia, który jest całkowicie bezcielesny (tamże).

— *Co wynika z tej prawdy?*

— Wynika z tej prawdy to, że dusza ludzka jest nieśmiertelna (z. 75, a. 6).

— *W jaki sposób wynika z tej prawdy to, że dusza ludzka jest nieśmiertelna?*

— W taki sposób, że jeśli dusza jest w stanie podejmować działania, w których ciało wcale nie ma udziału, koniecznym jest, by miała także własne istnienie, niezależne od ciała.

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Co wynika z tego, że dusza ma własne istnienie niezależne od ciała?*

— Wynika z tego to, że jeśli ciało przestanie istnieć przez oddzielenie się od duszy, to dusza jednak nie może przestać istnieć (tamże).

— *Czy zatem dusza ludzka powinna istnieć wiecznie?*

— Tak, dusza ludzka powinna istnieć wiecznie.

— *Dlaczego w takim razie dusza ludzka została połączona z ciałem?*

— Dusza ludzka została połączona z ciałem, aby stworzyć z nim harmonijną i substancjalną całość, którą nazywa się człowiekiem (z. 75, a. 4).

— *Nie jest zatem przypadkiem, że dusza ludzka jest złączona ze swoim ciałem?*

— Nie, nie jest przypadkiem, że dusza ludzka jest złączona ze swoim ciałem, gdyż jest ona dla tego właśnie ciała stworzona (z. 76, a. 1).

— *Co czyni dusza dla ciała, z którym jest zjednoczona?*

— Daje temu ciału wszystko, co służy jego wydoskonaleniu, czyli daje mu istnienie, życie i czucie, a jej samej zostaje wyłącznie myślenie (z. 76, a. 3, 4).

14. Wegetatywne i sensorytywne (czyli właściwe zmysłom) władze duszy

— *Czy powinniśmy przyjąć, że w duszy ludzkiej są władze, które odnoszą się do różnych działań?*

— Tak, powinniśmy przyjąć, że w duszy ludzkiej są władze, które odnoszą się do różnych działań, z jednym wszelako wyjątkiem - jest nim ta pierwsza doskonałość, jaką daje dusza, czyli istnienie, które dusza przekazuje ciału.

— *Jakie są władze duszy, które pozwalają ciału żyć?*

— Władzami duszy, które pozwalają ciału żyć, są zdolności wegetatywne.

— *Jakie są te władze?*

— Jest ich trzy, to jest zdolność dożywiania się, wzrastania i rozmnażania się (z. 78, a. 2).

— *Jakie są władze duszy, które pozwalają ciału odczuwać zmysłami?*

— Władzami, które pozwalają ciału odczuwać zmysłami, są władze sensorytywne.

— *Jakie są te władze?*

— Są to dwa rodzaje zdolności: czyli zdolność poznawania i zdolność kochania.

— *Jakie są władze duszy, które pozwalają ciału poznawać?*

— Władzami, które pozwalają ciału poznawać, są władze pięciu zmysłów zewnętrznych (z. 78, a. 3).

— *Jak należy nazywać władze pięciu zmysłów zewnętrznych?*

— Należy je nazywać władzą widzenia, słyszenia, czucia zapachów, smakowania i dotykania (tamże).

— *A jak nazywa się te pięć zmysłów zewnętrznych?*

— Te pięć zmysłów zewnętrznych nazywa się wzrokiem, słuchem, powonieniem, smakiem i dotykiem (tamże).

— *Czy istnieją także władze zmysłowe poznania, które są władzami wewnętrznymi, czyli nie widać ich na zewnątrz?*

— Tak, a są to: zmysł wspólny, wyobraźnia, władza osądu i pamięć (z. 78, a. 4).

15. Rozum i poznawcze działanie duszy

— *Czy są inne władze poznawcze, które byłyby w człowieku?*

— Tak, jest inna władza poznawcza w człowieku, taka, która jest w nim władzą zasadniczą.

— *Jak nazywa się ta władza zasadnicza poznania w człowieku?*

— Nazywa się ona rozumem, myślą (z. 79, a. 1).

— *Czy rozum lub myśl jest w człowieku tą samą władzą duszy?*

— Tak, rozum lub myśl jest w człowieku tą samą władzą duszy (z. 79, a. 8).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Dlaczego jednak jest ona nazywana dwojako?*

— Nazywana jest ona dwojako ze względu na to, że w swoim akcie poznania czasami władza ta pojmuje wszystko natychmiast, bez potrzeby rozumowania, podczas gdy innym razem rozumowanie jest koniecznie potrzebne (tamże).

— *Czy rozumowanie jest czymś właściwym dla człowieka?*

— Tak, rozumowanie jest czymś właściwym dla człowieka, gdyż spośród wszystkich istniejących bytów tylko on jest w stanie rozumować oraz ma potrzebę rozumowania.

— *Czy możliwość myślenia jest dla człowieka doskonałością?*

— Tak, możliwość myślenia jest dla człowieka doskonałością, ale sam fakt, że potrzebuje zdolności myślenia, jest niedoskonałością.

— *Dlaczego możliwość myślenia jest dla człowieka doskonałością?*

— Dlatego, że w ten sposób człowiek może poznać prawdę, do czego nie są zdolne byty niższego rzędu od człowieka, tak jak zwierzęta, które nie mają rozumu.

— *Dlaczego sam fakt, że człowiek potrzebuje zdolności myślenia, jest niedoskonałością?*

— Dlatego, że poprzez myślenie człowiek dociera do poznania prawdy powoli, z możliwością popełnienia błędu, podczas gdy anioł i Bóg, którzy nie mają potrzeby myślenia, pojmują prawdę natychmiast i bez możliwości błędu.

— *Czym jest poznanie prawdy?*

— Poznaniem prawdy jest znajomość tego, co jest.

— *A czym jest nieznajomość tego, co jest?*

— Jest byciem w stanie niewiedzy albo byciem w błędzie.

— *Czy jest jakaś różnica pomiędzy tymi dwiema rzeczami: byciem w stanie niewiedzy albo byciem w błędzie?*

— Tak, jest wielka różnica pomiędzy byciem w stanie niewiedzy i byciem w błędzie, gdyż bycie w stanie niewiedzy oznacza po prostu to, że nie zna się tego, co jest, podczas gdy bycie w błędzie to twierdzenie, że jakaś rzecz jest, gdy jej nie ma, lub też, że jej nie ma, podczas gdy ona jest.

— *Czy jest czymś złym dla człowieka być w błędzie?*

— Być w błędzie jest wielkim złem dla człowieka, gdyż dobro człowieka zasadza się na prawdzie, która dla jego rozumu jest dobrem.

— *Gdy człowiek się rodzi, to czy nosi w sobie jakąś prawdę?*

— Nie, gdy człowiek się rodzi, to nie nosi w sobie żadnej prawdy, gdyż choć posiada już swój rozum, to jednak jest on w stanie niezapełnionym i aby poznać prawdę, musi osiągnąć odpowiedni rozwój władz zmysłowych (z. 84, a. 5).

— *Kiedy człowiek zaczyna poznawać prawdę?*

— Człowiek zaczyna poznawać prawdę w momencie, gdy może używać rozumu, czyli mniej więcej w siódmym roku życia.

— *Czy człowiek za pomocą rozumu może poznać wszystko?*

— Nie, człowiek sam własnym poznaniem i za pomocą rozumu nie może poznać wszystkiego z powodu naturalnych ograniczeń swojego rozumu (z. 12, a. 4; z. 86, a. 2, 4).

— *Jakie są rzeczy, które człowiek może poznać za pomocą swojego rozumu, zgodnie z jego naturą?*

— Człowiek może poznać zgodnie z naturą swojego rozumu rzeczy poznawalne zmysłowo i wszystko to, co z tego poznania rzeczy zmysłowych wynika.

— *Czy człowiek może poznać za pomocą rozumu samego siebie?*

— Tak, człowiek może poznać zgodnie z naturą swojego rozumu samego siebie, gdyż sam jest bytem poznawalnym zmysłowo, dzięki temu jest postrzegany przez swoje zamysły; a przy pomocy swojego rozumu może poznać to, co jest potrzebne do bycia tym czym jest (z. 87).

— *Czy człowiek może poznać aniołów, czyli duchy czyste?*

— Człowiek może poznać aniołów, czyli duchy czyste, ale w sposób niedoskonały.

— *Dlaczego człowiek może poznać aniołów, czyli duchy czyste, tylko w sposób niedoskonały?*

— Dlatego, że nie może ich poznać jako takich, a to z powodu ich natury, która nie jest aurą bytów zmysłowych, a te właśnie byty są właściwym przedmiotem rozumu ludzkiego (z. 88, a. 1, 2).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Czy człowiek może poznać Boga jako takiego?*

— Nie, człowiek nie może poznać Boga jako takiego, gdyż Bóg nieskończenie wykracza poza byty o naturze zmysłowej, które są dla rozumu człowieka jedynym właściwym przedmiotem w porządku poznania naturalnego (z. 88, a. 3).

— *W takim razie, korzystając tylko ze swych przyrodzonych sił, człowiek może poznać Boga przez rozum tylko niedoskonale?*

— Tak, korzystając jedynie ze swoich przyrodzonych sił, człowiek może poznać Boga jedynie w sposób niedoskonały

— *Możliwość poznania Boga przez własny rozum, nawet w sposób niedoskonały, jest jednak dla człowieka pewnego rodzaju doskonałością?*

— Tak, stanowi dla człowieka wielką doskonałość móc przez własny rozum w ten sposób poznać Boga, nawet w stopniu niedoskonałym, gdyż tym samym wznosi się on nieskończenie ponad inne byty, które nie mają rozumu. Dzięki poznawaniu rozumowemu człowiek mógł zostać wyniesiony przez łaskę do godności dziecka Bożego. Na mocy tej godności jego rozum jest powołany do poznania Boga, według tego, jakim jest, najpierw niedoskonale – przez wiarę, następnie w pełni jasności – przez światło chwały (z. 12, a. 4, ad 3; a. 5, 8, 10, 13).

— *Czy będąc w ten sposób wyniesionym przez łaskę do godności dziecka Bożego, człowiek może stać się równym aniołom?*

— Tak, będąc w ten sposób wyniesionym przez łaskę do godności dziecka Bożego, człowiek staje się w pewien sposób równym aniołom, mogąc nawet być ponad nimi w porządku łaski, choć pozostaje jednak niższy od nich w porządku natury (z. 108, a. 8).

16. Dusza – jej władza miłości i jej wolna wola

— *Czy jest w człowieku jakaś inna władza poza władzą poznawczą?*

— Tak, jest jeszcze w człowieku władza kochania.

— *Co należy rozumieć przez władzę kochania w człowieku?*

— Należy rozumieć to, że jest w człowieku władza, która popycha go przez „ruch” afektywny w kierunku wszystkiego, co jest mu przez jego władze poznawcze ukazywane uko dobre, i do odchodzenia od wszystkiego, co jest mu prezentowane jako złe.

— *Czy w człowieku jest kilka rodzajów władzy kochania?*

— Tak, w człowieku są dwa rodzaje władzy kochania, a to z powodu dwóch rodzajów poznania, które posiada.

— *Jak nazywa się pierwszy z tych dwóch rodzajów władzy kochania w człowieku?*

— Nazywa się sercem, w sensie afektywnym i zmysłowym, które to sensy nadaje się temu słowu (z. 81).

— *A jak nazywa się druga z władz kochania?*

— Druga z władz kochania w człowieku nazywa się wolą (z. 82).

— *Czy możemy odnosić nazwę „serce” do woli w człowieku?*

— Tak, możemy odnosić nazwę „serce” do woli w człowieku, ale w sensie bardziej wzniosłym i całkowicie niematerialnym.

— *Która z tych dwóch władz kochania jest w człowieku doskonalsza?*

— Doskonalszą jest wola.

— *Czy to właśnie dzięki tej woli mówi się, że człowiek ma wolną wolę?*

— Tak, to właśnie dzięki tej woli mówi się, że człowiek ma wolną wolę, gdyż ta wola, która, kierując się sama z siebie i w sposób konieczny do dobra tylko określonego w sposób ogólny, panuje jednak nad swoimi działaniami za każdym razem, kiedy dotyczy to jakiegoś dobra konkretnego, mogąc chcieć go lub nie chcieć (z. 83).

— *Czy tylko sama wola stanowi o wolnej woli w człowieku?*

— Nie, nie tylko sama wola stanowi o wolnej woli w człowieku, lecz wola wraz z rozumem.

— *Czy człowiek tylko przez swój rozum i swoją wolę, pozwalające mu posiadać wolną wolę, jest panem stworzenia w świecie cielesnym?*

— Tak, człowiek przez swój rozum i swoją wolę pozwalające mu posiadać wolną wolę jest panem stworzenia w świecie cielesnym, gdyż wszystkie pozostałe byty w świecie

cielesnym są niżej od niego ze względu na swoją naturę oraz dlatego, że wszystkie one są uczynione dla służby człowieka na czas jego drogi powrotnej do Boga, która prowadzi przez akty jego wolnej woli.

17. Pochodzenie człowieka, czyli jego stworzenie i uformowanie przez Boga

— *Czy wszyscy ludzie, którzy są teraz na ziemi i którzy ich poprzedzali, pochodzą od jednego ojca i jednej matki?*

— Tak, wszyscy ludzie, którzy są teraz na ziemi i którzy ich poprzedzali, pochodzą od jednego ojca i jednej matki.

— *Jak nazywają się pierwszy mężczyzna i pierwsza kobieta, od których pochodzą wszyscy ludzie?*

— Nazywają się Adam i Ewa.

— *Kto był stwórcą Adama i Ewy?*

— Stwórcą Adama i Ewy był Bóg.

— *Jak Bóg stworzył Adama i Ewę?*

— Bóg stworzył Adama i Ewę, dając im ich ciało i ich duszę.

— *Jak Bóg dał dusze Adamowi i Ewie?*

— Bóg dał dusze Adamowi i Ewie, stwarzając je (z. 90, a. 1, 2).

— *W jaki sposób Bóg powiedział nam, że dał ciała Adamowi i Ewie?*

— Bóg zrobił to w ten sposób, że powiedział nam, iż dał ciało Adamowi, tworząc je z prochu ziemi, a Ewie – tworząc ją z żeбра Adama (z. 91, 92).

— *Czy powinniśmy mówić, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga?*

— Tak, powinniśmy mówić, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (z. 93).

— *Co mamy na myśli, gdy mówimy, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga?*

— Mamy na myśli to, że Bóg dał człowiekowi naturę i możliwość działania, które to dzięki temu, co jest w nich najdoskonalsze, pozwalają nam dotrzeć do tego, czym jest Bóg w Jego naturze duchowej i życiu wewnętrznym trzech Osób, a także naśladować doskonałość, która jest właściwa Osobom Boskim (z. 93, a. 5-9).

— *W jaki sposób natura i możliwość działania, dzięki temu, co jest w nich najdoskonalsze, pozwalają nam dotrzeć do tego, czym jest Bóg w Jego naturze duchowej i życiu wewnętrznym trzech Osób?*

— W ten sposób, że nasza dusza w jej części najwyższej ma naturę duchową, a działania jej najwyższej natury, czyli myślenie i kochanie, kierują się do pierwszej Prawdy i pierwszego Dobra, którymi jest sam Bóg (z. 93, a. 5-7).

— *W jaki sposób, dzięki poznawaniu i miłości, możemy dotrzeć do życia wewnętrznego trzech Osób Trójcy Świętej?*

— W ten sposób, że nasz duch, gdy myśli o Bogu, tworzy słowo wewnętrzne, w którym odnajduje swój przedmiot, a które, pod wpływem tej myśli tworzącej słowo, powoduje akt kochania skierowany na ten stworzony przez ducha przedmiot (z. 93, a. 6).

— *W jaki sposób możemy naśladować doskonałość właściwą Osobom Boskim?*

— Możemy naśladować doskonałość właściwą Osobom Boskim, robiąc tak, jak to czyni sam Bóg, czyli czyniąc z Boga, o którym się myśli i którego się kocha w duchu, pierwszy i ostatni przedmiot swojego myślenia i kochania (z. 93, a. 7).

— *Czy w świecie cielesnym tylko człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga?*

— Tak, w świecie cielesnym tylko człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a to ze względu na swoją naturę duchową (z. 93, a. 2).

— *Czy inne stworzenia ze świata cielesnego nie zachowały jednak czegoś ze swojego Boga stwórcy?*

— Tak, także inne stworzenia ze świata cielesnego zachowały coś ze swojego Boga stwórcy, a to ze względu na doskonałości niższego rzędu, które w nich się znajdują (z. 93, a. 6).

18. Stan szczęśliwości, w którym został stworzony człowiek

— *Czy człowiek został stworzony przez Boga w stanie doskonałym?*

— Tak, człowiek został stworzony przez Boga w stanie doskonałym.

— *Na czym polegał ten stan doskonałości, w którym został stworzony człowiek?*

— Ten stan doskonałości, w którym został stworzony człowiek, polegał na tym, że człowiek posiadał pełną wiedzę bez cienia nawet błędu w umyśle, był w stanie pierwotnej sprawiedliwości i w posiadaniu wszystkich cnót, cieszył się całkowitą kontrolą nad ciałem i duszą oraz nad wszystkimi stworzeniami, które były niższe od niego (z. 94-96).

— *Czy ten stan doskonałości był właściwy tylko pierwszemu człowiekowi, czy też miał być wspólny wszystkim ludziom, także w następnych pokoleniach?*

— Był to stan właściwy Adamowi w aspekcie wiedzy, ale sprawiedliwość i stan pełnego panowania nad sobą miały być przekazane wszystkim ludziom poprzez pochodzenie i miały być nierozdzielne z naturą dopóty, dopóki nie zostanie tego pozbawiony przez grzech (z. 94, a. 1, na 1).

— *Czy człowiek w tym stanie pierwotnym miał umrzeć?*

— Nie, człowiek stworzony w tym stanie pierwotnym nie miał umierać (z. 97, a. 1).

— *Czy człowiek w tym stanie pierwotnym miał cierpieć?*

— Nie, człowiek w tym stanie pierwotnym nie miał cierpieć, gdyż jego dusza, z powodu specjalnego przywileju, chroniła ciało od wszelkiego zła, i nic mu się nie mogło stać tak długo, jak długo za sprawą swojej woli jego dusza pozostawała poddana Bogu (z. 97, a. 2).

— *Czy człowiek został stworzony przez Boga w stanie prawdziwej szczęśliwości?*

— Tak, człowiek został stworzony przez Boga w stanie prawdziwej szczęśliwości.

— *Czy ten stan szczęśliwości, w którym został stworzony człowiek, był dla tego człowieka ostateczną i doskonałą szczęśliwością?*

— Nie, ten stan szczęśliwości, w którym człowiek został stworzony, nie był dla tego człowieka ostateczną i doskonałą szczęśliwością, gdyż był on jedynie czasowy i miał

BÓG (NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

być zastąpiony przez inny stan, tym razem definitywny (z. 94, a. 1, ad 1).

— *Jak zatem należy nazywać ten stan szczęśliwości, w którym Bóg stworzył człowieka?*

— Można go nazywać pierwotnym stanem szczęśliwości, który miał przygotować człowieka, przy pomocy jego zasług, do przyjęcia definitywnego i doskonałego stanu szczęśliwości jako nagrody (z. 94, a. 1, ad 2; z. 95, a. 4).

— *Jeśli człowiek byłby wierny, to gdzie dostąpiłby tego stanu doskonałej i ostatecznej szczęśliwości?*

— Dostąpiłby go w niebie, wraz z aniołami, gdzie Bóg umieściłby go po pewnym czasie próby (z. 94, a. 1, ad 1).

— *W jakim miejscu człowiek czekałby na to przeniesienie do nieba?*

— Byłby w ogrodzie, przygotowanym dla niego przez Boga (z. 92).

— *Jak nazywa się ten wspaniały ogród?*

— Nazywa się go ziemskim rajem (tamże).

19. Boże dzieło zachowywania w istnieniu i Boże rządy

— *Co należy rozumieć przez to, że Bóg jest najwyższym panem wszystkich rzeczy?*

— Należy rozumieć to, że wszystkie rzeczy w świecie stworzonym przez Boga są poddane zarządcy, który jest jeden, najwyższy i absolutny, a jest nim sam Bóg (z. 103, a. 1, 3).

— *Co należy rozumieć przez stwierdzenie, że wszystkie rzeczy w świecie stworzonym przez Boga są poddane zarządcy, który jest jeden, najwyższy i absolutny, a jest nim sam Bóg?*

— Należy przez to rozumieć, że nic w świecie duchów ani też w świecie ciał, a także w świecie człowieka, nie jest w stanie umknąć działaniu Boga, który wszystkie te byty utrzymuje w istnieniu, prowadząc je do celu, dla którego one wszystkie zostały przez Niego stworzone (z. 103, a. 4-8).

— *Jaki jest ten cel, do którego Bóg prowadzi poprzez swoje rządy wszystkie byty, jakie stworzył i utrzymuje w istnieniu?*

CZEŚĆ PIERWSZA

— Tym celem, do którego Bóg prowadzi poprzez swoje rządy wszystkie byty, jakie stworzył i utrzymuje w istnieniu, jest On sam, czyli Jego chwała (z. 103, a. 2).

— ***Dlaczego celem całego wszechświata, który Bóg uczynił, zachowuje w istnieniu i którym rządzi, jest On i Jego chwała?***

— Jest tak dlatego, że Bóg we wszechświecie kieruje wszystkimi rzeczami, które stworzył i zachowuje w istnieniu, tak aby się objawiło i stało się jasnym, także w porządku tego świata stworzonego, to, co jest w umyśle i woli Tego, który ten świat uczynił, zachował w istnieniu i nim rządzi (tamże).

— ***Zatem to w porządku wszechświata widoczna jest dla wszystkich chwała Boga?***

— Tak, to w porządku wszechświata widoczna jest dla wszystkich chwała Boga (tamże).

— ***Czy może istnieć coś, co byłoby poza Bogiem i byłoby większe i doskonalsze niż ten porządek wszechświata stworzonego, zachowywanego w istnieniu oraz rządzonego przez Boga?***

— Nie, nie może istnieć w obecnym porządku rzeczy nic większego i doskonalszego, poza Bogiem samym, niż ten porządek wszechświata stworzonego, zachowywanego w istnieniu i rządzonego przez Niego (z. 25, a. 5, 6).

— ***Dlaczego użyte zostało określenie „w obecnym porządku rzeczy”?***

— Użyte zostało z tej przyczyny, że z tego, iż Bóg jest nieskończony i wszechmocny, wynika, że żaden porządek stworzony, nieważne jak doskonały by był, nie jest w stanie równać się mocy Boga (tamże).

20. Poszczególne działania Boga w ramach tych rządów.

Cuda

— ***W jaki sposób Bóg miałby rządzić stworzonym przez siebie wszechświatem?***

— Utrzymując ten świat w istnieniu i kierując go do jego celu (z. 103, a. 4).

— ***Czy to sam Bóg utrzymuje w istnieniu wszystkie stworzone przez siebie byty?***

— Tak, to sam Bóg utrzymuje w istnieniu wszystkie stworzone przez siebie byty, choć

może także używać jednych bytów do utrzymywania w istnieniu innych bytów, według porządku zależności, który ustanowił pomiędzy różnymi bytami w chwili ich tworzenia (z. 104, a. 1, 2).

— *Co to oznacza, że to sam Bóg utrzymuje w istnieniu wszystkie stworzone przez siebie byty?*

— Oznacza to, że to, co jest u podstawy wszystkich bytów we wszechświecie, oraz to, co powoduje, że wszystkie uczestniczą w istnieniu, jest dane bytom poprzez bezpośrednie działanie Boże (z. 104, a. 1).

— *Czy to zachowanie w istnieniu wszystkich bytów jest właściwe Bogu, który jest stwórcą wszystkiego?*

— Tak, to zachowanie w istnieniu wszystkich bytów jest właściwe Bogu, który jest stwórcą wszystkiego, z tego powodu, iż zarówno stworzenie, jaki utrzymywanie w istnieniu są wprost i bezpośrednio efektem właściwym działania Boga (z. 104, a. 1, ad 4; z. 8, a. 1).

— *Czy Bóg mógłby sprawić, by wszystkie byty przestały istnieć?*

— Bóg mógłby sprawić, by wszystkie byty przestały istnieć (z. 104, a. 3).

— *Co Bóg musiałby uczynić, aby wszystkie byty przestały istnieć?*

— Wystarczyłoby, aby odwołał swoją wolą, by one istniały oraz by nadal, w każdym momencie, otrzymywały od Niego swoje istnienie (tamże).

— *Zatem to nieustanne podtrzymywanie w istnieniu wszystkich bytów przez Boga powoduje, że byty są absolutnie zależne od Boga?*

— Tak, to nieustanne podtrzymywanie w istnieniu wszystkich bytów przez Boga powoduje, że byty są absolutnie zależne od Boga, podobnie jak światło dzienne jest całkowicie zależne od obecności i działania słońca, z tą różnicą, że słońce jest zdeterminowane w swym działaniu, podczas gdy działanie Boskie jest całkowicie wolne i nieskończenie dobre (tamże).

— *Czy Bóg unicestwił coś, co stworzył?*

— Bóg nigdy nie unicestwił tego, co stworzył (z. 104, a. 4).

— *Czy Bóg nie powinien nigdy unicestwić tego, co stworzył?*

— Nie, Bóg nie powinien nigdy unicestwić tego, co stworzył (tamże).

CZEŚĆ PIERWSZA

— ***Dlaczego Bóg nie unicestwił tego, co stworzył, i nie powinien nigdy unicestwić tego, co stworzył?***

— Dlatego, że Bóg działa tylko ze względu na swoją chwałę, a Jego chwała wymaga, aby nie unicestwił tego, co stworzył, ale czynił przeciwnie, utrzymując swoje stworzenie w istnieniu (tamże).

— ***Czy w rzeczach stworzonych przez Boga mogą nastąpić jakieś zmiany?***

— Tak, w rzeczach stworzonych przez Boga mogą nastąpić jakieś zmiany, a są to zmiany bardziej lub mniej głębokie, wedle różnorodności natur oraz stanów mogących wystąpić w danej naturze.

— ***Czy te możliwe zmiany, które następują w rzeczach utworzonych przez Boga, należą do porządku rządów Bożych?***

— Tak, wszystkie możliwe zmiany, które następują w rzeczach utworzonych przez Boga, należą do porządku rządów Bożych, gdyż wszystko to może i powinno służyć celowi tych rządów, którym jest chwała Boga i dobro Jego dzieła.

— ***Czy dochodzi do zmian w rzeczach stworzonych przez Boga, które są spowodowane działaniem własnym Boga?***

— Tak, dochodzi do zmian w rzeczach stworzonych przez Boga, które są spowodowane działaniem własnym Boga (z. 105, a. 1).

— ***Jakie zmiany w rzeczach stworzonych przez Boga są spowodowane działaniem własnym Boga?***

— Są to wszystkie te zmiany, które dotyczą bytów materialnych w sposób bezpośredni i dotyczący ich istoty albo sfery pożądawczej, odpowiedzialnej za wolę (jeśli chodzi o byty duchowe), a także tego, co jest pierwsze we wszelkim działaniu każdego stworzenia (z. 105, a. 1, 4, 5).

— ***Czy to działaniu własnemu Boga należy przypisać zmiany w rzeczach materialnych, które dzieją się za Jego przyczyną i są poza ustanowionym w naturze porządkiem nadanym rzeczom?***

— Tak, i to są właśnie te rzeczy, które w sposób właściwy nazywamy cudami (z. 105, a. 6, 7).

— ***Czy zdarzają się takie cuda czynione przez Boga?***

— Tak, na pewno istnieją cuda uczynione przez Boga w świecie materialnym, a można podzielić na trzy główne kategorie według tego, czy są to rzeczy, do których natura nie jest w ogóle zdolna, nie jest zdolna ze względu na przedmiot oraz nie jest zdolna ze względu na sposób dokonywania się (z. 105, a. 8).

— *Dlaczego Bóg miałby uczynić lub już uczynił te rodzaje cudów?*

— Bóg uczynił lub czyni te cuda, gdy ma upodobanie, by poruszyć ludzi i przywieść ich uznania Jego Boskiej interwencji ze względu na ich dobro i swoją chwałę.

21. Działania stworzeń w rządach Bożych – porządek wszechświata

— *Czy w przypadku zmian, które następują lub mogą nastąpić w rzeczach stworzonych przez Boga, stworzenia mają możliwość działania oraz czy te stworzenia oddziałują jedno na drugie?*

— Owszem, a nawet właśnie te działania jednych stworzeń na inne składają się na porządek we wszechświecie (z. 47, a. 3).

— *Czy te działania jednych stworzeń na inne są także podległe rządowi Bożemu?*

— Tak, te działania jednych stworzeń na inne są także, i to w najwyższym stopniu, podległe rządowi Bożemu (z. 103, a. 6).

— *Co należy rozumieć przez to, że działania jednych stworzeń na inne są także, i to w najwyższym stopniu, podległe rządowi Bożemu?*

— Należy rozumieć to, że właśnie przez te działania jednych stworzeń na drugie Bóg prowadzi do wyznaczonego im celu wszystkie swoje stworzenia (tamże).

— *Czy Bóg mógłby samodzielnie i własnym działaniem doprowadzić każde swoje stworzenie do jego celu?*

— Mógłby to uczynić bez wątpienia, ale postanowił posłużyć się lepszym środkiem dla doprowadzenia stworzeń do ich celu; tym środkiem jest działanie jednych stworzeń na drugie, gdyż w ten sposób stworzenia stają się doskonalsze, a i On sam bardziej okazuje swoją wielkość.

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Jak w ten sposób stworzenia te stają się doskonalsze?*

— Dzieje się tak dlatego, że w ten sposób uczestniczą one w działaniu właściwym Bogu, który oddziałuje na swoje stworzenia po to, by doprowadzić je do ich celu (z. 103, a. 6, ad 2).

— *W jaki sposób Bóg okazuje przez to swoją wielkość?*

— W ten sposób, że gdy suweren ma w swojej służbie wiele sług, które wykonują jego polecenia, to jest to oznaką wielkości, mocy lub majestatu tego suwerena (z. 103, a. 6, ad 3).

— *Zatem stworzenia, działając jedne na drugie, wykonują polecenia Boga?*

— Tak, stworzenia, działając jedne na drugie, wykonują polecenia Boga, jako że ich działania nie mogą nigdy wystąpić poza systemem doskonałego i suwerennego uporządkowania Boskich rządów (z. 103, a. 3).

— *Czy jest niemożliwe, by zaistniał jakiś nieporządek w działaniu jednych stworzeń na drugie, w ramach działania stworzeń jako instrumentów Boga w Bożym rządzeniu światem?*

— Tak, gdyż zawsze ich działanie, jakiegokolwiek by ono było, jest skierowane na wspomaganie dobra świata stworzonego i podlega najwyższemu działaniu Boga (z. 103, a. 8, ad 1, 3).

— *Czy stworzenia przez swe działania w stosunku do innych stworzeń są w stanie być przyczyną pewnego konkretnego zła?*

— Tak, stworzenia, przez swe działania w stosunku do innych stworzeń, są w stanie być przyczyną pewnego konkretnego zła. Dzieje się to zarówno w porządku fizycznym, jak i w porządku moralnym, gdyż mogą one zakłócić pewien konkretny porządek wśród stworzeń, albo też wśród różnych rzeczy, które podlegają wyrokom i zamiarom Bożym (z. 103, a. 8, ad 1).

— *Czy to konkretne zło pojawia się wbrew porządkowi rządów Bożych?*

— Nie, to konkretne zło nie pojawia się wbrew porządkowi rządów Bożych jako takich.

— *Dlaczego to konkretne zło nie pojawia się wbrew porządkowi rządów Bożych jako takich?*

— Dlatego, iż Bóg jest tak bardzo potężny, że to konkretne zło podporządkowuje po-

BÓG (NAJWYŻSZY BYT, ŹRÓDŁO I PAN WSZELKIEGO ISTNIENIA)

rządkowi wyższemu, którego mocą Bóg posługuje się dla uzyskania dobra wspólnego (tamże; z. 19, a. 6; z. 23, a. 5, ad 3).

— *Wszystko jest zatem w działaniu jednych stworzeń na drugie wspólnie podporządkowane najwyższemu i suwerennemu działaniu rządów Bożych?*

— Tak, wszystko w działaniu jednych stworzeń na drugie jest wspólnie podporządkowane najwyższemu i suwerennemu działaniu rządów Bożych, gdyż nawet jeśli jedna rzecz wydaje się nieuporządkowana z punktu widzenia rzeczywistości niższej, to jednak zawsze ma mądrą i głęboką przyczynę w rzeczywistości wyższej.

— *Czy tutaj na ziemi jesteśmy w stanie zrozumieć ten wspólny porządek rządów Bożych na świecie?*

— Nie, absolutnie nie możemy tego uczynić, gdyż musielibyśmy znać wszystkie stworzenia i wyroki Boże.

— *Gdzie uda nam się zobaczyć piękno i harmonię rządów Bożych na świecie w całym ich splendorze?*

— Dopiero w niebie zobaczymy w całym splendorze piękno i harmonię rządów Bożych na świecie.

22. Aniołowie – hierarchie i porządki

— *Czy działania jednych stworzeń na drugie istnieją w świecie czystych duchów, czyli w świecie aniołów?*

— Tak, w świecie czystych duchów, czyli w świecie aniołów, istnieją działania jednych stworzeń na drugie.

— *Jakim terminem należy określić to działanie jednych duchów na drugie?*

— Nazywa się to oświecaniem (z. 106, a. 1).

— *Czemu nazywa się oświecaniem działanie jednych duchów czystych na drugie?*

— Dlatego, iż duchy czyste oddziałują jedne na drugie wyłącznie w celu przekazania światła otrzymanego od Boga, które to światło dotyczy Jego rządów (tamże).

CZEŚĆ PIERWSZA

— ***Czy to światło Boże jest przekazywane duchom czystym w sposób stopniowy i uporządkowany?***

— Tak, to światło Boże jest przekazywane duchom czystym w sposób stopniowy i uporządkowany.

— ***Co należy rozumieć przez to, że światło Boże jest przekazywane duchom czystym w sposób stopniowy i uporządkowany?***

— Należy przez to rozumieć, że Bóg przekazuje to światło najpierw tym, którzy są mu bliżsi, a ci z kolei dalej, do innych aniołów, według porządku, od najwyższych aż do ostatnich w hierarchii; i to w ten sposób, że działanie tych pierwszych jest przekazywane tym ostatnim poprzez tych, którzy są pomiędzy nimi (z. 106, a. 2).

— ***Istnieją zatem w tym uporządkowaniu działania jednych duchów czystych na drugie w celu przekazania światła zstępującego od Boga na aniołów ci aniołowie, którzy są pierwsi, następni i ostatni?***

— Tak, w tym uporządkowaniu działania jednych duchów czystych na drugie w celu przekazania światła zstępującego od Boga na aniołów są aniołowie, którzy są pierwsi, drudzy i ostatni (z. 108, a. 2).

— ***Jaki można podać przykład podobnego podporządkowania w tym działaniu jednych duchów czystych na drugie w celu przekazania światła zstępującego od Boga na aniołów?***

— Można to porównać do rzeki światła, która wartko splywa z jednego progu skalnego na drugi, a która jest zasilana wodą z jeziora położonego na szczycie góry.

— ***Czy to podporządkowanie aniołów przekłada się na to, że istnieją różne ich grupy?***

— Tak, to podporządkowanie aniołów przekłada się na to, że istnieją różne ich grupy (z. 108).

— ***Ile jest rodzajów tych różnych grup?***

— Są dwa rodzaje grup.

— ***Jak nazywają się te dwa rodzaje grup, które funkcjonują w tym podporządkowaniu aniołów pomiędzy sobą?***

— Nazywamy je hierarchiami i porządkami albo też chórami aniołów (tamże).

— ***Co należy rozumieć poprzez słowo „hierarchia”?***

— Słowo „hierarchia” jest pochodzenia greckiego i oznacza „świętą władzę”, a „władza” oznacza tu dwie rzeczy: samego władcę oraz wielość podporządkowaną władcy (z. a. 1).

— ***Co zatem oznacza użycie tego terminu: „święta władza”?***

— „Święta władza” w sposób pełny i doskonały opisuje całą wielość stworzeń rozumnych, powołanych do tego, by mieć udział w rzeczach świętych pod rządami Boga, najwyższego Władcy i suwerennego Króla tej całej wielości (tamże).

— ***Czy jest zatem tak, że istnieje tylko jedna święta władza i jedna hierarchia w świecie przez Boga rządzonym?***

— Tak, biorąc pod uwagę świętą władzę Boga, najwyższego Władcy i suwerennego Króla wszystkich stworzeń rozumnych, którymi rządzi, istnieje tylko jedna święta władza imana hierarchia obejmująca aniołów i ludzi (tamże).

— ***W jaki sposób zatem i w jakim sensie mówimy o wielu hierarchiach, szczególnie jeśli chodzi o świat duchów czystych, czyli świat aniołów?***

— W ten sposób, że z punktu widzenia wielości uporządkowanych pod Władcą władza podzielona według tego, w jaki sposób te wielości mają być rządzone przez Władcę (tamże).

— ***Jaki można podać przykład takiego rozróżnienia w odniesieniu do rzeczy ludzkich?***

— Można podać taki, iż pod władzą jednego króla znajdują się różne miasta i prowincje, które są rządzone przez różne prawa i różnych ministrów (tamże).

— ***Czy są różne hierarchie dla ludzi i aniołów?***

— dla ludzi na ziemi istnieje inna hierarchia niż dla aniołów (tamże).

— ***Co oznacza „dla ludzi na ziemi”?***

— Oznacza to, iż w niebie ludzie zostaną przyjęci do hierarchii anielskiej (z. 108, a. 8).

— ***Czy jest wielość w hierarchiach wśród aniołów?***

— Tak, jest wielość w hierarchiach wśród aniołów (z. 108, a. 1).

— ***Ile jest tych hierarchii pomiędzy aniołami?***

CZEŚĆ PIERWSZA

— Są trzy hierarchie pomiędzy aniołami (tamże).

— ***W jaki sposób te trzy hierarchie anielskie różnią się pomiędzy sobą?***

— Te trzy hierarchie anielskie różnią się według potrójnego sposobu poznania przyczyn i rzeczy związanych z rządami Bożymi (tamże).

— ***W jaki sposób pierwsza hierarchia poznaje przyczyny i rzeczy związane z rządami Bożymi?***

— Poznaje je według tego, w jaki sposób wynikają one z Pierwszej Przyczyny powszechnej, która jest Bogiem (tamże).

— ***Co oznacza to dla aniołów z tej pierwszej hierarchii?***

— Dla aniołów z pierwszej hierarchii oznacza to, iż mówi się o nich, że są blisko Boga do tego stopnia, iż wszystkie porządki tej hierarchii otrzymują imiona od służby, jaką pełnią dla Boga (z. 108, a. 1, 6).

— ***W jaki sposób druga hierarchia poznaje przyczyny i rzeczy związane z rządami Bożymi?***

— Poznaje je według tego, w jaki sposób wynikają one z powszechnych przyczyn stworzonych (z. 108, a. 1).

— ***Co oznacza to dla aniołów z drugiej hierarchii?***

— Dla aniołów z drugiej hierarchii oznacza to, że otrzymują swoje oświecenie od pierwszej hierarchii, a ich porządki otrzymują nazwy od służby, jaką pełnią na rzecz wszystkich stworzeń rządzonych przez Boga (z. 108, a. 1, 6).

— ***W jaki sposób trzecia hierarchia poznaje przyczyny i rzeczy związane z rządami Bożymi?***

— Poznaje je według tego, w jaki sposób wynikają z Pierwszej Przyczyny powszechnej, która jest Bogiem (z. 108, a. 1).

— ***Co to oznacza dla aniołów z trzeciej hierarchii?***

— Oznacza to dla aniołów z trzeciej hierarchii, że otrzymują oni światło Boże według form specjalnych, które pozwalają im porozumiewać się z naszymi rozumami tu, na ziemi, a ich porządki otrzymują imiona od działań skierowanych na jakiegoś człowieka (tak jak dzieje się w przypadku aniołów stróżów), jakiejś prowincji (tak jak dzieje się to w przypadku Księstw) (z. 108, a. 1, 6).

— ***Czy przykład takiego potrójnego podziału możemy odnaleźć w jakichś rzeczach ziemskich?***

— Tak, możemy znaleźć taki potrójny podział hierarchii na ziemi. Jest tak na przykład wśród urzędników królewskich: są szambelani, doradcy, asesorzy, którzy zawsze obecni są przy osobie ich suwerena, następnie są też urzędnicy dworu królewskiego, którym powierzone są sprawy generalne królestwa, a na końcu są urzędnicy, którzy są położonymi w konkretnej części królestwa (z. 108, a. 6).

— ***Czy wśród aniołów porządki są czymś różnym od hierarchii?***

— Tak, wśród aniołów porządki są czymś różnym od hierarchii (z. 108, a. 2).

— ***Na czym polega to rozróżnienie pomiędzy hierarchiami i porządkami wśród aniołów?***

— Polega ono na tym, że hierarchie ustanawiają różne zbiorowości aniołów, tworząc różne władztwa podlegające rządowi Bożemu, podczas gdy porządki ustanawiają różne klasy w każdej ze zbiorowości tworzącej hierarchię (tamże).

— ***Ile jest porządków w każdej hierarchii?***

— W każdej hierarchii są po trzy porządki (tamże).

— ***Dlaczego w każdej hierarchii są po trzy porządki?***

— Dlatego, iż nawet u nas wszystkie klasy, na które dzielą się ludzie, sprowadzają się do trzech podstawowych: szlachty, mieszczaństwa i ludu (tamże).

— ***Są zatem w każdej hierarchii aniołowie nadrzędni, znajdujący się w środku i te na samym dole?***

— Tak, i to właśnie nazywamy trzema porządkami w każdej hierarchii (tamże).

— ***Należy w takim razie rozróżniać dziewięć porządków anielskich?***

— Tak, istnieje dziewięć podstawowych porządków anielskich (z. 108, a. 5, 6).

— ***Dlaczego mówi się tu o porządkach podstawowych?***

— Dlatego, że w każdym porządku istnieją dalsze podziały, które są prawie nieskończone, gdyż każdy anioł ma swoje odrębne miejsce i własną służbę, ale nie możemy tego poznać, będąc tutaj na ziemi (z. 108, a. 3).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Czy dziewięć porządków anielskich jest tym samym co dziewięć chórów anielskich?*

— Tak, dziewięć porządków anielskich jest tym samym co dziewięć chórów anielskich.

— *Dlaczego porządkom anielskim nadano nazwę chórów?*

— Dlatego, że różne porządki, wypełniając swoje obowiązki w planie rządów Bożych, stanowią pełne harmonii zbiorowości, które powodują, że rozprzestrzenia się chwała Boga w Jego stworzeniu.

— *Jakie są nazwy tych dziewięciu chórów anielskich?*

— Są to w porządku zstępującym: Serafini, Cherubini, Trony, Panowania, Moce, Władze, Księstwa, Archaniołowie i Aniołowie (z. 108, a. 5).

— *Czy porządki zachowały się także pośród demonów?*

— Tak, porządki zachowały się także pośród demonów, gdyż odpowiadają one naturze aniołów, a natura anielska pozostała w demonach niezmieniona.

— *Czy zatem demony także są sobie podporządkowane, tak jak przed swym upadkiem?*

— Tak, demony także są sobie podporządkowane, tak jak przed swym upadkiem (z. 109, a. 1, 2).

— *Czy ten porządek pomiędzy nimi bywa wykorzystywany dla jakiegoś dobra?*

— Nie, ten porządek pomiędzy nimi nie jest nigdy wykorzystywany dla dobra (z. 109, a. 3).

— *Nie ma zatem pomiędzy demonami oświecenia?*

— Nie, gdyż pomiędzy demonami istnieją tylko ciemności zła. Dlatego ich władztwo jest nazywane imperium ciemności (tamże).

23. Działanie dobrych aniołów na świat cielesny

— *Czy Bóg posługuje się aniołami w rządzeniu światem cielesnym?*

— Tak, Bóg posługuje się aniołami w rządzeniu światem cielesnym, gdyż ten świat cie-

lesnym jest niższy od aniołów, a w uporządkowanym rządzeniu byty niższe są rządzone przez byty wyższe (z. 110, a. 1).

— *Do jakiego porządku należą aniołowie zarządzający światem cielesnym?*

— Należą do porządku Mocy (z. 110, a. 1, ad 3).

— *Co robią aniołowie, którzy służą do zarządzania światem cielesnym?*

— Aniołowie, którzy służą do zarządzania światem cielesnym, czuwają nad doskonałym wypełnianiem opatrnościowego planu i woli Bożej we wszystkim, co dzieje się pośród różnych bytów składających się na świat cielesny (z. 110, a. 1-3).

— *Czy to za pośrednictwem aniołów z porządku Mocy Bóg dokonuje wszystkich zmian następujących w świecie ciał, w tym cudów?*

— Tak, to za pośrednictwem aniołów z porządku Mocy Bóg dokonuje wszystkich zmian następujących w świecie ciał, w tym także cudów (z. 110, a. 4).

— *Czy kiedy Bóg posługuje się aniołem do uczynienia jakiegoś cudu, to dokonuje się to mocą własną anioła czyniącego cud?*

— Nie, cud dokonuje się przez moc własną Boga, ale anioł może mieć w niej udział poprzez pośrednictwo albo w charakterze narzędzia (z. 110, a. 4, ad 1).

24. Działania dobrych aniołów dotyczące ludzi: aniołowie stróżowie

— *Czy anioł może oddziaływać na człowieka?*

— Tak, anioł może oddziaływać na człowieka, ponieważ człowiek także ma naturę duchową, która należy do porządku wyższego (z. 111).

— *Czy anioł może oświecić inteligencję i ducha człowieka?*

— Tak, anioł może oświecić inteligencję i ducha człowieka, wzmacniając ich moc i dostosowując do możliwości ludzkich tę czystą prawdę, która jest obiektem jego własnej kontemplacji (z. 111, a. 1).

CZEŚĆ PIERWSZA

— *Czy anioł może zmienić wolę człowieka, oddziałując na nią bezpośrednio?*

— Nie, anioł nie może zmienić woli człowieka, oddziałując na nią bezpośrednio. Ruch woli, będąc skłonnością wewnętrzną, może być zależny bezpośrednio jedynie od samej woli lub od Boga, który jest jej twórcą (z. 111, a. 2).

— *Tylko Bóg zatem jest władny zmieniać wolę człowieka, oddziałując na nią bezpośrednio?*

— Tak, sam Bóg jedynie jest władny zmieniać wolę człowieka, oddziałując na nią bezpośrednio (tamże).

— *Czy anioł może oddziaływać na wyobraźnię człowieka i inne jego władze poznawcze?*

— Tak, anioł może oddziaływać na wyobraźnię człowieka i inne jego władze poznawcze, gdyż są one powiązane z organami, a w konsekwencji ze światem cielesnym, który jest poddany działaniu aniołów (z. 111, a. 3).

— *Czy anioł może oddziaływać na zmysły człowieka?*

— Tak, i z tego powodu anioł może oddziaływać na zmysł zewnętrzny człowieka i działać nań tak, jak mu się podoba, choć, w przypadku złych aniołów, to ich działanie może być przeszkodzone przez oddziaływanie dobrych aniołów (z. 111, a. 4).

— *Czy dobrzy aniołowie mogą być wysłani przez Boga do służby ludziom?*

— Tak, dobrzy aniołowie mogą być wysłani przez Boga do służby ludziom, gdyż Bóg posługuje się działaniem tych aniołów w stosunku do ludzi, aby zwiększać dobro tych ludzi lub też dla przekazania swoich zaleceń wobec nich (z. 112, a. 1).

— *Czy wszyscy aniołowie mogą być w ten sposób posłani przez Boga na służbę ludziom?*

— Nie, nie wszyscy aniołowie mogą być w ten sposób posłani przez Boga na służbę ludziom (z. 112, a. 2).

— *Jacy zatem aniołowie nie mogą być posyłani na służbę ludziom?*

— Należą do nich wszyscy aniołowie z pierwszej hierarchii (z. 112, a. 2, 3).

— *Dlaczego ci aniołowie nie mogą być posłani na służbę ludziom?*

— Dlatego, że przywilejem ich hierarchii jest nieustanne przebywanie przed Bogiem (z. 112, a. 3).

— *Jak, powodu istnienia tego przywileju, nazywamy aniołów pierwszej hierarchii?*

— Nazywamy je aniołami adorującymi (tamże).

— *Czy wszyscy aniołowie z dwóch następnych hierarchii mogą być posyłani, by służyć ludziom?*

— Tak, wszyscy aniołowie z dwóch następnych hierarchii mogą być posyłani, by służyć ludziom. Dzieje się to w ten sposób, że podczas gdy Panowania przewodniczą wykonywaniu wyroków Bożych, to inne porządki: Moce, Władze, Księstwa, Archaniołowie Aniołowie zajmują się bezpośrednio ich wykonaniem (z. 112, a. 4).

— *Czy istnieją aniołowie, którzy są wysyłani przez Boga, by strzegli ludzi?*

— Tak, są aniołowie wysyłani przez Boga, by strzegli ludzi, gdyż Opatrzność w ramach rządów Bożych zapragnęła, by człowiek, którego wola i myśli są tak zmienne i delikatne, mógł być wspomagany na swojej drodze do nieba przez błogosławione duchy, które są na zawsze skierowane ku dobru (z. 113, a. 1).

— *Czy Bóg posyła do strzeżenia ludzi jednego anioła dla wielu z nich, czy też oddzielnie po jednym aniele dla każdego człowieka?*

— Bóg wysłał oddzielnie po jednym aniele dla każdego człowieka, gdyż każda dusza jest dla Boga cenniejsza niż całe gatunki stworzonych rzeczy cielesnych, którym jednak także przypisany jest oddzielny anioł czuwający nad pomnażaniem ich dobra (z. 113, a. 2).

— *Do jakiego porządku należą aniołowie, którzy są posłani, by strzec poszczególnych ludzi?*

— Aniołowie, którzy są posłani, by strzec poszczególnych ludzi, należą wszyscy do ostatniego z dziewięciu chórów anielskich (z. 113, a. 3).

— *Czy wszyscy ludzie bez żadnego wyjątku są powierzeni przez Boga straży jednego z tych aniołów?*

— Tak, wszyscy ludzie bez żadnego wyjątku są powierzeni przez Boga straży jednego z tych aniołów tak długo, jak żyją tu na ziemi, a to z powodu niebezpiecznej drogi, jaką muszą pokonać, zanim dojdą do swojego kresu (z. 113, a. 4).

— *Czy nasz Pan Jezus Chrystus jako człowiek miał także anioła, który go strzegł?*

— Nie, z tego powodu, że ponieważ był Bogiem, nie było to odpowiednie dla naszego Pana Jezusa Chrystusa, by miał swojego anioła, który by Go strzegł, ale miał aniołów wyznaczonych do zaszczytnej służby usługiwania mu (z. 113, a. 4, ad 1).

CZEŚĆ PIERWSZA

— ***Kiedy konkretny anioł jest wyznaczany do strzeżenia człowieka?***

— W tym samym momencie, gdy człowiek pojawia się na świecie, otrzymuje anioła, któremu Bóg polecił straż nad nim (z. 113, a. 5).

— ***Czy anioł stróż może w jakimś przypadku porzucić człowieka, którego polecono mu strzec?***

— Nie, anioł stróż nie może w żadnym przypadku porzucić człowieka, którego polecono mu strzec. Bez ustanku czuwa on nad nim, aż do ostatniego momentu jego ziemskiego życia (z. 113, a. 6).

— ***Czy aniołowie smucą się złem tych, których strzegą?***

— Nie, gdyż uczyniwszy wszystko, co do nich należało, by złu zapobiec, w tym złu, które jednak się pojawiło, adorują (jak co do zasady we wszystkich rzeczach) głębię wyroków Bożych (z. 113, a. 7).

— ***Czy jest rzeczą dobrą i godną polecenia, aby powierzać się często i we wszystkim ochronie swojego anioła stróża?***

— Tak, jest to rzeczą bardzo dobrą i w najwyższym stopniu godną polecenia, aby często i we wszystkim powierzać się ochronie swojego anioła stróża.

— ***Czy ta ochrona, gdy się z prośbą o nią zwracamy, jest nam zawsze i bezwzględnie zapewniona?***

— Tak, ta ochrona, gdy się z prośbą o nią zwracamy, jest nam zawsze i bezwzględnie zapewniona, ale w zależności od wiecznych wyroków Bożych i według tego, jak to, co nas dotyczy, ma się do chwały Bożej (z. 113, a. 8).

25. Działania złych aniołów, czyli demonów

— ***Czy demony mogą atakować i kusić ludzi?***

— Tak, demony mogą atakować i kusić ludzi.

— ***Dlaczego demony mogą atakować i kusić ludzi?***

— Demony mogą atakować i kusić ludzi z powodu zła będącego w nich oraz dlatego, że Bóg obraca kuszenie na pożytek tych, których wybrał (z. 114, a. 1).

— *Czy kuszenie ludzi jest właściwe właśnie demonom?*

— Tak, kuszenie ludzi jest właściwe demonom.

— *W jakim znaczeniu owo kuszenie ludzi jest właściwe demonom?*

— Kuszenie ludzi jest właściwe demonom w tym znaczeniu, że tylko one zawsze kuszą ludzi w tym celu, by im zaszkodzić i doprowadzić ich do zguby (z. 114, a. 2).

— *Czy demony mogą dokonywać cudów, by móc kusić człowieka i sprowadzać go na złą drogę?*

— Nie, demony, by kusić człowieka i sprowadzać go na złą drogę, nie mogą dokonywać prawdziwych cudów, ale tylko tego, co przypomina cuda.

— *Co należy rozumieć przez wyrażenie „przypomina cuda”?*

— Należy przez to rozumieć cuda przekraczające sposób działania bytów, które nas otaczają i które znamy, ale jednocześnie nieprzekraczające możliwości naturalnych całej amury stworzonej (z. 114, a. 4).

— *Po czym można poznać fałszywe cuda dokonywane przez demony?*

— Można je rozpoznać przede wszystkim po tym, że zawierają w sobie zawsze coś złego, nie mogą zatem mieć za autora Boga, jak jest w przypadku prawdziwych cudów (z. 114, a. 4, ad 3).

26. Działania aniołów w świecie materialnym, czyli w całym wszechświecie

— *Czy tylko złe i dobre duchy przyczyniają się do działania Boga w dziele rządzenia światem?*

— Nie, nie jest tak, że tylko złe i dobre duchy przyczyniają się do działania Boga w dziele rządzenia.

— *Jakie są inne byty, które przyczyniają się do działania Boga w dziele rządzenia światem?*

CZEŚĆ PIERWSZA

— Są to wszystkie byty działające we wszechświecie, których siły, za sprawą Boga, przyczyniają się do wypełniania celu Jego rządów (z. 115, a. 1).

— *Czy całe działanie świata natury jest w ten sposób w rękach Boga i dokonuje się w ramach Jego rządów nad światem?*

— Tak, całe działanie świata natury i całe prawo rządzące naturą w ten sposób znajduje się w rękach Boga i dokonuje się w ramach Jego rządów nad światem (z. 116, a. 2).

— *Czy zatem to dla wypełnienia wyroków Bożych oraz po to, aby im służyć, każdego dnia ukazuje się słońce, dzień przychodzi po nocy oraz jedna pora roku po drugiej następują według niezmiennego porządku przez dni, miesiące, lata, wieki?*

— Tak, to dla wypełnienia wyroków Bożych oraz po to, aby im służyć, każdego dnia ukazuje się słońce, dzień przychodzi po nocy oraz jedna pora roku po drugiej następują według niezmiennego porządku przez dni, miesiące, lata, wieki.

— *Czy możemy powiedzieć, że to dla człowieka oraz po to, by pomnożyć jego dobro, Bóg w ten sposób uporządkował i utrzymuje we właściwym funkcjonowaniu działanie wszystkiego w świecie natury?*

— Tak, możemy i powinniśmy mówić, że to dla człowieka i po to, by pomnożyć jego dobro, Bóg w ten sposób uporządkował i utrzymuje we właściwym funkcjonowaniu działanie wszystkiego w świecie natury.

— *To człowiek jest w takim razie stworzeniem, dla którego, w pewnym sensie, uporządkowane są wszystkie inne stworzenia, po to, by odpowiadały na jego potrzeby?*

— Tak, to człowiek jest tym stworzeniem, dla którego, w pewnym sensie, uporządkowane są wszystkie inne stworzenia, po to, by odpowiadały na jego potrzeby.

— *Dlaczego Bóg w ten właśnie sposób postąpił z człowiekiem?*

— Bóg w ten sposób postąpił z człowiekiem, gdyż jest on najsłabszym z Jego stworzeń, najbardziej potrzebującym pomocy do osiągnięcia dobra zarówno jego ciała, jak i jego duszy.

27. Działania człowieka

— *Czy człowiek, przy całej swojej słabości, może wspomagać Boga poprzez działanie w ramach Jego dzieła rządzenia światem?*

— Tak, człowiek także może, pomimo całej swojej słabości, bardzo mocno wspomagać Boga w działaniu w ramach Jego dzieła rządzenia światem.

— *Jak człowiek może pomagać Bogu w rządzeniu światem?*

— Może pomagać Bogu w rządzeniu światem, współpracując w działaniu na rzecz dobra człowieka.

— *W jaki konkretny sposób konkretny człowiek może współpracować na rzecz dobra człowieka?*

— Może on współpracować na rzecz dobra człowieka, służąc jako narzędzie Boga .w działaniu na rzecz duszy i ciała.

— *Jak to możliwe, że człowiek może służyć jako Boży instrument działania na rzecz duszy?*

— Człowiek może służyć jako Boży instrument działania na rzecz duszy, gdyż Bóg własne z powodu działań i czynów człowieka tworzy duszę ludzką za każdym razem, gdy dziecko przychodzi na świat. Służyć może także w ten sposób, że potem ta dusza rozwija się i wzrasta w doskonałości, pod wpływem mistrza, który ją naucza (z. 117, 118).

— *A jak to jest możliwe, że człowiek może służyć jako Boży instrument działania na rzecz ciała?*

— Jest to możliwe w następujący sposób: według praw natury ustanowionych przez siebie zechciał Bóg, by ciało dziecka przychodzącego na świat było utworzone przez piękne pośrednictwo ojca i matki (z. 119).

28. Miejsce, do którego dąży wszystko, co podlega rząd- dom Bożym

— *Zatem w świecie ludzi to wokół dziecięcej kołyski widzimy zgromadzone, jak w punkcie centralnym, całe piękno Bożych rządów na świecie?*

— Tak, w świecie ludzi to właśnie wokół dziecięcej kołyski widzimy zgromadzone, jak w punkcie centralnym, całe piękno Bożych rządów na świecie, gdyż wszystko na świecie jest uporządkowane ze względu na dobro tego dziecka. Są to ojciec i matka, którzy są wokół niego, cała natura, która pozwala mu żyć, aniołowie, którzy mu służą, i Bóg, który przeznacza dla niego chwałę swojego nieba.

— ***Czy jest jakaś kołyska lub jakieś narodzenie dziecka wśród ludzi, które ukazało, w sposób nieporównywalny z innymi podobnymi sytuacjami, całą wspaniałość rządów Boga na świecie?***

— Tak, to jest taka kołyska i takie narodzenie dziecka, które objawi się nam wkrótce jako droga powrotu człowieka do Boga (z. 119, a. 2, ad 4).

— ***Co wydarzyło się przy narodzeniu tego Dziecka?***

— Przy narodzeniu tego Dziecka doszło do poczęcia przy pomocy nadprzyrodzonego działania Ducha Świętego, matka pozostała dziewicą, a trzech królów-magów prowadzonych przez gwiazdę i całe mnóstwo duchów niebieskich chwaliło Boga, mówiąc: *Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.*

— ***Jak nazywa się to dziecko błogosławieństwa?***

— Nie jest ono nikim innym jak Emmanuelem, czyli Bogiem z nami, a nazywa się Jezus.

Koniec pierwszej części *Summy Teologicznej*.

CZEŚĆ DRUGA

CZŁOWIEK (WYSZEDŁ OD BOGA I POWINIEN WRÓCIĆ DO BOGA)

Pierwszy rozdział: Powrotu człowieka do Boga – ujęcie ogólne

1. Podobieństwo człowieka do Boga w tym, co odnosi się do wolnego decydowania o rzeczach, które człowieka dotyczą

— *Człowiek jest w jakiś specjalny sposób podobny do Boga, jeśli chodzi o swoje działanie?*

— Tak, człowiek jest w pewien specjalny sposób podobny do Boga, jeśli chodzi o swoje działanie.

— *Na czym polega to specjalne podobieństwo człowieka do Boga, jeśli chodzi o jego działanie?*

— Wyraża się ono w tym, że tak jak Bóg rozporządza całym wszechświatem, który jest od Niego zależny, tak jak Mu się to podoba i w sposób w pełni wolny, tak też człowiek.

dysponuje, wedle swojej woli i w sposób całkowicie wolny, tym wszystkim, co jest od niego zależne (Prolog).

2. O ostatecznym celu człowieka i wszystkich jego działań, którym jest szczęście

— *Czy człowiek we wszystkim, co czyni, ma zawsze jakiś cel?*

— Tak, człowiek ma zawsze jakiś cel we wszystkich swoich działaniach, pod warunkiem, że działa w sposób właściwy dla człowieka, a nie jak maszyna lub też z powodu impulsu, bądź w wyniku reakcji czysto fizycznej lub instynktownej (z. 1, a. 1).

— *Czy w świecie materialnym tylko człowiek ma cel w swoich działaniach?*

— Tak, w świecie materialnym tylko człowiek ma cel w swoich działaniach (z. 1, a. 2).

— *Czy w takim razie skutkiem tego jest to, że wszystkie inne byty ze świata materialnego działają bez żadnego celu?*

— Nie, nie skutkuje to tym, że wszystkie inne byty ze świata materialnego działają bez celu. Przeciwnie, wszystkie te byty działają zawsze w ściśle określonym celu, ale jako takie nie wyznaczają sobie wcale tego celu, gdyż to Bóg jest tym, który im go wybiera i im go nadaje (tamże).

— *Czy wszystkie inne byty działają zatem z powodu tego wyznaczonego im przez Boga celu albo tak, by ten cel osiągnąć?*

— Tak, wszystkie inne byty działają z powodu tego wyznaczonego im przez Boga celu albo tak, by ten cel osiągnąć (tamże).

— *Czy Bóg także człowiekowi wyznaczył takiego rodzaju cel?*

— Tak, Bóg wyznaczył takiego rodzaju cel także człowiekowi.

— *Jaka jest zatem różnica w działaniu pomiędzy człowiekiem i innymi bytami świata materialnego?*

— Jest ona taka, iż człowiek może sobie wyznaczyć samodzielnie swój cel działania, będąc pod wpływem działania Boga oraz w zależności od tego Boskiego działania,

podczas gdy byty świata materialnego pod wpływem ich własnej natury lub instynktu ślepo wypełniają cel wyznaczony ich działaniom przez Boga (tamże).

— ***Z czego wynika ta różnica w działaniu pomiędzy człowiekiem i innym bytami materialnymi?***

— Różnica ta wynika z tego, że człowiek ma rozum, a inne byty go nie mają (tamże).

— ***Czy człowiek ma jakiś nadrzędny, ostateczny cel, który stawia sobie w związku ze swoim działaniem?***

— Tak, człowiek ma zawsze pewien cel nadrzędny lub też cel ostateczny, który stawia sobie w związku ze swoim działaniem. Dzieje się tak dlatego, że bez tego ostatecznego, celu nie byłby w stanie niczego chcieć (z. 1, a. 4, 5).

— ***Czy gdy człowiek podejmuje działania, to przyporządkowuje wszystko temu nadrzédnemu, ostatecznemu celowi, który stawia sobie w związku ze swoim działaniem?***

— Tak, człowiek w swoim działaniu wszystko przyporządkowuje temu nadrzédnemu, ostatecznemu celowi, który przed sobą stawia ze względu na swoje działania, choć nie zawsze w sposób świadomy i wyraźnie, ale co najmniej domyślnie, powodowany pewnego rodzaju naturalną skłonnością rozumu (z. 1, a. 6).

— ***Jaki jest ten cel ostateczny i nadrzędny, który człowiek stawia przed sobą i któremu podporządkowuje wszystkie swoje działania?***

— Tym celem ostatecznym i nadrzédnym człowieka, który ten zawsze stawia przed sobą i któremu podporządkowuje wszystkie swoje działania, jest szczęście (z. 1, a. 7).

— ***Czy człowiek w sposób konieczny chce być szczęśliwy?***

— Tak, człowiek chce być szczęśliwy w sposób konieczny.

— ***Czy jest całkowicie niemożliwe spotkanie jakiegoś człowieka, który chciałby być nieszczęśliwy?***

— Tak, jest całkowicie niemożliwe spotkanie człowieka, który chciałby być nieszczęśliwy (z. 5, a. 8).

— ***Czy człowiek może się pomylić co do przedmiotu swojego szczęścia?***

— Tak, człowiek może się pomylić co do przedmiotu swojego szczęścia, gdyż mogąc poszukiwać swojego dobra w wielu różnego rodzaju dobrach, może się pomylić co do oceny swojego rzeczywistego dobra (z. 1, a. 7).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Co dzieje się, jeśli człowiek myli się co do przedmiotu swojego szczęścia?*

— Może się zdarzyć, że jeśli człowiek pomyli się co do przedmiotu swojego szczęścia, to zamiast znalezienia szczęścia u kresu swoich działań, może przydarzyć mu się najgorsze z nieszczęść.

— *Jest zatem w najwyższym stopniu ważne dla człowieka, by nie pomylił się co do przedmiotu swojego szczęścia?*

— Tak, nie ma nic tak ważnego dla człowieka jak to, by nie pomylił się co do przedmiotu swojego szczęścia.

3. O przedmiocie tego szczęścia

— *Jaki jest przedmiot szczęścia człowieka?*

— Przedmiotem szczęścia człowieka jest dobro, które jest w stosunku do niego nadrzędne i w którym może odnaleźć swoje wydoskonalenie (z. 2, a. 1-8).

— *Czy tym przedmiotem szczęścia są bogactwa?*

— Nie, nie są to wcale bogactwa, gdyż one są podrzędne w stosunku do człowieka i nie wystarczają ani do zapewnienia mu dobra, ani do jego wydoskonalenia (z. 2, a. 1).

— *Czy są to zaszczyty?*

— Nie, nie są to zaszczyty, gdyż one nie dają wcale doskonałości, ponieważ nawet jeśli nie są fałszywe, to zaledwie myśl o doskonałości podsuwają, a jeśli jednak są fałszywe, to są tak naprawdę niczym (z. 2, a. 2).

— *Czy jest to chwała lub dobra opinia?*

— Nie, gdyż nie mają one żadnej wartości, jeśli nie są zasłużone, a ponadto są one u ludzi niepewne i niestałe (z. 2, a. 3).

— *Czy jest to władza?*

— Nie, gdyż władza służy dobru innych, a także jest tak naprawdę na łasce ludzkich kaprysów i niechęci (z. 2, a. 4).

— *Czy jest to zdrowie lub piękno ciała?*

— Nie, gdyż są one zbyt delikatne, a ponadto należą tylko do zewnętrznych doskonałości człowieka, a nie do jego duszy i jego życia wewnętrznego (z. 2, a. 5).

— *Czy są to przyjemności, które mogą być udziałem ciała?*

— Nie, nie mogą to być one, gdyż te przyjemności ciała są bardzo drobne w porównaniu z wyższego rzędu przyjemnościami ducha, które są właściwymi przyjemnościami duszy (z. 2, a. 6).

— *Czy szczęście człowieka jest w tym, co dla duszy jest dobrem?*

— Tak, szczęście człowieka jest w tym, co dla duszy jest dobrem (z. 2, a. 7).

— *Czym jest to dobro dla duszy, które jest szczęściem człowieka?*

— Tym dobrem dla duszy, które o szczęściu człowieka decyduje, jest Bóg, Dobro Najwyższe, Suwerenne i Nieskończone (z. 2, a. 8).

4. O posiadaniu tego szczęścia

— *W jaki sposób człowiek może dojść do posiadania Boga, swojego Najwyższego Dobra, i rozkoszować się Nim?*

— Człowiek może dojść do posiadania Boga, swojego Najwyższego Dobra, i rozkoszować się Nim poprzez akt swojego rozumu, który w tym celu jest poruszony przez wolę (z. 3, a. 4).

— *Czego trzeba, by człowiek znalazł swoje doskonałe szczęście poprzez ten akt swego rozumu?*

— Aby poprzez ten akt swojego rozumu człowiek znalazł doskonałe szczęście, potrzebuje on dotrzeć do Boga, ale do takiego, jakim On jest rzeczywiście, a nie do takiego, jaki jest osiągalny za pomocą różnych rzeczy stworzonych (z. 3, a. 5-8).

— *Jak nazywa się ten akt, poprzez który rozum dociera do Boga, takiego, jakim On jest sam w sobie?*

— Ten akt nazywa się wizją Boga (z. 3, a. 8).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy zatem oglądanie Boga jest doskonałym szczęściem człowieka?*

— Tak, wizja Boga jest doskonałym szczęściem człowieka (tamże).

— *Czy ta wizja Boga, gdy człowiek posiada ją już w całej jej doskonałości, podniesie i przemieni wszystko, co może być dla człowieka jakąś doskonałością w jego duszy i ciele, a także we wszystkim, co go otacza?*

— Tak, ta wizja Boga, kiedy człowiek posiada ją już w całej jej doskonałości, podniesie i przemieni wszystko, co może być dla człowieka jakąś doskonałością w jego duszy i w jego ciele, a także we wszystkim, co go otacza, gdyż będąc dobrem człowieka, które pochodzi z najwyższego źródła, wpływa na wszystko, co jest przyporządkowane człowiekowi, tak by go wydoskonalić i nasycić (z. 4, a. 1-8).

— *Czy zatem będzie to dla człowieka posiadaniem całego dobra i wolnością od całego zła?*

— Tak, będzie to dla człowieka posiadaniem całego dobra i wolnością od całego zła (tamże).

5. O sposobie zapewnienia sobie posiadania tego szczęścia, czyli o dobrych uczynkach, które zapewniają zasługę konieczną do posiadania szczęścia, oraz o złych czynach, które powodują jego utratę

— *Czy tę wizję Boga, która jest doskonałym dobrem człowieka, może człowiek osiąść tu na ziemi, jeszcze w tym życiu?*

— Nie, człowiek tu, na ziemi, i jeszcze w tym życiu nie może mieć wizji Boga, która jest jego dobrem doskonałym, gdyż warunki i bolączki obecnego życia nie przystają do tej pełni dobra i szczęścia (z. 5, a. 3).

— *W jaki sposób człowiek będzie mógł zatem osiąść tę wizję Boga, która ma stanowić jego doskonałe szczęście?*

— Człowiek będzie mógł osiąść tę wizję Boga, która ma stanowić doskonałe szczęście człowieka, tylko otrzymując ją od Boga samego (z. 5, a. 5).

— *Czy Bóg udzieli tej wizji człowiekowi bez przygotowania i zasługi z jego strony?*

— Nie, bez przygotowania i zasługi ze strony człowieka Bóg nie udzieli mu tej wizji (z. 5, a. 7).

— *Cóż zatem człowiek powinien czynić tu na ziemi i w tym życiu?*

— Tu na ziemi i w tym życiu człowiek nie powinien nic innego czynić poza przygotowywaniem się, poprzez zasługi, do przyjęcia od Boga pewnego dnia tej Boskiej wizji oraz tego wszystkiego, co Bóg da człowiekowi jako nagrodę.

6. O tym, co powoduje, że czyn człowieka jest dobry i zasługujący albo jest zły i nie jest zasługujący, czyli w ogólności o zasłudze oraz o tym, co jest jej przeciwne

— *Dzięki czemu człowiek, tu, na ziemi, i w tym życiu, może się przygotować poprzez zasługi do otrzymania od Boga nagrody będącej dla człowieka wieczną szczęśliwością, czyli wizji Boga?*

— Może się to stać wyłącznie poprzez uczynki człowieka (z. 6, prolog).

— *Ci to są za uczynki, przez które człowiek może, tu, na ziemi, i w tym życiu, przygotować się poprzez zasługi do otrzymania od Boga tej Boskiej wizji, która będzie jego nagrodą – szczęściem wiecznym?*

— Są uczynki cnoty.

— *Czym są uczynki cnoty?*

— Są to uczynki człowieka, które są kierowane jego wolą, będącą w zgodzie z wolą Boga, pod wpływem działania łaski (z. 6, 114).

— *Co jest potrzebne, by ludzkie uczynki były kierowane jego wolą?*

— Trzeba, by człowiek czynił je dobrowolnie, posiadając wiedzę o tym, co robi (z. 6, a. 1-8)

— *Jak należy rozumieć to, że muszą być czynione dobrowolnie?*

CZĘŚĆ DRUGA

— W ten sposób, że człowiek musi czynić je sam z siebie, bez bycia poddanym przymusiowi lub pod wpływem użycia siły (z. 6, a. 1, 4-6).

— *W jaki sposób ktoś może być poddany przymusowi lub użyciu siły do uczynienia czegoś wbrew swojej woli?*

— Człowiek może być zmuszony, by działał wbrew swojej woli, na dwa sposoby: przez przemoc i przez strach (z. 6, a. 4-6).

— *Co należy rozumieć przez pojęcie przemocy?*

— Należy przez to rozumieć siłę zewnętrzną, działającą na konkretnego człowieka, która krępuje go i nie pozwala mu działać tak, jakby chciał, albo też powodującą z zewnątrz, że czyni to, co odrzuca jego wola (z. 6, a. 4, 5).

— *Co należy rozumieć przez pojęcie strachu?*

— Przez to pojęcie należy rozumieć wewnętrzne poruszenie, które doprowadza człowieka do pragnienia czegoś, czego nie pragnąłby w innych okolicznościach, ale na co zgadza się w danej sytuacji, aby uniknąć zagrażającego mu zła (z. 6, a. 6).

— *Czy to, co czynimy pod wpływem przemocy, jest całkowicie niedobrowolne?*

— Tak, to, co czynimy pod wpływem przemocy, jest całkowicie niedobrowolne (z. 6, a. 5).

— *Dlaczego chodzi tutaj o przemoc zewnętrzną?*

— Dlatego, iż słowo „przemoc” jest czasami używane także w odniesieniu do wewnętrznego poruszenia, jakim jest gniew.

— *Czy w przypadku gniewu oraz w przypadku innych poruszeń wewnętrznych, które pobudzają lub skłaniają wolę, możemy mówić o uczynku niedobrowolnym?*

— Nie, w takich przypadkach nie możemy mówić o uczynku niedobrowolnym, chyba że te poruszenia wewnętrzne były tak gwałtowne, iż pozbawiły one człowieka używania rozumu (z. 6, a. 7).

— *A jeśli ktoś działa pod wpływem strachu, to czy też mamy do czynienia z uczynkiem niedobrowolnym?*

— Kiedy ktoś działa pod wpływem strachu, czyn jest dobrowolny, ale jest w pewnym sensie zmieszany także z rodzajem niedobrowolności. Jest on niedobrowolny w tym

sensie, że wprowadzić chcemy tego, co czynimy, ale chcemy tego wbrew naszemu przekonaniu i tylko z powodu zła, którego chcemy uniknąć (z. 6, a. 6).

— *Czy aby czyn był zgodny z wolą człowieka, człowiek musi wiedzieć, co robi?*

— Tak, a oznacza to, iż jeśli ktoś czyni coś, myśląc się co do tej rzeczy, to to, co uczynił, nie jest dobrowolne (z. 6, a. 8).

— *Czy zatem jest to uczynek niedobrowolny?*

— Tak, gdyż gdyby ów człowiek miał odpowiednią wiedzę, nie popełniłby tego uczynku (tamże).

— *Czy to, co czynimy albo od czynienia czego się powstrzymujemy z powodu niewiedzy albo też błędu, w którym się znajdujemy, może jednak być czasem przez nas chciane?*

— Tak, będzie tak zawsze, gdy jesteśmy odpowiedzialni za tę swoją niewiedzę lub swój błąd (tamże).

— *Kiedy jesteśmy odpowiedzialni za swoją niewiedzę lub błąd?*

— Wtedy, gdy chcemy bezpośrednio być w stanie niewiedzy lub błędu, lub też gdy nasz stan jest wynikiem zawinionego niedbalstwa (tamże).

— *Czy czyn człowieka zgodny z jego wolą jest dodatkowo powiązany z pewnymi okolicznościami, które trzeba wziąć pod uwagę i które mogą wpływać na naturę tego uczynku?*

— Tak, nic też nie jest ważniejsze dla właściwej oceny czynu człowieka zgodnego z jego wolą rozważenie tychże okoliczności (z. 7, a. 1, 2).

— *Co to są za okoliczności?*

— Są to okoliczności dotyczące osoby, przedmiotu (czyli tego, co się rzeczywiście stało), miejsca, powodu, środków i czasu (z. 7, a. 3).

— *Co należy rozumieć przez te różne okoliczności?*

— Okoliczności te to cechy i właściwości osoby, która działa; następnie tego, co ona uczyniła, czyli rezultatu jej czynu; miejsca, w którym działała; celu, który jej przyświeca; środków, którymi się posłużyła, oraz czasu, w którym działała (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Która z tych okoliczności jest najważniejsza?*

— Ta, która dotyczy powodu działania, czyli celu, którego realizację zamierzył działający (z. 7, a. 4).

— *Czy to wola jest tym elementem, który powoduje, że człowiek czyni coś dobrowolnie?*

— Tak, wszystko to dzieje się zawsze za sprawą woli. Czasem jednak tylko i wyłącznie za sprawą woli, a czasami z udziałem także innych władz oraz z udziałem ciała, choć w tym drugim przypadku zarówno z powodu rozkazu woli, jaki dzięki niej (z. 8, 17).

— *Zatem, w przypadku uczynków człowieka, które składają się na jego życie i które przyczyniają się do zdobycia szczęścia w niebie lub jego utraty, wszystko zawsze sprowadza się do kwestii woli?*

— Tak, w przypadku uczynków człowieka, które składają się na jego życie i które przyczyniają się do zdobycia szczęścia w niebie lub jego utraty, wszystko zawsze sprowadza się do woli. Oznacza to, że czyn człowieka ma o tyle wartość, o ile wynika on z jego woli, czy to w przypadku gdy coś czynione jest za sprawą samej tylko woli, czy też gdy pod wpływem woli także inne władze człowieka lub jego ciało mają udział w spełnieniu uczynku (z. 8 i 21).

— *Jaki jest uczynek wewnętrzny woli, który jest najważniejszy i który decyduje definitywnie o odpowiedzialności człowieka?*

— Jest to akt wyboru (z. 13, a. 1-6).

— *Dlaczego akt wyboru ma takie znaczenie?*

— Dlatego, iż powoduje on, że wola wybiera, na podstawie wiedzy i po rozważeniu sprawy, pewne konkretne dobro, które akceptuje i które czyni swoim, preferując je w stosunku do tego, co tym konkretnym dobrem nie jest (z. 13, a. 1).

— *Czy wybór jest aktem wolnej woli?*

— Tak, wybór jest właśnie aktem wolnej woli (z. 13, a. 6).

— *Czy zatem w przypadku wyboru, którego człowiek dokonuje we wszystkich swoich przedsięwzięciach, człowiek dokonuje czynu mającego wartość moralną w odniesieniu do osiągnięcia wiecznego szczęścia albo jego utraty?*

— Tak, to w przypadku wyboru, którego człowiek dokonuje we wszystkich swoich

przedsięwzięciach, człowiek dokonuje czynu mającego wartość moralną w odniesieniu osiągnięcia wiecznego szczęścia albo jego utraty.

— *Jakie można rozróżnić rodzaje wyboru, jeśli chodzi o jego prawdziwą naturę i rzeczywistą wartość dla zdobycia szczęścia wiecznego bądź jego utraty?*

— Mowa rozróżnić dobry wybór i zły wybór (z. 18-21).

— *Czym jest dobry wybór?*

— Test to wybór, który dotyczy dobrej rzeczy, zostaje dokonany ze względu na cel, który jest dobry, i w sytuacji, gdy wszystkie związane z nim okoliczności są dobre (z. 18, 19).

— *Jak można określić dobroć rzeczy, celu i okoliczności?*

— Dobroć tę można określić poprzez ustalenie związku tych trzech elementów z prawym rozumem (z. 19, a. 3-6).

— *Co należy rozumieć przez „prawy rozum”?*

— Przez prawy rozum należy rozumieć rozum oświecony przez światło, które pochodzi od Boga, albo co najmniej rozum, który nie jest temu światłu świadomie przeciwny.

— *Zatem, gdy człowiek chce pewnej rzeczy lub wybiera pewną rzecz, która jest zgodna z prawym rozumem, ma cel, który prawy rozum aprobuje, oraz gdy wszystkie okoliczności współgrają z prawym rozumem, to uczynek chciany i wybrany przez człowieka jest dobrym uczynkiem?*

— Tak, to wtedy i tylko wtedy czyn człowieka jest dobrym uczynkiem. Jeśli choć jeden z tych punktów dotyczących czynu człowieka nie jest zgodny z prawym rozumem, to ów czyn nie jest już dobrym uczynkiem, a staje się, w mniejszym lub większym stopniu, uczynkiem złym (z. 18-21).

— *Jak się nazywa zły uczynek?*

— Zły uczynek nazywa się występkiem albo grzechem (z. 21, a. 1).

7. O poruszeniach afektywnych, które są w człowieku, a które nazywamy uczuciami

— *Czy wszystkie akty afektywne, które mają znaczenia dla celu życia człowieka, zależą od woli?*

— W przypadku człowieka są także akty afektywne o innym charakterze.

— *Co to są za akty afektywne?*

— Są to uczucia (z. 22-48).

— *Co należy rozumieć przez uczucia?*

— To, iż uczucia to poruszenia afektywne tej części w człowieku, która odpowiada za zmysły.

— *Czy tylko człowiek doświadcza tych poruszeń afektywnych należących do części, która odpowiada za zmysły?*

— Nie, te poruszenia afektywne należące do części, która odpowiada za zmysły, są właściwe także zwierzętom (z. 22, a. 1-3).

— *Czy w przypadku zwierząt te poruszenia afektywne należące do tej części duszy, która odpowiada za zmysły, mają jakąś wartość moralną?*

— Nie, w przypadku zwierząt te poruszenia afektywne należące do tej części duszy, która odpowiada za zmysły, nie mają wartości moralnej. Mają one wartość moralną tylko w przypadku człowieka.

— *Dlaczego tylko u człowieka te poruszenia afektywne należące do części duszy odpowiadającej za zmysły mają wartość moralną?*

— Dlatego, że jedynie w przypadku człowieka mają one związek z aktami wyższego rzędu właściwymi wolnej woli oraz tylko u człowieka podlegają wolnej woli (z. 24, a. 1-4; z. 25).

— *Jakie są te poruszenia afektywne części człowieka odpowiedzialnej za zmysły, które nazywamy uczuciami?*

— Te poruszenia afektywne części człowieka odpowiedzialnej za zmysły nazywane uczuciami to poruszenia serca, które dążą do dobra lub zła albo oddalają się od dobra lub zła, a które dostrzegamy przy pomocy zmysłów (z. 23-25).

— *Ile jest rodzajów tych poruszeń serca?*

— Jest ich jedenaście (z. 23, a. 4).

— *Jak się one nazywają?*

— Nazywane są one: miłość i nienawiść, pożądanie i wstręt, radość i smutek, nadzieja i zniechęcenie, lęk odwaga oraz gniew (tamże).

— *Czy te poruszenia serca zajmują ważne miejsce w życiu ludzkim?*

— Tak, te poruszenia serca zajmują ważne miejsce w życiu ludzkim.

— *Dlaczego te poruszenia serca zajmują ważne miejsce w życiu ludzkim?*

— Dlatego, iż ludzie mają podwójną naturę: rozumną i zmysłową. Natura zmysłowa ma to do siebie, że reaguje jako pierwsza na świat zmysłowy, w którym istniejemy i z którego czerpiemy wszystkie informacje potrzebne dla naszego rozumu.

— *Czy poruszenia serca, czyli uczucia, nie są przypadkiem z zasady czymś zawsze złym?*

— Nie, poruszenia serca, czyli uczucia, nie są z zasady czymś zawsze złym.

— *Kiedy te poruszenia serca, czyli uczucia, są złe?*

— Są one złe, gdy nie realizują porządku, który jest zamierzony przez prawy rozum.

— *A kiedy nie wpisują się do porządku zamierzonego przez prawy rozum?*

— Wtedy, gdy dążąc do dobra zmysłowego lub oddalając się od zła zmysłowego, albo uniemożliwiają osąd rozumu, albo też sprzeciwiają się temu osądowi rozumu (z. 24, a. 3; z. 25).

— *Czyli tylko w części odpowiadającej za zmysły znajdują się te uczucia, czyli miłość i nienawiść, pożądanie i wstręt, radość i smutek, nadzieja i zniechęcenie, lęk i odwaga mm gniew?*

— Nie, te same poruszenia odnajdujemy także w sferze woli (z. 26, a. 1).

— *Jaka jest różnica pomiędzy tymi poruszeniami w części zmysłowej oraz w sferze woli?*

— Jest taka różnica, że w przypadku części zmysłowej uczucia wiążą się zawsze z udziałem organizmu ludzkiego, czyli ciała, podczas gdy w sferze woli są one czysto duchowe (z. 31, a. 4).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Kiedy mówi się o poruszeniach serca, to o jakie poruszenia afektywne chodzi: czy o te dotyczące zmysłów, czy też o te dotyczące woli?*

— Chodzi w tym przypadku o poruszenia dotyczące części zmysłowej. Jednakże, w sensie przenośnym, chodzi także o poruszenia woli.

— *Kiedy mówi się o sercu człowieka, to czy może chodzić o te obydwa rodzaje poruszeń?*

— Tak, kiedy mówi się o sercu człowieka, to może chodzić o te obydwa rodzaje poruszeń.

— *A jeżeli mówi się o jakimś człowieku, że ma serce, to co przez to chce się powiedzieć?*

— Jeżeli mówi się o jakimś człowieku, że ma serce, to chce się przez to powiedzieć albo to, że jest uczuciowy i delikatny, wszystko jedno, o które uczucie w tym przypadku chodzi (czy należące do porządku zmysłów, czy też do porządku wyższego), albo też czasami chodzi o to, że jest odważny i energiczny.

— *Dlaczego mówi się czasami, że trzeba pilnować swojego serca, i co należy przez to rozumieć?*

— Słowa, że trzeba pilnować swojego serca, oznaczają, że trzeba uważać na pierwsze poruszenia afektywne, szczególnie na te, które należą do porządku zmysłów, a które skłaniają nas, byśmy poszukiwali tego, co nam się podoba, i unikali tego, co nam się nie podoba.

— *Mówi się także czasami o wychowaniu serca. Co należy przez to rozumieć?*

— Należy przez to rozumieć, że trzeba starać się, by mieć tylko te dobre poruszenia afektywne.

— *Czy takie wychowanie serca jest rzeczą bardzo ważną?*

— Takie właściwe wychowanie serca jest ukoronowaniem wszystkich wysiłków człowieka zmierzających do osiągnięcia cnoty i do unikania wad.

8. Cnoty, które mogą i powinny być w człowieku zasadą jego dobrych czynów

— *Co należy rozumieć przez osiągnięcie cnoty?*

— To, iż jest to uzyskanie lub wydoskonalenie wszystkich dobrych sprawności, które kierują człowieka ku czynieniu dobra (z. 49-68).

— *Jakie są te dobre sprawności, które kierują człowieka ku czynieniu dobra?*

— Są to skłonności, czy też dyspozycje, które są przyporządkowane różnym władzom, a które powodują, że uczynki tych władz są dobre (z. 55, a. 1-4).

— *Skąd biorą się w tych różnych władzach w człowieku te skłonności i dyspozycje, które kierują ku dobremu działaniu?*

— Biorą się częściowo z samej natury, niekiedy także pochodzą od podmiotu działającego zgodnie z pewną cnotą, a zdarza się jeszcze, że to Bóg bezpośrednio powoduje powstanie ich w duszy poprzez swoje nadprzyrodzone działanie (z. 43, a. 1-4).

— *Czy podmiotem tych skłonności czy też dyspozycji albo też dobrych sprawności i cnót jest umysł ludzki?*

— Tak, podmiotem tych skłonności czy też dyspozycji albo też dobrych sprawności i cnót jest umysł ludzki (z. 56, a. 3).

— *Jaki efekt wywierają te cnoty na umysł człowieka?*

— Powodują one, że umysł opowiada się tylko za prawdą (tamże).

— *Jakie są te cnoty w umyśle ludzkim?*

— Są to: mądrość, wiedza, pojętność, sztuka i roztropność (z. 57, a. 1-6).

— *Jaki w umyśle, czyli rozumie ludzkim, jest przedmiot każdej z tych cnót?*

— Pierwsza z tych cnót daje poznanie zasad, druga – poznanie wniosków, trzecia – poznanie najwyższych przyczyn, czwarta – umiejętność tworzenia dzieł, a piąta – umiejętność kierowania życiem moralnym (tamże).

— *W takim razie we właściwym kierowaniu życiem w jego aspekcie moralnym najważniejsza jest roztropność?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Tak, to roztropność jest najważniejsza we właściwym kierowaniu życiem w jego aspekcie moralnym (z. 57, a. 5).

— *Czy tylko te wymienione cnoty są cnotami umysłu ludzkiego?*

— Nie, jest jeszcze inna cnota umysłu ludzkiego, która należy jednak do wyższego porządku (z. 62, a. 1-4).

— *Jaka jest ta inna cnota umysłu ludzkiego, która należy jednak do wyższego porządku?*

— Jest to cnota wiary (tamże).

— *Czy woli także dotyczą cnoty takiego samego porządku?*

— Tak, woli także dotyczą cnoty takiego samego porządku (tamże).

— *Jak nazywają się te cnoty, które w przypadku woli także dotyczą takiego samego porządku?*

— Nazywają się one nadzieją i miłością (tamże).

— *Czy te wszystkie cnoty, czyli: nadzieja, miłość oraz wiara, mają jakąś specjalną nazwę?*

— Tak, nazywa się je cnotami teologicznymi (tamże).

— *Co oznacza ten termin „cnoty teologiczne”?*

— Oznacza on, że cnoty wiary, nadziei i miłości dotyczą Boga jako takiego i ich jednym źródłem jest też sam Bóg (z. 62, a. 1).

— *Czy w przypadku woli mamy jeszcze do czynienia z jakąś inną cnotą?*

— Tak, w przypadku woli mamy jeszcze do czynienia z cnotą sprawiedliwości oraz z innymi cnotami, które są od cnoty sprawiedliwości zależne (z. 56, a. 6; z. 59, a. 4; z. 60, a. 2, 3).

— *Czy innym władzom w człowieku też są przyporządkowane jakieś cnoty?*

— Tak, istnieją cnoty przyporządkowane władzom rządzącym pożądaniem zmysłowym (z. 56, a. 4; z. 60, a. 4).

— *Jakie są te cnoty podporządkowane władzom rządzącym pożądaniem zmysłowym?*

— Są to cnoty męstwa, umiarkowania oraz cnoty, które od tych dwóch zależą.

— *Jak należy nazywać cnoty sprawiedliwości, męstwa, umiarkowania, a także cnotę roztropności?*

— Należy je nazywać cnotami moralnymi (z. 58, a. 1).

— *Ale czy nie nazywa się ich także cnotami kardynalnymi?*

— Tak, nazywa się je także cnotami kardynalnymi (z. 56, a. 1-4).

— *Co oznacza ta nazwa „cnoty kardynalne”?*

— Oznacza ona, że są to cnoty szczególnie ważne, które są jak zawiasy (po łacinie zawias to *cardo, cardinis*), na których opierają się wszystkie inne cnoty, z wyjątkiem cnót teologalnych (tamże).

— *Czy cnoty pochodzące z porządku naturalnego, czyli cnoty nabyte czy umysłowe, czy też moralne, powinny mieć przyporządkowane w człowieku cnoty im odpowiadające, które pochodzą z porządku nadprzyrodzonego i są wlane przez Boga po to, aby udoskonalić człowieka we wszystkim, co robi podczas swojego życia?*

— Tak, gdyż tylko cnoty wlane są odpowiednio dostosowane do działania, które jest konieczne w nadprzyrodzonym życiu człowieka, by wypełnić jego cel nadprzyrodzony, który właśnie cnoty teologalne pozwalają osiągnąć (z. 58, a. 3, 4).

— *Czy wszystkie cnoty teologalne i kardynalne są konieczne, aby człowiek mógł żyć w sposób dobry?*

— Tak, wszystkie cnoty teologalne i kardynalne są konieczne, aby człowiek mógł żyć w sposób dobry (z. 65, a. 1-5).

— *A jeśli człowiekowi zabrakłoby jednej z tych cnót, to czy mógłby być nazywany cnotliwym?*

— Nie, gdyż jeśli człowiekowi zabrakłoby choćby jednej z tych cnót, to wszystko, co pozostałoby w nim z innych, nigdy nie mogłoby być doskonałe (z. 65, a. 4).

9. O darach, które uzupełniają cnoty

— *Czy wystarczy posiadać te cnoty, o których była mowa, by człowiek mógł przeżyć swoje życie w sposób pozwalający osiągnąć niebo?*

— Nie, gdyż trzeba jeszcze darów Ducha Świętego (z. 68, a. 2).

— *Co należy rozumieć przez te dary Ducha Świętego?*

— Należy przez to rozumieć stałe dyspozycje, które znajdują się w człowieku za sprawą Ducha Świętego, a które powodują, że człowiek staje się podatny na wszystkie inspiracje i poruszenia wewnętrzne Ducha Świętego i posłuszny im; poruszenia te kierują człowieka ku osiągnięciu Boga w niebie (z. 68, a. 1-3).

— *Dlaczego, pomimo istnienia tych wszystkich cnót, o których wcześniej była mowa, potrzebne są dodatkowe dary Ducha Świętego?*

— Dlatego, że człowiek jest powołany do życia jako dziecko Boże, ale nie może w tym życiu osiągnąć doskonałości bez działania Boga, który musi dokończyć to, co człowiek jest w stanie jedynie zacząć swoimi cnotliwymi uczynkami. Dary właśnie przygotowują człowieka do tego działania Boga (z. 68, a. 2).

— *Ile jest darów Ducha Świętego?*

— Jest siedem darów Ducha Świętego (z. 68, a. 4).

— *Jakie są te dary Ducha Świętego?*

— Są to dary mądrości, rozumu, umiejętności, rady, pobożności, męstwa i bojaźni Bożej (tamże).

10. O błogosławieństwach i owocach Ducha Świętego, które wynikają z cnót i darów

— *Gdy człowiek jest przyobleczony w cnoty i dary, to czy posiada wszystko, co jest potrzebne, w ramach tego, co zależy od niego, aby móc być życiem doskonałym, nakierowanym na zdobycie nieba?*

— Tak, gdy człowiek jest przyobleczony w cnoty i dary, to ma wszystko, co jest potrzebne, w ramach tego, co też zależy od niego, aby móc żyć życiem doskonałym, nakierowanym na zdobycie nieba.

— *Czy można nawet powiedzieć, że to jego życie w niebie zaczęło się w pewnym sensie tu na ziemi?*

— Tak, można nawet powiedzieć, że to jego życie w niebie zaczęło się w pewnym sensie tu na ziemi, i w tym sensie mówimy o błogosławieństwach tu na ziemi oraz o owocach Ducha Świętego (z. 69, 70).

— *Co rozumiemy w tym przypadku przez błogosławieństwa?*

— W tym przypadku przez błogosławieństwa rozumiemy uczynki cnotliwe oraz dary wymienione przez naszego Pana Jezusa Chrystusa w Ewangelii, które poprzez ich obecność w duszy albo też przez zasługi z nich wynikające stanowią dla nas coś w rodzaju zadatku przyszłej obiecanej szczęśliwości (z. 69, a. 1).

— *Czy należy rozumieć w tym przypadku przez owoce Ducha Świętego?*

— Przez owoce Ducha Świętego należy rozumieć dobre uczynki, które z natury są przyjemne dla człowieka cnotliwego, gdy ten działa, w porządku nadprzyrodzonym, pod wpływem Ducha Świętego (z. 70, a. 1).

— *Czy należy odróżniać błogosławieństwa od owoców Ducha Świętego?*

— Jeśli pojęcie owocu wiąże się z tym, co jest dla człowieka najdoskonalsze w sensie absolutnym, to wtedy można owoce utożsamiać z tym najdoskonalszym owocem, czyli z błogosławieństwem w niebie. Owoce mogą też być jednak utożsamiane z błogosławieństwami ziemskimi, ale wtedy owoce będą różniły się od błogosławieństw w tym sensie, że utożsamiać się je będzie w tym wypadku z błogosławieństwami jedynie ze względu na ich pewną dobroć, a nie z powodu tej doskonałości i wyższości, którymi charakteryzują się błogosławieństwa (z. 70, a. 2).

— *Jakie są te błogosławieństwa i przyporządkowane im nagrody?*

— Są to:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie;

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię;

Błogosławieni którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni;

CZEŚĆ DRUGA

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni;

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią;

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą;

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi
(z. 69, a. 2-4).

— ***Jakie są owoce Ducha Świętego?***

— Owocami Ducha Świętego są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość i czystość (a. 70, a. 3).

— ***Gdzie można znaleźć wymienione te owoce Ducha Świętego?***

— Można je znaleźć wymienione w Liście Świętego Pawła do Galatów, w rozdziale 5, w wersetach 22-23.

— ***A gdzie są wymienione błogosławieństwa?***

— Błogosławieństwa są wymienione w Ewangelii według Świętego Mateusza w rozdziale 5 w wersetach 3-10 oraz w Ewangelii według Świętego Łukasza w rozdziale 6 w wersetach 20-22, gdzie są one podane w sposób bardziej kompletny.

— ***Czy jednak nie ma zarówno u Świętego Mateusza, jak i u Świętego Łukasza jeszcze ósmego błogosławieństwa?***

— Tak, to błogosławieństwo dla tych, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, ale ono sprowadza się tak naprawdę do siedmiu poprzednich i jest w stosunku do nich jak podsumowanie albo wniosek (z. 69, a. 3, ad 5).

— ***Nie ma zatem nic lepszego dla człowieka na tej ziemi, jak życie cnotami i darami, które rozkwita błogosławieństwami i owocami Ducha Świętego?***

— Nie, nie może być niczego lepszego dla człowieka na tej ziemi, jak życie cnotami i darami, które rozkwita błogosławieństwami i owocami Ducha Świętego.

11. O wadach, które mogą być w człowieku powodem jego złych uczynków

— *Czy jest jakiś inny sposób tycia, całkowicie przeciwny życiu według cnót i darów rozkwitającemu błogosławieństwami i owocami Ducha Świętego?*

— Tak, jest to życie grzechem lub też wadami (z. 71, 89).

— *Jak należy rozumieć słowo „wada”?*

— Wada jest to stan człowieka, który żyje w grzechu (z. 71, a. 1-6).

— *Czym jest grzech?*

— Grzech to jest umyślny czyn lub też zaniedbanie, które dotyczy złej rzeczy (z. 71, a. 5, 6).

— *Kiedy umyślny czyn lub też świadome zaniedbanie dotyczą złej rzeczy?*

— Wtedy, gdy umyślny czyn lub też świadome zaniedbanie sprzeciwiają się dobru Boga, dobru bliźniego lub też dobru własnemu człowieka (z. 72, a. 4).

— *Jak jest to możliwe, że człowiek może chcieć czegoś, co sprzeciwia się dobru Boga, dobru bliźniego lub też dobru jego samego?*

— Jest to możliwe w ten sposób, że człowiek może chcieć pewnego konkretnego dobra, które jednak sprzeciwia się dobru Boga, dobru bliźniego lub też dobru jego samego (z. 71, a. 2; z. 77, a. 4).

— *Czym jest to inne dobro, którego człowiek może chcieć, a które sprzeciwia się dobru Boga, dobru bliźniego lub też dobru jego samego?*

— Jest to dobro, które przedstawia się jako atrakcyjne jego zmysłom, ambicji albo też jego pysze (z. 72, a. 2, 3; z. 77, a. 5).

— *Skąd bierze się to, że człowiek może woleć dobro, które przedstawia się jako atrakcyjne jego zmysłom, ambicji albo też jego pysze, a które jest przeciwne dobru Boga, dobru bliźniego lub też dobru jego samego?*

— Bierze się to z tego, że zmysły człowieka mogą się kierować do tego, co mu się podoba, uprzedzając lub pociągając za sobą działanie rozumu oraz woli, które w tym wypadku nie przeciwstawiają się temu, choć powinny się przeciwstawić (z. 71, a. 2, ad 3).

— *Zatem w przypadku człowieka to właśnie w niewłaściwym poszukiwaniu dobra zmysłowego i nietrwałego można wskazać początek, a w pewnym sensie także i powód wszystkich jego grzechów?*

— Tak, w przypadku człowieka to właśnie w niewłaściwym poszukiwaniu dobra zmysłowego i nietrwałego można wskazać początek, a w pewnym sensie także i powód wszystkich jego grzechów.

— *Jak należy nazywać u człowieka tę skłonność do niewłaściwego poszukiwania dóbr zmysłowych i czasowych?*

— Należy ją nazwać żądzą lub też pożądlivością (z. 77, a. 1-5).

12. O grzechu pierworodnym, czyli o zranieniu natury ludzkiej

— *Czy ta pożądlivość znajdowała się w człowieku od początku, w jego stanie pierwotnym, w którym stworzył go Bóg?*

— Nie, ta pożądlivość nie znajdowała się w człowieku od początku, w jego stanie pierwotnym, w którym stworzył go Bóg.

— *Czemu zatem człowiek jej teraz doświadcza?*

— Człowiek teraz jej doświadcza, gdyż jest on w stanie upadku (z. 81, 83).

— *Co należy rozumieć przez to, że człowiek jest w stanie upadku?*

— Należy rozumieć to, że ten stan upadku jest wynikiem pierwszego grzechu pierwszego człowieka i jest konsekwencją jego pierwszego grzechu (z. 81, a. 1; z. 82, a. 1).

— *Dlaczego ten stan, który jest wynikiem pierwszego grzechu pierwszego człowieka i konsekwencją jego pierwszego grzechu, jest obecnie udziałem każdego z nas?*

— Ten stan jest obecnie udziałem każdego z nas, gdyż wszyscy otrzymaliśmy od pierwszego człowieka właściwą człowiekowi naturę (z. 81, a. 1).

— *Jeśli pierwszy człowiek nie zgrzeszył, to czy mieliśmy otrzymać od niego naturę zupełnie innego rodzaju?*

— Tak, jeśliby pierwszy człowiek nie zgrzeszył, to mielibyśmy otrzymać od niego naturę zupełnie innego rodzaju, czyli w stanie pierwotnej sprawiedliwości i całkowitego panowania nad sobą (z. 81, a. 2).

— Czy stan, w którym otrzymujemy obecnie od pierwszego człowieka naszą naturę, jest stanem grzechu?

— Tak, stan, w którym otrzymujemy obecnie od pierwszego człowieka naszą naturę, jest stanem grzechu (z. 81, a. 1; z. 82, a. 1).

— Dlaczego ta natura, którą obecnie otrzymujemy od pierwszego człowieka, jest w stanie grzechu?

— Dlatego, iż otrzymujemy ją od niego taką, jaką jest, z powodu i na skutek jego grzechu (z. 81, a. 1).

— W jaki sposób należy nazywać ten stan grzechu w odniesieniu do natury, którą otrzymujemy od pierwszego człowieka jako skutek jego grzechu?

— Stan ten nazywamy grzechem pierworodnym (tamże).

— Zatem z tego powodu, iż otrzymujemy od grzesznego Adama naszą naturę w stanie grzechu pierworodnego, ten grzech pierworodny jest przekazywany każdemu z nas?

— Tak, z tego powodu, iż otrzymujemy od grzesznego Adama naszą naturę w stanie grzechu pierworodnego, ten grzech pierworodny jest przekazywany każdemu z nas (tamże).

— Co niesie ze sobą ten stan grzechu dotyczący natury ludzkiej każdego z nas, który nazywamy grzechem pierworodnym?

— Niesie on ze sobą brak tych wszystkich darmowych darów nadprzyrodzonych, które Bóg włączył do naszej natury w osobie pierwszego człowieka i naszego wspólnego ojca (z. 82, a. 1).

— Jakie były te dary nadprzyrodzone i darmowe, których brak powoduje w nas stan grzechu, tj. grzech pierworodny?

— Tymi darami nadprzyrodzonymi i darmowymi była przede wszystkim łaska uświęcająca wraz ze wszystkimi wlanymi cnotami nadprzyrodzonymi oraz darami Ducha Świętego, a następnie przywilej kontroli nad sobą, który był złączony z tymi darami nadprzyrodzonymi.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Co zawierał ten przywilej kontroli nad sobą samym złączony z naszą naturą?*

— Ten przywilej zawierał doskonale poddanie zmysłów rozumowi oraz doskonale poddanie ciała duszy.

— *Co wynikało z tego doskonałego poddania zmysłów rozumowi oraz ciała duszy?*

— Wynikało z tego to, że człowiek w sferze pożądania zmysłowego nie miał żadnego poruszenia, które by było nieuporządkowane, a jego ciało nie podlegało cierpieniu oraz było nieśmiertelne.

— *Czy śmierć i inne nieszczęścia dotyczące ciała są zatem skutkiem grzechu?*

— Tak, śmierć i inne nieszczęścia dotyczące ciała są zatem skutkiem grzechu (z. 85, a. 5).

— *Jak nazywamy skutki grzechu, które ten wywarł na duszy?*

— Nazywamy je zranieniami duszy.

— *Jakie są te zranienia duszy?*

— Są to: ignorancja, złośliwość, słabość i pożądlivość (z. 85, a. 3).

— *Co należy rozumieć poprzez ignorancję?*

— Należy przez to rozumieć taki stan wiedzy, czyli rozumu, który powoduje, że ta wiedza jest pozbawiona porządku wynikającego z natury, którym cieszyła się, gdy posiadała pełne panowanie nad sobą (tamże).

— *Co należy rozumieć poprzez złośliwość?*

— Należy przez to rozumieć taki stan woli, który powoduje, że jest ona pozbawiona porządku wynikającego z natury; porządek ów kierował ją ku dobru, a wola cieszyła się posiadaniem pełnego panowania nad sobą (tamże).

— *Co należy rozumieć poprzez słabość?*

— Należy przez to rozumieć taki stan sfery pożądania zmysłowego, który powoduje, że ta sfera jest pozbawiona porządku, wynikającego z natury i dotyczącego wszystkiego, co jest trudne i uciążliwe, jakim cieszyła się, gdy posiadała pełne panowanie nad sobą (tamże).

— *Co należy rozumieć poprzez pożądlivość?*

— Należy przez to rozumieć taki stan sfery pożądania zmysłowego, który powoduje, że człowiek jest pozbawiony porządku wynikającego z natury; porządek ów dotyczy przyjemności zmysłów, które by były powściągane przez rozum, gdyby dusza posiadała pełne panowanie nad sobą (tamże).

— ***Czy te cztery zranienia natury są ściśle efektem pierwszego grzechu pierwszego człowieka?***

— Tak, te cztery zranienia natury są ściśle efektem pierwszego grzechu pierwszego człowieka (tamże).

— ***Czy te cztery zranienia są pogłębione przez osobiste grzechy rodziców i innych ludzi?***

— Tak te, cztery zranienia są pogłębione przez osobiste grzechy rodziców i innych ludzi (z. 85, a. 1, 2).

— ***Czy są jakieś grzechy osobiste, które miałyby szczególnie zły wpływ na człowieka, polegający na doprowadzaniu do popełniania przez niego innych grzechów?***

— Tak, są to grzechy główne.

— ***Jakie są te grzechy główne?***

— Są to pycha, chciwość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, nieczystość, lenistwo, zazdrość i gniew.

— ***Jednakże czy pomimo tych wszystkich przyczyn grzechowych, które tkwią w człowieku, które pochodzą od pierwszego grzechu pierwszego człowieka oraz od innych grzechów popełnionych przez innych ludzi, powinniśmy nadal twierdzić, że człowiek zachowuje wolność w uczynkach moralnych i nie podlega konieczności grzeszenia?***

— Tak pomimo tych wszystkich przyczyn grzechowych, które tkwią w człowieku, a które pochodzą od pierwszego grzechu pierwszego człowieka oraz od innych grzechów przez innych ludzi, powinniśmy twierdzić, że człowiek zachowuje wolność w uczynkach moralnych i nie podlega konieczności grzeszenia.

— ***Czego by było trzeba, by człowiek przestał być wolny w swoich uczynkach z powodu tych wszystkich konsekwencji grzechu?***

— Te konsekwencje grzechu mogłyby pozbawić człowieka wolności tylko przez pozbawienie go używania rozumu (z. 77, a. 7).

— *Zatem jeśli człowiek nie utraci używania rozumu, to pozostaje wolny w swoich czynach w ten sposób, że to od niego będzie zależało, czy będzie grzeszył?*

— Tak, jeśli człowiek nie utraci używania rozumu, to pozostaje wolny w swoich czynach w ten sposób, że to od niego zależy, czy będzie grzeszył.

— *Czy ta wolność może jednak być mniej pełna i mniej doskonała z powodu skutków grzechu, z takim efektem, że człowiek grzesząc bardziej, jest mniej winny?*

— Tak, wolność człowieka jest mniej pełna i mniej doskonała z powodu skutków grzechu, z takim efektem, że człowiek grzesząc bardziej, jest mniej winny, ale z wyjątkiem sytuacji, gdy to jego grzechy osobiste są przyczyną tego zmniejszenia się jego doskonałej wolności (z. 77, a. 6).

13. O różnej ciężkości grzechów i należnych za nie karach

— *Czy wszystkie grzechy popełniane przez człowieka są w takim samym stopniu ciężkie?*

— Nie, nie wszystkie grzechy popełniane przez człowieka są ciężkie w takim samym stopniu.

— *Od czego zależy ta większa lub mniejsza ciężkość grzechów popełnianych przez człowieka?*

— Większa lub mniejsza ciężkość grzechów popełnianych przez człowieka zależy od miejsca zajmowanego przez dobro dotknięte przez konkretny grzech w hierarchii dóbr, którego to dobra rozum powinien chcieć, a także od tego, czy większa, czy też mniejsza jest wola w tym grzesznym uczynku (z. 73, a. 1-8).

— *Czy każdy grzech, sam przez się, zasługuje na karę?*

— Tak, każdy grzech, ze względu na swoją naturę, zasługuje na karę (z. 87, a. 1).

— *Dlaczego każdy grzech, sam przez się, zasługuje na karę?*

— Dlatego, że grzech, sam przez się, jest nadużyciem wolnej woli, poprzez jej działanie w stosunku do tego, co jej nie przysługuje, oraz dlatego, że kara jest swego razu odwróceniem tego, co wola uzurpowała sobie wbrew swoim uprawnieniom (tamże).

— *Czy kara za grzech jest kwestią ścisłej sprawiedliwości?*

— Tak, kara za grzech jest kwestią ścisłej sprawiedliwości.

— *Jak jest wymierzana ta kara należąca za grzech?*

— Jest ona wymierzana według potrójnego porządku, który powinien być brany pod uwagę w przypadku ładu łamanego przez grzech (tamże).

— *Ci składa się na ten potrójny porządek, który powinien być brany pod uwagę w przypadku ładu łamanego przez grzech?*

— Składa się nań przede wszystkim porządek Boży, który zawsze trzeba brać pod uwagę, następnie porządek wynikający z władzy ludzkiej, w kwestiach, które tej władzy zostały powierzone, a na końcu porządek, który dotyczy samego grzesznika, a który rozpatruje się w odniesieniu do tego, w jakim stopniu ten grzesznik jest odpowiedzialny za swój grzech (tamże).

— *W jaki sposób może oddziaływać porządek dotyczący samego grzesznika w przypadku kary wymierzonej za grzech?*

— Porządek dotyczący samego grzesznika w przypadku kary wymierzonej za grzech może oddziaływać na dwa sposoby: przez wyrzuty sumienia oraz poprzez dobrowolną pokutę (tamże).

— *W jaki sposób oddziałuje porządek dotyczący władzy ludzkiej w przypadku kary, która może lub powinna być wymierzona za grzech?*

— Porządek dotyczący władzy ludzkiej oddziałuje poprzez konkretną karę, która może lub powinna być wymierzona za grzech, poprzez (tamże).

— *W jaki sposób oddziałuje porządek dotyczący Boga w przypadku kary, która może lub powinna być wymierzona za grzech?*

— Porządek Boski oddziałuje poprzez karę, która może lub powinna być wymierzona za grzech, na dwa sposoby: pośrednio lub bezpośrednio (tamże).

— *Co należy rozumieć przez to, że porządek Boski oddziałuje pośrednio poprzez karę, która może lub powinna być wymierzona za grzech?*

— Należy to rozumieć tak, że kara ta oddziałuje za pośrednictwem porządku dotyczącego samego grzesznika oraz porządku władzy ludzkiej (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Dlaczego kara ta oddziałuje za pośrednictwem porządku dotyczącego samego grzesznika oraz porządku władzy ludzkiej w przypadku kary, która może lub powinna być wymierzona za grzech?*

— Dlatego, że porządek dotyczący samego grzesznika oraz porządek władzy ludzkiej działają w zależności od porządku Bożego i w pewnym sensie są instrumentami Boga (tamże).

— *Czy jest jeszcze jakiś inny sposób, przy pomocy którego porządek Boski oddziałuje jakby pośrednio na karę, która może lub powinna być za grzech wymierzona?*

— Tak, dzieje się tak za pośrednictwem rzeczy stworzonych, czyli porządku rzeczy, który grzesznik narusza poprzez swój grzech (tamże).

— *Czy w tym sensie możemy właśnie mówić o pewnej sprawiedliwości immanentnej?*

— Tak, ale w tym sensie możemy mówić o pewnej sprawiedliwości immanentnej, że to same rzeczy, jako instrumenty sprawiedliwości Bożej, poprzez przeciwności, które napotyka grzesznik, a które są konsekwencją grzechu, mszczą grzech popełniony przez człowieka (tamże).

— *Co należy rozumieć przez to, że porządek Boski oddziałuje bezpośrednio poprzez karę, która może lub powinna być wymierzona za grzech?*

— Należy rozumieć przez to specjalną interwencję według porządku nadprzyrodzonego, poprzez którą sam Bóg mści popełnione przez grzesznika przestępstwa wobec ustanowionego przez siebie porządku (z. 87, a. 3-5).

— *Co zawiera w sobie specjalna interwencja według porządku nadprzyrodzonego. poprzez którą sam Bóg mści popełnione przez grzesznika przestępstwa wobec ustanowionego przez siebie porządku?*

— Zawiera ona w przypadku pewnych grzechów kary, które będą wieczne (tamże).

14. O grzechach śmiertelnych i powszednich

— *Jakie są grzechy, za które Bóg karze karą wieczną?*

— Są to grzechy śmiertelne (z. 87, a. 3).

— *Co należy rozumieć przez grzechy śmiertelne?*

— Należy rozumieć grzechy, które powodują śmierć duszy, sprawiając, że traci ona miłość, która jest zasadą jej życia nadprzyrodzonego (z. 88, a. 1).

— *Dlaczego w przypadku tych grzechów Bóg karze karą wieczną?*

— Dlatego że te grzechy, powodując utratę w duszy tego życia, które tylko Bóg może dać, nie pozwalają następnie grzesznikowi naprawić swojego grzechu. Gdy grzech ten zawsze trwa, zatem i kara za ten grzech musi tak samo zawsze trwać (tamże).

— *Czy wszystkie grzechy, które popełnia człowiek, są grzechami śmiertelnymi?*

— Nie, nie wszystkie grzechy, które popełnia człowiek, są grzechami śmiertelnymi (z. 88, a. 1, 2).

— *Jak nazywamy grzechy, które nie są śmiertelne?*

— Nazywamy je grzechami powszednimi (tamże).

— *Co oznacza termin „grzech powszedni”?*

— Oznacza on grzechy mniej ciężkie, które nie pozbawiają tej zasady życia nadprzyrodzonego, którą jest miłość, czyli łaski, i które w konsekwencji mogą być naprawione przez grzesznika za sprawą zwykłego działania łaski, poprzez jego uczynki przeciwne grzechowi. Dzięki temu kara za nie jest zawsze czasowa i jest to powód, dla którego są zazywane powszednimi, czyli łatwymi do wybaczenia (z. 88, a. 1).

— *Jeśli jednak grzechy powszednie byłyby popełnione przez kogoś w stanie grzechu śmiertelnego, a ten człowiek umarłby w tym stanie, to czy jego grzechy powszednie zostałyby ukarane karą wieczną?*

— Tak, a to z tego powodu, że nie mając miłości, nie mógłby on wcale naprawić swoich grzechów, które po jego śmierci stałyby się wiecznie nienaprawione.

— *Z czego wynika to, że istnieją grzechy, które są śmiertelne, oraz grzechy, które są powszednie?*

— Wynika to z natury nieuporządkowania powodowanego przez grzech powszedni i śmiertelny oraz z większej lub mniejszej wolności w przypadku podmiotu, który grzeszy (z. 88, a. 2).

— *Co to znaczy, że wynika to z natury nieuporządkowania powodowanego przez grzech powszedni i śmiertelny?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Znaczy to, że istnieją pewne grzechy, które jako takie przeciwstawiają się bezpośrednio nadprzyrodzonej miłości Boga będącej zasadą życia duszy, czyli są całkowicie nie do pogodzenia z tą miłością. Jednocześnie są też inne grzechy, które powodując tylko pewien lekki, przygodny nieporządek, nadal są do pogodzenia z tą nadprzyrodzoną miłością Boga zamieszkującą w duszy (tamże).

— ***Jakie są te grzechy, które jako takie przeciwstawiają się bezpośrednio nadprzyrodzonej miłości Boga będącej zasadą życia duszy, czyli są całkowicie nie do pogodzenia z tą miłością?***

— Są to grzechy, które niosą ze sobą odrzucenie nadprzyrodzonej miłości Boga lub też zawierają w sobie zło lub nieuporządkowanie naruszające w sposób zasadniczy porządek w stosunkach między człowiekiem a Bogiem, porządek w stosunkach między ludźmi lub też porządek w stosunku człowieka do siebie samego.

— ***Jakie grzechy tego typu można przykładowo wymienić?***

— Są to przykładowo: grzechy pogardy dla nadprzyrodzonej miłości Boga, grzech przeciwko czci Boga, grzech kradzieży, zabójstwo, cudzołóstwo, grzechy przeciwko naturze.

— ***Jaki jest najpewniejszy i najlepszy środek, by rozpoznać te grzechy i ich ciężar?***

— Jest nim rozpatrywanie ich w stosunku do każdej poszczególnej cnoty

— ***Czy będzie okazja, by dowiedzieć się, na czym polega rozpatrywanie grzechów w stosunku do każdej poszczególnej cnoty?***

— Tak, będzie to rozważone przy okazji ogólnego rozpatrywania kwestii dotyczącej tego, co potrzebne jest człowiekowi, by mógł żyć życiem cnotliwym i unikać życia grzechem i wadami.

— ***Co należałoby jeszcze rozważyć, aby zakończyć to generalne rozpatrywanie kwestii dotyczącej tego, co potrzebne jest człowiekowi, by mógł żyć życiem cnotliwym i unikać życia grzechem i wadami?***

— Należałoby rozważyć jeszcze zewnętrzną pomoc, konieczną do zrealizowania tego celu.

— ***Czym jest ta zewnętrzna pomoc konieczna do zrealizowania tego celu?***

— Jest to po pierwsze prawo, które do tego celu kieruje, a po drugie łaska, która pomaga w jego urzeczywistnieniu (z. 90, 94).

15. O zewnętrznej zasadzie, która kieruje człowiekiem w jego działaniu, czyli o prawie

— *Co należy rozumieć przez prawo?*

— Prawo to nakaz rozumu, mający na celu dobro wspólne, pochodzący od odpowiedniej władzy i przez nią publicznie ogłoszony (z. 90, a. 1-4).

— *Nakaz, który nie byłby zgodny z rozumem, nie byłby zatem prawem?*

— Nie, gdyż nakaz, czyli polecenie sprzeczne z rozumem, nigdy nie jest prawem. Jest to akt arbitralny, czyli tyrania (z. 90, a. 1, ad 3).

— *Co oznacza, że prawo to nakaz rozumu mający na celu dobro wspólne?*

— Oznacza to, iż prawo troszczy się na początku o dobro wspólne, czyli o dobro całości, ujmuje się częścią oraz jednostką o tyle, o ile przyczyniają się one do osiągnięcia dobra wspólnego (z. 90, a. 2).

— *Czym charakteryzuje się odpowiednia władza, od której pochodzą prawa?*

— Charakteryzuje się tym, że jest odpowiedzialna za czuwanie nad dobrem wspólnym tak jak nad swoim własnym dobrem (z. 90, a. 3).

— *Czy jest konieczne, by prawo było opublikowane i znane przez wszystkich, których dotyczy?*

— Tak, jest konieczne, by prawo było opublikowane i znane przez wszystkich, których dotyczy (z. 90, a. 4).

— *Jeśli jednak ktoś z własnej winy nie znałby prawa, to czy byłby uprawniony do jego nieprzestrzegania?*

— Nie, jeśli ktoś z własnej winy nie znałby go, to nie byłby uprawniony do jego nieprzestrzegania.

— *Zatem ważnym jest poznawanie praw, które mogą nas dotyczyć?*

— Tak, jest w najwyższym stopniu istotne, by poznawać prawa, które mogą nas dotyczyć.

16. O różnych rodzajach prawa – prawo wieczne

— *Czy jest wiele rodzajów prawa, które nas dotyczą lub mogłyby dotyczyć?*

— Tak, jest wiele rodzajów prawa, które nas dotyczą lub mogłyby dotyczyć.

— *Jakie są te różne rodzaje prawa, które nas dotyczą lub mogłyby dotyczyć?*

— Są to: prawo wieczne, prawo naturalne, prawo ludzkie i prawo Boskie (z. 91, a. 1-5).

— *Czym jest prawo wieczne?*

— Prawo wieczne jest prawem najwyższym, które rządzi wszystkim i od którego zależą wszystkie inne prawa, w konsekwencji niebędące niczym innym niż jego odgałęzieniem lub manifestacją (z. 93, a. 1-3).

— *Gdzie znajduje się prawo wieczne?*

— Prawo wieczne znajduje się w Bogu (z. 93, a. 1).

— *Jak to prawo manifestuje się w rzeczach?*

— Prawo to manifestuje się w rzeczach poprzez porządek w tych wszystkich rzeczach, jaki panuje we wszechświecie (z. 93, a. 4-6).

17. Prawo naturalne

— *Czy człowiek także podlega prawu wiecznemu?*

— Tak, człowiek także podlega prawu wiecznemu (z. 93, a. 6).

— *W jaki sposób nazywa się ten przejaw prawa wiecznego w człowieku?*

— Nazywa się on prawem naturalnym (z. 94, a. 1).

— *Czym jest prawo naturalne?*

— Prawo naturalne jest wrodzonym światłem rozumu praktycznego w człowieku, którego powołaniem jest sprawianie, by człowiek sam kierował sobą i swoimi świadomymi działaniami tak, by stały się poprzez działanie rozumne wypełnieniem prawa

wiecznego. Działania wynikające z natury, a spowodowane przez czynniki naturalne oraz w wyniku naturalnych dla nich skutków, też są wykonaniem tego samego prawa naturalnego, choć w tym wypadku w sposób nieuświadomiony (tamże).

— *Czy jest w człowieku tylko jedna zasada dla rozumu praktycznego, czyli tylko jedno przykazanie tego prawa naturalnego?*

— Tak, tą zasadą jest dobro, w takim znaczeniu, w jakim posługuje się tym słowem metafizyka, podobnie jak w przypadku rozumu spekulatywnego tą pierwszą zasadą jest byt (z. 94, a. 2).

— *Na czym polega ta pierwsza zasada rozumu praktycznego, czyli pierwsze przykazanie prawa naturalnego w człowieku?*

— Polega ona na stwierdzeniu, że to, co jest dobre, powinno być przez człowieka przyjęte, a to, co złe, powinno być przez człowieka odrzucone (tamże).

— *Czy ta pierwsza zasada zawiera w sobie wszystkie inne?*

— Tak, ta pierwsza zasada zawiera w sobie wszystkie inne zasady, które są w rzeczywistości bardziej lub mniej bezpośrednim rozwinięciem tej pierwszej zasady (tamże).

— *Jaki jest w człowieku pierwszy wniosek wynikający z tej zasady?*

— Pierwszym wnioskiem wynikającym z tej zasady jest stwierdzenie, że człowiek uświadamia sobie trzy rodzaje dobra, które wynikają z jego natury (tamże).

— *Jakie są te trzy rodzaje dobra, które wynikają z natury człowieka, a o których powiedziano, że są wnioskiem wyprowadzonym z pierwszej zasady prawa naturalnego?*

— Są one następujące: to jest dobre dla człowieka, co zachowuje jego życie fizyczne albo je wydoskonala; to także, co zachowuje to życie w ramach gatunku ludzkiego, oraz to wszystko, co jest właściwe dla życia człowieka jako bytu rozumnego (tamże).

— *Co wynika w człowieku z tych trzech reguł?*

— Wynika z tego to, że wszystko, co będzie konieczne dla trwania tych trzech aspektów życia ludzkiego bądź też będzie mogło przyczynić się do ich wydoskonalenia, będzie określone jako rzecz dobra przez rozum praktyczny każdego człowieka. Jednakże w tej materii istnieje także pewien porządek, dlatego wedle porządku godności jako najważniejsze traktowane jest dobro rozumu, następnie dobro gatunku ludzkiego, a potem dobro jednostki (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Co zawiera w sobie pierwsza zasada prawa naturalnego dotycząca dobra jednostki?*

— Zasada ta głosi, iż człowiek musi się żywić i nie może nastawać na swoje życie (tamże).

— *Co zawiera w sobie pierwsza zasada prawa naturalnego dotycząca dobra gatunku ludzkiego?*

— Zasada ta głosi, że muszą być ludzie, którzy będą zajmowali się zachowaniem gatunku, przyjmując obowiązki, ale także i radości ojcostwa i macierzyństwa. Nie pozwala ona także nigdy uczynić czegoś, co bezpośrednio sprzeciwiałoby się celom ojcostwa i macierzyństwa (tamże).

— *Co zawiera w sobie pierwsza zasada prawa naturalnego dotycząca dobra rozumu?*

— Zasada ta głosi, że człowiek, będąc dziełem Boga, od którego otrzymał wszystko, co ma, mając rozum oraz będąc stworzonym do życia w społeczeństwie z innymi ludźmi, powinien czcić Boga jako swojego najwyższego Pana, a wśród innych ludzi zachowywać się tak, jak wymaga tego natura stosunków międzyludzkich (tamże).

— *Czy to z tych trzech pierwszych zasad i ich uporządkowania wynikają następnie, jako implikacja, wszystkie inne dyspozycje rozumu praktycznego w człowieku?*

— Tak, z tych trzech pierwszych zasad i ich uporządkowania wynikają następnie, jako bliższa lub dalsza implikacja, wszystkie inne dyspozycje lub ustalenia rozumu praktycznego potwierdzające, że ta dana rzecz jest lub nie jest dobra dla tego człowieka, oraz nakładające na człowieka obowiązek trzymania się danej rzeczy lub jej odrzucenia (tamże).

— *Te dyspozycje i ustalenia rozumu praktycznego, które są implikowane jako bliższe lub dalsze konsekwencje trzech pierwszych zasad prawa naturalnego, są identyczne u wszystkich ludzi?*

— Nie, te inne dyspozycje i ustalenia nie są takie same dla wszystkich, gdyż im bardziej oddalamy się od pierwszych zasad (dotyczących tego, co jest dla wszystkich najważniejsze w kwestii dobra jednostki, gatunku i rozumu), tym bardziej wchodzimy w sferę nakazów pozytywnych, mogących różnić się od siebie z powodu odmienności konkretnych warunków życia rozmaitych ludzi (z. 94, a. 4).

— *W jaki sposób tworzone są te inne dyspozycje pozytywne, mogące różnić się od siebie z powodu odmienności konkretnych warunków życia rozmaitych ludzi?*

— Tworzone są przez rozum każdego człowieka lub też przez kompetentne władze – w przypadku wszystkich przeróżnych grup ludzkich istniejących w społeczeństwie.

18. Prawo ludzkie

— *Czy te inne nakazy mogą stać się materią prawa?*

— Tak, te inne nakazy mogą stać się materią prawa.

— *Jakiego prawa są one materią?*

— Są one materią właściwą dla prawa ludzkiego (z. 95, 97).

— *Co należy rozumieć przez „prawo ludzkie”?*

— Należy je rozumieć jako nakazy rozumu, mające na celu dobro wspólne takiej czy innej grupy w społeczeństwie, pochodzące od suwerennej władzy w społeczeństwie, które zostały przez nią ogłoszone (z. 91, a. 1).

— *Czy wszyscy członkowie społeczeństwa powinni być posłuszni tym nakazom?*

— Tak, wszyscy członkowie społeczeństwa powinni być posłuszni tym nakazom (z. 96, a. 5).

— *Czy jest to powinnością wynikającą z sumienia i zobowiązującą przed Bogiem?*

— Tak, jest to powinnością wynikającą z sumienia i zobowiązującą przed Bogiem (z. 94, a. 4).

— *Czy istnieją przypadki, gdy nie jesteśmy zobowiązani do posłuszeństwa prawu ludzkiemu?*

— Tak, istnieją przypadki, gdy nie jesteśmy zobowiązani do posłuszeństwa prawu ludzkiemu (tamże).

— *W jakich przypadkach możemy być nieposłuszni prawu ludzkiemu?*

— W przypadku niemożliwości jego stosowania albo w przypadku dyspensy (tamże).

— *Kto może dyspensować od posłuszeństwa prawu?*

— Tylko ten może dyspensować od posłuszeństwa prawu, kto jest autorem tego prawa lub też ma tę samą władzę co autor prawa albo otrzymał od owej władzy uprawnienie do dyspensowania (z. 97, a. 4).

— *Jeśli prawo jest niesprawiedliwe, to jesteśmy zobowiązani do posłuszeństwa?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Nie, jeśli prawo jest niesprawiedliwe, to nie jesteśmy zobowiązani do posłuszeństwa, chyba że taka odmowa bycia posłusznym spowodowałaby skandal albo wiązałaby się z ciężkimi niedogodnościami (z. 96, a. 4).

— ***Co oznacza to, że prawo jest niesprawiedliwe?***

— Oznacza to, że prawo albo nie pochodzi od władzy, albo sprzeciwia się dobru wspólnemu, albo też łamie słuszne prawa członków społeczeństwa (tamże).

— ***Jeśli prawo byłoby niesprawiedliwe, gdyż łamałoby prawo Boga albo prawa podstawowe Jego Kościoła, to czy należałoby być mu posłusznym?***

— Nie, jeśli prawo jest niesprawiedliwe, gdyż łamie prawo Boga albo prawa podstawowe Jego Kościoła, to nie należy nigdy być mu posłusznym (tamże).

— ***Co należy rozumieć przez prawo Boga albo prawa podstawowe Jego Kościoła?***

— Przez prawo Boga należy rozumieć to wszystko, co dotyczy czci i kultu Boga, Stwórcy i Najwyższego Pana wszystkich rzeczy, a przez prawa podstawowe Kościoła katolickiego – wszystko to, co dotyczy uświęcenia dusz przez głoszenie prawdy i udzielanie sakramentów.

— ***Jeśli zatem prawo ludzkie atakuje religię, to nie należy mu być posłusznym?***

— Jeśli prawo ludzkie atakuje religię, to nie należy być mu posłusznym bez względu na cenę (tamże).

— ***Czy takie prawo byłoby prawdziwym prawem?***

— Nie, gdyż takie prawo byłoby tylko rodzajem nikczemnej tyranii (z. 90, a. 1, ad 3).

19. Prawo Boskie – Dekalog

— ***Co należy rozumieć przez „prawo Boskie”?***

— Prawo Boskie jest prawem, które Bóg dał ludziom, objawiając się im w sposób nadprzyrodzony (z. 91, a. 4, 5).

— ***Kiedy Bóg dał to prawo ludziom?***

— Bóg dał to prawo ludziom najpierw w prosty sposób w raju, zanim nastąpił upadek człowieka, następnie w sposób specjalny za pośrednictwem Mojżesza i proroków, by w końcu dać je w najdoskonalszy sposób przez Jezusa Chrystusa i apostołów (z. 91, a. 5).

— ***Jak nazywa się prawo Boskie dane przez Boga ludziom za pośrednictwem Mojżesza?***

— Nazywa się ono starym prawem (z. 98, a. 6).

— ***A jak nazywa się prawo Boskie dane przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa i apostołów?***

— Nazywa się ono nowym prawem (z. 106, a. 3, 4).

— ***Czy stare prawo było przeznaczone dla wszystkich ludzi?***

— Nie, stare prawo było nadane tylko dla ludu żydowskiego (z. 98, a. 4, 5).

— ***Dlaczego Bóg dał ludowi żydowskiemu specjalne prawo?***

— Dlatego, że ten lud był przeznaczony do przygotowania starego świata na przyjście Zbawiciela ludzi, który miał z tego ludu pochodzić (z. 96, a. 4).

— ***Jak nazywają się przykazania, które były właściwe dla ludu żydowskiego i w starym prawie dotyczyły tylko ich?***

— Były to przykazania sądownicze i przykazania obrzędowe (z. 99, a. 3, 4).

— ***Czy w starym prawie były jeszcze inne przykazania, które jednak pozostały także i pod rządami nowego prawa?***

— Tak, były w starym prawie także inne przykazania, które pozostały także i pod rządami nowego prawa.

— ***Jak nazywają się te przykazania starego prawa, które pozostały także i pod rządami nowego prawa?***

— Nazywają się one przykazaniami moralnymi (z. 99, a. 1, 2).

— ***Dlaczego przykazania moralne starego prawa pozostały także w nowym prawie?***

— Dlatego, że ustanawiały to, co jest istotne i absolutnie niezbywalne, jeśli chodzi o reguły moralności, dotyczyły bowiem każdego człowieka, przez sam fakt, że był istotą ludzką (z. 100, a. 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy te przykazania moralne były zatem i zawsze będą takie same dla wszystkich ludzi?*

— Tak, te przykazania moralne były i zawsze będą takie same dla wszystkich ludzi (z. 100, a. 8).

— *Czy są one tym samym co prawo naturalne?*

— Tak, te przykazania moralne są tym samym co prawo naturalne (z. 100, a. 1).

— *Dlaczego są zatem częścią prawa Boskiego?*

— Dlatego, iż aby nadać im większą moc oraz aby przeszkodzić temu, by zbłąkany ludzki rozum o nich zapomniał lub je skaził, Bóg zapragnął je ogłosić osobiście i w sposób uroczysty, gdy objawił się w czasach Mojżesza ludowi wybranemu. Stało się tak też z tego powodu, że Bóg ogłosił je, mając na względzie ten nadprzyrodzony cel, do którego każdy człowiek jest przez Niego powołany (z. 100, a. 3).

— *Jak nazywają się przykazania moralne ogłoszone przez Boga w sposób uroczysty w czasach Mojżesza?*

— Nazywają się Dekalogiem (z. 100, a. 3, 4).

— *Co oznacza słowo „Dekalog”?*

— Słowo to pochodzi z języka greckiego, w którym oznacza „dziesięć słów”, dlatego iż Bóg dał dziesięć przykazań.

— *Jaka jest treść tych dziesięciu przykazań Dekalogu?*

— Treść dziesięciu przykazań Dekalogu jest następująca:

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.
2. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego nadaremno.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4. Czcij ojca swego i matkę swoją.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.

7. Nie kradnij.

8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.

10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest (z. 100, a. 4-6).

— ***Czy te dziesięć przykazań wystarcza do kierowania życiem moralnym w ramach porządku cnót?***

— Tak, wystarcza, jeśli chodzi o podstawowe cnoty, które dotyczą zasadniczych obowiązków człowieka względem Boga i bliźniego. Jednakże dla wydoskonalenia wszystkich cnót przykazania te muszą być wytłumaczone i uzupełnione przez nauczanie proroków w starym prawie oraz przez nauczanie Jezusa Chrystusa i apostołów w nowym prawie (z. 100, a. 3, 11).

— ***Jaki jest najlepszy środek do wypełniania tych przykazań oraz ich wyjaśnienia i uzupełnienia w celu wydoskonalenia życia moralnego?***

— Najlepszym środkiem do tego jest badanie każdej z tych cnót szczegółowo.

— ***Czy dzięki takiemu badaniu wypełnianie przykazań będzie łatwe?***

— Tak, gdyż natura każdej cnoty wyjaśni naturę i wymagania każdego przykazania.

— ***Czy jednocześnie będzie to środkiem do dobrego zrozumienia całej doskonałości nowego prawa?***

— Tak, gdyż doskonałość tego prawa zasadza się właśnie na jego związku z doskonałością wszystkich cnót (z. 100, a. 2; z. 108).

— ***Czy ta doskonałość wszystkich cnót przyjmuje jakąś wyjątkową formę w nowym prawie?***

— Tak, gdyż do przykazań są dołączone rady (z. 108, a. 4).

— ***Jak należy rozumieć to, że do przykazań są dołączone rady?***

— Należy przez to rozumieć zaproszenie, które wystosował Jezus Chrystus do każdej mającej dobrą wolę, aby z miłości do Niego oraz po to, by osiągnąć doskonalsze szczęście w niebie, odrzuciła rzeczy, których co prawda mogłaby pragnąć bez utraty co zasadnicze dla praktykowania cnoty, ale które jednak mogłyby być przeszkodą w osiągnięciu doskonałości w tej cnocie (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Ile jest tych rad?*

— Są one trzy: ubóstwo, czystość i posłuszeństwo (tamże).

— *Czy jest jakiś specjalny stan, w którym można doskonale praktykować te rady?*

— Tak, jest to stan zakonny (tamże).

20. O zasadzie zewnętrznej, która pomaga człowiekowi w czynieniu dobrych uczynków, czyli o łasce

— *Czy wystarczy pouczenie dane przez prawo, aby człowiek mógł prowadzić życie cnotliwe i porzucić życie grzeszne i pełne wad?*

— Nie, potrzebna jest jeszcze pomoc łaski (z. 109, 94).

— *Czym jest ta łaska?*

— Łaska jest specjalną pomocą od Boga, która pomaga człowiekowi czynić dobro i unikać zła.

— *Czy ta specjalna pomoc od Boga jest dla człowieka zawsze konieczna?*

— Tak, ta specjalna pomoc od Boga jest dla człowieka zawsze konieczna.

— *Czy człowiek nigdy nie może sam z siebie zrobić czegoś dobrego lub uniknąć jakiegoś zła?*

— Tak, nie może. Choć człowiek może sam z siebie, czyli dzięki swojej naturze, którą otrzymał od Boga, i dzięki innym pomocom naturalnym, które są wokół niego, zrobić coś dobrego i uniknąć jakiegoś zła, i to także w porządku moralnym oraz porządku cnót, to jednak, jeśli Bóg nie zainterweniuje poprzez swoją łaskę, aby uleczyć naturę ludzką zranioną przez grzech, człowiek nie może, nawet w ramach porządku cnót naturalnych, osiągnąć całego dobra ani też uniknąć całego zła. W nadprzyrodzonym porządku cnót, czyli w życiu moralnym mającym na celu osiągnięcie nieba, człowiek z powodu swojej natury bez łaski nie może absolutnie nic (z. 109, a. 1, 10).

— *Co zawiera w sobie ta łaska w ramach porządku nadprzyrodzonego?*

— Ta łaska w ramach porządku nadprzyrodzonego zawiera dwa wymiary: stan, który staje się udziałem człowieka, oraz poruszenia nadprzyrodzone Ducha Świętego (z. 109, a. 6).

— *Co należy rozumieć poprzez ten stan, którym obdarza człowieka?*

— Należy przez to rozumieć zespół pewnych jakości danych i utrzymanych w duszy przez Boga, które przebóstwiają człowieka w tym, co dotyczy jego bytu i władz z. 110, a. 1, 4).

— *Jak nazywa się ta zasadnicza jakość, która przebóstwiałaby człowieka?*

— Jest to łaska uświęcająca (z. 110, a. 1, 2, 4).

— *Jak należy określać pozostałe jakości nadprzyrodzone, które przebóstwiają władzę człowieka?*

— Są to cnoty i dary (z. 110, a. 3).

— *Czy cnoty i dary są powiązane z łaską uświęcającą?*

— Tak, cnoty i dary są powiązane z łaską uświęcającą w ten sposób, że wypływają one z tej łaski, oraz w ten sposób, że jeśli w samej duszy nie ma cnót i darów, to i we władzach duszy nie ma łaski.

— *Czy ta łaska, cnoty oraz dary, które przebóstwiają duszę i jej władze, są czymś cennym i wspaniałym?*

— Tak, gdyż to właśnie czyni człowieka dzieckiem Bożym i daje mu możliwość działania jako dziecko Boże.

— *Czy człowiek przyobleczony i przyozdobiony łaską wraz ze swoimi cnotami oraz darami góruje swoją doskonałością nad całym światem stworzonym w porządku naturalnym?*

— Tak, z jedynym wyjątkiem, który stanowią aniołowie, jeśli weźmie się pod uwagę jedynie ich naturę jako taką (z. 113, a. 9, ad 2).

— *Nie istnieje zatem nic, co powinno być dla człowieka przedmiotem pragnienia na ziemi w większym stopniu niż posiadanie tej łaski Boskiej wraz z cnotami i darami?*

— Nie, nie istnieje nic, co powinno być dla człowieka przedmiotem pragnienia na ziemi, jak tylko to, by posiadać i zachowywać tę łaskę Boską i wzrastać w niej wraz z cnotami i darami.

— *W jaki sposób człowiek może osiągnąć i zachować łaskę Bożą i wzrastać w niej wraz z cnotami i darami?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Odpowiadając wiernie na nadprzyrodzone działania Ducha Świętego, który zachęca człowieka do przygotowania się do przyjęcia łaski, jeśli ten jeszcze jej nie ma, bądź też do wzrastania w niej, jeśli już ją ma (z. 112, a. 3; z. 113, a. 3, 5).

— ***Jak nazywa się to działanie Ducha Świętego?***

— To działanie Ducha Świętego nazywa się łaską uczynkową (z. 109, a. 6; z. 112, a. 3).

— ***Zatem to pod wpływem działania łaski uczynkowej możemy przygotować się do otrzymania łaski uświęcającej, jeśli jeszcze jej nie mamy, ewentualnie wzrastać w niej, jeśli ją mamy?***

— Tak, to pod wpływem działania łaski uczynkowej możemy przygotować się do otrzymania łaski uświęcającej, jeśli jeszcze jej nie mamy, ewentualnie wzrastać w niej, jeśli ją mamy.

— ***Czy ta łaska uczynkowa może być w nas w pełni skuteczna bez naszego współdziałania albo wbrew nam?***

— Nie, ta łaska uczynkowa nie może być w nas w pełni skuteczna bez nas albo wbrew nam (z. 113, a. 3).

— ***Jest zatem konieczne, by nasza wolna wola współpracowała z działaniem łaski uczynkowej?***

— Tak, jest konieczne, by nasza wolna wola współpracowała z działaniem łaski uczynkowej.

— ***Jak nazywa się to współdziałanie naszej wolnej woli z łaską uczynkową?***

— Nazywa się ono zgodnością z łaską.

— ***Jaki charakter przybiera nasz kierowany wolną wolą uczynek, jeśli jest zgodny z łaską uczynkową i uświęcającą w duszy?***

— Zawsze przybiera charakter uczynku zasługującego (z. 114, a. 1, 2).

— ***Czy istnieje kilka rodzajów zasług uzyskiwanych na podstawie naszych uczynków zasługujących?***

— Tak, jest to zasługa sprawiedliwa oraz zasługa godziwa (z. 114, a. 2).

— ***Co należy rozumieć przez „zasługę sprawiedliwą”?***

— To, że jest to zasługa, która daje ściśle i wynikające ze sprawiedliwości prawo otrzymania nagrody (tamże).

— *Co człowiek musi zrobić, by jego uczynek był zasługujący zasługą sprawiedliwą?*

— Musi ten uczynek być zrobiony pod wpływem łaski uczynkowej, a także wynikać z łaski uświęcającej poprzez cnotę miłości oraz musi dążyć do osiągnięcia życia wiecznego jako takiego, ewentualnie do pomnożenia w sobie łaski i cnót (z. 114, a. 2, 4).

— *Czy nie możemy wysłużyć dla innych życia wiecznego albo łaski uświęcającej lub pomnożenia tej łaski zasługą sprawiedliwości?*

— Nie, ale możemy wysłużyć te dobra dla innych dzięki zasłudze godziwej, gdyż przywilej zasługiwania zasługą sprawiedliwości dla innych przynależy wyłącznie Jezusowi Chrystusowi, jako Głowie Kościoła (z. 114, a. 5, 8).

— *Co należy rozumieć przez „zasługę godziwą”?*

— Należy przez to rozumieć zasługę, która powoduje, że Bóg z powodu przyjaźni łączącej sprawiedliwych uznaje za właściwe odpowiedzieć na ich miłe Mu wysiłki, których dokonują poprzez dobre uczynki, czyniąc dla nich w odpowiedzi rzeczy im miłe, czyli udzielając im tego, o co proszą lub czego pragną (z. 114, a. 6).

— *Zatem każda zasługa w człowieku opiera się zawsze na bliskości ludzi sprawiedliwych i Boga oraz na życiu łaską i cnotami pod wpływem działania Ducha Świętego?*

— Tak, każda zasługa w człowieku opiera się zawsze na bliskości ludzi sprawiedliwych i Boga oraz na życiu łaską i cnotami pod wpływem działania Ducha Świętego. Wszystko, co poza tym człowiek czyni, nawet jeśli nie jest to złe, jest absolutnie bezskuteczne i do niczego mu nie posłuży w dniu ostatecznej odpłaty (tamże).

— *Jakie można będzie poznać szczegóły życia łaską i cnotami pod działaniem Ducha Świętego, które powinno stanowić całość życia ludzkiego na ziemi?*

— Będzie to przedmiotem rozważań dotyczących powrotu człowieka do Boga poprzez jego uczynki moralne.

CZEŚĆ DRUGA

Drugi rozdział: Szczegółowy opis powrotu człowieka do Boga

1. O dobrych uczynkach w ujęciu szczegółowym, według ich rodzajów i uwarunkowań oraz o cnotach teologicznych

— *Jakie są największe ze wszystkich cnót, które najbardziej wpływają na nasze uczynki?*

— Są to cnoty teologiczne.

— *Dlaczego te cnoty są największe i dlaczego od nich najbardziej zależą nasze uczynki?*

— Dlatego, że to one powodują, iż człowiek osiąga swój ostateczny cel nadprzyrodzony, o tyle, o ile może i powinien go osiągnąć na tej ziemi, tak aby mógł on uczynić całe swoje życie zasługującym i zdobyć pewnego dnia niebo – cel, który ma być jego wiecznym szczęściem.

— *Nie jest zatem możliwe, by człowiek mógł zrobić bez tych cnót cokolwiek, co byłoby dobre w sposób nadprzyrodzony?*

— Tak, jest niemożliwe, by człowiek mógł zrobić cokolwiek, co byłoby dobre w sposób nadprzyrodzony, bez cnót teologicznych.

— *Jakie są te cnoty teologalne?*

— Te cnoty teologalne to: wiara, nadzieja i miłość.

2. Wiara, jej natura oraz warunki aktu wiary. Credo i formuła aktu wiary. Grzechy przeciwne wierze: niewiara, herezja, apostazja i bluźnierstwo

— *Co to jest wiara?*

— Wiara jest to cnota nadprzyrodzona, która powoduje zdecydowane i bez obawy przed pomyleniem się — i to pomimo tego, że nie jesteśmy w stanie zobaczyć przedmiotu wiary bezpośrednio — przyłgnięcie naszego rozumu do tego, co Bóg nam objawił, szczególnie rzeczy dotyczących Jego samego i Jego woli, tak by pewnego dnia mógł On należeć do nas, jako przedmiot naszego doskonałego szczęścia (z. 1, 2, 4).

— *Jak nasz rozum może zdecydowanie i bez obawy przed błędem przyłgnąć do tego, co Bóg objawił, pomimo tego, że nie jest w stanie tego zobaczyć?*

— Opierając się na autorytecie Boga, który ani nie może się pomylić, ani nas nie może oszukać (z. 1, a. 1).

— *Dlaczego Bóg nie może się pomylić ani nas nie może oszukać?*

— Dlatego, że jest On prawdą jako taką (tamże; z. 4, a. 8).

— *Skąd wiemy to wszystko, co Bóg nam objawił?*

— Wiemy to od tych, którym Bóg to objawił, i od tych, którym Bóg powierzył depozyt swojego objawienia (z. 1, a. 6, 10).

— *Kim są ci, którym Bóg to objawił?*

— Jest to przede wszystkim pierwszy człowiek, któremu Bóg objawił się bezpośrednio, następnie są to wszyscy prorocy Starego Testamentu, a w końcu apostołowie — w czasach Jezusa Chrystusa (z. 1, a. 7).

— *Skąd wiemy, że Bóg objawił się pierwszemu człowiekowi, prorokom i apostołom?*

— Wiemy to dzięki historii, która nam mówi o tym, ale nie tylko, bo także dzięki cudom

DRUGI ROZDZIAŁ: SZCZEGÓŁOWY OPIS POWROTU CZŁOWIEKA DO BOGA

uczynionym przez Boga po to, by przekonać ludzi o prawdziwości swojej nadprzyrodzonej interwencji.

— ***Czy cuda są ostatecznym dowodem interwencji Boga?***

— Tak, gdyż cud jest znakiem własnym Boga. Żadne stworzenie nie może go dokonać przy pomocy własnej mocy.

— ***Gdzie znajduje się ten opis nadprzyrodzonych interwencji Boga i Jego objawienia?***

— Opis ten znajduje się przede wszystkim w Piśmie Świętym, czyli Biblii.

— ***Co należy rozumieć jako Pismo Święte, czyli Biblię?***

— Należy przez to rozumieć księgi podzielone na dwie grupy, które nazywają się Starym i Nowym Testamentem.

— ***Czy te księgi są podobne do innych księzek?***

— Nie, te księgi nie są podobne do innych rzeczy napisanych, gdyż wszystkie inne zostały napisane przez ludzi, podczas gdy te księgi zostały napisane przez samego Boga.

— ***Co należy rozumieć przez to, że te księgi zostały napisane przez samego Boga?***

— Należy przez to rozumieć, że Bóg jest głównym autorem tych ksiąg, a posłużył się do ich napisania ludźmi przez siebie wybranymi jako swoimi narzędziami.

— ***Wszystko zatem, co znajduje się w tych księgach, zostało tam umieszczone przez Boga?***

— Tak, wszystko, co znajduje się w tych księgach, zostało tam umieszczone przez Boga, jeśli chodzi o pierwszy egzemplarz sporządzony przez świętych pisarzy, gdyż wszystkie następne pochodzą od Boga w takim stopniu, w jakim są zgodne z pierwszym egzemplarzem.

— ***Czy kiedy czytamy te księgi, to jest tak, jakbyśmy słyszeli samego Boga mówiącego do nas?***

— Owszem, kiedy czytamy te księgi, to jest tak, jakbyśmy słyszeli samego Boga mówiącego do nas.

— ***Ale czy możemy popełnić błąd dotyczący znaczenia słowa Bożego?***

— Tak, możemy popełnić błąd dotyczący znaczenia słowa Bożego, gdyż choć są fragmenty, które są same w sobie jasne, to jednak są też takie, które są niejasne.

CZEŚĆ DRUGA

— *Skąd bierze się ta niejasność w słowie Bożym zapisanym w Piśmie Świętym, czyli Biblii?*

— Ta niejasność bierze się przede wszystkim z tego, że słowo Boże zawiera w sobie tajemnice Boże, które dotyczą tego, co jest najistotniejsze, czyli prawd, które znane są samemu Bogu, a których pojęcie przekracza możliwości każdego stworzonego rozumu. Następnie niejasność bierze się ze starożytności tych ksiąg, napisanych przede wszystkim dla ludów, które nie posługiwały się naszym językiem ani nie miały naszych zwyczajów. W końcu pochodzi ona z błędów, które mogły się wkraść, zarówno do egzemplarzy w języku oryginału, jak też podczas tłumaczenia i sporządzania kopii przetłumaczonych ksiąg.

— *Czy jest ktoś, kto ma pewność, że nie może się pomylić co do znaczenia słowa Bożego w Piśmie Świętym, czyli Biblii, i co do tego, gdzie to słowo Boże można odnaleźć?*

— Tak, jest to papież i - poprzez niego - Kościół katolicki w ramach nauczania powszechnego (z. 1, a. 10).

— *Dlaczego papież i – poprzez niego – Kościół katolicki w ramach nauczania powszechnego nie mogą się mylić co do znaczenia słowa Bożego w Piśmie Świętym, czyli Biblii, oraz co do tego, gdzie to słowo Boże zostało zachowane?*

— Dlatego, że sam Bóg zdecydował, że mają być nieomylni.

— *A dlaczego Bóg zdecydował, że mają być nieomylni?*

— Dlatego, iż bez tej nieomylności ludzie nie posiadaliby koniecznych środków, aby w sposób pewny móc osiągnąć nadprzyrodzony cel, do którego Bóg ich powołał (tamże).

— *Czy to właśnie mamy na myśli, gdy mówimy, że papież i Kościół cieszą się nieomylnością, jeśli chodzi o sprawy dotyczące wiary i moralności?*

— Tak, właśnie to mamy na myśli. Oznacza to, że papież i Kościół nie mogą nigdy się pomylić ani nas źle nauczać, jeśli przekazują ludziom lub interpretują dla nich słowo Boże w tym, co dotyczy prawd zasadniczych odnoszących się do tego, w co trzeba wierzyć albo co należy czynić, aby osiągnąć to, co pewnego dnia powinno stać się dla nas doskonałym szczęściem.

— *Czy istnieje jakieś streszczenie tych zasadniczych prawd dotyczących tego, w co trzeba wierzyć, oraz tego, co należy czynić, by pewnego dnia osiągnąć szczęście doskonałe?*

— Tak, jest to Symbol Apostolski, czyli Credo (z. 1, a. 6).

— *Jakie jest brzmienie Symbolu Apostolskiego, czyli Credo?*

— Oto jest formuła, która jest używana każdego dnia w Kościele katolickim:

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi,
i w Jezusa Chrystusa,
Syna Jego Jedynego,
Pana naszego,
który się począł z Ducha Świętego.
Narodził się z Maryi Panny,
umęczon pod Ponckim Piłatem,
ukrzyżowan, umarł i pogrzebion,
zstąpił do piekieł,
trzeciego dnia zmartwychwstał,
wstąpił na niebiosy,
siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego,
stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.
Wierzę w Ducha Świętego,
święty Kościół powszechny,
świętych obcowanie,
grzechów odpuszczenie,
ciała zmartwychwstanie,
żywot wieczny.
Amen.

CZĘŚĆ DRUGA

— ***Czy odmawianie Symbolu Apostolskiego, czyli Credo, jest najdoskonalszym aktem wiary?***

— Tak, odmawianie Symbolu Apostolskiego, czyli Credo, jest najdoskonalszym aktem wiary. Należałoby polecać go wszystkim wiernym do codziennego odmawiania.

— ***Czy jest jeszcze inna formuła aktu wiary, która byłaby krótka i precyzyjna i która w doskonały sposób byłaby aktem wiary nadprzyrodzonej będącej pierwszą z cnót teologicznych?***

— Tak, oto ona, w formie modlitwy:

Wierzę, o Boże mój, w to wszystko, coś objawił i przez Twój Kościół święty katolicki do wierzenia podał; a wierzę w to, ponieważ jesteś samą Prawdą i omylić nas nie możesz. Boże mój, umocnij Wiarę moją! ⁴.

— ***Kim są ci, którzy mogą uczynić taki akt wiary?***

— Są to ci, którzy cieszą się nadprzyrodzoną cnotą wiary (z. 4, a. 5).

— ***Czy niewierzący mogą uczynić taki akt wiary?***

— Nie, niewierzący nie mogą uczynić takiego aktu wiary, gdyż nie wierzą w to, co Bóg objawił ze względu na ich nadprzyrodzone szczęście. Dzieje się tak z tego powodu, że Boga nie znają i nie poddają się ufnie i całkowicie działaniu Boga, który może i chce obdarzyć ich dobrem według swojego upodobania. Dzieje się tak też dlatego, że poznawszy te prawdy, odmówili ich uznania (z. 10).

— ***Czy ludzie bezbożni mogą uczynić ten akt wiary?***

— Nie, bezbożni ludzie nie mogą uczynić tego aktu wiary, gdyż nawet jeśli uważają za pewne to, co Bóg objawił ze względu na autorytet Boga, który nie może się pomylić i nie może nas omylić, to jednak nie przyłgnęli do słowa Bożego w sposób nadprzyrodzony, bo nienawidzą go, choć nie mogą uwolnić się od podległości Bogu (z. 5, a. 2, ad 2).

— ***Czy istnieją ludzie, którzy mogą wierzyć w taki właśnie sposób, czyli bez aktu wiary wynikającego z cnoty nadprzyrodzonej?***

— Tak, istnieją, ale czyniąc w ten sposób, naśladują tylko demony (z. 5, a. 2).

4. Zamiast tłumaczenia tekstu oryginalnego, który byłby całkowicie dla czytelnika obcy, umieszczona została tradycyjna formuła aktu wiary [przyp. tłum.].

— *Czy heretycy są zdolni do nadprzyrodzonego aktu wiary?*

— Nie, heretycy nie są zdolni do nadprzyrodzonego aktu wiary, gdyż nawet jeśli przylgną w duchu do takiego albo innego punktu doktryny objawionej, to jednak zamiast przylgnięcia do słowa Bożego jest w nich przywiązanie do ich własnego osądu (z. 5, a. 3).

— *Czy ci heretycy są bardziej w błędzie, jeśli chodzi o akt wiary, niż są bezbożnicy i demony?*

— Tak, gdyż nawet słowo Boże, czyli autorytet Boga, nie jest dla nich powodem przylgnięcia ich ducha do prawdy.

— *Czy apostaci są zdolni do aktu wiary?*

— Nie, apostaci nie są zdolni do aktu wiary, gdyż całkowicie odrzucili to, w co wcześniej wierzyli ze względu na słowo Boże (z. 12).

— *Czy grzesznicy są zdolni do aktu wiary jako aktu cnoty nadprzyrodzonej?*

— Tak, grzesznicy są zdolni do aktu wiary jako aktu cnoty nadprzyrodzonej pod warunkiem, że cieszą się posiadaniem tej cnoty, a mogą ją posiadać, choć w sposób niedoskonały, także gdy nie mają miłości, czyli są w stanie grzechu śmiertelnego (z. 4, a. 1, 4).

— *Czy każdy grzech śmiertelny jest grzechem przeciwko wierze?*

— Nie, nie każdy grzech śmiertelny jest grzechem przeciwko wierze (z. 10, a. 1, 4).

— *Na czym polega grzech przeciwko wierze?*

— Grzech przeciwko wierze polega na odmowie poddania się słowu Bożemu w szacunku i uznaniu dla niego (z. 10, a. 1, 3).

— *Czy to zawsze z własnej winy człowiek odmawia poddania się słowu Bożemu w szacunku i uznaniu dla niego?*

— Tak, dzieje się to zawsze z winy człowieka - z tego powodu, że stawia on opór łasce uczynkowej, przy pomocy której Bóg zaprasza go do uczynienia tego aktu poddania się (z. 6, a. 1, 2).

— *Czy wszyscy ludzie, którzy żyją na tym świecie, doświadczają takiej łaski uczynkowej?*

— Tak, wszyscy ludzie, którzy żyją na tym świecie, doświadczają takiej łaski uczynko-

CZĘŚĆ DRUGA

wej, choć w różnym stopniu oraz według Bożego upodobania w ramach Jego opatrnościowych rządów.

— ***Czy posiadanie nadprzyrodzonej cnoty wiary jest wielką łaską od Boga?***

— Tak, posiadanie nadprzyrodzonej cnoty wiary jest, w pewnym sensie, największą łaską od Boga.

— ***Dlaczego posiadanie nadprzyrodzonej cnoty wiary jest największą łaską od Boga?***

— Dlatego, że bez wiary nadprzyrodzonej nie możemy absolutnie nic uczynić w ramach porządku zbawienia i jesteśmy całkowicie straceni dla nieba, chyba że otrzymamy ją jednak od Boga przed śmiercią (z. 2, a. 5, 8; z. 4, a. 7).

— ***Jeśli mamy szczęście posiadać cnotę wiary, to czy byłoby zatem wielkim grzechem narażanie się na jej utratę poprzez pewne znajomości, rozmowy czy lektury, które mogłyby zaszkodzić wierze?***

— Tak, byłoby wielkim grzechem, jeśliby się tak czyniło świadomie. Nawet gdy w takim zachowaniu nie ma na początku winy, to jest ono jednak zawsze godne pożałowania.

— ***Należy zatem dobrze dobierać swoje znajomości i lektury, mając to na względzie, by nie tylko nie narażać wiary, ale by ją pielęgnować i rozwijać?***

— Tak, jest to rzeczą najważniejszą, szczególnie gdy na świecie, w którym panuje rozpasana swoboda mediów, może przydarzyć się wiele rzeczy, które będą niosły ze sobą niebezpieczeństwo dla wiary.

— ***Czy jest jeszcze jakiś grzech przeciwko wierze?***

— Tak, jest to grzech bluźnierstwa (z. 13).

— ***Dlaczego bluźnierstwo jest grzechem przeciwko wierze?***

— Dlatego, że sprzeciwia się ono bezpośrednio zewnętrznemu aktowi wiary, który jest wyznaniem tej wiary za pomocą słów. Każde bluźnierstwo zasadza się na pewnych słowach obraźliwych dla Boga albo dla jego świętych (z. 13, a. 1).

— ***Czy bluźnierstwo jest wielkim grzechem?***

— Bluźnierstwo jest zawsze bardzo wielkim grzechem (z. 13, a. 2, 3).

— ***Czy przyzwyczajanie do bluźnienia usprawiedliwia lub zmniejsza ciężar tego grzechu?***

— Nie, wprost przeciwnie, takie przyzwyczajenie dodatkowo zwiększa ciężar grzechu, gdyż zamiast pracy zmierzającej do poprawy, grzesznik pozwala, by zło jeszcze głębiej zakorzeniło się w jego sercu (z. 13, a. 2, ad 3).

3. O darach Ducha Świętego, które dotyczą wiary, czyli o darze mądrości i rozumu, a także o wadach przeciwnych wierze: niewiedzy, zaślepieniu ducha oraz tępocie zmysłów

— *Czy cnota wiary może wystarczyć człowiekowi do pełnego poznania – w takim stopniu, w jakim można to uczynić na ziemi – prawdy o Bogu?*

— Tak, wystarcza ona, lecz wraz z towarzyszącymi jej darami Ducha Świętego (z. 8, a. 2).

— *Jakie dary Ducha świętego są przeznaczone do służby wierze?*

— Są to dary mądrości i rozumu (z. 8 9).

— *W jaki sposób dar mądrości wspomaga cnotę wiary w poznawaniu Boskiej prawdy?*

— Dar mądrości wspomaga cnotę wiary w poznawaniu Boskiej prawdy, powodując, że nasz duch, pod wpływem Ducha Świętego, zgłębia sens formuł, które zawierają prawdy Boże oraz rzeczy mogące ich dotyczyć, w ten sposób, że jeśli nie przekraczają one naszego rozumu, mogą być w pełni zrozumiane; a jeśli chodzi o tajemnice Boże, to w ten sposób, że pozwala zachować niewzruszoną wiarę w te tajemnice, pomimo wszystkich trudności, jakie mogłyby się z wiarą w te tajemnice wiązać (z. 8, a. 2).

— *Czy ten dar mądrości jest najlepszym darem, który może nas właściwie oświecić?*

— Tak, ten dar mądrości jest najlepszym darem. Temu darowi mądrości zawdzięczamy na ziemi wszystko, co rozumiemy w porządku prawdy nadprzyrodzonej, a czego pełny obraz będzie przedmiotem naszego szczęścia w niebie. Dar mądrości powoduje, że ziarna nieskończonej prawdy wzrastają w nas i wydają owoce, którymi są prawdy Boże, omyli bezpośredni i właściwy przedmiot cnoty wiary (tamże).

— *Czy dar mądrości pomaga także w czynieniu dobra?*

— Tak, dar mądrości w najwyższym stopniu pomaga w czynieniu dobra, gdyż jego zadaniem i efektem jest takie oświecanie naszego ducha do nadprzyrodzonego dobra

CZĘŚĆ DRUGA

(mając na względzie prawdziwy nadprzyrodzony cel człowieka, którym jest oglądanie Boga) zawartego w objawionej prawdzie, którą otrzymaliśmy od Boga poprzez wiarę, by wola człowieka, przemieniona na sposób Boży, przez miłość, mogła kierować człowiekiem tak, jak powinna (z. 8, a. 3-5).

— *W jaki sposób dar mądrości, który jest nadprzyrodzonym wydосkonaleniem naszego ducha, odróżnia się od wiary oraz innych darów, takich jak dary rozumu, umiejętności i rady, które też są nadprzyrodzonym wydосkonaleniem ducha?*

— Wiara przedstawia człowiekowi, pod postacią twierdzeń głoszonych w imieniu Boga, pewne prawdy, które w tym, co najważniejsze, przekraczają człowieka. Prawdy te dotyczą Boga jako takiego, Jego stworzeń, działań człowieka. Choć człowiek przez wiarę może przyjąć te prawdy tak, jak powinien, to jednak może je przeniknąć intelektem w sposób pozwalający na otrzymanie tego dobra, którym dla niego są te prawdy, tylko pod warunkiem, że pozna je jako podstawowe zasady dotyczące: Boga jako takiego, Jego stworzeń oraz działań człowieka. Dar mądrości ma za swój przedmiot zgłębienie tych prawd ogłoszonych w imieniu Boga. Co do prawd dotyczących Boga jako takiego, Jego stworzeń i działań człowieka, to osąd ich dotyczący staje się doskonały: dzięki darowi rozumu w przypadku rzeczy związanych z Bogiem, dzięki darowi umiejętności w przypadku rzeczy związanych ze stworzeniami, a dzięki darowi rady dla rzeczy związanych z działaniem człowieka (z. 8, a. 6).

— *Jak jest rola daru rozumu, drugiego daru Ducha Świętego dotyczącego w sposób specjalny cnoty wiary?*

— Mocą daru rozumu wierzący będący w stanie łaski i pod bezpośrednim działaniem Ducha Świętego dokonuje absolutnie pewnej i nieomyślnej oceny, nie używając naturalnego sposobu rozumowania (działa jakby instynktownie i w sposób intuicyjny), dotyczącej prawdziwego charakteru rzeczy stworzonych w odniesieniu do rzeczy związanych z wiarą, według tego, w jaki sposób powinno się w nie wierzyć albo w jaki sposób powinny one kierować naszym postępowaniem - dzięki bezpośredniemu dostrzeżeniu tego, co w stworzeniach jest w harmonii z pierwszą prawdą, która jest przedmiotem i ostatecznym celem naszych działań, a co w niej nie jest (z. 9, a. 1, 3).

— *Czy ten dar ma szczególne znaczenie dla wierzących?*

— Tak, gdyż jest właściwym lekarstwem na jedną z większych bolączek trapiących ludzkość, szczególnie od czasu Renesansu.

— *Co to jest za bolączka?*

— Chodzi tutaj o to, że od Renesansu, nawet w środowiskach uformowanych przez chrześcijaństwo, przeważała fałszywa nauka, która nie bierze już pod uwagę rzeczywi-

stego związku rzeczy stworzonych z Bogiem, który jest pierwszą prawdą i ostatecznym celem człowieka, ale która w porządku spekulatywnym czyni z nauk o stworzeniach trwałą przeszkodę dla prawdy wiary, a w porządku praktycznym spowodowała odrodzenie się antycznego pogańskiego zepsucia, które jest tym bardziej niebezpieczne, że nastąpiło po okresie wielkiego nadprzyrodzonego rozkwitu cnót praktykowanych przez świętych.

— *Czy jest to jedna z podstawowych przyczyn zła, jakie panuje na świecie i trapi współczesne społeczeństwo?*

— Tak, jest to jedna z podstawowych przyczyn zła, jakie panuje na świecie i trapi współczesne społeczeństwo.

— *Czy cnota wiary, i dary mądrości i rozumu jej towarzyszące, gdy wierni są w stanie łaski, stanowi najsilniejsze lekarstwo przeciwko złu współczesnego społeczeństwa, które jest bezbożne i odseparowane od Boga?*

— Tak, cnota wiary, i dary mądrości i rozumu jej towarzyszące, gdy wierni są w stanie łaski, stanowi najsilniejsze lekarstwo przeciwko złu współczesnego społeczeństwa, które jest bezbożne i odseparowane od Boga.

— *Jakie są wady przeciwstawiające się tym wspaniałym darom Ducha Świętego, jakimi są dar mądrości i dar rozumu?*

— Są to ignorancja, która przeciwstawia się mądrości, oraz zaślepienie umysłu i tępota zmysłów, które przeciwstawiają się darowi rozumu (z. 15, a. 1, 2).

— *Skąd pochodzą te wady, a szczególnie te dwie ostatnie?*

— Pochodzą w szczególności z grzechów cielesnych, które przytłaczają życie duchowe (z. 15, a. 3).

4. O przykazaniach dotyczących wiary. O nauczaniu katechizmowym i o Summie Świętego Tomasza z Akwinu

— *Czy w prawie Bożym są jakieś przykazania dotyczące wiary?*

— Tak, w prawie Bożym, szczególnie w nowym prawie, są przykazania dotyczące wiary (z. 16, a. 1, 2).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Z jakiego powodu znajdują się one szczególnie w nowym prawie?*

— Z tego powodu, że w prawie starym nie było przykazań, które dotyczyłyby w szczególności rzeczy, w które należałoby wierzyć. Rzeczy te nie zostały jeszcze dane przez Boga jako prawdy, które powinny być dane do wierzenia całemu ludowi (z. 16, a. 1).

— *Dlaczego poszczególne prawdy wiary dane nam obecnie do wierzenia, w kwestiach dotyczących co najmniej dwóch podstawowych tajemnic, czyli Trójcy i Wcielenia, nie były dane do wierzenia w Starym Testamencie?*

— Dlatego, że w Starym Testamencie tajemnice dotyczące Jezusa Chrystusa istniały pod postacią obietnic i figur; to do Jezusa Chrystusa miało należeć ogłoszenie ludziom – wraz z Jego przyjściem, w całej ich pełni – tych dwóch zasadniczych tajemnic, czyli Trójcy i Wcielenia.

— *W co zatem ludzie Starego Testamentu zobowiązani byli wierzyć?*

— Nic z tych dwóch tajemnic nie było podane do wierzenia bezpośrednio, jednakże w sposób dorozumiany ludzie ci wierzyli w nie, wierząc w doskonałość Boga i obietnice zbawienia, których Bóg im niegdyś udzielił i nigdy nie zaprzestał ich nimi obdarzać (tamże).

— *Czy wtedy było to wystarczające do uczynienia aktu wiary, który byłby cnotą teologiczną?*

— Tak, było to wystarczające do uczynienia aktu wiary, który byłby cnotą teologiczną.

— *Czy jeśli chodzi o wiarę, to obecny stan rzeczy jest bardziej pożądanym od tego, który był pod starym prawem?*

— Jeśli chodzi o wiarę, to obecny stan rzeczy jest bez porównania bardziej pożądanym od tego, który był pod starym prawem.

— *Na czym polega jego wyższość?*

— Na tym, że tajemnice, których jasne poznanie będzie naszym szczęściem w niebie, są nam obecnie objawione w sposób bezpośredni i takimi, jakimi w rzeczywistości są, choć nadal w pewien sposób zakryty i nie do końca jasny, podczas gdy w starym prawie były poznawane jedynie pośrednio, w sposób niejasny i za pomocą figur.

— *Czy mamy jakiś specjalny obowiązek na mocy nowego prawa, by żyć myślą o tych wielkich tajemnicach i starać się coraz bardziej w nie wgłębiać przy pomocy darów mądrości i rozumu?*

— Tak, ten specjalny obowiązek jest ustanowiony dla wszystkich wiernych po to, byśmy mogli lepiej wypełnić to, o czym Kościół stara się uczyć wszystkich wiernych w sprawach dotyczących wiary.

— *Jaka jest forma nauczania kościelnego, która jest dostosowana do wszystkich wiernych i jest szczególnie używana przez Kościół?*

— Jest to forma nauczania nazywana katechizmem.

— *Wszyscy wierni mają zatem obowiązek znać nauczanie katechizmowe i stosować się do niego w takim zakresie, w jakim jest to tylko możliwe?*

— Tak, jest to ścisły obowiązek wszystkich wiernych.

— *Czy to nauczanie katechizmowe ma specjalną wartość i autorytet?*

— Tak, to nauczanie katechizmowe jest udostępnieniem dla wszystkich tego, co najwspanialsze i najdoskonalsze z całego porządku najwyższych prawd, i jest też odpowiednim pokarmem dla naszego rozumu.

— *Kto jest autorem tego nauczania?*

— Jest nim sam Kościół w osobach najzdolniejszych i największych swoich teologów.

— *Czy można powiedzieć, że to nauczanie jest właściwym owocem darów mądrości i rozumu w Kościele Bożym?*

— Tak, to nauczanie jest właściwym owocem darów mądrości i rozumu w Kościele Bożym, gdyż nie jest niczym innym jak odtworzeniem, choć w różnym stopniu, najwspanialszego z tych owoców, którym jest Summa Teologiczna Świętego Tomasza z Akwinu.

— *Czy Summa Teologiczna Świętego Tomasza z Akwinu cieszy się specjalnym autorytetem w Kościele?*

— Tak, i Kościół nakazuje wszystkim, którzy nauczają w jego imieniu, by inspirowali się nią w swoim nauczaniu (Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r., kan. 589 i 1366, obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., kan. 251-252).

— *Nie ma zatem niczego lepszego niż życie tym nauczaniem?*

— Nie, nie ma niczego lepszego niż życie tym nauczaniem, gdyż w ten sposób jesteśmy pewni tego, że żyjemy w pełni światła rozumu i wiary.

5. Nadzieja, jej natura oraz wady jej przeciwne: zachwalstwo i rozpacz. Formuła aktu nadziei oraz zdolni do takiego aktu

— *Jaka jest druga cnota teologalna?*

— Drugą cnotą teologalną jest cnota nadziei.

— *Czym jest cnota nadziei?*

— Cnota nadziei jest jedną z trzech cnót teologalnych, która powoduje, że nasza wola, oparta na działaniu Boga przychodzącego nam z pomocą, kieruje się do Boga objawionego nam przez wiarę jako do Tego, kto może i powinien być pewnego dnia naszym doskonałym szczęściem (z. 17, a. 1, 2).

— *Czy nadzieja jest możliwa bez wiary?*

— Nie, cnota nadziei jest całkowicie niemożliwa bez wiary. Cnota nadziei w sposób naturalny zakłada z góry także cnotę wiary (z. 17, a. 7).

— *Dlaczego cnota nadziei jest niemożliwa bez wiary i w sposób konieczny z góry ją zakłada?*

— Dlatego, że to tylko wiara daje nadziei jej właściwy przedmiot i rację istnienia (tamże).

— *Co jest przedmiotem nadziei?*

— Jest to przede wszystkim ponad wszystkim sam Bóg, który jest sam dla siebie przedmiotem swego własnego szczęścia, którego też w swojej łaskawości pragnie nam udzielić pewnego dnia, po to, by nas uszczęśliwić swoim szczęściem (z. 17, a. 1, 2).

— *Czy co innego poza Bogiem mogłoby być brane pod uwagę jako przedmiot cnoty nadziei?*

— Tak, ponieważ jakiegokolwiek prawdziwe dobro może być przedmiotem cnoty nadziei, pod warunkiem jednak, że jest ono podporządkowane temu pierwszemu i zasadniczemu przedmiotowi cnoty nadziei, którym jest sam Bóg (z. 17, a. 2, ad 2).

— *Jaka jest racja, na której może opierać się ta nadzieja?*

— Racja, na której opiera się nadzieja, nie jest niczym innym niż to, że Bóg pomaga nam, czy to sam, czy to przy pomocy swoich stworzeń, działając tak, by ułatwić

nam pewnego dnia w niebie osiągnięcie Jego samego, w charakterze naszej nagrody (z. 17, a. 2).

— *Czy z nadziei, biorąc pod uwagę rację, na której się ona opiera, wynikają w sposób konieczny nasze cnotliwe i zasługujące uczynki, których dokonujemy pod wpływem działania Boga pomagającego nam osiągnąć siebie samego takim, jakim pragnie się nam dać w swoim niebie?*

— Tak, to właśnie z nadziei, biorąc pod uwagę rację, na której się ona opiera, wynikają w sposób konieczny nasze cnotliwe i zasługujące uczynki, których dokonujemy pod wpływem działania Boga pomagającego nam osiągnąć siebie samego takim, jakim pragnie się nam dać w swoim niebie.

— *Byłoby zatem grzechem przeciwko nadziei liczyć na to, że pewnego dnia posiadzie się Boga, trwając w przekonaniu, iż jest to możliwe bez wysiłku polegającego na przygotowaniu się do tego poprzez nadprzyrodzone cnotliwe życie?*

— Tak, to byłoby grzechem przeciwko nadziei.

— *Jak nazywa się taki grzech?*

— Nazywa się on zuchwalstwem (z. 21).

— *Czy tylko taki grzech można popełnić przeciwko cnotcie nadziei?*

— Nie, jest jeszcze inny grzech, który nazywa się rozpaczą (z. 20).

— *Na czym polega grzech rozpacz?*

— Polega on na tym, że z powodu tego wzniosłego dobra, którym jest posiadanie Boga takim, jakim jest, albo też z powodu pewnych trudności w nas lub wokół nas powodujących problemy z praktykowaniem nadprzyrodzonego życia cnotą, obrażamy Boga, myśląc, że nigdy nie będziemy w stanie prowadzić takiego życia lub osiągnąć tego wzniosłego dobra. Rezygnujemy ze wzywania Boga o pomoc i przestajemy liczyć na Niego, tak jakby Bóg już więcej miał nam nie pomagać, choć tak naprawdę nie ma ku temu powodów (z. 20, a. 1, 2).

— *Czy grzech rozpacz jest grzechem szczególnie poważnym?*

— Ten grzech jest w pewnym sensie najpoważniejszym ze wszystkich, gdyż czyni niemożliwymi wszystkie wysiłki zmierzające do nadprzyrodzonego dobra i powoduje, że grzesznik w pewnym sensie sam siebie potępia (z. 20, a. 3).

CZĘŚĆ DRUGA

— ***Człowiek zatem nigdy nie ma prawa do rozpacz, bez względu na to, jak wielka byłyby jego nędza i słabości moralne?***

— Nie, człowiek nigdy nie ma prawa do rozpacz, gdyż miłosierdzie Boga i Jego moc nieskończenie przeważają nad tą nędzą i słabościami ludzkimi, bez względu na to, jak wielkie mogłyby one być.

— ***Co człowiek powinien robić, gdy widząc swoją nędzę i słabości, czuje się przytłoczony przez ich ciężar?***

— Powinien natychmiast odpowiedzieć na działanie łaski, która zawsze zaprasza go do zwrócenia się do Boga, z mocną nadzieją, że Bóg zlituje się nad nim, pomoże mu podnieść się i obdarzy go siłą, by żył prawdziwym życiem nadprzyrodzonym oraz zasłużył pewnego dnia na posiadania Boga w niebie.

— ***Jaka może być formuła aktu nadziei jako aktu cnoty teologalnej?***

— Może być taka:

Mam nadzieję, o Boże mój, że dla zasług Pana naszego Jezusa Chrystusa dasz mi łaskę do zbawienia potrzebną, a jeśli przykazania Twoje zachowam — chwałę w życiu przyszłym; boś to sam obiecał, a jesteś dobry, miłosierny i w obietnicach swoich wierny. Boże mój, pomóż nadzieję i ufność moją⁵.

— ***Czy ta formuła może być jeszcze krótsza?***

— Tak, może być odmawiana także w takiej formie:

Ufam Tobie, boś Ty wierny, wszechmogący i miłosierny; Dasz mi grzechów odpuszczenie, łaskę i wieczne zbawienie.

— ***Kto może uczynić taki akt nadziei?***

— Wszyscy wierzący, którzy są na ziemi, mogą uczynić taki akt nadziei.

— ***Czy święci w niebie mają cnotę nadziei?***

— Nie, święci w niebie nie mają cnoty nadziei, gdyż cieszą się już tym szczęściem Boga, w przeciwieństwie do tych wszystkich, którzy mają nadzieję dopiero je osiąść (z. 18, a. 2).

5. Dobór formuły podobny jak w przypadku aktu wiary [przyp. tłum.].

— *Czy potępieni w piekle mają cnotę nadziei?*

— Nie, potępieni w piekle nie mają wcale cnoty nadziei, gdyż szczęście Boga, zasadniczy przedmiot tej cnoty, jest dla nich na zawsze nieosiągalny (tamże).

— *Czy dusze w czyśćcu mają cnotę nadziei?*

— Tak, dusze w czyśćcu mają cnotę nadziei, choć akt tej cnoty nie jest w całości taki sam, jak ten, który jest możliwy dla wiernych na ziemi, gdyż czekając na szczęście od Boga, którego jeszcze nie mają, nie muszą już liczyć na Bożą pomoc, by na owo szczęście zasłużyć, a to z tego powodu, że już niczego nie są w stanie zasługiwać; przy czym wiedzą oni, że szczęścia tego utracić już nie mogą, bo i popełnienie przez nich grzechu nie jest już możliwe (z. 18, a. 3).

6. O darze bojaźni, który jest przyporządkowany cnotcie nadziei, oraz o bojaźni niewolniczej i bojaźni synowskiej

— *Czy tylko dla wiernych tyjących na ziemi cnota nadziei stanowi wzmocnienie woli przeciwko wszystkiemu, co mogłoby doprowadzić do przesady w bojaźni Bożej, czyli do strachu, że nie osiągnie się pewnego dnia posiadania Boga?*

— Tak, tylko dla wiernych będących na ziemi cnota nadziei stanowi wzmocnienie woli przeciwko wszystkiemu, co mogłoby być nieodpowiednie w bojaźni, a chodzi tutaj o strach, że nie osiągnie się pewnego dnia posiadania Boga (z. 18, a. 4).

— *Czy istnieje pewien rodzaj bojaźni, która jest zawsze co do zasady dobra i która zawsze odnosi się do cnoty nadziei?*

— Tak, istnieje pewien rodzaj bojaźni, która jest zawsze co do zasady dobra i która zawsze odnosi się do cnoty nadziei.

— *Jak nazywa się ten rodzaj bojaźni, która jest zawsze co do zasady dobra i która zawsze odnosi się do cnoty nadziei?*

— To bojaźń Boża nazywana bojaźnią synowską (z. 19, a. 1, 2).

CZĘŚĆ DRUGA

— ***Co należy rozumieć poprzez bojaźń Bożą nazywaną bojaźnią synowską?***

— Jest to bojaźń, która powoduje święty szacunek wobec Boga z powodu Jego wspa-
niałości i nieskończonej dobroci Jego majestatu, a także obawę przed obrażeniem
Boga w jakikolwiek sposób oraz wystawieniem się na niebezpieczeństwo Jego utra-
ty z powodu czegoś, co uniemożliwiłoby nam cieszenie się Nim wiecznie w niebie
(z. 19, a. 2).

— ***Czy jest jakiś inny rodzaj bojaźni oprócz bojaźni synowskiej?***

— Tak, a nazywana jest ona bojaźnią niewolniczą (tamże).

— ***Co oznacza ta nazwa „bojaźń niewolnicza”?***

— Oznacza ona uczucie należące do niższego porządku, które jest właściwe niewolni-
kom i które powoduje obawę przed panem z powodu kar i dolegliwości, jakie ten jest w stanie
wymierzyć i zesłać (tamże).

— ***Czy bojaźń przed karą lub dolegliwością, którą Bóg może wymierzyć lub zesłać,
jest zawsze powodem dla bojaźni niewolniczej?***

— Tak, ta bojaźń przed karą lub dolegliwością, którą Bóg może wymierzyć lub zesłać, jest
zawsze powodem dla bojaźni niewolniczej. Jednakże bojaźń ta nie zawsze jest na
tyle niedoskonała, by wiązać się z grzechem (z. 19, a. 4).

— ***Kiedy bojaźń niewolnicza jest na tyle niedoskonała, by wiązać się z grzechem?***

— Dzieje się tak wtedy, gdy kara lub dolegliwość, albo też utrata jakiegoś dobra, będące
przedmiotem tej bojaźni, są jednocześnie rzeczą, której się obawiamy jako największe-
go zła (tamże).

— ***Czy jeśli zatem obawiamy się tego zła nie jako zła największego, ale podporząd-
kując je temu, co byłoby utratą dobra, którym jest Bóg, będący dobrem godnym
ukochania ponad wszystko, to czy ta bojaźń niewolnicza nie jest rzeczą złą?***

— Nie, w takim przypadku jest ona nawet rzeczą dobrą, choć nadal należy do niższego
porządku oraz wciąż jest mniej dobra niż bojaźń synowska (z. 19, a. 4, 6).

— ***Dlaczego jest ona mniej dobra niż bojaźń synowska?***

— Dlatego, że bojaźń synowska nie przejmuje się wcale utratą dóbr stworzonych, lecz
dba o to, by posiadanie dobra niestworzonego, którym jest Bóg, pozostało niezagro-
żone (z. 19, a. 2, 5).

— *Zatem bojaźń synowska obawia się jedynie utraty nieskończonego dobra, którym jest Bóg, lub tego, co mogłoby przeszkodzić w doskonałym posiadaniu Boga?*

— Tak, bojaźń synowska obawia się jedynie utraty nieskończonego dobra, którym jest Bóg, lub tego, co mogłoby przeszkodzić w doskonałym posiadaniu Boga (z. 19, a. 2).

— *Czy ta bojaźń synowska ma związek z darem Ducha Świętego, który nazywamy darem bojaźni?*

— Tak, ta bojaźń synowska ma związek z darem Ducha Świętego, który nazywamy darem bojaźni (z. 19, a. 9).

— *W takim razie do tego daru Ducha Świętego, który nazywamy darem bojaźni, przyporządkowana jest w sposób specjalny cnota teologalna nadziei?*

— Tak, do tego daru Ducha Świętego, który nazywamy darem bojaźni, przyporządkowana jest w sposób specjalny cnota teologalna nadziei (z. 19).

— *Na czym co do zasady polega ten dar Ducha Świętego nazywany darem bojaźni?*

— Polega na tym, że dzięki niemu człowiek pozostaje poddany Bogu i działaniu Ducha Świętego, nie stawiając Mu oporu, lecz wprost przeciwnie, odnosząc się do Niego z czcią i unikając oddalenia się od Niego (z. 19, a. 9).

— *Na czym właściwie polega różnica pomiędzy darem bojaźni i cnotą nadziei?*

— Polega ona na tym, że cnota nadziei odnosi się bezpośrednio do nieskończonego dobra, jakim jest Bóg, które to dobro należy osiągnąć dzięki pomocy, jaką otrzymujemy od Niego samego, podczas gdy dar bojaźni dotyczy bardziej zła, które wynikłoby dla nas z powodu oddzielenia od Boga i Jego utraty poprzez oddalenie się za sprawą grzechu od Bożej pomocy, której On nam udziela, aby nas do siebie doprowadzić (z. 19, ad 2).

— *Czy cnota nadziei góruje nad darem bojaźni?*

— Tak, tak jak wszystkie cnoty teologalne, zawsze górujące nad darami. W tym wypadku dzieje się tak również z tego powodu, iż cnota nadziei odnosi się do dobra, którego posiadanie jest celem, podczas gdy dar bojaźni dotyczy zła, które wynikłoby z braku tego dobra.

— *Czy bojaźń, która odnosi się do daru Ducha Świętego, jest nieodłączna od doskonałej miłości Boga?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Tak, bojaźń, która odnosi się do daru Ducha Świętego, jest nieodłączna od doskonałej miłości Boga, gdyż ta miłość jest jej przyczyną (z. 19, a. 10).

— *Czy bojaźń synowska może współistnieć wraz z bojaźnią niewolniczą, jeśli ta będzie jednak pozbawiona cech złej bojaźni?*

— Tak, bojaźń synowska może współistnieć wraz z bojaźnią niewolniczą, pozbawioną jednak cech złej bojaźni. Bojaźń niewolnicza jest nazywana bojaźnią zaczątkową, która wraz ze wzrostem miłości także wzrasta i osiąga stopień bojaźni synowskiej, całkowicie przenikniętej miłością Boga, którego uważa wówczas człowiek za swoje jedyne prawdziwe dobro i którego utrata byłaby dla człowieka największym złem, a nawet w pewnym sensie złem jedynym (z. 19, a. 8).

— *Czy w ojczyźnie, czyli niebie, będzie jeszcze istniała bojaźń?*

— Tak, w naszej ojczyźnie, w niebie, będzie jeszcze istniała bojaźń, ale w swoim ostatnim stopniu doskonałości i pozbawiona charakteru, który miała na ziemi (z. 19, a. 11).

— *Jaki będzie zatem w niebie ten akt bojaźni synowskiej?*

— Będzie on zawsze zawierał element świętej bojaźni przed nieskończoną wielkością dobra Bożego i Jego majestatu, ale już nie będzie drżenia ze strachu, a także obawy przed utratą szczęścia. Będzie to zatem raczej drżenie uwielbienia powodujące zachwyt Bogiem, który jest nieskończenie ponad wszystkim w naturze, ponieważ święci będą wiecznie mieli żywą świadomość tego, że ich nieskończone szczęście pochodzi jedynie od Boga (tamże).

7. O przykazaniach odnoszących się do nadziei

— *Czy w prawie Bożym są jakieś przykazania, które odnoszą się do cnoty nadziei i do daru bojaźni?*

— Tak, w prawie Bożym są pewne przykazania, które odnoszą się do cnoty nadziei i do daru bojaźni; lecz tak samo jak przykazania odnoszące się do wiary mają one swoistą specjalną cechę, która odróżnia je od przykazań stanowiących sam trzon prawa Bożego (z. 21, a. 1, 2).

— ***Jaka jest ta wyjątkowa cecha, która charakteryzuje przykazania wiary i nadziei?***

— Jest nią to, że nie są one podane w formie przykazań, lecz raczej w postaci propozycji, jeśli chodzi o wiarę, oraz jako obietnice i groźby w przypadku nadziei i bojaźni (z. 22, a. 1).

— ***Dlaczego te przykazania zostały dane w takiej wyjątkowej formie?***

— Dlatego, że powinny one w sposób konieczny poprzedzać przykazania stanowiące sam trzon prawa (tamże).

— ***Dlaczego te pierwsze przykazania dotyczące wiary, nadziei i bojaźni powinny w sposób konieczny poprzedzać przykazania zawarte w prawie?***

— Dlatego, że to akt wiary skłania człowieka do rozpoznania, iż twórca prawa jest tym, któremu trzeba się podporządkować, a z kolei nadzieja nagrody, ewentualnie bojaźń przed karą, doprowadza człowieka do przestrzegania tych przykazań (tamże).

— ***Jakie są te właściwe przykazania, które stanowią zasadniczą część prawa?***

— Są to te przykazania, które zostały nadane człowiekowi posłusznemu i gotowemu do ich przestrzegania, w celu porządkowania jego życia, szczególnie w sprawach dotyczących cnoty sprawiedliwości.

— ***Te ostatnie przykazania stanowią Dekalog?***

— Tak, te ostatnie przykazania stanowią Dekalog.

— ***Czy przykazania dotyczące wiary i nadziei nie należą z zasady do przykazań Dekalogu?***

— Nie, przykazania dotyczące wiary i nadziei nie należą z zasady do przykazań Dekalogu, lecz je poprzedzają, otwierają im drogę i czynią możliwymi do wypełnienia; następnie w ramach wyjaśnień do przykazań, które dali prorocy, Jezus Chrystus i apostołowie, są podane w nowym kształcie, przyjmując postać napomnień i przykazań o charakterze uzupełniającym (z. 22, a. 1, ad 2).

— ***Nic zatem nie jest bardziej potrzebne, nic bardziej pożądane i nakazane przez Boga niż całkowite poddanie się człowiekowi Bogu przez wiarę i nadzieję oparte na pomocy Bożej – w celu osiągnięcia Boga w sposób nadprzyrodzony?***

— Rzeczywiście, nic nie jest bardziej potrzebne, nic bardziej pożądane i nakazane przez Boga niż całkowite poddanie się człowiekowi Bogu przez wiarę i nadzieję oparte na pomocy Bożej - w celu osiągnięcia Boga w sposób całkowicie nadprzyrodzony.

— *Czy jest jakaś specjalna cnota, która ma za zadanie i za cel to, by człowiek żył życiem całkowicie nadprzyrodzonym, aby mógł osiągnąć Boga?*

— Tak, ta cnota nazywa się miłością.

8. Miłość i jej natura. Akt miłości

— *Czym jest miłość?*

— Miłość jest cnotą, która podnosi nas do bliskości z Bogiem — ze względu na Boga, który jest dla samego siebie dobrem, a który tego dobra był łaskaw chcieć nam udzielić (z. 23, a. 1).

— *Co jest w nas potrzebne, by cnota miłości mogła nas podnieść do życia w bliskości z Bogiem?*

— Do życia w bliskości z Bogiem potrzebne są w nas dwie rzeczy: po pierwsze udział w naturze boskiej, przebóstwiający naszą naturę i wynoszący nas ponad cały porządek naturalny, czy to ludzki, czy też anielski, aż do porządku właściwego Bogu, czyniący z nas bogów i członków Bożej rodziny, a po drugie zasady działania, proporcjonalne do nowego boskiego stanu, które powodują, że działamy jak prawdziwe dzieci Boże, na podobieństwo tego, jak Bóg działa: poznając Go, jak On sam się poznaje, kochając, jak On siebie kocha, i mogąc rozkoszować się Nim, jak On to też czyni (z. 23, a. 2).

— *Te dwa porządki dobra są nierozdzielnie związane w obecności miłości w duszy?*

— Tak, te dwa porządki dobra są nierozdzielnie związane w miłości obecnej w duszy, a ta miłość nie jest niczym innym jak ich ukoronowaniem.

— *Jest zatem prawdą, że kto w duszy swojej ma miłość, ten także posiada i łaskę uświęcającą oraz cnoty i dary?*

— Tak, kto w duszy swojej ma miłość, ten także posiada i łaskę uświęcającą oraz cnoty i dary (z. 23, a. 7).

— *Miłość jest zatem królową wszystkich cnót?*

— Tak, miłość jest królową wszystkich cnót (z. 23, a. 6).

— *Dlaczego miłość jest królową wszystkich cnót?*

— Dlatego, że to miłość rządzi wszystkimi innymi cnotami i powoduje, że ich działanie jest nakierowane na osiągnięcie Boga, który jest właściwym przedmiotem tej cnoty (tamże).

— *W jaki sposób miłość łączy i jednoczy się z Bogiem, który jest jej właściwym przedmiotem?*

— Miłość łączy i jednoczy się Bogiem, który jest jej właściwym przedmiotem, poprzez kochanie (z. 27).

— *Na czym polega to kochanie, które łączy i jednoczy miłość z Bogiem?*

— Polega na tym, że człowiek przez kochanie pragnie z jednej strony dla Boga tego dobra nieskończonego, którym właśnie jest Bóg, a z drugiej także dla siebie tego samego dobra, to jest Boga (z. 25, 27).

— *Jaka jest różnica pomiędzy tymi dwoma aspektami kochania?*

— Jest ona taka, że jeden jest kochaniem Boga jako tego, który jest szczęśliwy sam przez siebie, a drugi – kochaniem Boga jako tego, który jest naszym własnym szczęściem.

— *Te dwa aspekty kochania są w miłości nierozzerwalne?*

— Tak, te dwa aspekty kochania są w miłości nierozzerwalne.

— *Dlaczego te dwa aspekty kochania są w miłości nierozzerwalne?*

— Dlatego, iż wzajemnie sobą rządzą i wzajemnie są dla siebie przyczyną.

— *W jaki sposób wzajemnie sobą rządzą i wzajemnie są dla siebie przyczyną?*

— Gdyby Bóg nie był naszym dobrem, nie mielibyśmy żadnego powodu, aby Go kochać, a jeśli On sam nie miałby w sobie, jak w źródle, tego dobra, którym jest dla nas, nie kochalibyśmy Go miłością, jaką Go kochamy (z. 25, a. 4).

— *Czy każdy z tych dwóch aspektów kochania jest miłością czystą i doskonałą?*

— Tak, każdy z tych dwóch aspektów kochania jest miłością czystą i doskonałą.

— *Każdy z tych aspektów należy do miłości?*

— Tak, każdy z tych aspektów należy do miłości.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy jest jednak jakiś porządek pośród tych dwóch aspektów kochania? Który z nich ma pierwszeństwo?*

— Tak, jest porządek pośród tych dwóch aspektów kochania. Pierwsze miejsce zajmuje ten powodujący, że kochamy Boga jako dobro nieskończone – dla Niego samego.

— *Dlaczego ten aspekt kochania powinien być postawiony na pierwszym miejscu?*

— Dlatego, że dobro, jakim dla siebie jest Bóg, przeważa nad dobrem, jakim Bóg jest dla nas. Nie jest tak dlatego, że jedno dobro miałoby się różnić od drugiego, gdyż zawsze jest to ten sam Bóg, ale z tego powodu, że to dobro jest w Bogu na sposób nieskończony i jak w źródle, w nas natomiast jest na sposób skończony i jako pochodne.

— *Czy kochanie, które jest w miłości, kieruje się jeszcze do czegoś oprócz Boga i nas?*

— Tak, kochanie, które jest w miłości, kieruje się jeszcze do tych, którzy osiągnęli już szczęście Boga, oraz do tych, którzy pewnego dnia są je zdolni osiągnąć (z. 25, a. 6-10).

— *Kim są ci, którzy osiągnęli już szczęście Boga?*

— Są to wszyscy aniołowie i wszyscy wybrani, którzy są w niebie.

— *Kim są ci, którzy pewnego dnia są zdolni osiągnąć niebo?*

— Są to wszystkie dusze sprawiedliwych, które są w czyśćcu, i wszyscy ludzie żyjący na ziemi.

— *Należy zatem miłować wszystkich ludzi żyjących na ziemi?*

— Tak, należy miłować wszystkich ludzi żyjących na ziemi.

— *Czy jest jakieś stopniowanie w tym miłowaniu, które powinniśmy stosować, kochając innych?*

— Tak, jest w tym miłowaniu stopniowanie, gdyż powinniśmy na początku i przede wszystkim kochać samych siebie, następnie innych w zależności od tego, jak blisko są Boga w porządku nadprzyrodzonym i jak blisko są w stosunku do nas w ramach różnych innych porządków, które mogą nas z nimi łączyć, jak np. więzy krwi, przyjaźń, wspólnota życia i inne (z. 26).

— *Co to oznacza, że w ramach porządku miłości zaraz po Bogu powinniśmy na początku i przede wszystkim kochać samych siebie?*

— Oznacza to, że powinniśmy przede wszystkim i ponad wszystkim chcieć szczęścia pochodzącego od Boga dla nas samych, z jedynym wyjątkiem dotyczącym szczęścia pochodzącego od Boga, którego powinniśmy pragnąć przede wszystkim i ponad wszystko inne.

— ***Czy w ramach cnoty miłości powinniśmy chcieć tego szczęścia pochodzącego od Boga dla nas samych oraz dla innych?***

— Tak, powinniśmy chcieć tego szczęścia pochodzącego od Boga dla nas samych przede wszystkim i ponad wszystko, ale także powinniśmy chcieć dla innych, w ramach cnoty miłości, tego wszystkiego, co jest przyporządkowane temu szczęściu pochodzącemu od Boga albo pozostaje do niego w stosunku zależności.

— ***Czy istnieje coś, co jest bezpośrednio podporządkowane temu szczęściu pochodzącemu od Boga?***

— Tak, są to wszystkie akty cnót nadprzyrodzonych (z. 25, a. 2).

— ***Zatem to akty cnót nadprzyrodzonych powinny być przedmiotem naszego pragnienia, zarówno w stosunku do nas samych, jak też w stosunku do innych, zaraz po pragnieniu szczęścia pochodzącego od Boga, właśnie poprzez wzgląd na to szczęście?***

— Tak, to akty cnót nadprzyrodzonych powinny być przedmiotem naszego pragnienia, zarówno w stosunku do nas samych, jak też w stosunku do innych, zaraz po pragnieniu szczęścia Bożego dla Niego samego, właśnie poprzez wzgląd na to szczęście.

— ***Czy powinniśmy w ramach cnoty miłości pragnąć dla siebie i innych także dóbr doczesnych?***

— Tak, w pewnych sytuacjach powinniśmy w ramach cnoty miłości pragnąć dla siebie i innych także dóbr doczesnych.

— ***W jakich sytuacjach powinniśmy pragnąć takich dóbr?***

— Powinniśmy pragnąć ich wtedy, gdy są w naszym życiu konieczne do praktykowania cnót.

— ***A kiedy wolno nam ich pragnąć?***

— Wolno nam ich pragnąć w sytuacjach, gdy, choć nie są one ściśle konieczne, to jednak byłyby użyteczne.

CZEŚĆ DRUGA

— *Jeśli by jednak były szkodliwe dla cnoty, to czy nadal możemy ich pragnąć dla siebie lub innych w porządku cnoty miłości?*

— Nie, jeśli te dobra powodowałyby przeszkodę dla życia cnotą i byłyby przyczyną grzechu, to nie wolno nam ich pragnąć ani dla nas, ani też dla innych – bez działania wbrew cnotcie miłości.

— *Jaka może być formuła aktu miłości?*

— Może być ona taka:

Kocham Cię, o Boże mój, nad wszystko, boś jest nad wszystko kochania godzien, a dla miłości Twojej kocham także bliźnich moich, jak siebie samego, i z serca odpuszczam wszystkim nieprzyjaciółom moim. O Boże, daj, abyśmy Cię coraz więcej a więcej kochali.

9. Inne efekty miłości: radość, pokój, miłosierdzie, dobroczynność, jałmużna i upomnienie braterskie

— *Co dzieje się w duszy, gdy panuje w niej cnota miłości, i jaki jest zasadniczy owoc tej cnoty?*

— Zasadniczym owocem tej cnoty jest to, co nazywamy radością (z. 28, a. 1).

— *Czy ta radość, będąca owocem miłości, jest absolutna i nie ma w sobie żadnej domieszki smutku?*

— Ta radość jest absolutna i nie ma żadnej domieszki smutku w przypadku nieskończonego szczęścia, którym Bóg jest dla siebie samego oraz dla wybranych w niebie. Jednakże jest ona zmieszana ze smutkiem w przypadku Bożego szczęścia, które nie jest jeszcze osiągnięte przez dusze w czyśćcu i przez tych wszystkich, którzy żyją jeszcze na ziemi (z. 28, a. 2).

— *Dlaczego w tym drugim przypadku radość jest zmieszana ze smutkiem?*

— W tym drugim przypadku radość jest zmieszana ze smutkiem z powodu zła fizycznego i zła moralnego, jakich doświadczają ci, którzy nie osiągnęli jeszcze szczęścia u Boga (tamże).

— *Pomimo tego w cnocie miłości radość powinna dominować?*

— Tak, pomimo tego w cnocie miłości radość powinna dominować, gdyż ta radość ma za swój zasadniczy przedmiot i za pierwszą przyczynę nieskończone szczęście rozkoszującego się wiecznie nieskończonym dobrem Boskiego Przyjaciela, który nie jest niczym innym niż samym sobą, a którym cieszy się, będąc całkowicie poza zasięgiem jakiegokolwiek zła (tamże).

— *Czy jest jeszcze jakiś inny owoc wynikający z cnoty miłości?*

— Tak, jest to owoc, który nazywamy pokojem (z. 29, a. 3).

— *Czym jest ten pokój?*

— Pokój to niewzruszony porządek albo doskonała harmonia; pokój jest źródłem tego, że zarówno w nas, jak i we wszystkich rzeczach - wszystkie nasze uczucia i uczucia wszystkich innych istot kierują się ku Bogu, przedmiotowi najwyższemu naszego doskonałego szczęścia (z. 29, a. 1).

— *Czy cnota miłości ma tylko te dwa owoce wewnętrzne?*

— Nie, jest jeszcze jeden owoc wewnętrzny, który nazywamy miłosierdziem (z. 30).

— *Czym jest miłosierdzie?*

— Miłosierdzie jest specjalną cnotą – różną od cnoty miłości, ale będącą jej owocem – która powoduje zmiłowanie się nad czymś nieszczęściem, zgodnie z powinnością wynikającą stąd, że my także możemy podlegać temu nieszczęściu, albo co najmniej stąd, że uważamy nieszczęście kogoś w pewnym sensie za własne, ze względu na przyjaźń, która nas z nim łączy (z. 30, a. 1-3).

— *Czy cnota miłosierdzia jest wielką cnotą?*

— Tak, jest doskonałą cnotą, która jak najbardziej odpowiada Bogu, choć nie z powodu tych uczuć bólu lub smutku, których w Nim nie ma wcale, ale raczej z powodu skutków, które powoduje miłosierdzie, poruszone przez miłość (z. 30, a. 4).

— *Czy wśród ludzi cnota ta jest właściwa przede wszystkim dla najdoskonalszych?*

— Tak, wśród ludzi cnota ta jest właściwa przede wszystkim dla najdoskonalszych, gdyż im bardziej ktoś przybliża się do Boga, tym bardziej konieczne jest, by powodowało nim miłosierdzie, skłaniając go do zaradzania nieszczęściom wszędzie dookoła niego, przy wykorzystaniu dostępnych mu środków, czy to duchowych, czy też doczesnych (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— ***Czy praktykowanie tej cnoty jest bardzo pomocne w ustanawianiu i umacnianiu pokoju społecznego pomiędzy ludźmi?***

— Tak, praktykowanie tej cnoty jest bardzo pomocne w ustanawianiu i umacnianiu pokoju społecznego pomiędzy ludźmi.

— ***Czy istnieją jakieś uczynki, które byłyby objawem cnoty miłości?***

— Tak, pierwszym z nich jest dobroczynność (z. 31, a. 1).

— ***Czym jest ta dobroczynność?***

— Dobroczynność, jak mówi sama jej nazwa, jest uczynkiem polegającym na czynieniu komuś dobra (tamże).

— ***Czy ten uczynek zawsze wynika wyłącznie z cnoty miłości?***

— Tak, ten uczynek zawsze wynika wyłącznie z cnoty miłości, jeśli jego przyczyną jest dobroczynność, czyli dobro pojmowane generalnie (tamże).

— ***Czy istnieją w takim razie też uczynki przynależące do innych cnót niż miłość, które są od cnoty miłości zależne?***

— Tak, istnieją uczynki przynależące do innych cnót niż miłość, które są jednocześnie od cnoty miłości zależne. Warunkiem koniecznym w tym przypadku jest to, że obok dobra pojmowanego generalnie, będącego celem działania, pragnie się także pewnego dobra konkretnego, jak np. rzeczy należnej, koniecznej lub potrzebnej (tamże).

— ***Jaka cnota wchodzi w grę, gdy w ramach aktu dobroczynności oprócz dobra pojmowanego generalnie bierze się pod uwagę także kwestię rzeczy należnej?***

— Jest to cnota sprawiedliwości (z. 31, a. 1, ad 3).

— ***Jaka cnota wchodzi w grę, gdy w tym samym uczynku dobroczynności oprócz dobra pojmowanego generalnie bierze się pod uwagę także kwestię rzeczy koniecznej lub potrzebnej?***

— Jest to wtedy cnota miłosierdzia (tamże).

— ***Jak nazywa się uczynek miłości, który polega na czynieniu dobra poprzez miłosierdzie?***

— Nazywa się on jałmużną (z. 32, a. 1).

— *Czy są różne rodzaje jałmużny?*

— Tak, jałmużna z reguły dzieli się na dwa rodzaje, to jest na jałmużnę duchową i jałmużnę cielesną (z. 32, a. 2).

— *Jakie są podziały w przypadku jałmużny cielesnej?*

— Jałmużna cielesna to: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, będących w niewoli wykupić, umarłych pogrzebać (tamże).

— *A jaki jest podział w przypadku jałmużny duchowej?*

— Jałmużna duchowa to: modlić się za żywych i umarłych, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, grzeszących upominać, urazy darować (tamże).

— *Czy wszystkie uczynki jałmużny mają wielkie znaczenie?*

— Tak, wszystkie uczynki jałmużny mają wielkie znaczenie, co jest ukazane w Ewangelii, gdyż w dzień sądu to z nich będziemy sądzeni wyrokiem wiecznego potępienia lub wiecznej nagrody.

— *W jakich warunkach może zaistnieć ścisły obowiązek jałmużny?*

— Ścisły obowiązek jałmużny istnieje za każdym razem, gdy bliźni jest w koniecznej potrzebie duchowej lub cielesnej, a nie ma innego sposobu niż nasza pomoc, by tę potrzebę zaspokoić (z. 32, a. 5).

— *A jeśli ta konieczna potrzeba nie jest konkretnie określona i bezpośrednia, to czy pomimo tego istnieje ścisły obowiązek, by nie pozostawać bezczynnym, ze względu na dobro bliźniego lub społeczeństwa, i używać darów duchowych i doczesnych, które w nadmiarze otrzymaliśmy od Boga?*

— Tak, choć konieczna potrzeba nie jest konkretnie określona i bezpośrednia, to pomimo tego istnieje ścisły obowiązek, by nie pozostawać bezczynnym, ze względu na dobro bliźniego lub społeczeństwa, i używać darów duchowych i doczesnych, które w nadmiarze otrzymaliśmy od Boga (z. 32, a. 5, 6).

— *Czy jest jakiś rodzaj jałmużny, który byłby szczególnie ważny oraz wyjątkowo delikatnej natury?*

— Tak, jest to upomnienie braterskie (z. 33, a. 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czym jest upomnienie braterskie?*

— Upomnienie braterskie jest jałmużną duchową, która ma na celu uleczenie zła grzechu u tego, kto grzeszy (tamże).

— *Czy ten rodzaj jałmużny jest aktem cnoty miłości?*

— Tak, ten rodzaj jałmużny jest w pierwszym rzędzie aktem cnoty miłości, poprzez cnotę miłosierdzia, z pomocą roztropności, która powinna dostosować środki do celu tego upomnienia — ów cel jest o tyle wzniosły, o ile jednocześnie trudny w uzyskaniu i delikatny (tamże).

— *Czy upomnienie braterskie wynika z przykazania?*

— Tak, upomnienie braterskie wynika z przykazania i jest obowiązkiem, choć nie jako takie, gdyż staje się ono obowiązkiem w przypadku wystąpienia okoliczności, które pozwalałyby wyciągnąć naszego brata ze zła, które zagraża jego zbawieniu (z. 33, a. 2).

— *Kto jest zobowiązany do udzielenia upomnienia braterskiego?*

— Każdy człowiek, który jest ożywiany duchem miłości i w związku z tym nie może sobie samemu zarzucić tego, co uważa za złe u bliźniego, jest zobowiązany do upomnienia tego bliźniego, kimkolwiek by on był, nawet gdyby był jego przełożonym. Musi jednakże zadbać o zachowanie właściwego szacunku i mieć uzasadnioną nadzieję, że bliźni się poprawi. Gdy te warunki nie są spełnione, jest zwolniony z obowiązku i od upomnienia powinien się powstrzymać (z. 33, a. 3-6).

10. Wady przeciwne miłości i wynikającym z niej cnotom: nienawiść, zniechęcenie, czyli obrzydzenie duchowe, oraz lenistwo, zazdrość, niezgoda, spór, rozłam, wojna, bójka (pojedynek), bunt i zgorszenie

— *Jakie uczucie powinien całkowicie wyrzucić z serca człowiek w swych relacjach z bliźnimi?*

— Jest to uczucie nienawiści (z. 34).

— *Czym jest nienawiść?*

— Nienawiść jest największą z wad, bezpośrednio przeciwną aktowi miłości, który jest aktem miłości Boga i bliźniego (z. 34, a. 2-4).

— *Czy jest możliwe, by Bóg był nienawidzony przez jakieś swoje stworzenia?*

— Tak, jest jak najbardziej możliwe, by Bóg był nienawidzony przez niektóre swoje stworzenia (z. 34, a. 1).

— *Jak to jest możliwe, że Bóg, który jest nieskończonym dobrem i od którego wypływa wszelkie dobro dla Jego stworzeń, mógłby być nienawidzony przez jakieś Jego stworzenia, czy to w porządku przyrodzonym, czy to w nadprzyrodzonym?*

— Jest to możliwe z powodu zepsucia moralnego niektórych z Jego stworzeń, które nie widzą już Boga jako źródła całego dobra, ale jako prawodawcę, który zakazuje pewnego ukochanego przez te stworzenia zła, albo też jako sędziego, który potępia i karze popełnione zło, którego stworzenia te nie chcą się wyrzec, żałować i prosić za nie o przebaczenie (tamże).

— *Zatem to z powodu pewnego rodzaju diabolicznego uporu w złym stworzenia rozumne nienawidzą Boga?*

— Tak, to z powodu pewnego rodzaju diabolicznego uporu w złym stworzenia rozumne nienawidzą Boga.

— *Czy nienawiść Boga jest największym ze wszystkich grzechów?*

— Nienawiść Boga jest bez porównania największym ze wszystkich grzechów (z. 34, a. 2).

— *Czy jest możliwe, by w jakiejś sytuacji była dozwolona nienawiść do jakiegoś człowieka?*

— Nie, nienawiść do innego człowieka nigdy nie może być dozwolona (z. 34, a. 3).

— *Ale przecież są ludzie, którzy czynią zło; czy zatem nie mamy prawa ich nienawidzić?*

— Nie, nigdy nie mamy prawa do nienawiści względem ludzi, którzy czynią zło, lecz mamy prawo brzydzić się tym uczynionym przez nich złem, czyniąc to ze względu na miłość, którą dla nich powinniśmy mieć (tamże).

— *Nigdy też nie mamy prawa pragnąć dla nich zła?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Nie, nigdy nie mamy prawa pragnąć dla nich zła jako takiego, jednakże ze względu na prawdziwe dobro, którego pragniemy dla nich, dla społeczeństwa, a w końcu dla samego Boga, możemy chcieć, by doświadczyli pewnego zła, które by jednak miało ich doprowadzić z powrotem do dobra, do zachowania dobra wspólnego lub do chwały Boga (tamże).

— *Czy dla jakiegoś żyjącego na ziemi człowieka, choćby i obciążonego przewinieniami, wolno pragnąć wiecznego potępienia?*

— Nie, nigdy nie wolno nam pragnąć potępienia wiecznego dla człowieka żyjącego na ziemi, choćby był on winny, gdyż byłby to czyn bezpośrednio skierowany przeciwko cnocie miłości, która powinna w nas powodować pragnienie, aby wszyscy osiągnęli ostatecznie szczęście Boże; z jedynym wyjątkiem demonów i potępionych będących już w piekle.

— *Czy istnieje jakaś cnota przeciwstawiająca się szczególnie aktowi cnoty miłości, który nazywa się radością?*

— Tak, jest to wada zniechęcenia, która dotyczy dóbr duchowych i nadprzyrodzonych, będących przedmiotem miłości, a mianowicie Boga samego i Jego doskonałego szczęścia (z. 35).

— *W jaki sposób możliwe jest zniechęcenie?*

— Zniechęcenie jest możliwe dlatego, iż człowiek z powodu zdeprawowania jego upodobań duchowych uważa dobro Boże, czyli przedmiot miłości, nie za rzecz dobrą, lecz za zasmucającą i wstrętną.

— *Czy to zniechęcenie jest zawsze grzechem śmiertelnym?*

— To zniechęcenie jest zawsze grzechem śmiertelnym, jeśli przechodzi z niższych części człowieka, czyli od części dotyczącej zmysłów, do części wyższej, czyli rozumowej (z. 35, a. 1).

— *Dlaczego jest w takiej sytuacji grzechem śmiertelnym?*

— Dlatego, że jest ono bezpośrednio przeciwne miłości, z której wynika dla nas obowiązek kochania Boga ponad wszystko, oraz, jako konsekwencja tego pierwszego, istotny obowiązek, by Bóg był rzeczywiście dla nas odpoczynkiem oraz ostateczną i najgłębszą rozkoszą naszej duszy (z. 35, a. 3).

— *Czy to złe zniechęcenie jest grzechem głównym?*

— Tak, to złe zniechęcenie jest grzechem głównym, gdyż powoduje, że człowiek czyni wiele złych rzeczy i popełnia wiele grzechów albo po to, by zniechęcenia uniknąć i pozbyć się go, albo też z tego powodu, że pod jego wpływem angażuje się w złe działania (z. 35, a. 4).

— *Jak nazywa się to złe zniechęcenie, które jest grzechem głównym?*

— Nazywa się ono lenistwem i ociężałością duchową.

— *Jakie są córki lenistwa, czyli grzechy, które z niego się wywodzą?*

— Są to rozpacz, małoduszność, nieczułość na przykazania, uraz, złośliwość, zbłądzenie duszy ku rzeczom niegodziwym (z. 35, a. 4, ad 2).

— *Czy to lenistwo jest jedyną wadą sprzeciwiającą się zadowoleniu płynącemu z miłości?*

— Nie, jest jeszcze inna wada, którą nazywamy zazdrością (z. 36).

— *Jaka jest różnica pomiędzy tymi dwoma wadami, które przeciwstawiają się zadowoleniu płynącemu z miłości?*

— Jest pomiędzy nimi taka różnica, że lenistwo, czyli ośpienie duchowe, sprzeciwia się radości z dobra Bożego ujmowanego jako dobro, które jest w Bogu i powinno być także w nas samych, podczas gdy zazdrość przeciwstawia się radości z dobra Bożego ujmowanego jako dobro bliźniego (z. 35, 36).

— *Czym jest zatem zazdrość?*

— Zazdrość jest zasmuceniem z powodu czyjegoś dobra nie dlatego, że to czyjeś dobro jest dla nas przyczyną zła, ale tylko dlatego, że jest to dobro kogo innego, a nie nasze (z. 36, a. 1-3).

— *Czy zazdrość jest grzechem?*

— Tak, gdyż jest to zasmucenie z tego, co powinno być przyczyną radości, czyli z dobra bliźniego (z. 36, a. 2).

— *Czy zazdrość zawsze jest grzechem śmiertelnym?*

— Tak, zazdrość zawsze jest grzechem śmiertelnym z powodu swej natury, gdyż jest co do zasady przeciwna radości pochodzącej z miłości. Można zależeć w przypadku zazdrości powód do zakwalifikowania jej jako grzechu powszedniego, jeśli dotyczy tylko pierwszych zaczątkowych poruszeń w dziedzinie zmysłowej (z. 36, a. 3).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy zazdrość jest grzechem głównym?*

— Tak, zazdrość jest grzechem głównym, gdyż to zasmucenie popycha człowieka ku wielu grzechom celem albo wyzwolenia się ze smutku, albo znalezienia nań pociechy (z. 36, a. 4).

— *Jakie są skutki zazdrości, czyli grzechy z niej wynikające?*

— Są to: pomniejszenie cudzej chwały, radość z niepowodzenia bliźniego, zasmucenie z jego powodzenia oraz nienawiść (tamże).

— *Czy są jakieś wady sprzeciwiające się miłości, a odnoszące się do pokoju?*

— Tak, jest wiele takich wad sprzeciwiających się miłości, a odnoszących się do pokoju.

— *Jakie są te wady sprzeciwiające się miłości, a dotyczące pokoju?*

— Są to: niezgoda będąca w sercu, spór będący w słowach oraz działaniach, rozłam, bójka, bunt i wojna (z. 37-42).

— *Na czym co do zasady polega niezgoda, która jest grzechem przeciwko miłości?*

— Polega ona na tym, że powoduje, iż człowiek umyślnie nie pragnie tego, czego pragną inni, choć jasnym jest, że pragną oni czci Boga lub pożytku bliźniego, a człowiek ten nie chce tego właśnie ze względu na owo dobro. Polega też ona na tym, że człowiek nie zgadza się na rzecz dotyczącą czci Boga lub pożytku bliźniego, jednakże bez złej intencji bezpośredniej. Może ona także polegać na tym, że bez względu na przedmiot sporu i prawość swoich intencji człowiek w takim przypadku jest po prostu zawzięty i niesłusznie uparty (z. 37, a. 1).

— *Czym jest spór?*

— Spór jest walką z kimś przy pomocy słów (z. 38, a. 1).

— *Czy ten spór jest grzechem?*

— Tak, jeśli walczy się w ten sposób słowem z drugim człowiekiem tylko dlatego, by mu się sprzeciwić; tym bardziej gdy robi się to, by zaszkodzić bliźniemu albo prawdzie, której broni ten bliźni swoimi słowami; a także jeśli samemu broniąc prawdy, czyniłoby się to w takim tonie i przy pomocy takich słów, że ze swojej natury raniłoby to bliźniego (tamże).

— *Co należy rozumieć przez rozłam?*

— Rozłam to zerwanie lub rozdarcie, które powoduje, że ktoś świadomie separuje się od jedności Kościoła albo odmawiając poddania się papieżowi jako głowie całego Kościoła, albo też odmawiając więzów jedności z członkami Kościoła (z. 39, a. 1).

— ***Dlaczego wojna pomiędzy grzesznikami sprzeciwiać by się miała miłości?***

— Dlatego, że wojna, gdy jest niesprawiedliwa, jest jednym z największych nieszczęść, za jakie człowiek może być odpowiedzialny.

— ***Czy w pewnych okolicznościach prowadzenie wojny jest dozwolone?***

— Tak, możemy prowadzić wojnę, jeśli jest słuszna przyczyna dla jej prowadzenia oraz jeśli nie używamy podczas niej niesprawiedliwych środków (z. 40, a. 1).

— ***Co należy rozumieć poprzez „słuszną przyczynę”?***

— Słuszna przyczyna występuje wtedy, gdy zachodzi konieczność wymuszenia – aż do użycia siły zbrojnej i przemocy - szacunku dla praw zasadniczych regulujących stosunki międzyludzkie, w sytuacjach gdy prawa te są gwałcone przez jakiś inny naród, który nie chce naprawić naruszenia (tamże).

— ***Zatem tylko wtedy można prowadzić wojnę?***

— Tak, tylko wtedy można prowadzić wojnę (tamże).

— ***Czy dla tych, którzy walczą w sprawiedliwej wojnie, prowadząc ją bez popełniania niesprawiedliwości podczas jej trwania, walka ta jest aktem cnoty?***

— Tak, dla tych, którzy walczą w sprawiedliwej wojnie, prowadząc ją bez popełniania niesprawiedliwości podczas jej trwania, walka ta jest wielkim aktem cnoty, gdyż wystawiają się na poważne niebezpieczeństwo w celu obrony dobra człowieka lub Boga, broniąc tego dobra przed tymi, którzy to dobro atakują.

— ***W jaki sposób grzech bójkii sprzeciwia się pokojowi?***

— Bójka jest swego rodzaju prywatną wojną pomiędzy jednostkami, bez żadnego upoważnienia ze strony władz publicznych. Z tego powodu jest zawsze złą jako taka; w przypadku tego, kto ją zaczął, jest ona ciężkim grzechem (z. 41, a. 1).

— ***Czy pojedynek możemy przyporządkować bójkce?***

— Tak, z tą różnicą, że w przypadku pojedynku walczący uczestniczą w nim, dokładnie wiedząc, co czynią, a nie pod wpływem uczuć, co tylko powiększa ciężar tego występku.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy pojedynek jest ze swej natury zawsze zły?*

— Tak, pojedynek jest ze swej natury zawsze zły, gdyż ryzykuje się w nim życie swoje i bliźniego wbrew woli Boga, który jest jedynym panem życia.

— *Czy bunt należy do wad, które są przeciwne miłości poprzez to, że godzą w pokój?*

— Bunt jest wadą, która powoduje, że pewne grupy w danej społeczności spiskują lub rozpoczynają walkę pomiędzy sobą lub przeciwko legalnej władzy, powołanej do czuwania nad dobrem całego społeczeństwa (z. 42, a. 1).

— *Czy bunt jest wielkim grzechem?*

— Tak, bunt jest zawsze wielkim grzechem, gdyż nie mamy nic większego i wspanialszego w porządku ludzkim niż porządek publiczny, który jest warunkiem koniecznym dla pozostałych dóbr w społeczeństwie. W związku z tym w pewnym sensie ten grzech może być porównany do zła niesprawiedliwej wojny, a nawet w pewien sposób może być jeszcze gorszym od niej występkiem i największą zbrodnią przeciwko dobru człowieka (z. 42, a. 2).

— *Czy jest jakaś odrębna wada, która jest przeciwna bezpośrednio miłości poprzez czyn zewnętrzny godzący w dobroczynność?*

— Tak, jest to zgorszenie (z. 43).

— *Czym jest to zgorszenie?*

— Zgorszeniem jest danie komuś okazji do upadku z powodu swojego zachowania lub słów, albo sytuacja, gdy sami ulegamy okazji do grzechu ze względu na to, co ktoś powiedział lub zrobił. W pierwszym przypadku my jesteśmy przyczyną zgorszenia, w drugim — my się zgorszyliśmy (z. 43, a. 1).

— *Czy tylko słabe dusze mogą ulec zgorszeniu?*

— Tak, tylko słabe dusze mogą ulec zgorszeniu; słabymi duszami są te, które nie są jeszcze umocnione w dobrym, we właściwym tego słowa znaczeniu. Choć prawdą jest, że każda dusza wrażliwa przejmuje się niezmiernie jakimkolwiek złem, które dostrzega (z. 43, a. 5).

— *Zatem sprawiedliwi i dusze cnotliwe nie są w stanie zgorszyć?*

— Tak, sprawiedliwi i dusze cnotliwe nie są w stanie zgorszyć, gdyż nie czynią niczego złego, co mogłoby kogoś zgorszyć, a jeśli nawet inni się gorszą tym, co oni robią, to

tylko ze względu na ich własne zło, gdyż sprawiedliwi i cnotliwe dusze postępują tak, jak powinni (z. 43, a. 6).

— *Czy czasami może zaistnieć taka sytuacja, że sprawiedliwi i cnotliwe dusze mają obowiązek wstrzymać się z pewnym działaniem, by nie zgorszyć słabych?*

— Tak, czasami może zaistnieć taka sytuacja, że sprawiedliwi i cnotliwe dusze mają obowiązek wstrzymać się z pewnym działaniem, by nie zgorszyć słabych, jeśli rzecz nie dotyczy spraw koniecznych dla zbawienia sprawiedliwych (z. 43, a. 7).

— *Czy jesteśmy zobowiązani do porzucenia jakiegoś dobra, aby uniknąć zgorszenia ludzi złych?*

— Nie, nigdy nie jesteśmy zobowiązani do porzucenia jakiegoś dobra, aby uniknąć zgorszenia ludzi złych (z. 43, a. 7, 8).

11. Przykazania odnoszące się do miłości

— *Czy jest jakieś przykazanie, które w prawie Bożym dotyczy cnoty miłości?*

— Tak, w prawie Bożym jest przykazanie, które dotyczy miłości (z. 44, a. 1).

— *Jakie jest to przykazanie?*

— Przykazania to jest następujące:

Będziesz miłował Pana Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem (z. 44, a. 4).

— *Co dokładnie oznaczają te słowa?*

— Oznaczają one, że nasza intencja we wszystkich naszych działaniach zawsze powinna być skierowana ku Bogu, wszystkie nasze myśli powinny Mu być podporządkowane, uczucia nasze muszą być uporządkowane według porządku przez Niego ustanowionego oraz że wszystkie nasze czyny powinny być wypełnieniem Jego woli (z. 44, a. 4, 5).

— *Czy to przykazanie jest wielkim przykazaniem?*

— To przykazanie jest największym ze wszystkich przykazań, gdyż tak naprawdę ono je wszystkie w sobie zawiera i każde z nich jest mu przyporządkowane (z. 43, a. 1-3).

— *Czy to przykazanie miłości jest jedno i niezłożone, czy też zawiera ono w sobie wiele odrębnych przykazań?*

— To przykazanie miłości jest pod pewnym względem jedno, a pod innym – złożone. Chodzi o to, że jeśli przykazanie to jest dobrze rozumiane, to ono w porządku miłości całkowicie wystarcza, gdyż nie możemy kochać Boga bez miłości dla bliźniego, którego przecież powinniśmy kochać ze względu na miłość do Boga; jednakże by przykazanie mogło być zrozumiane przez wszystkich, dołączone zostało do niego to drugie przykazanie, które jest z nim jednością: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (z. 44, a. 2, 3, 7).

— *Czy te przykazania miłości są zawarte w liczbie przykazań Dekalogu?*

— Nie, te przykazania miłości nie są zawarte w liczbie przykazań Dekalogu. Poprzedzają przykazania Dekalogu i nad nimi górują, gdyż przykazania Dekalogu istnieją po to, by zapewnić wypełnienie przykazania miłości (z. 44, a. 1, ad 3).

— *Czy przykazanie miłości w ramach porządku nadprzyrodzonego jest oczywiste samo przez się, bez potrzeby jego specjalnego ogłaszania?*

— Tak, przykazanie miłości, w ramach porządku nadprzyrodzonego, jest oczywiste samo przez się, bez potrzeby jego specjalnego ogłaszania, gdyż tak samo jak to, że Bóg powinien być umiłowany ponad wszystko, należy w porządku przyrodzonym do prawa naturalnego, które dla każdego człowieka jest wrodzone – tak samo jest prawem zasadniczymi w porządku nadprzyrodzonym, że Bóg, początek wszystkiego w ramach tego porządku, powinien być ukochany miłością nadprzyrodzoną i ponad wszystko, a cokolwiek by było poza Nim, powinno być kochane ze względu dla Niego.

— *Zatem niekochanie Boga ponad wszystko oraz bliźniego jak siebie samego jest działaniem skierowanym przeciwko temu, co jest najważniejsze w porządku uczuć?*

— Tak, niekochanie Boga ponad wszystko oraz bliźniego jak siebie samego jest działaniem skierowanym przeciwko temu, co jest najważniejsze w porządku uczuć.

12. O darze mądrości, który odpowiada miłości. O wadzie mu przeciwnej

— *Czy cnota miłości ma jakiś dar Ducha Świętego, który byłby jej przyporządkowany?*

— Tak, cnota miłości ma dar Ducha Świętego sobie przyporządkowany, a jest to dar najdoskonalszy ze wszystkich innych, czyli dar mądrości (z. 45).

— *Czym jest dar mądrości?*

— Mądrość jest darem Ducha Świętego, który powoduje, że człowiek za sprawą bezpośredniego działania Ducha Świętego ocenia swoim rozumem wszystkie rzeczy, biorąc za normę lub zasadę swoich sądów najwyższą i najwspanialszą ze wszystkich przyczyn, to jest Mądrość Bożą, którą Bóg raczył nam objawić przez wiarę (z. 45, a. 1).

— *Czym różni się dar mądrości od cnoty, która nosi taką samą nazwę, a także od darów rozumu, umiejętności i rady, które odróżniają się od cnót, które noszą nazwy cnoty rozumu, umiejętności i rady?*

— Jeśli chodzi o rozum, to w ramach porządku wiary wielu różnym co do zasady aktom, które są jej przyporządkowane, przypisane są różne cnoty albo odpowiednie dary różniące się między sobą.

Wiary dotyczy przede wszystkim akt przyłgnięcia do prawd Bożych. Ten akt przyłgnięcia jest zasadniczy, jeśli chodzi o sprawy związane z wiarą, i pociąga za sobą akty drugiego rzędu, czyli komplementarne i udoskonalające w ramach tego samego porządku wiary, oraz akty postrzegania i osądu.

Akt postrzegania jest unikalny w swoim rodzaju aktów, a odpowiadają mu albo cnota rozumu, albo – na wyższym stopniu doskonałości – dar rozumu.

Akt osądu dzieli się na trzy rodzaje według tego, co jest poddane osądowi: ogólny, czyli opierający się na tym co Boskie, opierający się na tym co ludzkie oraz dotyczący spraw konkretnych. W pierwszym przypadku odpowiada mu cnota mądrości, a na wyższym stopniu dar mądrości, w drugim – cnota umiejętności, a na wyższym stopniu dar umiejętności, w trzecim zaś – cnota roztropności i dar rady.

— *Czy możemy nadać tej doktrynie jakąś ogólną nazwę?*

— Tak, możemy ją nazwać w pewnym sensie ekonomią naszego nadprzyrodzonego organizmu psychologicznego w porządku wiary.

— *Czy ta doktryna zawiera w sobie coś szczególnie doskonałego?*

— Tak, gdyż zawdzięczamy ją Świętemu Tomaszowi, a podał nam ją, zaznaczając, że pojął jej harmonijne piękno dopiero po szczególnie uważnej i pełnej refleksji (z. 8, a. 6).

— *Czy pomiędzy cnotami i darami, które wydokształcają rozum w jego poznaniu prawdy, jest jakaś cnota lub dar będące szczególnie istotnym w osiągnięciu doskonałości?*

CZEŚĆ DRUGA

— Tak, a taką jest cnota wiary, od której wszystko zależy, dla której wszystko inne jest celem i pomocą w poznawaniu prawdy.

— *Co w porządku doskonałości następuje po cnocie wiary?*

— W porządku doskonałości po cnocie wiary najdoskonalszy jest dar mądrości.

— *Na czym polega doskonałość daru mądrości, szczególnie w porównaniu z darem umiejętności?*

— Polega ona na tym, że dar umiejętności powoduje, iż osądzamy rzeczy po Bożemu, według jednak ich własnych przyczyn, które są bezpośrednie i stworzone, podczas gdy dar mądrości powoduje, że nasz osąd jest oparty na najwyższej z przyczyn, od której wszystkie inne zależą, a która też nie jest zależna od żadnej z przyczyn.

— *Zatem to właśnie dzięki darowi mądrości można osiągnąć najwyższy stopień poznania, jaki jest możliwy na ziemi?*

— Tak, to właśnie dzięki darowi mądrości można osiągnąć najwyższy stopień poznania, jaki jest możliwy na ziemi.

— *Czy temu wspaniałemu i wzniosłemu darowi odpowiada jakaś przeciwna mu wada?*

— Tak, a jest to konkretnie brak mądrości, który polega na tym, że ostateczny osąd albo nie odnosi się wcale do zamysłów Bożych, albo się im sprzeciwia (z. 46).

— *Jak nazywa się ta wada?*

— Wada ta nosi nazwę, która w najwyższym stopniu jej odpowiada, to jest miano głupoty (z. 46, a. 1).

— *Czy jest ona szeroko rozpowszechniona wśród ludzi?*

— Tak, gdyż tak naprawdę jest ona wadą tych wszystkich, którzy urządzają swoje życie, nie oglądając się na Boga lub wręcz przeciwko Niemu.

— *Czy może ona dotyczyć także ludzi, którzy w sprawach ludzkich wykazują się wysokim poziomem inteligencji?*

— Tak, może ona dotyczyć także ludzi, którzy w sprawach ludzkich wykazują się wysokim poziomem inteligencji.

— *Czy istnieje elementarne przeciwieństwo pomiędzy mądrością świata i mądrością Boga?*

— Tak, istnieje elementarne przeciwieństwo pomiędzy mądrością świata i mądrością Boga, gdyż jedna jest szaleństwem w oczach drugiej.

— *Na czym polega to elementarne przeciwieństwo?*

— Polega ono na tym, że świat uważa za mądrego tego, kto urządza swoje życie w najlepszy sposób tak, by tu na ziemi nic mu nie brakowało, gdyż widzi on swój ostateczny cel w dobrach tego świata i gardzi Bożym dobrem, które jest nam obiecanie w innym życiu, podczas gdy mądrość dzieci Bożych polega na podporządkowaniu wszystkiego, co dotyczy obecnego życia, przyszłemu posiadaniu Boga w niebie.

— *Czy te dwa rodzaje mądrości są w sposób konieczny całkowicie rozłączne?*

— Tak, te dwa rodzaje mądrości są w sposób konieczny całkowicie rozłączne, gdyż cel ostateczny każdej z nich jest zupełnie inny, a to właśnie cel ostateczny jest tym, który rządzi naszym życiem.

— *Zatem jedynie poprzez wdrażanie i praktykowanie cnót teologalnych wiary, nadziei i miłości oraz dzięki odpowiadającym im darom człowiek dąży do swojego prawdziwego celu ostatecznego i może kierować się nim tak, jak powinien, oraz we wszystkim, co czyni w swoim życiu?*

— Tak, jedynie poprzez wdrażanie i praktykowanie cnót teologalnych wiary, nadziei i miłości oraz dzięki odpowiadającym im darom człowiek dąży do swojego prawdziwego celu ostatecznego i może kierować się nim tak, jak powinien, oraz we wszystkim, co czyni w swoim życiu.

13. O cnotach moralnych; roztropność, jej natura, elementy oraz cnoty jej przyporządkowane i jej rodzaje: roztropność indywidualna, roztropność rodzinna, roztropność społeczna i roztropność wojskowa

— *Co człowiek powinien czynić już tu na ziemi, by uczynić się godnym posiadania Boga w niebie jako nagrody, w stopniu, w jakim cnoty wiary, nadziei i miłości pozwalają mu to osiągnąć jeszcze tu na ziemi?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Powinien żyć bez ustanku zarówno tymi wielkimi cnotami i darami, które są im przyporządkowane, jaki jednocześnie wszystkimi cnotami moralnymi i darami z nimi związanymi.

— ***Jaka jest pierwsza z tych cnót moralnych?***

— Jest to cnota roztropności (z. 47).

— ***Czym jest ta cnota?***

— Cnota ta jest zasadą czynu moralnego, który udoskonala rozum praktyczny człowieka, aby w każdym swoim działaniu porządkował i urządzał wszystkie rzeczy tak, jak powinien, kierując samym sobą, podlegającymi mu osobami i tymi, których działania są od jego działań zależne lub mu podlegają, aby w każdym momencie była możliwa doskonała realizacja każdej cnoty (z. 47, a. 1-9).

— ***Czy ta cnota ma duże znaczenie w życiu moralnym człowieka?***

— Ta cnota ma bardzo duże znaczenie w życiu moralnym człowieka, gdyż bez niej nie jest możliwe, by w życiu moralnym człowieka była jakakolwiek cnota (z. 47, a. 13).

— ***Czy jeśli ta cnota jest rzeczywiście praktykowana, to czy wystarcza ona, by zapewnić cnotliwość całego życia człowieka?***

— Tak, jeśli ta cnota jest rzeczywiście praktykowana, to wystarcza ona, by zapewnić cnotliwość całego życia człowieka (z. 47, a. 14).

— ***Dlaczego jednak ten przywilej jest przypisany właśnie roztropności?***

— Dlatego, że w niej wszystkie inne cnoty są jakby zebrane, gdyż żadna z nich bez niej istnieć nie może, a z kolei i roztropność nie miałaby racji bytu bez innych cnót.

— ***Czy aby akt tej cnoty był doskonały, potrzebuje spełnienia wielu uprzednich warunków?***

— Tak, aby akt tej cnoty mógł być doskonały, potrzebuje spełnienia wielu uprzednich warunków.

— ***Jakie są te warunki, których spełnienie jest koniecznie potrzebne do tego, by akt cnoty roztropności był doskonały?***

— Są to przede wszystkim elementy konstytutywne, czyli takie, bez których jej nie ma, oraz inne cnoty, które są jej przyporządkowane i przygotowują jej akt, a na końcu także jej rodzaje według natury przedmiotów, których dotyczą (z. 48, 51).

— *Jakie są te elementy konstytutywne, bez których cnota roztropności nie mogłaby istnieć?*

— Są to: pamięć o rzeczach minionych; pojętność, czyli jasne spojrzenie na przyczyny działania, zarówno generalne, jak i szczegółowe; uległość i szacunek w stosunku do tego, co ustalili poprzedzający nas mędracy; przenikliwość, aby można było samemu odnaleźć, czego w danym momencie od innych nie można oczekiwać; święte i właściwe dostosowanie przez rozum zasad działania do różnych konkretnych warunków działania, które charakteryzują się tym, że są zmienne i niepewne; przewidywanie, czyli określenie w momencie działania w stosunku do każdego konkretnego czynu, czym jest ten czyn; przezorność dotycząca wszystkiego, co wiąże się z tym działaniem; ostrożność w stosunku do wszystkiego, co mogłoby być dla niego przeszkodą lub doprowadzić do straty owoców czynu (z. 49, a. 1-8).

— *Jakie są te inne cnoty, które są przyporządkowane roztropności i przygotowują akt tej cnoty?*

— Są to: dobra rada oraz dwie cnoty, które umożliwiają dobry osąd, jedna w przypadkach zwyczajnych w życiu, na podstawie ustanowionego prawa, a druga w przypadkach nadzwyczajnych, gdy trzeba odnieść się do wyższego światła, jakim jest prawo naturalne (z. 51, a. 1-4).

— *Jak nazywa się akt, który powinien kierować roztropnością, by postępowała zgodnie z dobrą radą i dobrym osądem?*

— Akt ten, który rozpoczyna działanie, nazywa się nakazywaniem (z. 47, a. 8).

— *Roztropność jest zatem, co do zasady, cnotą nakazywania?*

— Tak, roztropność jest co do zasady cnotą nakazywania.

— *Ale czy nie jest przypadkiem odwrotnie, a mianowicie tak, że jest raczej cnotą rady, gdyż istnieje zwyczaj nazywania roztropnymi ludzi, którzy działają po właściwym namyśle?*

— Nazywa się ludzi roztropnymi z powodu osądu, który poprzedza nakaz, ale cnota roztropności wyraża się poprzez akt nakazania i energiczne podjęcie decyzji w we właściwym momencie (z. 47, a. 8, ad 2).

— *Czy jest kilka rodzajów tej cnoty roztropności?*

— Tak, jest tyle rodzajów cnoty roztropności, ile jest rodzajów aktów nakazywania dotyczących konkretnych trudności pojawiających się w porządku cnoty.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Ile jest rodzajów tych aktów nakazywania?*

— Są cztery, a są to: akt nakazywania sobie samemu, akt nakazywania w rodzinie, akt nakazywania w społeczeństwie i akt nakazywania w wojsku (z. 50, a. 1-4).

— *Jak nazywają się te różne rodzaje cnoty roztropności, które odpowiadają tym aktom nakazywania?*

— Są to: roztropność indywidualna, roztropność rodzinna, roztropność społeczna i roztropność wojskowa (tamże).

— *Co należy rozumieć przez „roztropność indywidualną”?*

— Roztropność indywidualna to roztropność wymagana od każdego człowieka, odnosząca się do prowadzenia życia moralnego mającego na celu jego własne dobro.

— *Co należy rozumieć przez „roztropność rodzinną”?*

— Roztropność rodzinna to roztropność konieczna wszystkim członkom rodziny, aby każdy w ramach swojej własnej roli w rodzinie i pod kierownictwem jej głowy starał się o dobro rodziny (z. 50, a. 3).

— *Co należy rozumieć przez „roztropność społeczną”?*

— Roztropność społeczna to roztropność konieczna szefowi doskonałej społeczności, czyli niepodległego państwa, narodu lub królestwa, aby rządził tak, jak powinien – tą doskonałą społecznością (z. 50, a. 1).

— *Czy wystarczy dla dobra państwa lub narodu, by ta roztropność była praktykowana w osobie tego, który rządzi, lub tych, którzy rządzą?*

— Nie, potrzebne jest jeszcze to, by cnota roztropności była odpowiednio praktykowana przez rządzonych (z. 50, a. 2).

— *Na czym ma polegać ta roztropność rządzonych?*

— Powinna ona polegać na tym, by każdy członek społeczeństwa, we wszystkim, co robi w społeczeństwie, ułatwiał, poprzez doskonałą zgodność z dążeniem szefa lub rządu, osiągnięcie dobra wspólnego (tamże).

— *Czy roztropność wojskowa jest także przyporządkowana osiągnięciu dobra wspólnego w społeczeństwie?*

— Tak, ten rodzaj roztropności także ma znaczenie dla dobra wspólnego, gdyż powinna ona zapewnić – poprzez dobre dowodzenie szefów i świadomie zaakceptowaną dyscyplinę ze strony wszystkich ich podwładnych – obronę kraju przed atakami lub niesprawiedliwością ze strony zewnętrznych wrogów (z. 50, a. 4).

14. O darze rady, który jest przyporządkowany roztropności

— *Czy cnota roztropności ma jakiś specjalny dar, który byłby jej przyporządkowany?*

— Tak, jest to dar rady (z. 52).

— *Czym jest ten dar rady?*

— Dar rady jest nadprzyrodzoną pomocą, która wydoskonala rozum praktyczny, czyniąc go posłusznym Duchowi Świętemu i skorym do przyjmowania Ducha Świętego oraz poszukiwania wskazówek dotyczących działania we wszystkich aspektach życia oraz we wszystkim tym, co przychodzi rozumowi człowieka z pomocą jako konieczne do zbawienia. Człowiek bowiem, nawet gdyby posiadał wszystkie cnoty nabyte i wlane, dzięki którym miałby dostęp do dobrych reguł wystarczających do dokonania doskonałego osądu i doskonałego aktu działania, pozostaje zawsze podatnym na błąd lub rzeczy nieprzewidywalne, które mogą wpływać na jego działanie (z. 52, a. 1, 2).

— *Czy ten dar rady będzie nam także służył po tym życiu?*

— Tak, ale w sposób szczególnie wzniosły (z. 52, a. 3).

— *Na czym będzie polegał ten szczególnie wzniosły charakter daru rady, który w niebie nadal będzie trwać?*

— Będzie polegał na tym, że w niebie wszyscy będą dzięki niemu w niezwykle sposób oświeceni przez Boga, i to w całym ich działaniu, które przyczyniać się będzie do osiągnięcia w niebie harmonii ze zrealizowanymi już dotychczas celami. Dzieje się tak zarówno w przypadku działań oddziałujących na ludzi wiecznie, jak też w przypadku, gdy wybrani udzielają pomocy tym, którzy muszą jeszcze pracować na zdobycie nieba, i to aż do ostatniego dnia ich pobytu na ziemi (tamże).

15. O wadach przeciwnych roztropności: nieroztropności, pośpiechu, nieuwadze, niestałości, niedbalstwie, fałszywej roztropności, roztropności cielesnej, przebiegłości, podstępnie, oszustwie i fałszywej trosce

— *Czy istnieją wady przeciwne cnocie roztropności?*

— Tak, istnieją wady, które są przeciwne roztropności, zarówno z powodu niedostatku roztropności, jak też z powodu przesady w niej.

— *Jak nazywa się grupa tych wad przeciwnych cnocie roztropności, które wynikają z pewnego braku?*

— Nosi ona ogólną nazwę nieroztropności (z. 53).

— *Czym charakteryzuje się owa nieroztropność?*

— Charakteryzuje się tym, że wszystkie akty rozumu praktycznego oddalają się od reguł, które zapewniają prawy osąd roztropności (z. 53, a. 1).

— *Czy taki akt nieroztropności może być grzechem śmiertelnym?*

— Tak, zdarza się to, kiedy rozum człowieka kieruje swoim działaniem wbrew regułom ustanowionym przez Boga, jak to jest w przypadku tego, kto lekceważąc i odrzucając Boskie ostrzeżenia, działa pochopnie (tamże).

— *Kiedy nieroztropność jest tylko grzechem powszednim?*

— Jest tak wtedy, gdy człowiek działa, wychodząc poza Boże zasady, ale bez pogardy dla nich i bez lekceważenia tego, co jest konieczne dla zbawienia (tamże).

— *Czy grzech nieroztropności jest związany z każdym innym grzechem?*

— Tak, grzech nieroztropności jest związany z każdym innym grzechem, gdyż nigdy nie doszłoby do grzechu, jeśliby nie było i nieroztropności. Jednakże ten grzech może istnieć także samodzielnie, oddzielony od innych grzechów (z. 53, a. 2).

— *Kiedy grzech nieroztropności istnieje samodzielnie, oddzielony od innych grzechów?*

— Dzieje się tak zawsze, gdy bez uczynienia czegoś złego, a nawet czyniąc jakąś dobrą

rzecz, działamy pochopnie, nieuważnie, w sposób niestały lub też niedbale (tamże).

— *Co należy rozumieć przez pochopność?*

— Pochopność jest grzechem przeciwko roztropności, który polega na działaniu bez odpowiedniego zastanowienia, które powinno pojawić się w odpowiednim czasie i przybrać odpowiednią formę (z. 53, a. 3).

— *Czym jest nieuwaga?*

— Unewaga jest grzechem przeciwko prawości sądu i polega na pogardzie lub niedbalstwu w stosunku do tego, co zapewnia prawy osąd działania (z. 53, a. 4).

— *W czym niestałość jest wadą przeciwstawiającą się roztropności?*

— Niestalość jest pewnym brakiem w akcie nakazującym cnoty roztropności. W konsekwencji ten jest nazywany niestałym, kto z powodu braku zdecydowania w nakazie nie realizuje w działaniu tego, co zdecydował, po zastanowieniu lub zasięgnięciu porady (z. 53, a. 5).

— *Czy to jest jedyna wada, która może dotknąć zasadniczego aktu roztropności, jakim jest akt nakazu?*

— Nie, jest jeszcze jedna wada, która jest temu aktowi przeciwna, w aspekcie konieczności odpowiedniej staranności, a jest nią niedbalstwo (z. 54).

— *Czym jest zatem to niedbalstwo?*

— Niedbalstwo jest brakiem gotowości bezpośredniego wykonania, w postaci nakazu, postanowień i sądów, które wynikają z odpowiedniego zbadania sprawy lub w wyniku rady, a dotyczą działania podjętego ze względu na realizację cnoty (z. 54, a. 1).

— *Czy grzech niedbalstwa jest poważnym grzechem?*

— Tak, ten grzech może być określany jako bardzo poważny w tym sensie, że paraliżuje wszystko w aspekcie działania cnotliwego, gdyż albo uniemożliwia podjęcie takiego działania, albo powoduje, że działa się powolnie, z ociąganiem i z takim skutkiem, że działanie traci większą część należnej mu zasługi i nagrody (z. 54, a. 3).

— *W jaki sposób nazywa się ten rodzaj niedbalstwa, który powoduje, że akt zewnętrzny jest opóźniony albo zbyt wolny?*

— Nazywa się on lenistwem i ospałością (z. 54, a. 2, ad 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy te dwie wady różnią się od niedbalstwa rozpatrywanego jako takiego?*

— Tak, gdyż grzech niedbalstwa w ścisłym sensie zasadza się na braku szybkości i mocy aktu nakazu, jako że ta wada bierze się z osłabienia wewnętrznego woli (z. 54, a. 2).

— *Czy ważne jest, by pilnować, aby ta wada niedbalstwa nas nie ogarnęła?*

— Tak, i jest to nadzwyczaj ważne, gdyż ten grzech niedbalstwa dotyczy samego źródła działania i dotyka aktu zasadniczego rozumu praktycznego, od którego tak naprawdę zależy realizacja każdej cnoty. Stąd wada ta rozciąga się na całe działanie podejmowane w naszym życiu i może wszystko w nim skazić swoją trucizną.

— *Czy ta wada może mieć w niektórych przypadkach charakter śmiertelny?*

— Tak, ma ona zawsze charakter śmiertelny, jeśli jest przyczyną zaniechania nakazu woli lub działania w tym, co jest konieczne dla zbawienia. Jednakże nawet jeśli nie jest to rzecz konieczna do zbawienia, to ma ona jednak charakter śmiertelny, jeśli człowiek nie stara się wytrwale zwalczać tej wady, która jest jak choroba i która doprowadzi niechybnie do zagłady i śmierci (z. 54, a. 3).

— *Jak nazywać należy wady, które przeciwstawiają się roztropności poprzez przesadę?*

— Należy je nazywać fałszywą roztropnością i fałszywą troską (z. 55).

— *Czym jest fałszywa roztropność?*

— Fałszywa roztropność to zespół wad, które wynaturzają właściwą cechę roztropności, albo posługując się nią w złym celu, albo poprzez przesadę w użytych środkach (z. 55, a. 1-5).

— *Jaka wada wynaturza właściwą cechę roztropności, posługując się nią w złym celu?*

— Jest to roztropność cielesna (z. 55, a. 1).

— *Na czym polega roztropność cielesna?*

— Polega ona na dysponowaniu rzeczami i sprawami w życiu ze względu na dobro doczesne jako cel ostateczny (tamże).

— *Czy ta roztropność cielesna jest grzechem śmiertelnym?*

— Tak, kiedy dobra doczesne stają się celem ostatecznym, bo jeśli jednak są celem tylko częściowym, a nie ostatecznym, to pomimo tego, że roztropność nie jest skierowana

na osiągnięcie prawdziwego celu – ale jednak właściwy cel ostateczny jest nadal zasadniczym celem człowieka – to roztropność cielesna jest tylko grzechem powszednim (z. 55, a. 2).

— *Jakie są te wady, które polegają na przesadzie w środkach?*

— Wadami tymi jest przebiegłość wraz z przyporządkowanymi mu podstępem i oszustwem (z. 55, a. 3-5).

— *Czym jest przebiegłość?*

— Przebiegłość to fałszywa roztropność polegająca na używaniu fałszywych i oszukańczych środków, bez względu na to, czy cel, który chce się osiągnąć, jest dobry, czy zły (z. 55, a. 3).

— *Czym jest podstęp?*

— Podstęp jest wadą polegającą na doprowadzeniu słowem lub czynem do wykonania zamiaru wynikającego z naszej przebiegłości (z. 55, a. 4).

— *Jaka jest różnica pomiędzy podstępem i oszustwem?*

— Jest pomiędzy nimi taka różnica, że choć obie wady są nastawione na użycie przebiegłości, to podstęp doprowadza do tego albo poprzez słowo, albo poprzez czyn, a oszustwo – i czynem, i słowem (z. 55, a. 5).

— *Czy przebiegłość, podstęp i oszustwo są tym samym co kłamstwo?*

— Nie, gdyż kłamstwo bierze fałsz za swój cel, podczas gdy przebiegłość, podstęp i oszustwo biorą fałsz jako środek. Jeśli oszukują, to po to, by osiągnąć swój zamiar.

— *Co wynika z tej różnicy?*

— Wynika z tego, że kłamstwo jest specjalnym grzechem w ramach porządku cnót moralnych, gdyż jest ono przeciwne jedynie cnocie prawdy, podczas gdy przebiegłość, podstęp i oszustwo mogą funkcjonować w ramach różnych rodzajów wad i grzechów, nie stanowiąc jednocześnie osobnych wad w strukturze ogólnego systemu wad moralnych, ale funkcjonując jedynie w ramach porządku roztropności, której cechą właściwą jest partycypowanie we wszystkich innych cnotach.

— *Czym jest grzech fałszywej staranności?*

— Fałszywa staranność jest troską, w którą wkłada się całe swoje staranie, mając na celu osiągnięcie rzeczy doczesnych, zbytecznych lub też przesadnie obawiając się braku tych rzeczy (z. 55, a. 6).

— *Czy staranie o rzeczy doczesne może być dobre?*

— Tak, jest dobra troska, która polega na odpowiednim staraniu się o rzeczy doczesne, ale przy podporządkowaniu tych rzeczy celowi, jakim jest miłość, i w całkowitym zaufaniu dla Opatrzności Bożej (tamże).

— *Co należy myśleć o trosce o przyszłość?*

— Jest ona zawsze zła, jeśli polega na tym, że człowiek zajmuje się rozpatrywaniem pewnych rzeczy w czasie dla nich zupełnie niewłaściwym (z. 55, a. 7).

— *Kiedy zatem troska o przyszłość będzie dobra?*

— Będzie taka, jeśli ograniczy się do zapewnienia rzeczy przyszłych, które teraz powinny nas zajmować, i według tego, jak one zależą od rzeczy obecnych, a pozostawi na później to, co później powinno nas zajmować (tamże).

16. O sprawiedliwości – jej natura. Prawo, prawo naturalne, prawo pozytywne, prawo prywatne, prawo publiczne, prawo narodowe, prawo międzynarodowe, prawo cywilne, prawo kościelne. Sprawiedliwość legalna, rodzaje sprawiedliwości. Wady przeciwne sprawiedliwości

— *Czy cnota sprawiedliwości jest – zaraz po cnocie roztropności i w harmonii z tą cnotą, jak również ze wszystkimi innymi cnotami moralnymi – najważniejszą spośród innych cnót?*

— Tak, sprawiedliwość zajmuje – zaraz po cnocie roztropności – specjalne i najważniejsze miejsce w porządku cnót moralnych, które bez niej nie mogą istnieć (z. 57-121).

— *Czym jest cnota sprawiedliwości?*

— Przedmiotem tej cnoty jest to, co prawe i słuszne (z. 57, a. 1).

— *Co to znaczy, że sprawiedliwość ma za swój przedmiot to, co jest prawe i słuszne?*

— Oznacza to, że to ma za przedmiot, by zapanowała pomiędzy różnymi ludźmi harmonia i by weszli oni w relacje zbudowane na szacunku dla własności, która przynależy zasadnie komuś innemu (tamże).

— *Skąd można wiedzieć, że czyjaś własność ma charakter uzasadniony?*

— Wiadomo to dzięki temu, co mówi rozum naturalny każdego człowieka, a także dzięki temu, co byli w stanie ustalić wspólnie ludzie posługujący się rozumem, oraz prawom stanowionym przez rządzących, którzy mają regulować stosunki międzyludzkie, a wynikającym również z rozumu (z. 57, a. 2-4).

— *Jak nazywamy rzeczy prawe i słuszne opierające się na tym, co nam mówi rozum naturalny każdego człowieka?*

— Nazywamy to prawem naturalnym (z. 57, a. 2).

— *Jak nazywa się rzecz prawa lub duszna, powstała dzięki temu, do czego mogła dojść, poprzez wspólną zgodę, myśl różnych ludzi lub myśl tych, którzy mają władzę regulowania stosunków pomiędzy ludźmi?*

— Nazywany to prawem pozytywnym, które dzieli się na prawo prywatne i prawo publiczne, które z kolei dalej dzieli się na narodowe i międzynarodowe, według tego, czy dotyczy ono umów prywatnych, praw krajowych, czy też praw obowiązujących lub ustanowionych pomiędzy narodami (tamże).

— *Czy istnieją też takie rodzaje prawa, jak prawo cywilne i prawo kościelne?*

— Tak, a rozróżnienie pomiędzy nimi wynika z tego, że w przypadku prawa cywilnego stosunki międzyludzkie są regulowane przez władze świeckie, a w przypadku prawa kościelnego – przez władze kościelne.

— *Czy prawo, którego dotyczy cnota sprawiedliwości, nie odnosi się jednak wyłącznie do relacji pomiędzy jednostkami w społeczeństwie? Czy dotyczy ono także relacji jednostek do zbiorowości?*

— Prawo dotyczy tych dwóch rodzajów relacji (z. 58, a. 5-7).

— *Jaką nazwę nosi cnota sprawiedliwości odnosząca się do tego drugiego rodzaju relacji?*

— Nosi nazwę sprawiedliwości legalnej (z. 58, a. 5).

— *Jaką nazwę nosi cnota sprawiedliwości dotycząca tego pierwszego rodzaju relacji?*

— Nosi nazwę sprawiedliwości szczególnej (z. 58, a. 7).

— *Jaka jest definicja cnoty sprawiedliwości?*

— Cnota sprawiedliwości jest doskonałością woli człowieka skłaniającą go do realizowania we wszystkim, spontanicznie i bez wycofywania się dobra tej społeczności, której człowiek na ziemi jest częścią, a także tego wszystkiego, do czego jakiś człowiek będący w relacji do niego miałby jakieś prawo (z. 58, a. 1).

— *Jak nazywa się wada przeciwna tej cnocie?*

— Nazywa się ona niesprawiedliwością i sprzeciwia się albo sprawiedliwości legalnej, gardząc dobrem wspólnym, do którego realizacji dąży sprawiedliwość legalna, albo też sprawiedliwości szczegółowej, uderzając w zasadę równości, której utrzymanie pomiędzy ludźmi stawia sobie za cel sprawiedliwość szczegółowa (z. 59).

— *Na czym polega ten ostatni przypadek grzechu niesprawiedliwości?*

— Polega on na tym, że ktoś, mając odpowiednią wiedzę, chce pozbawić kogo innego przynależnego mu prawa, czyli kiedy gardząc tym, czego jego rozumna wola powinna w sposób naturalny chcieć, działa wbrew tej woli (z. 59, a. 3).

17. Akt sprawiedliwości szczególnej: sąd

— *Czy cnocie sprawiedliwości przyporządkowany jest jakiś specjalny akt, szczególnie jeśli chodzi o sprawiedliwość szczegółową?*

— Tak, jest to akt sądu, który polega na dokładnym określeniu — wedle tego, co jest słuszne — tego, co komu jest należne, albo z urzędu i w formie aktu oddania sprawiedliwości stronom sporu, jak to jest w przypadku sędziego, albo gdy ktoś uznaje, nawet tylko wewnętrznie, pewne prawo innej osoby, czy to z powodu miłości, czy to z powodu prawa jako takiego (z. 60).

— *Czy sąd, akt cnoty sprawiedliwości, powinien wątpliwości tłumaczyć raczej na korzyść?*

— Tak, jeśli chodzi bowiem o bliźniego i jego działania, sprawiedliwość nie chce nigdy, by wyrokować wewnętrznie lub zewnętrznie na niekorzyść, jeśli istnieją nadal jakieś wątpliwości w danej kwestii (z. 60, a. 4).

— *Czy można jednak być nieufnym i zabezpieczyć się w przypadku, kiedy istnieje wątpliwość dotycząca czegoś, co byłoby szkodliwe dla nas samych albo dla innych?*

— Tak, można, gdyż sprawiedliwości legalna, roztropność i miłość chcą, abyśmy w przypadku zła wobec nas lub wobec innych, któremu można zapobiec, bronili siebie samych lub innych, zakładając czasami zło jako możliwe ze strony niektórych ludzi, nawet na podstawie jedynie pewnych domysłów i bez całkowitej pewności (z. 60, a. 4, ad 3).

— *Czy nie trzeba jednak przy takim postępowaniu stosować pewnego zastrzeżenia?*

— Tak, ponieważ nawet w przypadku, gdy coś takiego jest konieczne, by zachować środki ostrożności w stosunku do siebie lub innych, musimy strzec się usilnie przed osądzeniem osób, wewnętrznym lub zewnętrznym, które byłoby dla nich niekorzystne (tamże).

— *Jaki może być przykład takiego postępowania?*

— Przykład może być następujący: widzę, że ktoś wygląda podejrzanie, lecz nie mam prawa uważać go za złodzieja, a jeszcze mniej go takim nazywać; ale jeśli krąży on dookoła mojego domu lub domu moich przyjaciół, to mam prawo, a w pewnym sensie nawet obowiązek, aby przyczynić się do zapewnienia doskonałej ochrony dobra.

18. Sprawiedliwość szczegółowa – jej rodzaje: sprawiedliwość rozdzielcza i sprawiedliwość wymienna

— *Czy cnota sprawiedliwości rozpatrywana jako sprawiedliwość szczegółowa dzieli się na kilka rodzajów?*

— Tak, dzieli się ona na dwa rodzaje: sprawiedliwość rozdzielczą i sprawiedliwość wymienną (z. 61, a. 1).

— *Czym jest sprawiedliwość rozdzielcza?*

— Sprawiedliwość rozdzielcza jest specjalnym rodzajem sprawiedliwości szczegółowej, która dba o dobro dotyczące słuszności w relacjach pomiędzy ludźmi, którzy są częścią społeczeństwa, rozpatrując ją w kontekście stosunku całości do części (tamże).

— *Czym jest sprawiedliwość wymienna?*

— Sprawiedliwość wymienna jest rodzajem sprawiedliwości szczegółowej, która dba o dobro dotyczące słuszności w relacjach pomiędzy ludźmi w społeczeństwie, rozpatrując ją w kontekście stosunku jednej części do innej części (tamże).

— *A jeśli by uznać, że członkowie społeczności są częściami przyporządkowanymi całości, to jaka byłaby sprawiedliwość, która by dbała o dobro w przypadku słuszności w stosunkach pomiędzy ludźmi a tą całością?*

— Byłaby to wspianiała cnota sprawiedliwości legalnej (z. 61, a. 1, ad 4).

19. Akt sprawiedliwości wymiennej: restytucja, czyli oddanie cudzej rzeczy

— *Czy sprawiedliwości wymiennej przyporządkowany jest jakiś specjalny akt?*

— Tak, jest nim restytucja (z. 62, a. 1).

— *Czym jest restytucja?*

— Restytucja jest aktem, przez który przywraca się równość zewnętrzną jednego człowieka w stosunku do drugiego, gdy ta równość doznała uszczerbku z tego powodu, że jeden z nich nie ma tego, co do niego należało (tamże).

— *Zatem restytucja nie zawsze zakłada naprawienia niesprawiedliwości?*

— Nie, gdyż jest ona aktem człowieka sprawiedliwego, oddającego natychmiast, ze skrupulatną dokładnością, to, co należy do kogo innego, gdy to powinno być oddane.

— *Jakie są reguły takiej restytucji?*

— Oto kilka reguł wymaganych przez naturalną sprawiedliwość. Przez restytucję rozumiemy oddanie lub przywrócenie komuś rzeczy, której mu brakuje lub brakowało. To, co powinno być zwrócone, to sama rzecz albo jej ścisły ekwiwalent, nic więcej i nic mniej, według tego, co ta osoba miała wcześniej (w formie rzeczowej albo też w inny sposób), zanim nastąpiło wydarzenie, które doprowadziło do zmiany w posiadaniu tej rzeczy. Jednakże należy brać w pełni pod uwagę ewentualne skutki dodatkowe, które wpływają na właściciela, a nie wpłynęłyby, gdyby nie nastąpił niesprawiedliwy akt. Rzecz powinna być zwrócona jej właścicielowi i jemu samemu, a nie innej osobie, chyba że oddając ową rzecz tej drugiej osobie, oddajemy ją też tej pierwszej. Tym, kto jest zobowiązany do oddania, jest każda osoba tę rzecz posiadająca albo też ten, kto jest odpowiedzialny za przyczynę aktu, który doprowadził do uszczerbku sprawiedliwości. Nie można dopuścić do żadnej zwłoki w restytucji, z wyjątkiem sytuacji, gdy owa zwłoka wynika z niemożności (z. 62, a. 2-8).

20. Wady przeciwne sprawiedliwości rozdzielczej: wzgląd na osoby; wady przeciwne sprawiedliwości wymiennej: zabójstwo. Kara śmierci, okaleczenie, chłosta i więzienie

— *Czy pośród wad przeciwnych cnocie sprawiedliwości jest jakaś, która dotyczyłaby sprawiedliwości rozdzielczej?*

— Tak, jest to wzgląd na osoby (z. 63).

— *Czym jest ten wzgląd na osoby?*

— Jest nim dawanie lub odmawianie komuś czegoś, w przypadku pewnego dobra, albo też narzucanie czegoś komuś, jeśli chodzi o rzeczy nieprzyjemne i uciążliwe, w danej społeczności, w sytuacji gdy bierze się pod uwagę nie to, że należy się to obiektywnie danej osobie lub nie, ale tylko to, że jest to ta, a nie inna konkretna osoba (z. 63, a. 1).

— *Jakie są wady przeciwne cnocie sprawiedliwości, jeśli weźmie się pod uwagę sprawiedliwość wymienną?*

— Wady te są bardzo liczne i dzieli się je na dwie grupy (z. 64-78).

— *Jakie należą do pierwszej z tych grup?*

— Są to te, które dotyczą bliźniego bez udziału jego woli (z. 64-76).

— *Jaki jest pierwszy z tych grzechów?*

— Jest nim zabójstwo, które dotyka bliźniego w tym, co jest dla niego zasadniczym dobrem, zabierając mu życie (z. 64).

— *Czy zabójstwo jest wielkim grzechem?*

— Zabójstwo jest największym grzechem przeciwko bliźniemu.

— *Czy nigdy nie wolno nastawać na życie bliźniego?*

— Nigdy nie wolno nastawać na życie bliźniego.

— *Czy życie ludzkie jest dobrem, którego nigdy nie wolno go pozbawić?*

— Życie ludzkie jest dobrem, którego nigdy nie wolno mu zabrać, chyba że z powodu jakiejś zbrodni zasłużył na to, by go życia pozbawić (z. 64, a. 2, 6).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Kto ma prawo pozbawić życia człowieka, który zasłużył na to z powodu popełnionej przez siebie zbrodni?*

— W społeczeństwie tylko władze publiczne mają prawo pozbawić człowieka życia, na którego utratę zasłużył sobie z powodu jakiegoś przestępstwa (z. 64, a. 2).

— *Skąd się bierze takie uprawnienie władz publicznych?*

— Bierze się ono stąd, że władze publiczne mają obowiązek czuwać nad realizacją dobra wspólnego w społeczeństwie (tamże).

— *Czy realizacja dobra wspólnego w społeczeństwie może wymagać tego, żeby jakiś człowiek został skazany na śmierć?*

— Tak, realizacja dobra wspólnego w społeczeństwie może wymagać tego, żeby jakiś człowiek został skazany na śmierć, albo dlatego, że nie ma innego skutecznego sposobu, aby zatrzymać jego zbrodnie, albo dlatego, że sumienie publiczne może wymagać takiego słusznego zadośćuczynienia za pewnego rodzaju szczególnie ohydne i straszne zbrodnie (tamże).

— *Czy tylko z powodu zbrodni człowiek może być skazany na śmierć przez władze publiczne?*

— Tak, człowiek może być skazany na śmierć przez władze publiczne tylko z powodu zbrodni (z. 64, a. 6).

— *Czy dobro publiczne lub interes publiczny może czasami usprawiedliwić albo uprawnić śmierć, choćby osoba była niewinna?*

— Nie, nigdy dobro publiczne lub interes publiczny nie mogą usprawiedliwić albo uprawnić śmierci niewinnej osoby, gdyż najwyższe dobro w społeczności ludzi jest zawsze dobrem cnoty (tamże).

— *Czy ktoś, kto broni siebie albo należącego do siebie dobra, ma prawo zadać śmierć temu, kto nastaje na niego samego lub należące do niego dobro?*

— Nie, nikt nigdy nie ma prawa zadać śmierci komuś, kto nastaje na niego samego lub należące do niego dobro, chyba że dotyczy to życia jego lub życia innych, a nie ma absolutnie żadnego innego środka obrony poza tym, który może nieść ze sobą śmierć napastnika. Ten jednak, kto się broni, nie może mieć intencji zabicia drugiej osoby, lecz jedynie intencję obrony siebie i innych (z. 64, a. 7).

— *Jakie są inne grzechy przeciwko osobie bliźniego?*

— Są to: okaleczenie, które dotyka jego integralności cielesnej; pobicie, które sprawia ból i przeszkadza następnie przez jakiś czas w prawidłowym funkcjonowaniu; uwięzienie, które pozbawia wolnego dysponowania swoją osobą (z. 65, a. 1-3).

— *W jakich dokładnie warunkach mają one charakter grzechu?*

— Zawsze wtedy, gdy są wymierzane przez osoby niemające uprawnień władzy lub też gdy są wymierzane przez osoby mające te uprawnienia, ale je przekraczające (tamże).

21. O prawie własności: obowiązki, które się z nim wiążą. Pogwałcenie tego prawa: kradzież i rabunek

— *Jaki grzech, po grzechach przeciwko osobie bliźniego, jest największym grzechem, który możemy popełnić przeciwko bliźniemu?*

— Jest to grzech dotyczący dobra, które on posiada (z. 66).

— *Czy człowiek ma prawo do posiadania rzeczy na własność?*

— Tak, człowiek może mieć prawo do posiadania rzeczy na własność i dysponowania nimi jak chce oraz bez żadnej ingerencji ze strony innych i wbrew swej woli (z. 66, a. 2).

— *Skąd pochodzi to prawo?*

— Pochodzi ono z samego naturalnego porządku rzeczy. Człowiek jest bytem rozumnym i stworzonym do życia w społeczeństwie, a zatem jego własne dobra, jak też i te należące do jego rodziny oraz do społeczeństwa, wymagają, by prawo do własności istniało pomiędzy ludźmi (z. 66, a. 1, 2).

— *W jaki sposób istnienie tych różnych dóbr wymaga tego, by prawo do własności istniało pomiędzy ludźmi?*

— Własność rzeczy jest warunkiem wolności człowieka; to własność także pozwala trwale, doskonale i przez wieki zaistnieć rodzinie jako takiej w społeczeństwie; w samym społeczeństwie własność powoduje, że rzeczy są zarządzane z większą troską, w sposób bardziej uporządkowany i z mniejszą ilością konfliktów oraz sporów (z. 66, a. 2).

— *Czy jednak nie istnieją jakieś obowiązki związane z prawem własności?*

— Tak, istnieją bardzo poważne obowiązki związane z prawem własności.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Jakie są te obowiązki związane z prawem własności?*

— Oto one, w krótkim ich opisie:

Najpierw istnieje obowiązek dbania, by posiadane przez nas dobra przynosiły owoce i się pomnażały.

Następnie, gdy dobra te pomnożą się w rękach ich posiadaczy i gdy zaspokoili już oni potrzeby swoje i swojego domu, nie mogą ich uważać za swoją wyłączną własność, wyłączając tym samym z udziału w nich członków społeczności, w której przecież żyją. Istnieje bowiem w stosunku do nich słuszny obowiązek społeczny jak najlepszego rozdzielenia dóbr będących nadmiarem albo też ułatwienia pracy innych wokół siebie w taki sposób, aby jednostki słusznie potrzebujące były zaspokojone, a dobro publiczne wzrosło. Powód troski o dobro publiczne zezwala państwu na pobieranie z dóbr należących do jednostek tego wszystkiego, co uważa za konieczne albo użyteczne dla dobra społecznego. W takim przypadku jednostki są zobowiązane do trzymania się praw ogłoszonych przez państwo i jest to dla nich obowiązek wynikający ze ścisłej sprawiedliwości. Jednakże troska o dobro jednostek albo osób potrzebujących nie obowiązuje w taki sam sposób: nie ma bowiem żadnego prawa, w formie ustanowionego przez człowieka prawa pozytywnego, które by do tego zobowiązywało i z którym wiązałby się przymus prawny. Jednakże w takim wypadku prawo naturalne zachowuje w mocy swoje wymagania: brak troski o potrzeby innych jest działaniem bezpośrednio skierowanym przeciwko temu najbardziej zasadniczemu prawu, jakim jest obowiązek troski o dobro sobie podobnych, z tego, co dla nas jest nadmiarem. Obowiązek ten, będący ścisłym w świetle prawa naturalnego, w obliczu pozytywnego prawa Boskiego (szczególnie wyrażonego w Ewangelii) przybiera charakter świętego prawa. Sam Bóg osobiście zainterweniował, aby wspomóc i uczynić ten nakaz jeszcze bardziej nagłym, dołączając sankcje do prawa, które uprzednio wyrył w głębi serc ludzkich (z. 66, a. 2-7; z. 32, a. 5, 6).

— *Jeśli takie są obowiązki posiadających w stosunku do innych ludzi, to jaki jest obowiązek tych ostatnich w stosunku do tych pierwszych?*

— Obowiązkiem tych ludzi w stosunku do tych, którzy posiadają, jest szacunek dla tych dóbr i to, by nigdy nie nastawali na to dobro wbrew woli ich posiadaczy (z. 66, a. 5, 8).

— *Jak nazywa się akt nastawiania na dobro posiadających, dokonany wbrew ich woli?*

— Nazywa się on kradzieżą lub rabunkiem (z. 66, a. 3, 4).

— *Czym jest kradzież?*

— Kradzież polega na skrytym wejściu w posiadanie dobra należącego do innej osoby (z. 66, a. 3).

— *Czym jest rabunek?*

— Rabunek jest czynem mającym na celu pozbawienie kogoś pewnego dobra; ale gdy w przypadku kradzieży jest to czynione skrycie, to w przypadku rabunku dochodzi do tego w sposób otwarty i z użyciem przemocy (z. 66, a. 4).

— *Który z tych dwóch czynów jest cięższy?*

— Rabunek jest znacznie cięższy niż kradzież, ale zarówno kradzież, jak i rabunek stanowią jako takie grzech śmiertelny, chyba że rzecz odebrana nie jest wiele warta (z. 66, a. 9).

— *Czy ludzie powinni zatem jak najstaranniej wystrzegać się tego wszystkiego, co wyglądałoby na kradzież?*

— Tak, jest to rzeczą najważniejszą służącą dobru społeczeństwa, aby ludzie jak najstaranniej wystrzegali się tego wszystkiego, co wyglądałoby na kradzież.

22. Grzechy przeciwko sprawiedliwości popełniane mową w sądzie: ze strony sędziego, ze strony oskarżającego, ze strony oskarżonego, ze strony świadków i ze strony obrońcy

— *Czy poza grzechami przeciwko sprawiedliwości popełnianymi działaniem istnieją też grzechy popełniane mową?*

— Tak, dzieli się je na dwie grupy: na te, które popełniane są przez wyroki sądowe i urzędowe działania, oraz na te, które popełnia się w życiu codziennym (z. 67-76).

— *Jaki jest pierwszy z grzechów popełnianych podczas wyroków sądowych?*

— Jest to grzech sędziego, który niesprawiedliwie sędzi (z. 67).

— *Co musi czynić sędzia, by sędzić sprawiedliwie?*

— Powinien postępować tak, jakby był żywym odbiciem sprawiedliwości, mając za obowiązek przewracanie jej w społeczeństwie oraz, działając w imieniu społeczeństwa i reprezentując je, przywracanie naruszonego prawa każdemu, kto się do niego o to zwraca (z. 67, a. 1).

CZEŚĆ DRUGA

— *Co zatem powinien czynić sędzia podczas wykonywania swego urzędu?*

— Sędzia nie może sądzić tych, którzy nie podlegają jego władzy, a w sporządzaniu swego wyroku może opierać się tylko na informacjach procesowych, które strony przedstawiły mu w ramach procedur prawnych, nie mogąc przy tym nigdy interweniować, jeśli ktoś nie składa skargi i nie prosi o sprawiedliwość. Musi przy tym zawsze i całkowicie przywracać sprawiedliwość, bez okazywania fałszywego miłosierdzia wobec winnego, zasądzając wobec niego karę w imieniu prawa ustanowionego przez Boga lub przez ludzi (z. 67, a. 2-4).

— *Jaki jest następny grzech przeciwko sprawiedliwości dotyczący procesu sądowego?*

— Jest to grzech tego, kto nie dopełnia swoich obowiązków jako oskarżający, czyli niesprawiedliwie oskarża (z. 68).

— *Co należy do obowiązków oskarżającego?*

— Obowiązkiem, który ciąży na każdym człowieku będącym częścią społeczeństwa, jest to, by wobec zła dotykającego tę społeczność był gotowy do wniesienia przed sędziego sprawy tego, kto jest autorem tego zła, aby ów sędzia wymierzył mu sprawiedliwość. Tylko ten nie jest zobowiązany do takiego postępowania, kto nie miałby możliwości zgodnego z prawem przedstawienia prawdy dotyczącej wyrządzonego zła (z. 68, a. 1).

— *Kiedy oskarżenie jest niesprawiedliwe?*

— Oskarżenie jest niesprawiedliwe, gdy ze złej woli zarzuca się komuś fałszywe przestępstwa albo gdy, będąc zaangażowanym w sprawę, postępuje się z oskarżeniem w sposób sprzeniewierający się sprawiedliwości, nieuczciwie traktując stronę przeciwną, ewentualnie bez racji wycofując oskarżenie (z. 68, a. 3).

— *Jaki jest trzeci typ grzechu przeciwko sprawiedliwości związany z procesem sądowym?*

— Jest to grzech oskarżonego, który nie podporządkowuje się zasadom prawa (z. 69).

— *Jakie są te reguły prawa, którym ma podporządkować się oskarżony pod groźbą zgrzeszenia przeciwko sprawiedliwości?*

— Powinien mówić przed sądem prawdę, gdy jest o coś zapytany, ze względu na władzę, którą sąd posiada, nigdy też nie może się bronić, używając oszukańczych sposobów (z. 69, a. 1, 2).

— *Czy oskarżony, który został skazany, może się od wyroku uchylić, odwołując się?*

— Oskarżony nie może się bronić oszukańczo i nie ma prawa odwoływać się od sprawiedliwego wyroku tylko po to, by opóźnić jego wykonanie. Może odwołać się on od wyroku tylko wtedy, gdy stał się ofiarą jawnej niesprawiedliwości. Musi jednocześnie używać swoich uprawnień w granicach wyznaczonych mu przez prawo (z. 69, a. 3).

— *Czy skazany na śmierć ma prawo stawiać opór wyrokowi skazującemu go na śmierć?*

— Niesłusznie skazany ma prawo do oporu, nawet z użyciem siły, pod jednym wszakże warunkiem: musi dążyć do uniknięcia zgorszenia. Jeśli jednakże został skazany sprawiedliwie, jest zobowiązany do poddania się karze bez żadnego oporu, choć, jeśli ma środki ucieczki, może je zastosować, bo nikt nie może być zobowiązany do współpracowania przy swojej własnej kaźni (z. 69, a. 4).

— *Jaki jest czwarty grzech przeciwko sprawiedliwości związany z procesem sądowym?*

— Jest to grzech świadka, który uchybia swoim obowiązkom (z. 70).

— *W jaki sposób świadek może uchybić swoim obowiązkom w związku z procesem sądowym?*

— Świadek może uchybić swoim obowiązkom w związku z procesem sądowym, zarówno uchylając się od bycia świadkiem, gdy wymagane jest to przez władzę zwierzchnią, której winien jest posłuszeństwo w kwestiach dotyczących sprawiedliwości, jaki wtedy, gdy jego zeznanie może zapobiec wyrządzeniu komuś szkody, a jeszcze bardziej im uchybia, gdy składa fałszywe świadectwo (z. 70, a. 1, 4).

— *Czy składanie fałszywego świadectwa jest zawsze grzechem śmiertelnym?*

— Składanie fałszywego świadectwa jest zawsze grzechem śmiertelnym, jeśli nie z powodu kłamstwa, które może być czasami grzechem powszednim, to zawsze co najmniej z powodu krzywoprzysięstwa oraz niesprawiedliwości, jeśli świadectwo jest złożone przeciwko słusznej sprawie (z. 120, a. 4).

— *Jaki jest ostatni grzech, który może być popełniony przeciwko sprawiedliwości w związku z procesem sądowym?*

— Jest nim grzech obrońcy, który odmawia pomocy w słusznej sprawie, jeśli jest on jedyną osobą, która może być obrońcą, albo też gdy broni on sprawy niesprawiedliwej, szczególnie w przypadku spraw cywilnych, albo także gdy żąda za swoją obronę niesprawiedliwej zapłaty (z. 71, a. 1, 3, 4).

23. Grzechy mowy w życiu codziennym: obelga, obmowa, podjudzanie, wyśmiewanie, złorzeczenie

— *Jakie są grzechy niesprawiedliwości przeciwko bliźniemu popełniane mową w życiu codziennym?*

— Są to: obelga, obmowa i oczernienie, podjudzanie, wyśmiewanie, złorzeczenie (z. 72-76).

— *Czym jest obelga?*

— Obelga jest obrazą, zniewagą lub także zarzutem, naganą i reprimendą (choć te trzy ostatnie można brać pod uwagę tylko wtedy, gdy są niesłuszne lub niesprawiedliwie raniące), oznaczającymi czyn znieważający dokonany przy pomocy słów lub gestów, który powoduje, że rani się cześć, godność bliźniego oraz szacunek mu należny (z. 72, a. 1).

— *Czy jest to grzech śmiertelny?*

— Tak, jeśli ten gest lub słowa ze swojej natury w ciężkim stopniu ranią cześć tego, kto jest ich celem, a ich intencją formalną jest uderzenie w tę część. Grzech będzie lekki, jeśli cześć nie doznała poważnego uszczerbku, albo też w sytuacji, gdy nie było intencji wyrządzenia ciężkiej szkody (z. 72, a. 2).

— *Czy każdy człowiek ma ścisły obowiązek, w ramach porządku sprawiedliwości, traktować innych ludzi, kimkolwiek by oni byli, z należnym im szacunkiem i poważaniem?*

— Tak, jest to ścisłym obowiązkiem każdego człowieka w ramach porządku sprawiedliwości, który ma w stosunkach społecznych zasadnicze znaczenie dla harmonii, jaka powinna panować pomiędzy ludźmi (z. 72, a. 1-3).

— *Na czym opiera się ten obowiązek i jakie jest jego znaczenie?*

— Opiera się on na tym, że cześć jest jednym z dóbr, na którym ludziom najbardziej zależy. Nawet człowiek najmniej znaczący w społeczeństwie chce mieć i ma prawo być traktowany z odpowiednim szacunkiem. Brak takiego szacunku, czy to w geście, czy też w mowie — rani to, co jest najdroższe dla człowieka (tamże).

— *Należy zatem usilnie unikać mówienia lub czynienia rzeczy, które w obecności drugiej osoby ze swojej natury byłyby w jakikolwiek sposób upokarzające, zasmucające lub przykre dla tej osoby?*

— Tak, należy usilnie ich unikać (tamże).

— *Czy jednak w pewnych przypadkach jest to dozwolone?*

— Takie zachowanie nie może być dozwolone, z wyjątkiem przypadków, gdy zwierzchnik zwraca się do podwładnego i to jedynie w celu skorygowania tego, co jest złe, i pod tym warunkiem, że nigdy tego nie będzie robić pod wpływem gniewu albo też w sposób obraźliwy lub niedyskretny (z. 72, a. 2, ad 2).

— *Jak należy postępować z tymi, którzy uchybiają obowiązkowi szacunku dla innych?*

— W przypadku tych, którzy są winni grzechu braku szacunku dla innych – zarówno w stosunku do nas samych, jak i w stosunku do tych, których obrona czci jest nam w jakiś sposób, pośrednio lub bezpośrednio, powierzona – miłość oraz sprawiedliwość wymagają od nas, byśmy nie zostawiali takiego zuchwalstwa bezkarnym. Jednakże nawet w takich przypadkach należy zachować odpowiednią formę reakcji, czyli wziąć pod uwagę, czego domaga się porządek prawny, i dbać usilnie, by samemu nie przekroczyć granicy braku szacunku (z. 72, a. 3).

— *Co należy rozumieć przez obmowę?*

— Obmowa jest wtedy, gdy, ściśle rzecz biorąc, intencja polega na podważaniu przez słowa reputacji bliźniego, jak też na pozbawianiu go, w części lub w całości, szacunku, którym cieszy się u innych, w sytuacji, gdy nie ma żadnego powodu, by tak czynić (z. 73, a. 1).

— *Czy obmowa jest poważnym grzechem?*

— Tak, gdyż polega ona na niesprawiedliwym pozbawianiu bliźniego dobra cenniejszego niż bogactwa, których można go pozbawić kradzieżą (z. 73, a. 2, 3).

— *Na ile sposobów można popełnić grzech obmowy?*

— Można go popełnić na cztery sposoby: zarzucając bliźniemu rzeczy nieprawdziwe; wyolbrzymiając w nim to, co jest niedoskonałe; ujawniając dotyczące go rzeczy, które były dotąd nieznane, a są dla niego niekorzystne; przypisując mu wątpliwe, a nawet złe intencje, które wykrzywiają to, co robi dobrego (z. 73, a. 1, ad 3).

— *Czy można zaszkodzić bliźniemu w inny sposób niż poprzez obmowę?*

— Tak, w sposób pośredni, przez zamilczenie lub złośliwe pomniejszenie dobra bliźniego (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czym jest grzech podjudzania?*

— Grzech ten polega na naruszeniu dobra pomiędzy przyjaciółmi, gdy sieje się poprzez perfidne i nieprzyjazne słowa, nieporozumienie pomiędzy tymi, których łączy więzy wzajemnej przyjaźni i zaufania (z. 74, a. 1).

— *Czy jest to ciężki grzech?*

— Ze wszystkich grzechów mowy przeciwko bliźniemu ten jest najohydniejszy, najcięższy i najbardziej zasługujący na potępienie, zarówno przed Bogiem, jak i przed ludźmi (z. 74, a. 2).

— *Czym jest wyśmiewanie?*

— Wyśmiewanie, czyli uwłaczająca drwina, jest grzechem przeciwko sprawiedliwości popełnianym za pomocą mowy, będącym kpina z bliźniego polegającą na przedstawieniu przed jego oczami rzeczy złych lub wadliwych, które mają doprowadzić do utraty przez niego zaufania wobec siebie, jakie posiadał wcześniej w relacjach z innymi (z. 75, a. 1).

— *Czy jest to także ciężki grzech?*

— Tak, z pewnością, gdyż wiąże się z pogardą w stosunku do osób, a ta jest jedną z najwstrętniejszych i godnych potępienia rzeczy (z. 75, a. 2).

— *Czy ironia na temat innych jest zawsze wyśmiewaniem i jest w związku z tym poważnym grzechem?*

— Ironia może mieć charakter lekki, jeśli dotyczy lekkich wad i braków, gdy kpi się dla zabawy, czyli bez pogardy dla drugiej osoby. Może nawet wcale nie być w niej grzechu, jeśli jest ona formą niewinnej rozrywki, gdy nie ma żadnego ryzyka zasmucenia tego, kto jest jej przedmiotem. Jednakże jest to sposób rozrywki bardzo wrażliwy i – co za tym idzie – należy stosować go roztropnie (z. 75, a. 1, ad 1).

— *Czy ironia może być w pewnych warunkach aktem cnoty?*

— Tak, jeśli jest odpowiednio użyta i ma formę upomnienia, to zarówno w relacji zwierzchnika do podwładnego, jak i w przypadku osób sobie równych jest sposobem na udzielenie upomnienia braterskiego.

— *Jak powinna być w takim przypadku użyta ironia?*

— Zawsze wymaga ona wielkiej dyskrecji. Jeśli bowiem dobrym może być, by ci, którzy mają skłonność do pokładania zbytnej ufności w sobie, powrócili do rzeczywistej świadomości swej własnej wartości, to jednak należy strzec się umniejszania tej ufności tam, gdzie jest ona uzasadniona, ponieważ, gdyby tak się stało, można by kogoś wystawić na ryzyko zmniejszenia jego zaradności i dynamiczności, uszczuplając i pogarszając nawet, przez wprowadzenie przesadnej nieufności, cechę będącą przedmiotem ironii, czego skutkiem byłaby krzywda danej osoby.

— *Jaka jest relacja wady zwanej złorzeczeniem do omówionych właśnie czterech wad: obelgi, obmowy, podjudzania i wyśmiewania?*

— Wszystkie te cztery wady mają element wspólny, którym jest atak słowny na bliźniego, jednakże o ile w przypadku tych czterech wad dzieje się to poprzez mówienie o kimś źle lub odmawianie mu pewnego dobra, o tyle w przypadku złorzeczenia tego zła dla kogoś się wręcz pragnie (z. 76, a. 1, 4).

— *Czy takie pragnienie jest rzeczą złą?*

— Tak, jest to z zasady rzeczą złą, jeśli życzy się komuś zła dla zła, a zatem złorzeczenie zawsze będzie ciężkim występkiem (z. 76, a. 3).

24. Grzechy, poprzez które oszukujemy bliźniego lub wykorzystujemy go: oszustwo i lichwa

— *Jaki jest ostatni rodzaj grzechów przeciwko sprawiedliwości wymiennej?*

— Ten ostatni rodzaj grzechów polega na tym, że ktoś niesłusznie doprowadza bliźniego do zgody na szkodliwą dla niego umowę (z. 77, prolog).

— *Jak nazywamy te grzechy?*

— Nazywa się je oszustwem i lichwą (z. 77, 78).

— *Czym jest oszustwo?*

— Oszustwo jest aktem niesprawiedliwości popełnianym przy okazji umowy kupna-sprzedaży, podczas której, zwodząc bliźniego, doprowadza się go zgody na to, co jest dla niego szkodą (z. 78).

— *W jakich formach może się objawiać grzech oszustwa?*

— Są one następujące: gdy cena sprzedaży jest wyższa lub cena kupna niższa niż wartość rzeczy; gdy rzecz sprzedana nie jest taka, na jaką wyglądała, a sprzedawca wiedział o tym lub nie; gdy sprzedawca zataja znaną sobie wadę rzeczy ze względu na cel, którym jest chęć zysku (z. 77, a. 1-4).

— *Czy nigdy nie wolno nam sprzedać rzeczy powyżej albo kupić poniżej jej wartości?*

— Nie, gdyż cena rzeczy, którą sprzedajemy lub kupujemy, powinna zawsze w umowie kupna-sprzedaży odpowiadać właściwej wartości samej rzeczy. Świadome żądanie większej ceny lub dawanie mniejszej zapłaty jest samo w sobie zasadniczo niesprawiedliwe i zobowiązuje do restytucji (z. 77, a. 1).

— *Czy jest występkiem przeciwko sprawiedliwości, gdy rzecz kupiona lub sprzedana jest inna niż w rzeczywistości?*

— Tak, sprzedawanie rzeczy, która jest w rzeczywistości inna, jeśli chodzi o jej rodzaj, ilość i jakość, jest zawsze występkiem przeciwko sprawiedliwości, a jeśli robimy to świadomie, to także grzechem, a zatem wchodzi w grę także konieczność odpowiedniej restytucji. Jednakże nawet jeśli grzechu nie było, to obowiązek restytucji nadal istnieje od momentu, gdy fakt zauważamy (z. 77, a. 2).

— *Czy sprzedawca zawsze powinien poinformować o wadzie rzeczy sprzedawanej, o ile o niej wie?*

— Tak, sprzedawca zawsze powinien poinformować o wadzie rzeczy sprzedawanej, jeśli ta znana mu wada jest ukryta i może być dla nabywcy przyczyną szkody lub straty (z. 77, a. 3).

— *Czy wolno kupować i sprzedawać jedynie w celu osiągnięcia zysku?*

— Handel dla samego handlu jest czymś haniebnym i przeciwnym cnotliwej prawości, gdyż jako taki sprzyja miłości zysku, nie zna w tym żadnych granic i dąży do zysku bez końca (z. 77, a. 4).

— *Co jest zatem potrzebne, by handel był rzeczą dozwoloną i uczciwą?*

— Zyski korzystać nie mogą być chciane dla nich samych, ale ze względu na jakiś uczciwy cel. Dzieje się tak wtedy, gdy zysk jest odpowiednio umiarkowany, celem handlu jest utrzymanie swojego domu lub pomoc dla potrzebujących, lub gdy zajmujemy się handlem ze względu na użyteczność publiczną, aby niczego, co potrzebne, nie brakowało,

oraz gdy chcemy zysku nie w charakterze celu samego w sobie, ale jako ceny za swoją pracę (tamże).

— *Czym jest grzech lichwy?*

— Jest aktem niesprawiedliwości polegającym na tym, że nadużywa się faktu, że ktoś potrzebuje pieniędzy – przy czym potrzebuje ich na życie i jest to spowodowane koniecznością chwili – i pożycza mu się je albo inną wartościową rzecz, jednocześnie kładąc mu zwrócić te pieniądze lub rzecz w określonym momencie z naddatkiem, który ma charakter odsetek albo ceny użycia (z. 78, a. 1-3).

— *Czy lichwa jest tym samym co pożyczka na procent?*

— Nie – choć każda lichwa jest pożyczką na procent, to nie każda pożyczka na procent jest lichwą.

— *Dlaczego pożyczkę na procent odróżnia się od lichwy?*

— Pożyczka na procent różni się od lichwy dlatego, że uważa się obecnie za godziwe, ze względu na okoliczności społeczne i ekonomiczne, iż pieniądze mogą być uważane za rzecz, która przynosi zyski.

— *Co jest potrzebne do tego, by pożyczka na procent była dozwolona i by nie było ryzyka, że stanie się lichwą?*

— Potrzebne są dwie rzeczy: po pierwsze odsetki nie mogą przekroczyć poziomu przewidzianego przez przepisy prawne, a po drugie bogaci, którzy mają w nadmiarze dóbr, nie mogą być zbyt wymagający w stosunku do biednych ludzi, którzy pożyczają pieniądze nie dlatego, że chcą nimi obracać, ale dlatego, że potrzebują ich na zaspokojenie swoich potrzeb życiowych.

25. Części integralne sprawiedliwości: czynienie dobra i unikanie zła. Wady im przeciwne: opuszczenie i przekroczenie

— *Jakie elementy są integralne dla cnoty sprawiedliwości (poza jej różnymi rodzajami, tak jak to widzieliśmy w przypadku roztropności)?*

— Są to dwie rzeczy: czynienie dobra i unikanie zła (z. 79, a. 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Dlaczego te dwa elementy są integralne dla sprawiedliwości?*

— Dlatego, że w przypadku innych cnót moralnych, jak męstwo i umiarkowanie, nie ma potrzeby takiego rozróżnienia, gdyż nieczynienie zła jest w nich tym samym, co czynienie dobra, podczas gdy w przypadku sprawiedliwości czynienie dobra polega na sprawianiu, że dzięki naszym uczynom króluje równość pomiędzy nami a naszymi bliźnimi, a nieczynienie zła - na zaniechaniu działania, które mogłoby być przeciwne tej równości, jaka powinna panować pomiędzy nami i bliźnimi (tamże).

— *Jak nazywa się grzech przeciwko obowiązкови czynienia dobra?*

— Nazywa się on zaniedbaniem (z. 79, a. 3).

— *Jak nazywa się grzech przeciwko obowiązкови unikania zła?*

— Nazywa się on przekroczeniem (z. 79, a. 2).

— *Który z tych dwóch grzechów jest cięższy?*

— Cięższy jest grzech przekroczenia, choć zaniedbanie także może mieć bardzo ciężki charakter. Przykładowo, jest cięższym grzechem obrażenie kogoś niż nieokazanie mu należnego szacunku; jednakże jeśli jest to bardzo wysoki zwierzchnik, cięższe będzie nieokazanie mu szacunku, szczególnie publicznie, poprzez brak zewnętrznych gestów go wyrażających, niż lekka oznaka pogardy lub błahe raniące słowo w stosunku do osoby niewiele znaczącej w społeczeństwie (z. 79, a. 4).

26. Cnoty pokrewne sprawiedliwości: religia, petyzm, szacunek, wdzięczność, pomsta, prawdomówność, przyjaźń, hojność i słusność naturalna

— *Czy cnota sprawiedliwości ma przynależne sobie inne cnoty, które odnoszą się do niej i które są jej pokrewne?*

— Tak, cnota sprawiedliwości ma cnoty pokrewne (z. 80, a. 1).

— *W jaki sposób te inne cnoty odróżniają się od elementów sprawiedliwości?*

— Odróżniają się w ten sposób, że sprawiedliwość jako taka polega na oddawaniu in-

nemu, z zachowaniem równości, tego, co jest mu ściśle należne, podczas gdy te inne cnoty, choć odnoszą się do bliźniego podobnie jak sprawiedliwość (tu pokazuje się ich związek ze sprawiedliwością), to mają jednak własny akt, którego rezultatem jest: gdy dajemy coś nie dlatego, że wynika to ze ścisłego prawa, co wyklucza domaganie się tego przed sądami i na mocy prawa, ale ze sprawiedliwości rozumianej w szerokim znaczeniu; albo też dajemy coś, ale w sposób z konieczności niedoskonały, w tym sensie, że nie dajemy ściśle tyle, ile się ze względu na zasady należy, ale więcej niżby to ściśle mogło być wymagane (tamże).

— *Ile jest cnót pokrewnych sprawiedliwości i jakie one są?*

— Jest ich dziewięć, a są to: religia, petyzm, szacunek, wdzięczność, pomsta, prawdomówność, przyjacielskość, hojność, sprawiedliwość naturalna (tamże).

— *Dlaczego te cnoty zostały wymienione w takiej właśnie kolejności?*

— Osiem pierwszych cnót odnosi się do sprawiedliwości dotyczącej jednostek, dziewiąta zaś do sprawiedliwości ogólnej, czyli legalnej. Z tych ośmiu trzy pierwsze: religia, petyzm i szacunek są poza sprawiedliwością w ścisłym sensie, nie z powodu braku dokładności w realizacji zobowiązania, ale z powodu niemożności osiągnięcia ich ze względu na pewną nierówność, która wynika z natury: religia odnosi się bowiem do Boga, petyzm do rodziców i ojczyzny, a szacunek do ludzi cnotliwych oraz tych, którzy piastują odpowiedzialne stanowiska. W przypadku pięciu następnych cnót zobowiązanie jest niedoskonałe, gdyż nie odnosi się do czegoś, co może być prawnie wymagane i czego można domagać się przed sądami ludzkimi, albo do sytuacji, w których poszukuje się sprawiedliwości w sprawach ustalonych przez prawo, ale tylko do tego, co należy się na mocy powinności moralnej, a czego określenie jest zadaniem cnoty każdego z nas i jest jej pozostawione. To cnotliwe wypełnianie naszych powinności moralnych przyczynia się do tego, że człowiek prowadzi życie uczciwe i żyje w dobrej harmonii w ramach relacji łączących go z bliźnimi – dzieje się tak zarówno w ramach obowiązku, jak to jest w przypadku prawdomówności, wdzięczności czy też pomsty, jak też ze względu na doskonałość i dążenie ku lepszemu, w przypadku cnót przyjaźni i hojności (tamże).

27. Religia – jej natura

— *Czym jest cnota religii?*

— Cnota religii – została ona tak nazwana, gdyż stanowi zasadniczą więź łączącą człowieka i Boga jako Tego, który jest źródłem wszelkiego dobra – jest doskonałością woli prowadzącą ją do uznania, tak jak należy, zależności człowieka od Boga, pierwszej zasady i ostatecznego celu wszystkich rzeczy, najdoskonalszego w sobie samym, od którego zależy każda inna doskonałość (z. 81, a. 1-5).

— *Jakie akty przynależą do tej cnoty?*

— Wszystkie akty, które dążą do wyznania zależności człowieka od Boga, stanowią przedmiot własny cnoty religii. Jednakże cnota religii może przyporządkować do tego celu także akty innych cnót. W takim przypadku powoduje ona, że całe życie ludzkie jest jednym aktem czci Boga (z. 81, a. 7, 8).

— *Jaką taki akt nosi nazwę?*

— Nazywa się on świętością. Człowiek święty to bowiem ten, który całe swoje życie przekształcił w akt cnoty religii (z. 81, a. 8).

— *Czy ta cnota religii jest w jakiś sposób szczególny doskonała?*

— Cnota religii jest, poza cnotami teologalnymi, najdoskonalszą ze wszystkich cnót (z. 81, a. 6).

— *Skąd się bierze doskonałość cnoty religii?*

— Bierze się ona z tego, że wśród cnót moralnych, których przedmiotem jest udoskonalenie człowieka we wszystkich jego świadomych czynach w celu osiągnięcia Boga - czego wiara, nadzieja i miłość pozwalają nam oczekiwać - żadna inna cnota nie ma przedmiotu bliższego temu celowi niż cnota religii. Podczas gdy inne cnoty wprowadzają w człowieku porządek wobec tego, co dotyczy jego samego lub innych stworzeń, cnota religii wprowadza w nim porządek w stosunku do Boga. Powoduje ona, że jest on wobec Boga takim, jakim powinien być, rozpoznając, zgodnie ze swoim obowiązkiem, najwyższy majestat Boga, służąc Mu i czcząc Go w swoich czynach, w stopniu, w jakim domaga się służby i czci Ten, którego doskonałość przekracza nieskończenie cały porządek wszechrzeczy (tamże).

28. Religia, jej akty wewnętrzne: pobożność; modlitwa: jej natura, konieczność, formy, Modlitwa Pańska, czyli *Ojcze nasz*, i jej skuteczność

— *Jaki jest pierwszy z aktów religii?*

— Pierwszym z aktów religii jest akt wewnętrzny, który nosi nazwę pobożności (z. 82, a. 1, 2).

— *Czym jest pobożność?*

— Pobożność jest pewnym poruszeniem woli, które powoduje, że wola oddaje się cała wraz ze wszystkim, co do niej należy, na służbę Bogu, czyniąc to zawsze i we wszystkim oraz ze świętą gorliwością (tamże).

— *Co, zaraz po pobożności, jest pierwszym aktem w człowieku charakteryzującym się podobnym zaangażowaniem w służbę Bogu?*

— Jest to modlitwa,

— *Czym jest modlitwa?*

— Modlitwa, rozpatrywana w jej najwznioślejszym sensie, czy przy uwzględnieniu faktu, że zwraca się do Boga, jest aktem rozumu praktycznego, przez który w formie prośby kierowanej do Boga chcemy, by Bóg uczynił to, czego pragniemy (z. 83, a. 1).

— *Czy jednak jest to rzeczą możliwą i rozumną?*

— Tak, z pewnością, a nawet nic na tej ziemi nie jest bardziej rozumne i zgodne z naszą naturą (z. 83, a. 2).

— *Dlaczego tak się dzieje?*

— Będąc bytami rozumnymi i świadomymi, mamy potrzebę, i to najwyższą, uświadomienia sobie, kim jest Bóg i kim jesteśmy my. Iż my sami jesteśmy tylko nędzą, a On źródłem całego dobra. Im bardziej zatem będziemy mieli świadomość swojej nędzy i wszystkich jej potrzeb oraz faktu, że tylko od Boga dostajemy, jak z samego źródła, lekarstwa na naszą nędzę, to tym bardziej będziemy stawać się tym, czym powinniśmy być, czyli tym, czego wymaga nasza natura. Akt modlitwy czymś takim właśnie jest. Jest on o tyle doskonalszy, o ile bardziej uzmysławiamy sobie naszą nędzę, a także dobroć Boga, która jest na nią lekarstwem. Z tego powodu Bóg w swoim miłosierdziu

CZEŚĆ DRUGA

życzy sobie, byśmy modlili się, decydując, że pewne rzeczy zostaną nam dane tylko wtedy, gdy Go o nie poprosimy (tamże).

— *Zatem staranie, by skłonić naszą modlitwą Boga do uczynienia nam tego, czego pragniemy, jest w najwyższym stopniu zgodne z wolą Bożą?*

— Tak, jest to zgodne w najwyższym stopniu z wolą Bożą, byśmy starali się skłonić Boga przez naszą modlitwę do udzielenia nam tego, czego pragniemy, jakkolwiek jedynie za każdym razem gdy to, czego chcemy, jest naszym prawdziwym dobrem.

— *Czy zatem zawsze będziemy wysłuchani przez Boga?*

— Tak, Bóg nas zawsze wysłucha, kiedy Go poprosimy pod działaniem Ducha Świętego o to, co jest naszym prawdziwym dobrem (z. 83, a. 15).

— *Czy jest jakaś forma modlitwy, która zapewni nam, że to, o co prosimy, jest naszym prawdziwym dobrem?*

— Tak, jest nią najwspanialsza modlitwa, którą nazywamy *Ojcie nasz* albo Modlitwą Pańską (z. 83, a. 9).

— *Co oznaczają słowa „Modlitwa Pańska”?*

— Oznaczają one, że jest to modlitwa, której nauczył nas w Ewangelii nasz Pan Jezus Chrystus.

— *Jak brzmi ta modlitwa?*

— Brzmi ona następująco:

*Ojcie nasz, któryś jest w niebie,
święć się imię Twoje;
przyjdź królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi;
chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
i nie wódź nas na pokuszenie;
ale nas zbaw od złego.
Amen.*

— *Czy ta modlitwa zawiera w sobie wszystkie modlitwy i prośby, jakie możemy skierować do Boga?*

— Tak, ta modlitwa zawiera w sobie (i tylko ona jedna) wszystkie modlitwy i prośby, jakie możemy skierować do Boga. Wszystko, o co możemy kiedykolwiek prosić, sprowadzi się zawsze, jeśli będziemy oczywiście prosili o to, o co powinniśmy, do prośb z *Ojcze nasz* (tamże).

— *Jaka jest jeszcze jedna doskonałość tej modlitwy, która tylko jej przynależy?*

— Ta doskonałość dotyczy tego, że wkłada ona w nasze usta, we właściwym porządku, którego powinniśmy się trzymać, wszystkie prośby, jakie powinniśmy uczynić naszymi (tamże).

— *Jaki jest ten porządek prośb w Modlitwie Pańskiej?*

— Ze wszystkich naszych pragnień pierwszym powinna być chwała Boża, gdyż jest ona celem wszystkich rzeczy; następnie, abyśmy mogli współpracować w jak najdoskonalszy sposób z tą chwałą, musimy pragnąć tego, by pewnego dnia dano nam wejść do nieba na całą wieczność. Taki jest sens dwóch pierwszych prośb *Ojcze nasz*, czyli gdy mówimy: *Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje*.

Chwała Boga w Nim samym i nasz w tej chwale Boga udział będzie pewnego dnia ostatecznym zwieńczeniem naszego życia. Tu, na ziemi, podczas naszego obecnego życia, musimy pracować na to, byśmy byli godni tego dostąpić. Dlatego mamy przed sobą tylko jedno zadanie do wykonania: wypełniać we wszystkim, tak doskonale, jak jest to możliwe, wolę Bożą. Jest to przedmiotem naszej prośby, gdy mówimy: *bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi*.

Jednakże aby móc wypełnić tę wolę w sposób doskonały, potrzebujemy pomocy od Boga, który wspomaga nas w naszej słabości, zarówno jeśli chodzi o potrzeby doczesne, jak i o potrzeby duchowe. Prosimy o taką pomoc, mówiąc: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*.

Byłoby to wystarczające, gdybyśmy nie musieli jeszcze zmagać się ze złem będącym dla nas przeszkodą w osiągnięciu królestwa Bożego, wypełnianiu woli Bożej lub w zapewnieniu nam rzeczy, których w obecnym życiu potrzebujemy. To przeciwko temu potrójnemu złu prosimy: *i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie; ale nas zbaw od złego* (tamże).

CZĘŚĆ DRUGA

— ***Dlaczego mówimy na początku tej modlitwy: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie”?***

— Mówimy to po to, by wzbudzić w sobie bezgraniczne zaufanie, gdyż Ten, do kogo się zwracamy, jest Ojcem, który, królując w niebie, nad wszystkim panuje swoją mocą (z. 83, a. 9, ad 5).

— ***Czy należy często odmawiać modlitwę Ojcze nasz?***

— Trzeba żyć bez ustanku jej duchem i odmawiać ją od czasu do czasu, tak często, jak tylko warunki życia nam na to pozwalają (z. 83, a. 14).

— ***Czy jest rzeczą zupełnie nieodpowiednią, bez względu na okoliczności, w których się człowiek może znaleźć, by choć jeden dzień ubiegł bez odmówienia tej modlitwy?***

— Tak, jest rzeczą zupełnie nieodpowiednią, bez względu na okoliczności, w których się człowiek może znaleźć, by choć jeden dzień ubiegł bez odmówienia tej modlitwy.

— ***Czy tylko do Boga powinniśmy kierować nasze modlitwy?***

— Tak, nasze modlitwy powinniśmy kierować tylko do Boga, jako do Tego, od którego powinniśmy oczekiwać wszystkiego, co jest dobre; ale możemy jednak zwracać się tak-że do pewnych bytów stworzonych, aby pośredniczyły na naszą korzyść przed Bogiem (z. 83, a. 4).

— ***Jakie są te byty stworzone, do których możemy się zwracać, aby pośredniczyły na naszą korzyść przed Bogiem?***

— Są to aniołowie i święci, którzy są w niebie, oraz sprawiedliwi, którzy żyją na ziemi (z. 83, a. 11).

— ***Czy dobre jest powierzanie się w ten sposób modlitwie dusz świętych i zabieganie o ich modlitwy?***

— Tak, jest bardzo doskonałą rzeczą powierzanie się pobożnemu pośrednictwu dusz świętych i zabieganie o ich modlitwy przed Bogiem.

— ***Czy pośród bytów stworzonych są takie, które powinniśmy w szczególny sposób prosić o pośrednictwo poprzez naszą modlitwę?***

— Tak, jest to przenaświętsza Dziewica Maryja, Matka wcielonego Syna Bożego, naszego Pana Jezusa Chrystusa.

— ***Jak określamy Najświętszą Marię Pannę ze względu na tę specjalną misję pośrednictwa?***

— Nazywamy ją Przemożną Wspomożycielką.

— ***Co oznaczają te słowa?***

— Oznaczają, że modlitwy wszystkich, dla których jest ona pośredniczką przed Bogiem, będą przez Niego wysłuchane.

— ***Czy jest jakaś modlitwa szczególnie doskonała w zwracaniu się o pośrednictwo Najświętszej Maryi Dziewicy u Boga?***

— Tak, jest to modlitwa Ave Maria, czyli Zdrowaś Maryjo.

— ***Jak brzmi ta modlitwa?***

— Brzmi ona następująco:

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna,

Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami

i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus.

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

— ***Kiedy dobrze jest odmawiać tę modlitwę?***

— Dobrze odmawiać tę modlitwę najczęściej jak to możliwe, a szczególnie zaraz po *Ojcie nasz*.

— ***Czy jest jakiś rodzaj modlitwy, w którym byłyby szczególnie powiązane te dwie modlitwy, tak by najlepiej zapewnić ich skuteczność?***

— Tak, jest to różaniec.

— ***Czym jest różaniec?***

— Różaniec jest sposobem modlitwy polegającym na rozważaniu piętnastu podstawowych tajemnic naszego odkupienia i odmawianiu, mając w pamięci daną tajemnicę, jeden raz *Ojcie nasz*, po którym następuje dziesięć *Zdrowaś Maryjo*; modlitwę kończą słowa: „*Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen*”.

29. Zewnętrzne akty: adoracja, Ofiara, dary, ofiary, ślub, przysięga, wezwanie świętego imienia Boga

— *Po aktach wewnętrznych pobożności i modlitwy jakie są inne akty cnoty religii?*

— Są to wszystkie akty zewnętrzne, które są ze swej natury przeznaczone do czci Boga (z. 84-91).

— *Jakie są te akty?*

— Przede wszystkim są to gesty i ruchy ciała, takie jak ukłon głowy, przyklęknięcie, prostracja i wszystkie inne działania, które określamy mianem adoracji (z. 84).

— *Na czym polega wielka wartość tych aktów zewnętrznych?*

— Polega ona na tym, że powodują one, iż także ciało włącza się do czci Boga, oraz na tym, że jeśli są one uczynione we właściwy sposób, mogą w najwyższym stopniu dopomóc w dobrym wykonaniu aktów wewnętrznych (z. 84, a. 2).

— *Czy tylko przy pomocy naszego ciała możemy czcić Boga w ramach cnoty religii?*

— Nie, jest jeszcze wiele innych sposobów czczenia Boga, jak ofiara lub pobożny datek (z. 85-87).

— *Czy jest w nowym prawie jakaś jedna forma ofiary w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli taka, która zakłada składanie w ofierze?*

— Tak, jest święta Ofiara Mszy, podczas której składany jest w ofierze, pod postaciami sakramentalnymi chleba i wina, Ten, który od swojej krwawej ofiary na krzyżu jest jedyną w swoim rodzaju Ofiarą złożoną Bogu i zatwierdzoną przez Niego (z. 84, a. 4).

— *Czy jest aktem cnoty religii miłym Bogu przyczynianie się, według swoich możliwości, do umożliwienia i rozwinięcia zewnętrznego kultu poprzez utrzymywanie tego kultu i jego służ?*

— Tak, wszystko to jest aktem cnoty religii, a dla Boga jest to szczególnie miłe (z. 86, 87).

— *Czy tylko takie dary na rzecz kultu i jego służ są aktem religii, w którym to, co dajemy, dajemy w rzeczywistości Bogu?*

— Nie, możemy także dokonać aktu religii, obiecując Bogu coś, co ze swojej natury byłoby Mu miłe (z. 88).

— *Jak nazywa się taka obietnica?*

— Obietnica ta nazywa się ślubem (z. 88, a. 1, 2).

— *Jeśli składamy ślub, to czy jesteśmy zobowiązani do jego wypełnienia?*

— Tak, kiedy składamy ślub, to jesteśmy zobowiązani do jego wypełnienia, chyba że jest to niemożliwe albo zostaliśmy od tego zdyspensowani (z. 88, a. 3, 10).

— *Czy jest jeszcze jakiś ostatni rodzaj aktów religii?*

— Tak, są to akty, podczas których w celu oddania czci Bogu używamy czegoś, co odnosi się do Niego samego (z. 89).

— *Jakich rzeczy, odnoszących się do Boga, możemy używać, oddając Mu cześć?*

— Są to rzeczy święte oraz Jego święte Imię.

— *Czym są te święte rzeczy?*

— Są to te rzeczy, które zostały przez Boga, za pośrednictwem Kościoła, konsekrowane lub poświęcone. Są to osoby konsekrowane Bogu, miejsca kultu, sakramenty i sakramentalia (takie jak woda święcona oraz przedmioty kultu) (z. 89, prolog).

— *Jak możemy używać świętego Imienia Boga, oddając Mu cześć?*

— Możemy używać świętego Imienia, oddając Mu cześć poprzez wzywanie Go jako świadka tego, co mówimy, oraz wysławiając to Imię (z. 89-91).

— *Jak nazywamy akt, w którym przywołujemy Boga na świadka tego, co mówimy lub co obiecujemy?*

— Nazywamy go przysięgą (z. 89, a. 1).

— *Czy przysięga jest rzeczą dobrą i godną polecenia?*

— Przysięga jest rzeczą godziwą jedynie wtedy, jeśli istnieje ku niej wielka konieczność, a zatem należy jej używać z najwyższą rezerwą (z. 89, a. 2).

— *Czym jest zaklinanie?*

— Zaklinanie jest to taki akt, który polega na przyzywaniu świętego Imienia Boga albo innej świętej rzeczy, aby ktoś zrobił coś, czego chcemy, albo nie zrobił czegoś, czego nie chcemy (z. 90, a. 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy coś takiego jest dozwolone?*

— Tak, jeśli jest czynione z szacunkiem i gdy bierze się pod uwagę sytuację osoby, którą zaklinamy (tamże).

— *Czy jest dobrym częste przywoływanie świętego Imienia Boga?*

— Tak, pod warunkiem, że przywołujemy je zawsze z najwyższym szacunkiem i jako akt uwielbienia (z. 91, a. 1).

30. Wady przeciwne religii: przesądność, czary, niewiara, kuszenie Boga, krzywoprzysięstwo i świętokradztwo

— *Jakie są wady przeciwne cnocie religii?*

— Są dwa rodzaje wad przeciwnych cnocie religii: jedne wynikają z przesady i noszą nazwę przesądności, a inne z niedomiaru i nazywamy je niewiarą (z. 92, prolog).

— *Czym jest przesądność?*

— Przesądność jest zespołem wad polegających na oddawaniu Bogu czci w sposób, który nie może być Mu miły, lub też na oddawaniu tej czci, która przynależy się tylko Bogu samemu, komu innemu niż Jemu (z. 92-94).

— *Czy jest jakiś szczególnie często występujący objaw tej wady?*

— Tak, jest to nieumiarkowane pragnienie poznania przyszłości albo rzeczy ukrytych, które powoduje zajmowanie się różnymi czarami i innymi daremnymi praktykami (z. 95, 96).

— *Czym jest niewiara?*

— Niewiara zawiera w sobie dwie rzeczy: po pierwsze brak traktowania z odpowiednim szacunkiem rzeczy, które dotyczą służby Bogu lub Jego kultu, a po drugie powstrzymanie się od wszystkich aktów religii.

— *Czy ta ostatnia wada nie jest szczególnie ciężka?*

— Ta ostatnia wada jest ekstremalnie ciężka, gdyż zawiera w sobie wzgardę i lekceważące zapomnienie wobec Boga, w stosunku do którego jesteśmy w najwyższym stopniu zobowiązani i wobec którego każdy człowiek ma ścisły obowiązek służby i oddawania czci.

— *W jakiej postaci wada ta występuje obecnie?*

— Występuje ona w postaci laicyzmu.

— *Czym jest laicyzm?*

— Laicyzm jest systemem życia polegającym na całkowitym wypchnięciu Boga na bok, albo na sposób pozytywny, polegający na wyrzuceniu Boga ze wszystkich dziedzin i prześladowaniu Go we wszystkim, co do Niego należy lub gdzie można Go odnaleźć, albo też na sposób negatywny, polegający na niebraniu Go pod uwagę w organizacji życia ludzkiego w przypadku jednostek, rodzin oraz społeczeństwa.

— *Skąd bierze się ta wada laicyzmu, zarówno w jego formie pozytywnej, jak i negatywnej?*

— Forma pozytywna bierze się z nienawiści i sekciarskiego fanatyzmu, a forma negatywna ze swego rodzaju głupoty intelektualnej i moralnej wobec porządku metafizycznego i nadprzyrodzonego.

— *Czy należy się przeciwstawiać tym formom laicyzmu?*

— Nie ma większego obowiązku ponad ten, by przeciwstawiać się tym wszystkim formom laicyzmu i zwalczać je przy pomocy wszystkich dostępnych środków.

— *Jakie są inne wady niewiary?*

— Są to: kuszenie Boga, krzywoprzysięstwo, które są skierowane przeciwko Bogu samemu i Jego świętemu Imieniu, oraz świętokradztwo i symonia, skierowane przeciwko rzeczom świętym (z. 97, 99).

— *Czym jest kuszenie Boga?*

— Kuszenie Boga jest działaniem przeciwko cnocie religii polegającym na braku szacunku dla Boga objawiającym się poprzez zwracanie się o Jego interwencję po to tylko, by ukazał On swoją moc, albo też w warunkach zakładających żądanie takiej interwencji, w której ramach Bóg musiałby działać przeciwko sobie (z. 97, a. 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy jest kuszeniem Boga liczenie na Jego specjalną pomoc w warunkach, gdy ktoś prosi o coś, choć jeszcze nie uczynił tego, co sam mógłby zrobić w danej sytuacji?*

— Tak, jest to kuszeniem Boga i tego też powinniśmy z najwyższym staraniem unikać (z. 97, a. 1, 2).

— *Czym jest krzywoprzysięstwo?*

— Krzywoprzysięstwo jest grzechem przeciwko cnocie religii, w którym wzywa się Boga na świadka w przypadku fałszu albo gdy nie dotrzymuje się tak złożonej obietnicy (z. 98, a. 1).

— *Czy jest grzechem związanym z krzywoprzysięstwem zwrócenie się do Boga przez wezwanie Jego świętego Imienia w zwykłej sytuacji albo w sposób lekkomyślny?*

— Tak, choć takie postępowanie nie jest w ścisłym sensie krzywoprzysięstwem, jest to jednak pewnym brakiem szacunku wobec świętego Imienia Boga, czego powinniśmy mocno starać się unikać.

— *Czym jest świętokradztwo?*

— Świętokradztwo jest pewnym pogwałceniem porządku w stosunku do osób, rzeczy lub miejsc, które otrzymały konsekrację lub w inny specjalny sposób zostały uświęcone ze względu na kult lub służbę Bogu (z. 99, a. 1).

— *Czy świętokradztwo jest poważnym grzechem?*

— Tak, świętokradztwo jest poważnym grzechem, gdyż zamach na rzeczy należące do Boga jest jakby uderzaniem w Niego samego, a Bóg przeznaczył za ten grzech, także tu na ziemi, surowe kary (z. 99, a. 2-4).

— *Czym jest symonia?*

— Symonia jest specjalnym grzechem niewiary polegającym na naśladowaniu tego, co uczynił Szymon Mag, obrażając rzeczy święte traktowaniem ich w taki sposób, jakby były marnymi rzeczami materialnymi, którymi ludzie mogą się posługiwać według swej suwerennej woli i kupować je lub sprzedawać za pieniądze (z. 100, a. 1).

— *Czy symonia jest poważnym grzechem?*

— Tak, symonia jest poważnym grzechem, który Kościół karze bardzo surowymi karami (z. 100, a. 6).

31. Pietyzm, czyli cześć wobec rodziców i ojczyzny

— *Jaka jest największa po religii cnota pokrewna sprawiedliwości?*

— Jest to cnota nazywana pietyzmem (z. 101).

— *Czym jest cnota pietyzmu?*

— Przedmiotem tej cnoty jest oddanie rodzicom i ojczyźnie należnych im czci i uszanowania za największe dobro, jakim jest nasze istnienie, oraz pozostałe dobra, które to dobro istnienia zachowują, uzupełniają i które z niego wynikają (z. 101, a. 1-3).

— *Czy obowiązki wobec rodziców i ojczyzny wynikające z cnoty pietyzmu są w sposób szczególny święte?*

— Tak, gdyż z wyjątkiem obowiązków wobec Boga nie ma takich, które byłyby świętsze (z. 101, a. 1).

— *Jakie są obowiązki wobec rodziców w ramach cnoty pietyzmu?*

— Są to: zawsze – szacunek i obrona; posłuszeństwo, jeśli jest się pod ich władzą; pomoc, gdy są w potrzebie (z. 101, a. 2).

— *Jakie są obowiązki wobec ojczyzny w ramach cnoty pietyzmu?*

— Są to: szacunek i cześć wobec tych, którzy ją personifikują lub reprezentują; posłuszeństwo prawom; darz siebie aż do poświęcenia swojego życia w przypadku sprawiedliwej wojny z jej wrogami.

32. Szacunek wobec lepszych od siebie

— *Czy jest jeszcze jakaś cnota oprócz cnoty religii i pietyzmu, w której przypadku może być wymagane posłuszeństwo?*

— Tak, jest tak w przypadku cnoty szacunku (z. 102).

— *Czym jest cnota szacunku?*

— Szacunek jest cnotą mającą za przedmiot regulowanie relacji pomiędzy zwierzchnikami i podwładnymi, poza obszarem właściwym Bogu, rodzicom i władzom personifikującym lub reprezentującym ojczyznę (z. 102, 103).

— *Czy cnota szacunku ma strzec porządku w relacjach pomiędzy uczniami i nauczycielami, praktykantami lub czeladnikami i szefami, a także pomiędzy wszystkimi podwładnymi i ich zwierzchnikami?*

— Tak, to właśnie cnota szacunku ma strzec porządku w relacjach pomiędzy uczniami i nauczycielami, praktykantami lub czeladnikami i szefami, a także pomiędzy wszystkimi podwładnymi i ich zwierzchnikami (z. 103, a. 3).

— *Czy cnota szacunku zawsze wiąże się z cnotą posłuszeństwa?*

— Nie, cnota szacunku wymaga cnoty posłuszeństwa jedynie w przypadku, gdy chodzi o zwierzchników mających władzę nad podwładnymi.

— *Czy cnota szacunku dotyczy, oprócz relacji zwierzchnika do podwładnego, także i innych porządków, w których występuje relacja wyższości i niższości?*

— Tak, jest czymś takim porządek wynikający np. z wyższość z powodu talentu, geniuszu, bogactwa, wieku, cnoty i innych im podobnych (z. 103, a. 2).

— *Czy w tych wszystkich porządkach jest miejsce na praktykowanie cnoty szacunku?*

— Tak, cnota szacunku powoduje, że człowiek oddaje temu, co wyższe, jakakolwiek wyższość w danym przypadku by występowała, szacunek mu należny. Choć najpierw należny szacunek powinien być okazany tym, którzy są wyżsi z powodu posiadanej władzy, z którą wiąże się także obowiązek odpowiedniej czci i służby (tamże).

— *Czy cnota szacunku jest ważna, biorąc pod uwagę dobro społeczne?*

— Tak, jest bardzo istotna z punktu widzenia dobra społecznego, gdyż każde społeczeństwo zakłada wielość i w pewien sposób podległość, a każdy podwładny musi praktykować cnotę szacunku, pod groźbą zamięcia tej pięknej harmonii, na której zasadza się to, co wspaniałe we wspólnym życiu ludzi w danej społeczności.

— *Czy każdy człowiek może praktykować cnotę szacunku?*

— Tak, gdyż nie ma człowieka, który, będąc wyżej w wielu różnych porządkach, nie byłby niżej w jakimś innym porządku (z. 103, a. 2, ad 3).

33. Wdzięczność

— *Jaka jest pierwsza z pozostałych cnót pokrewnych sprawiedliwości mająca za przedmiot pewien dług, który choć nie ma formy konkretnej i możliwej do zupełnego spłacenia, to jednak jest swego rodzaju długiem moralnym i musi być uregulowany ze względu na dobro społeczne?*

— Jest to cnota wdzięczności (z. 106).

— *Jaka jest rola tej cnoty?*

— Cnota ta ma powodować, że uznajemy, tak jak powinniśmy, wszystkie konkretne dobrodziejstwa, które ktoś mógłby nam wyświadczyć, i odwodzimy się za nie (z. 106, a. 1).

— *Czy wdzięczność jest wielką cnotą?*

— Tak, gdyż wada przeciwna, czyli niewdzięczność, jest rzeczą wyjątkowo ohydną i potępianą przez wszystkich ludzi (z. 106).

— *Czy powinniśmy starać się być wdzięcznymi do tego stopnia, że chcemy oddać więcej, niż otrzymaliśmy?*

— Tak, powinniśmy starać się być wdzięcznymi do tego stopnia, żeby oddać więcej, niż otrzymaliśmy, byśmy w ten sposób mogli naśladować działanie swojego dobroczyńcy (z. 106, a. 6).

34. Pomsta

— *Czy z punktu widzenia cnoty można coś zrobić przeciwko złoczyńcom i wszystkim szkodzącym w sprawach, nad którymi mamy obowiązek czuwania?*

— Tak, jest specjalna cnota pomsty skłaniająca nas do takiego działania, by zło zostało ukarane, jeśli dobro, którego mamy obowiązek strzec, domaga się ukarania tego zła (z. 108).

35. Prawda. Wady przeciwne: kłamstwo, udawanie, hipokryzja

— *Jaka jeszcze inna cnota jest konieczna w porządku sprawiedliwości, choć nie ze względu na dobro konkretnych osób, ale ze względu na dobro całej społeczności ludzkiej?*

— Jest to cnota prawdomówności (z. 109).

— *Czym jest cnota prawdomówności?*

— Cnota prawdomówności skłania nas do pokazywania się takimi, jakimi jesteśmy, we wszystkich okolicznościach — zarówno w słowach, jak i w czynach (z. 109, a. 1-4).

— *Jakie są wady przeciwne tej cnocie?*

— Są to: kłamstwo, udawanie i hipokryzja (z. 110-113).

— *Czym jest kłamstwo?*

— Kłamstwem jest takie mówienie lub działanie, w którym świadomie wyraża się lub oznajmia to, czego nie ma (z. 110, a. 1).

— *Czy jest to czymś złym?*

— Jest to w sposób zasadniczy złe i nie może nigdy, bez względu na jakikolwiek cel lub powód, stać się dobre (z. 110, a. 3).

— *Czy zawsze jesteśmy zobowiązani wyrażać i ukazywać swoimi słowami oraz działaniami całą prawdę?*

— Nie, mówiąc i działając, nie jesteśmy zawsze zobowiązani do wyrażania lub ukazywania całej prawdy, ale nigdy nie możemy świadomie wyrażać lub ukazywać tego, co nie jest prawdziwe (tamże).

— *Ile jest rodzajów kłamstwa?*

— Są trzy rodzaje kłamstwa, którymi są: kłamstwo żartobliwe, kłamstwo usługne i kłamstwo złośliwe (z. 110, a. 2).

— *Czym się różnią te trzy rodzaje kłamstwa?*

— Te trzy rodzaje kłamstwa różnią się tym, że kłamstwo żartobliwe ma na celu zapew-

nienie bliźniemu rozrywki, kłamstwo usługowe ma na celu być dlań użyteczne, a kłamstwo złośliwe ma mu zaszkodzić (tamże).

— *Czy to ostatnie kłamstwo jest ze wszystkich najgorsze?*

— Tak, ze wszystkich rodzajów kłamstwa - kłamstwo złośliwe jest najgorsze. Podczas gdy dwa pierwsze mogą być tylko grzechem powszednim, to kłamstwo złośliwe jest zawsze, ze swojej natury, grzechem śmiertelnym, choć może jednak też być grzechem powszednim, jeśli szkoda, którą chce wyrządzić, jest bardzo drobna (z. 110, a. 4).

— *Czym jest udawanie i hipokryzja?*

— Udawanie polega na pokazywaniu swojego życia na zewnątrz takim, jakim nie jest ono w naszym wnętrzu, a hipokryzją jest takie udawanie, które ma powodować, by inni brali nas za człowieka sprawiedliwego i świętego, podczas gdy w rzeczywistości takim wewnątrznie nie jesteśmy (z. 111, a. 1, 2).

— *Czy mamy obowiązek bronić się przed tymi wadami, ukazując na zewnątrz to wszystko, co w nas jest złe lub mniej dobre?*

— Nie, w żadnym razie, wprost przeciwnie, gdyż nie należy takich rzeczy pokazywać na zewnątrz, by nie zaszkodzić sobie i nie szkodzić opinii, jaką mają o nas inni, oraz by przy okazji nie zgorszyć lub nie zachęcić do złego. Cnota prawdomówności wymaga bowiem od nas, byśmy nie starali się pokazywać na zewnątrz rzeczy, zarówno tych złych, jaki tych dobrych, które nie odpowiadałyby rzeczywistości (z. 111, a. 3, 4).

— *Czy ze względu na cnotę prawdomówności powinniśmy powstrzymywać się od znaków, słów i gestów, które skłaniałyby innych do fałszywej ich interpretacji?*

— Nie, gdyż do czegoś takiego jesteśmy zobowiązani jedynie wtedy, gdy taka fałszywa interpretacja ze swej natury powodowałaby zło, któremu mamy obowiązek zapobiec (z. 111, a. 1).

— *Czy możemy zgrzeszyć grzechem kłamstwa lub udawania i hipokryzji na wiele sposobów, a każdy sposób będzie oddzielnym grzechem?*

— Tak, możemy zgrzeszyć w następujący sposób: przesadzając w tym, co jest, czyli poprzez chępliwość; albo postępując odwrotnie, gdy uniżamy się w sposób sugerujący, że nie mamy jakiejś dobrej rzeczy, którą w rzeczywistości posiadamy, czyli popełniając grzech fałszywej skromności (z. 112, 113).

36. Przyjaźń. Wady przeciwne: pogarda i pochlebstwo

— *Czy jest jeszcze inna powinność moralna, będąca zasadniczą dla społeczności ludzi i służąca tej społeczności dla osiągnięcia doskonałego dobra, która jednak nie jest tak samo konieczna jak obowiązek wdzięczności, pomsty lub prawdomówności?*

— Tak, tą powinnością jest przyjaźń (z. 114, a. 2).

— *Czym jest przyjaźń?*

— Przyjaźń jest cnotą, która powoduje, że człowiek w swoich relacjach z innymi ludźmi stara się we wszystkim, co zewnętrzne, zarówno w słowach, jak i w działaniach, traktować ich tak, jak należy, aby sprawić, by w ich życiu wspólnym radość była jak najdoskonalsza (z. 114, a. 1).

— *Czy ta cnota ma wielką wartość w relacjach międzyludzkich?*

— Tak, ta cnota jest cnotą społeczną, i to w najwyższym stopniu, można ją nawet nazwać kwiatem i najcudowniejszą wonnością, zarówno cnoty sprawiedliwości, jaki cnoty miłości.

— *W jaki sposób możemy zgrzeszyć przeciwko tej cnocie?*

— Możemy przeciwko niej zgrzeszyć na dwa sposoby: przez niedobór, troszcząc się niewiele lub też nie troszcząc się wcale o to, co mogłoby sprawić komuś przyjemność lub przykrość; albo też poprzez przesadę, popadając w wadę pochlebstwa, ewentualnie nie potrafiąc, tak jak należy, okazać dezaprobaty, na którą zasługują niewłaściwe słowa i działania innych ludzi (z. 115, 116).

37. Hojność. Wady jej przeciwne: chciwość i rozrzutność

— *Jaka jest ostatnia z cnót pokrewnych sprawiedliwości, która jest związana z tym swego rodzaju długiem moralnym wiążącym się z relacjami międzyludzkimi?*

— Jest to cnota hojności (z. 117, a. 5).

— *Czym jest ta cnota?*

— Cnota ta jest dyspozycją duszy powodującą, że człowiek jest przywiązany do rzeczy zewnętrznych, które mogą być użyteczne w życiu, ale w sposób tak doskonale

uporządkowany, że jest zawsze gotowy ofiarować te rzeczy, a w szczególności jest tak w przypadku pieniędzy, ze względu na możliwość powiększenia dobra w społeczności ludzi (z. 117, a. 1-4).

— *Czy cnota ta jest bardzo ważna?*

— Biorąc pod uwagę jej przedmiot bezpośredni, czyli bogactwa, jest mało ważna, jednakże jej skutek uszlachetnia ją tak, że wyrasta ponad wszystkie inne cnoty, dlatego że może przyczyniać się do dobra w ramach każdej z nich (z. 117, a. 6).

— *Jakie są wady przeciwne tej cnocie?*

— Są to wady chciwości i rozrzutności (z. 118, 119).

— *Czym jest chciwość?*

— Chciwość jest specjalnym grzechem, który polega na nieuporządkowanej miłości do bogactw (z. 118, a. 1, 2).

— *Czy jest ciężkim grzechem?*

— Biorąc pod uwagę fakt, że dotyczy ludzkich dóbr materialnych, chciwość byłaby drobnym grzechem, gdyż wynaturza miłość człowieka do dóbr zewnętrznych, jakimi są bogactwa; jednakże ze względu na to, że powoduje taką nierównowagę pomiędzy człowiekiem i bogactwami, że ten niewłaściwie przywiązuje się do nich, to jest ona jedną z najbardziej godnych pogardy wad, gdyż powoduje, iż dusza podporządkowuje się temu, co jest niżej od niej (z. 118, a. 4, 5).

— *Czy wada ta jest szczególnie niebezpieczna?*

— Tak, wada ta jest szczególnie niebezpieczna, gdyż miłość do bogactw, co do zasady, nigdy nie ma końca. Aby je zgromadzić, człowiek jest zdolny do popełnienia wszystkich zbrodni przeciw Bogu, bliźniemu i sobie samemu (z. 118, a. 5).

— *Czy chciwość jest grzechem głównym?*

— Tak, chciwość jest grzechem głównym, gdyż są w niej samej i w jej przedmiocie elementy powiązane z rodzajem radości będącej przedmiotem pragnienia wszystkich ludzi, to jest z obfitością dóbr, której wszystko się podporządkowuje (z. 118, a. 7).

— *Jakie są córki chciwości?*

— Są to: przeciwna miłosierdziu zatwardziałość, niepokój, gwałt, podstęp, oszustwo, krzywoprzysięstwo i zdrada. Nieuporządkowana miłość do bogactw może objawiać

CZĘŚĆ DRUGA

się na różne sposoby: w nieuporządkowaniu w ich zdobywaniu albo ich zachowaniu, a także w pragnieniu ich posiadania; ze względu na sposób ich zdobycia: przez przemoc, użycie podstępów (przy pomocy zwykłego oszustwa lub dodatkowo pod przysięgą); także w odniesieniu do zaistniałych okoliczności, czyli poprzez to, co zostało uczynione wobec rzeczy bądź ludzi (z. 118, a. 8).

— *Czy rozrzutność, która jest wadą przeciwną hojności, jest także przeciwna chciwości?*

— Tak, ponieważ podczas gdy chciwość przesadza w miłości do bogactw i zajmowaniu się nimi i nie jest skłonna dzielić się nimi, to rozrzutność przeciwnie, nie zajmuje się wystarczająco troską o dobra materialne i jest zbyt skłonna do pozbywania się ich (z. 119, a. 1, 2).

— *Która z tych dwóch wad jest cięższa?*

— Cięższa jest chciwość, gdyż bardziej przeciwstawia się dobru wynikającemu z hojności, której charakterystyczną cechą jest bardziej dawanie niż zatrzymywanie (z. 119, a. 3).

— *Gdyby w ramach podsumowania opisać, jak są uporządkowane i zhierarchizowane cnoty pokrewne sprawiedliwości względem ich przedmiotu, to jak by taka klasyfikacja wyglądała?*

— Na pierwszym miejscu stoi religia, która dotyczy Boga, służby Jemu oraz należnego Mu kultu, jako Stwórcy i najwyższemu Panu oraz Władcy wszystkich rzeczy; następnie petyzm w stosunku do rodziców i ojczyzny, za te wszystkie rzeczy, które otrzymaliśmy od nich; potem jest szacunek należny lepszym od nas ze względu na władzę, godność i doskonałość w różnych dziedzinach; następnie wdzięczność w stosunku do tych, którzy byli dla nas dobrzy; dalej pomsta, jeśli chodzi o złe czyniących albo o tych, którzy mogliby nam zło wyrządzić, w tym, co wymaga ukarania; a na koniec prawdomówność, przyjaźń i hojność, które ze względu na nas samych jesteśmy winni naszym bliźnim.

38. Naturalna słuszość (zwana też epikeia)

— *Czy jest jakaś cnota pokrewna sprawiedliwości generalnej, czyli legalnej?*

— Tak, jest to cnota, którą możemy nazywać naturalną słuszością, ale która znana jest także jako epikeia (z. 120).

— *Jak jest rola tej cnoty?*

— Jej zadaniem i obowiązkiem jest skłanianie woli ku szukaniu sprawiedliwości we wszystkich rzeczach i wszystkich porządkach - poza tym, co jest zapisane w prawach lub obowiązuje jako zwyczaj - wtedy kiedy rozum naturalny, odwołując się do pierwszych zasad, stwierdza, że w jakiejś konkretnej sprawie tekst prawi zwyczaj nie mogą i nie powinny być stosowane (z. 120, a. 1).

— *Czy ta cnota jest bardzo cenna?*

— Tak, gdyż jest ona w porządku sprawiedliwości - czyli w ramach wszystkich cnót regulujących działanie człowieka w relacji z innymi ludźmi – najważniejsza i najcenniejsza, a nawet w pewien sposób nad innymi cnotami dominująca i utrzymująca je wszystkie w porządku dobra społecznego, który jest najważniejszy i najbardziej zasadniczy (z. 120, a. 2).

39. O darze pobożności, który odpowiada sprawiedliwości i jej częściom

— *Który z darów Ducha Świętego odpowiada cnocie sprawiedliwości?*

— Dar pobożności (z. 121).

— *Na czym polega ten dar pobożności?*

— Polega na takiej stałej dyspozycji woli, sprawiającej, że człowiek jest władny przyjąć bezpośrednio i osobiste działanie Ducha Świętego, przysposabiające go do obcowania z Bogiem – przy pomocy największych tajemnic Jego Boskiego życia – jako z troskliwym Ojcem, którego on po synowsku czci, słucha i służy Mu. Ponadto ten dar przysposabia człowieka do takiego obcowania w relacjach zewnętrznych ze wszystkimi ludźmi i wszystkimi innymi stworzeniami rozumnymi, które odpowiada nadprzyrodzonemu dobru Boga i które wszystkie byty rozumne jednoczy z Bogiem jako Ojcem wielkiej Bożej rodziny (z. 121, a. 1).

— *Czy należy mówić, że dar pobożności jest najdoskonalszym przypieczętowaniem relacji zewnętrznych, jakie ludzie mogą lub powinni mieć wobec siebie lub wobec Boga?*

— Tak, dar pobożności jest najdoskonalszym przypieczętowaniem relacji zewnętrznych, jakie ludzie mogą lub powinni mieć wobec siebie lub wobec Boga. Jest ukoronowaniem cnoty sprawiedliwości i wszystkich cnót jej pokrewnych. Jeśli całe działanie człowieka pozostawałoby pod wpływem tego daru, to odpowiadałoby w doskonały sposób na poruszenia i działania Ducha Świętego, a wtedy życie ludzi na ziemi stałoby się obcowaniem wielkiej Bożej rodziny i przedsmakiem życia wybranych w niebie.

40. Przykazania odnoszące się do sprawiedliwości zapisane w Dekalogu

— *Czy cnota sprawiedliwości i cnoty jej pokrewne, wraz z darem pobożności, który jest ich ukoronowaniem, mają odpowiadające im przykazania?*

— Tak, są to wszystkie przykazania Dekalogu (z. 122, a. 1).

— *Czy przykazania Dekalogu odnoszą się tylko do tych cnót?*

— Tak, przykazania Dekalogu odnoszą się tylko do tych cnót, a wszystkie inne przykazania, które się odnoszą do pozostałych cnót, są późniejsze, będąc jakby wyjaśnieniem i dookreśleniem tych pierwszych (tamże).

— *Dlaczego tak jest?*

— Jest tak dlatego, że przykazania Dekalogu, będąc pierwszymi przykazaniami prawa moralnego, powinny dotyczyć tego, co w oczywisty sposób bezpośrednio obowiązuje wszystkich. Tak właśnie rzeczy mają się w przypadku relacji z bliźnimi regulowanych przez cnotę sprawiedliwości i cnoty jej pokrewne (tamże).

— *Jak są podzielone te przykazania Dekalogu?*

— Dzielią się na dwie części, nazywane dwoma tablicami prawa.

— *Co zawierają przykazania pierwszej tablicy?*

— Zawierają trzy pierwsze przykazania, odnoszące się do cnoty religii, które regulują relacje człowieka do Boga.

— *Jak są uporządkowane te trzy pierwsze przykazania pierwszej tablicy?*

— Są w ten sposób uporządkowane, że dwa pierwsze wykluczają dwie zasadnicze przeszkody w stosunku do kultu Boga, którymi są: zabobon, czyli kult fałszywych bogów, oraz niereligijność, czyli brak szacunku dla prawdziwego Boga, a następnie trzecie określa nakazy związane z kultem prawdziwego Boga (z. 122, a. 2, 3).

— *Co zawiera to trzecie przykazanie Dekalogu?*

— Zawiera dwie rzeczy: nakaz wstrzymania się od prac służebnych oraz troskę o zajmowanie się sprawami Boga (z. 122, a. 4, ad 3).

— *Co należy rozumieć przez powstrzymanie się od prac służebnych?*

— Powstrzymanie się od prac służebnych polega na obowiązku pozostawienia wolnym od nich jednego dnia w tygodniu, którym jest obecnie niedziela, i nakazanych dni świątecznych, którymi dla całego Kościoła są: Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienia Pańskiego, Wniebowstąpienia oraz Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, wreszcie Wszystkich Świętych ⁶. Chodzi tu o prace, które nie są konieczne do utrzymania porządku i funkcjonowania życia społecznego albo które nie są podyktowane przez nagłą konieczność (z. 122, a. 3, ad 3; Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1246).

— *A czym jest troska o zajmowanie się sprawami Boga?*

— Jest to konkretny i obłożony karą grzechu ciężkiego obowiązek uczestnictwa w świętej Ofierze Mszy w niedzielę i wszystkie nakazane święta (z. 122, a. 3, ad 4).

— *Jeśli nie jest możliwe uczestnictwo we Mszy w te dni, to czy jest obowiązek jakiegoś pobożnego zachowania?*

— Nie, nie jesteśmy zobowiązani do jakiegoś określonego aktu pobożnościowego, ale z pewnością byłoby uchybieniem obowiązkowi uświęcenia tego dnia spędzenie go bez żadnego aktu religijnego.

6. Uzupełnione wg CIC z 1983 r. Konferencja Episkopatu Polski podjęła 22 VI 2001 r. uchwałę o świątach obowiązujących w Polsce, znosząc charakter święta obowiązującego uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, Świętego Józefa i Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz przenosząc uroczystość Wniebowzięcia Pańskiego na następującą po niej niedzielę [przyp. tłum.].

— *Co zawierają przykazania z drugiej tablicy?*

— Zawierają przykazania odnoszące się do cnoty petyzmu wobec rodziców i ścisłej cnoty sprawiedliwości wobec każdego bliźniego (z. 122, a. 5, 6).

41. Męstwo: cnota męstwa i męczeństwo. Wady przeciwne: bojaźliwość, obojętność wobec niebezpieczeństwa i nierozwaga

— *Jaka jest trzecia cnota, która wchodzi w skład cnót kardynalnych, a która jest zaraz po cnocie sprawiedliwości?*

— Jest to cnota męstwa (z. 123-140).

— *Czym jest cnota męstwa?*

— Cnota męstwa jest doskonałością porządku moralnego (dotyczącego w człowieku sfery afektywnej zmysłowej), która ma za przedmiot przeciwdziałanie największym obawom i lękom oraz powściąganie najbardziej zuchwałych poruszeń, prowadzących do prowokowania niebezpieczeństwa śmierci podczas wojny sprawiedliwej, aby człowiek, gdy one się pojawiają, nie odwracał się od tego, co jest jego obowiązkiem (z. 123, a. 1-6).

— *Czy ta cnota ma jakiś związany z nią konkretny akt, w którym objawia się cała jego wspaniałość i doskonałość?*

— Tak, jest to akt męczeństwa (z. 124).

— *Czym jest akt męczeństwa?*

— Akt męczeństwa jest aktem cnoty męstwa, który powoduje, że podczas swoistej walki toczonej przeciwko prześladowcom chrześcijan i wszystkiemu, co się z tymi prześladowaniami wiąże, nie boimy się zaakceptowania śmierci, aby dać świadectwo prawdzie (z. 124, a. 1-5).

— *Jakie są wady przeciwne cnocie męstwa?*

— Są to z jednej strony bojaźliwość, która nie pozwala wytrwać w przypadku niebez-

pieczeństwa śmierci, a z drugiej - obojętność wobec niebezpieczeństwa, która powoduje, że nie unika się niebezpieczeństw, choć powinno się to uczynić, oraz nierozwaga, która sprawia, że stawia się czoło niebezpieczeństwom wbrew słusznej roztropności (z. 125-127).

— *Można zatem zgrzeszyć poprzez nadmiar odwagi?*

— Nigdy nie można zgrzeszyć nadmiarem odwagi, ale można, pod wpływem zbyt wielkiej, nieumiarkowanej przez rozum śmiałości, dokonać czynów, które nie są aktami prawdziwej odwagi, choć jak prawdziwa odwaga mogą wyglądać (z. 127, a. 1, ad 2).

42. Cnoty pokrewne męstwu: wielkoduszość. Cnoty przeciwne: zarozumiałość, ambicja, próżność, małoduszość

— *Czy istnieją cnoty pokrewne cnocie męstwa, które naśladują akt tej cnoty i jej sposób działania, ale w mniej poważnej materii?*

— Tak, a są to z jednej strony wielkoduszość i ufność, a z drugiej – cierpliwość i wytrwałość (z. 128).

— *Czym charakteryzują się te dwa rodzaje cnót?*

— Dwie pierwsze są pokrewne męstwu ze względu na to, że ich akty polegają na stawianiu czoła temu, co jest trudne lub przykre, podczas gdy dwie następne ze względu na to, że ich akty polegają na przeciwstawianiu się lękowi i obawom (tamże).

— *Na czym polega wielkoduszość?*

— Wielkoduszość jest mocnym poruszeniem nadziei w stosunku do wielkich rzeczy, które mogą być uczynione i z których może wynikać wielka cześć i chwała (z. 129, a. 1, 2).

— *W wielkoduszości wszystko zatem jest wielkie?*

— Tak, wszystko w wielkoduszości jest wielkie. Cnota ta jest charakterystyczna dla ludzi o wielkim sercu.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Czy jest jakaś wada przeciwna wielkoduszności?*

— Tak, są trzy wady przeciwstawiające się wielkoduszności, zarówno przez jej niedobór, jak i poprzez nadmiar.

— *Jakie są te wady?*

— Są to: zarozumiałość, ambicja oraz próżność (z. 130-132).

— *Czym charakteryzują się te wady?*

— Można je scharakteryzować następująco: zarozumiałość polega na podejmowaniu zadań przekraczających możliwości lub siły; ambicja pragnie honorów zbyt wielkich w stosunku do tego, co wynikałoby z zasług lub ze stanu rzeczy; próżność szuka chwały, która jest fałszywa lub nie ma wartości, albo też nie jest podporządkowana swojemu prawdziwemu celowi, czyli dążeniu do chwały Boga i dobra ludzi (tamże).

— *Czy próżność jest wadą główną?*

— Tak, próżność jest wadą główną, gdyż łączy się ona z okazywaniem własnej doskonałości, której ludzie poszukują we wszystkim, i skłania ich do popełniania wielu grzechów (z. 132, a. 4).

— *Jaki są córki próżności?*

— Są to: chęłpliwość, obłuda, upór, niezgoda, spór i nieposłuszeństwo (z. 132, a. 5).

— *Jaka wada sprzeciwia się wielkoduszności?*

— Jest to małoduszność (z. 133).

— *Dlaczego małoduszność jest grzechem?*

— Dlatego, że sprzeciwia się prawu naturalnemu, które skłania wszystkie byty do działania na miarę pełni swoich możliwości i sił (z. 133, a. 1).

— *Jest zatem godne potępienia niewykorzystywanie sił i środków działania, jakie otrzymało się od Boga, przez brak wiary w samego siebie lub poprzez niewłaściwe zachowanie względem tego, co dotyczy chwały i honorów?*

— Tak, jest to zachowanie rzeczywiście godne potępienia i bardzo należy uważać, by nie pomylić go z autentyczną pokorą, o której wkrótce będzie zresztą mowa (tamże).

43. Wielmożność. Wady przeciwne: małostkowość i rozrzutność

— *Na czym polega cnota wielmożności?*

— Cnota wielmożności polega na dyspozycji w sferze pożądania zmysłowego w człowieku, która wzmacnia lub reguluje poruszenia nadziei wobec tego, co jest trudne do osiągnięcia ze względu na koszty i wysiłki potrzebne dla dokonania wielkich czynów (z. 134, a. 1, 2).

— *Czy cnota ta zakłada posiadanie wielkich bogactw i hojnych wydatków na dobro publiczne?*

— Tak, cnota ta zakłada posiadanie wielkich bogactw i dotyczy składania hojnych datków, a szczególnie na to, co dotyczy kultu Boga oraz dobra publicznego zarówno na poziomie państwa, jaki lokalnym (z. 134, a. 3).

— *Wielmożność jest zatem co do zasady cnotą bogatych i wielkich tego świata?*

— Tak, jest co do zasady cnotą bogatych i wielkich tego świata.

— *Jakie są wady przeciwne tej cnocie?*

— Jest to wada małostkowości, która powoduje, że człowiek zadowala się mniejszymi niż powinien wydatkami na przedsięwzięte dzieło, oraz wada rozrzutności, która sprawia, że wydaje się bez potrzeby więcej pieniędzy, niż wymagałaby tego przedsięwzięta rzecz (z. 135, a. 1, 2).

44. Cierpliwość, długomyślność i stałość

— *Co jest charakterystyczne dla cnoty cierpliwości?*

— Dla cnoty cierpliwości charakterystyczne jest to, że polega ona na znoszeniu, ze względu na przyszłe dobro, czyli przedmiot miłości, wszystkich niemiłych rzeczy, które mogą pojawić się w każdym momencie naszego obecnego życia, a są spowodowane przez przeciwności przydarzające się w tym życiu, a szczególnie przez działanie innych ludzi w ich relacji z nami (z. 136, a. 1-3).

— *Czy cierpliwość jest tym samym co długomyślność i stałość?*

— Nie, gdyż, choć wszystkie trzy pomagają przeciwstawiać się przykrościom obecnego życia, to jednak cierpliwość przede wszystkim działa przeciwko przykrościom, które wynikają z relacji międzyludzkich, podczas gdy długomyślność pomaga przeciw przykrościom powodowanym przez oddalenie w czasie realizacji dobra, którego oczekujemy, a stałość jest bronią przeciw różnym przykrościom przydarzającym się w trakcie działań podjętych w celu osiągnięcia jakiegoś dobra (z. 136, a. 5).

45. Wytrwałość. Cnoty przeciwne: miękkość i upór

— *Jaki jest związek pomiędzy wytrwałością i innymi cnotami, o których właśnie była mowa?*

— Wytrwałość nie dotyczy przykrości, ale strachu przed zmęczeniem; powoduje ona długie trwanie w praktykowaniu dobra (z. 137, a. 1-3).

— *Czy cnota wytrwania ma wady sobie przeciwne?*

— Tak, są to brak hartu ducha, czyli miękkość, która powoduje, że przy najmniejszych przeciwnościach lub zmęczeniu poddajemy się, oraz upór, który sprawia, że utwierdzamy się w czymś i nie chcemy ustąpić, choć byłoby rozsądną rzeczą to zrobić (z. 138, a. 1, 2).

46. O darze męstwa, który odpowiada cnocie męstwa

— *Czy jest jakiś dar Ducha Świętego, który odpowiadałby cnocie męstwa?*

— Tak, jest to dar noszący nazwę daru męstwa (z. 139).

— *Czym różni się ten dar od cnoty męstwa?*

— Podobnie jak cnota męstwa, dar męstwa dotyczy strachu i obawy, a także — w pewnym sensie — odwagi. Jednakże podczas gdy strach i odwaga regulowane przez cnotę męstwa dotyczą tylko niebezpieczeństw, z którymi człowiek sam potrafi sobie pora-

dzić, to obawa i zaufanie wynikające z daru męstwa odnoszą się do niebezpieczeństwa i zła, z którymi człowiek jako taki sam nie może wcale sobie poradzić. Jest tak ze śmiercią, która jest oddzieleniem się od tego świata i wszystkich dobrych rzeczy, jakie są w życiu, a która nie daje jednocześnie ze swej natury tego jedyne najwyższego dobra, mogącego kompensować i nieskończenie uzupełniać te wszystkie utracone dobra, poprzez danie człowiekowi wszystkiego, co dobre, i oddalenie od niego wszystkiego, co złe – dzięki temu, że człowiek osiąga życie wieczne. To zastąpienie perspektywą życia wiecznego wszystkich nieszczęść obecnego życia (pomimo wszystkich jego niebezpieczeństw i trudności, które mogą stać na przeszkodzie w zdobywaniu dobra, włączając w to także i samą śmierć, która jest ich podsumowaniem) jest wyłącznym dziełem Ducha Świętego. Dlatego też to do Niego wyłącznie należy poruszanie duszy w kierunku zbawienia, i to w ten sposób, że człowiek dochodzi do tak mocnego zaufania temu działaniu, iż pozwala mu to gardzić wszelkimi obawami, które mogą zaatakować go nawet w samym momencie śmierci, w ten sposób, by się im nie poddać, ale nad nimi triumfować. To właśnie na mocy daru męstwa człowiek tak jest poruszany przez Ducha Świętego, że można by nawet stwierdzić, że charakterystycznym dla tego daru jest zwycięstwo nad śmiercią (z. 139, a. 1).

47. O przykazaniach odnoszących się do męstwa

— *Czy są jakieś przykazania w prawie Bożym, które odnoszą się w jakiś sposób do męstwa?*

— Tak, i mają one różne formy, gdyż, szczególnie w nowym prawie, w którego ramach wszystko jest przyporządkowane celowi, a jest nim zakotwiczenie duszy ludzkiej w Bogu, człowiek jest zaproszony: w formie przykazań zakazujących, by nie bał się nieszczęść doczesnych, a poprzez przykazania nakazujące, aby bez ustanku zwalczał swojego śmiertelnego wroga, czyli demony (z. 140, a. 1).

— *A czy przykazania odnoszące się do cnót pokrewnych męstwu także są zawarte w prawie Bożym?*

— Tak, przykazania nakazujące, czyli pozytywne, dane nam są w odniesieniu do nakazów cierpliwości i wytrwania, jako że potrzebne są one w codziennym życiu; jeśli zaś chodzi o wielmożność i wielkoduszność, to jako że dotyczą one bardziej porządku doskonałości, nie ma w stosunku do nich żadnych przykazań, ale są za to rady (z. 140, a. 2).

48. Umiarkowanie. Wstrzemięźliwość. Post ⁷. Wady przeciwne: łakomstwo

— *Jaka jest ostatnia z wielkich cnót moralnych, która służy do osiągnięcia doskonałości w życiu człowieka podczas jego drogi powrotnej do Boga?*

— Jest to cnota umiarkowania (z. 141-170).

— *Czym jest cnota umiarkowania?*

— Cnota umiarkowania ma za zadanie w ramach porządku rozumu w taki sposób kontrolować we wszystkich rzeczach ich części afektywną i zmysłową, aby nie kierowały się niewłaściwie ku przyjemności dotyczącej w szczególnym stopniu zmysłu dotyku – w działaniach koniecznych dla zachowania życia cielesnego (z. 141, a. 1-5).

— *Jakie są te rodzaje przyjemności?*

— Są to przyjemności stołu i małżeństwa (z. 141, a. 4).

— *Jaką nazwę nosi umiarkowanie w przypadku przyjemności stołu?*

— Nosi ono nazwę wstrzemięźliwości i trzeźwości (z. 146, 149).

— *Na czym polega wstrzemięźliwość?*

Polega na regulowaniu sfery zmysłowej pożądawczej człowieka w jego relacji do jedzenia i picia tak, aby się do nich odnosił zgodnie z tym, czego wymaga rozum (z. 146, a. 1)

— *Jaką formę specjalną może przybrać praktyka cnoty wstrzemięźliwości?*

— Może przybrać formę postu (z. 147).

— *Czym jest post?*

— Post jest pozbawieniem się tego, co normalnie jest potrzebne dla codziennego żywienia organizmu (z. 147, a. 1, 2).

— *Czy nie jest to jednak niewłaściwe postępowanie?*

— Nie, wprost przeciwnie, post może być doskonałą rzeczą, gdyż służy poskromieniu

7. Tekst został dostosowany do nowych przepisów z CIC 1983 r. [przyp. tłum.].

władz pożądanyczych oraz czyni ducha wolnym, tak by mógł on zajmować się sprawami Bożymi oraz pozwalał zadośćuczynić za grzechy (z. 147, a. 1).

— ***Co jest potrzebne, by post był rzeczą dobrą i doskonałą?***

— Post musi być stale pod kontrolą roztropności, nigdy nie może narazić na szwank zdrowia oraz być przeszkodą w wykonywaniu obowiązków stanu (z. 147, a. 1, ad 2).

— ***Czy każdy człowiek, który jest w stanie używać rozumu, jest zobowiązany do postu?***

— Każdy człowiek, który jest w stanie używać rozumu, jest zobowiązany do pewnej formy postu oraz umartwienia, powiązanego z osiągnięciem cnót w życiu moralnym. Inne jednak zasady odnoszą się do postów przepisanych przez Kościół (z. 147, a. 3, 4).

— ***Czym jest ten post przepisany przez Kościół?***

— Jest to specjalna forma postu określona przez Kościół i nakazana w pewnych dniach dla ludzi w określonym wieku (z. 147, a. 5-8).

— ***Na czym polega ta specjalna forma postu?***

— Polega ona na tym, że można zjeść tylko jeden posiłek w ciągu dnia (z. 147, a. 6).

— ***Czy jest jakaś konkretna godzina wyznaczona na ten posiłek?***

— Nie, gdyż można go zjeść zarówno w południe, jak i wieczorem.

— ***Czy można jednak zjeść coś poza tym posiłkiem?***

— Tak, można zjeść mały posiłek nie do syta rano i wieczorem.

— ***Kto jest zobowiązany przez Kościół do poszczenia?***

— Są to ochrzczeni chrześcijanie, którzy są pełnoletni i nie skończyli 60. roku życia (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1252).

— ***Jakie warunki umożliwiają niezachowanie postu?***

— Jest to ważna przeszkoda wynikająca ze względów zdrowotnych i zawodowych. W przypadku wątpliwości należy postarać się o zgodną z prawem dyspensę (z. 147, a. 4).

— ***Kto może udzielić takiej dyspensy?***

CZĘŚĆ DRUGA

— Co do zasady należy poprosić o to duchownego, któremu się aktualnie podlega.

— *W jakich dniach jesteśmy zobowiązani do postu?*

— Są to Środa Popielcowa i Wielki Piątek ⁸.

— *Czy nie ma w Kościele przepisów, które odróżniają post od wstrzemięźliwości?*

— Tak, jest prawo zobowiązujące do wstrzemięźliwości od spożywania mięsa we wszystkie piątki w roku oraz w Środę Popielcową i Wielki Piątek ⁹ (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1251).

— *Kto jest zobowiązany do zachowywania wstrzemięźliwości?*

— Są to wierni, którzy ukończyli 14 lat (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1252).

— *Jaka wada jest przeciwna wstrzemięźliwości?*

— Jest to wada łakomstwa (z. 148).

— *Czym jest łakomstwo?*

— Łakomstwo jest nieuporządkowaną skłonnością do picia i jedzenia (z. 148, a. 1).

— *Czy wada ta dzieli się na jakieś rodzaje?*

— Tak, gdyż ta nieuporządkowana skłonność w piciu i jedzeniu może dotyczyć rodzaju potraw i ich jakości, jak też ilości oraz sposobu ich przygotowania albo samego faktu przyjmowania pokarmu bez czekania na odpowiednią godzinę lub jedzenia ze zbyt wielką łapczywością (z. 148, a. 4).

— *Czy łakomstwo jest wadą główną?*

— Tak, łakomstwo jest wadą główną, gdyż dotyczy jednej z tych przyjemności, które w najwyższym stopniu prowokują człowieka do uleganiu im (z. 148, a. 5).

— *Jakie są córki łakomstwa?*

8. Tekst oryginalny: *wszystkie dni Wielkiego Postu z wyjątkiem niedziel, środy, piątki i soboty Suchych Dni, wigilie Zesłania Ducha Świętego, Wniebowzięcia, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia — jeśli te wigilie przypadają w niedzielę, postu nie ma* [przyp. tłum.].

9. Tekst oryginalny: *We wszystkie piątki, podczas całego Wielkiego Postu, w każdą sobotę aż do południa oraz w środy i soboty Suchych Dni* [przyp. tłum.].

— Są to tępota umysłu, jeśli chodzi o rozum, niestosowna wesołość, gadatliwość, błazeństwo i nieczystość (z. 148, a. 6).

— *Czy te wady są szczególnie szpetne i dlaczego wywodzą się one właśnie z łakomstwa?*

— Tak, te wady są szczególnie szpetne, gdyż skutkują pomniejszeniem używania rozumu albo nawet niemalże jego wyłączeniem. Wywodzą się one z łakomstwa, gdyż rozum pod wpływem jedzenia i picia jest jakby uśpiony przez tę wadę, przestaje czujnie kontrolować działania człowieka i z tego powodu dopuszcza się on niewłaściwych rzeczy (tamże).

49. Trzeźwość. Wada przeciwna: pijaństwo

— *Czy poza wstrzeźliwością jest jeszcze jakaś inna cnota, która pomaga zwalczyć efekty łakomstwa?*

— Tak, jest to cnota trzeźwości (z. 149).

— *Czym jest cnota trzeźwości?*

— Trzeźwość jest cnotą specjalną, której właściwym przedmiotem jest sprawianie, by człowiek używał we właściwy sposób wszystkich substancji mogących wprowadzić go w stan upojenia (z. 149, a. 1, 2).

— *Jaka jest wada przeciwna tej cnocie?*

— Jest to wada polegająca na przekraczaniu umiaru w używaniu tych substancji do tego stopnia, że człowiek staje się nietrzeźwy, czyli pijany (z. 150).

— *Czym jest ta nietrzeźwość, czyli pijaństwo?*

— Jest to stan fizyczny, w którym nadmiar napoju powoduje utratę używania rozumu (z. 150, a. 1).

— *Czy pijaństwo, czyli nietrzeźwość, zawsze jest grzechem?*

— Ten stan zawsze jest grzechem, jeśli ktoś się z własnej winy do niego doprowadził, pijąc w nadmiarze, choć mógł i powinien spodziewać się takich skutków mocnego napoju (z. 150, a. 1).

CZĘŚĆ DRUGA

— *W jakich warunkach grzech ten staje się śmiertelny?*

— Staje się on śmiertelny, gdy ktoś, przewidując, że nadmiar napoju może doprowadzić do upicia się, akceptuje tę konsekwencję, jaką jest nietrzeźwość, zamiast pozbawienia się przyjemności z picia tego trunku (z. 150, a. 2).

— *Jak nazywa się ten grzech, gdy staje się on zwyczajem?*

— Nazywa się on pijaństwem.

— *Czy pijaństwo jest wyjątkowo szpetną i upadlającą wadą?*

— Tak, pijaństwo jest wyjątkowo szpetną i upadlającą wadą, gdyż świadomie pozbawia się człowieka używania rozumu, powodując, że z mniejszą lub większą częstotliwością wprowadza się on w stan sprowadzający go niżej nawet od zwierząt, które przynajmniej zawsze zachowują swój kierujący nimi instynkt (z. 150, a. 3).

50. Czystość i dziewictwo. Cnota przeciwna: nieczystość

— *Czy obok cnót wstrzemięźliwości i trzeźwości jest jeszcze inna wspaniąla cnota, która także jest rodzajem umiarkowania?*

— Tak, jest nią cnota czystości (z. 151).

— *Czym jest cnota czystości?*

— Jest ona doskonałością sfery pożądawczej zmysłowej, która czyni człowieka panem wszystkich swoich poruszeń dotyczących spraw małżeńskich (z. 151, a. 1).

— *Czy w porządku czystości jest jakaś cnota specjalna, która jest ukoronowaniem tej doskonałości?*

— Tak, jest to dziewictwo (z. 152).

— *Czym jest dziewictwo?*

— Jest ono niewzruszonymi absolutnym postanowieniem, uświęconym przez śluby, by wyrzec się na zawsze przyjemności małżeństwa (z. 152, a. 1-3).

— *Jaka jest wada przeciwna czystości?*

— Jest nią nieczystość (z. 153).

— *Na czym polega wada nieczystości?*

— Wada nieczystości polega na używaniu w rzeczywistości lub poprzez pragnienie, w sposób zamierzony i świadomy, rzeczy, które natura przeznaczyła do zachowania rodzaju ludzkiego, ze względu na przyjemność, która jest z tym połączona, ale w sprzeczności z porządkiem naturalnym lub godnym używaniem tych rzeczy (z. 153, a. 1-3).

— *Czy wada nieczystości ma kilka postaci?*

— Tak, wada ta ma kilka postaci, gdyż w przypadku nieczystości może wystąpić kilka nieuporządkowań (z. 154).

— *Jakie są te postaci wady nieczystości?*

— Są to: nierząd zwykły, bezpośrednio skierowany przeciwko porządkowi w rzeczach dotyczących małżeństwa w odniesieniu do ich celu, którym jest poczęcie i wychowanie przyszłych dzieci; albo rzeczy cięższe w ramach tego porządku, czyli występki przeciwko naturze, sprzeciwiające się bezpośrednio i całkowicie pierwszemu oraz zasadniczemu celowi małżeństwa, którym jest pojawienie się dziecka; albo kazirodztwo, cudzołóstwo, uwiedzenie i gwałt, które są nadużyciem ze względu na osobę krewnych i powinowatych czy osób już związanych małżeństwem lub będących pod czyjąś prawną opieką oraz ze względu na występującą zdradę lub przemoc; w końcu, gdy występuje świętokradztwo, jeśli dana osoba jest konsekrowana Bogu (z. 154, a. 1, 2).

— *Czy wada nieczystości, w tym, co jest dla niej zasadnicze, będąc obecną we wszystkich jej postaciach, czyli w niczym innym jak w nieuprawnionej rozkoszy pochodzącej z przyjemności związanych ze sprawami małżeńskimi – jest wadą główną?*

— Tak, nieczystość jest wadą główną z powodu tego, że jej przedmiot ma tak silne oddziaływanie, iż mężczyźni mają do niej wielką skłonność (z. 153, a. 4).

— *Jakie są córki nieczystości?*

— Są to: zaślepienie ducha, pochopność, nierozsądek, niestałość, samolubstwo, wstręt (nienawiść) do Boga, przywiązanie do doczesnego życia i obrzydzenie w stosunku do życia przyszłego (z. 153, a. 5).

— *Czy te córki mają jakiś element wspólny będący materią szczególnie ciężką?*

— Tak, wszystkie one, choć w różnym stopniu, mają wspólny element polegający na uwikłaniu ducha sprawami ciała. To właśnie jest przyczyną dużego ciężaru tych

wszystkich córek nieczystości, która jest ich matką, a mianowicie to, że człowiek wyrzeka się swojej królewskości po to, by upaść niżej niż bezrozumne i dzikie zwierzęta (z. 153, a. 5, 6).

51. Cnoty pokrewne umiarkowaniu: powściągliwość. Wada przeciwna: niepowściągliwość

— *Czy poza cnotami, które są częściami cnoty umiarkowania, są jeszcze jakieś inne cnoty, które są dla umiarkowania cnotami pokrewnymi?*

— Tak, są to cnoty, które naśladują akt lub sposób działania cnoty umiarkowania – dotyczący regulowania tego, co ze swojej natury może nas zawieść – ale w materii łatwiejszej do opanowania oraz w ramach działań, które nie osiągają doskonałości swojego aktu (z. 155).

— *Jakie są te cnoty?*

— Są to: powściągliwość, łaskawość i łagodność oraz skromność (z. 155-170).

— *Czym jest powściągliwość?*

— Jest ona cnotą (choć nie w ramach porządku cnót i w sposób niedoskonały), która polega na tym, że unika się gwałtownych i pociągających za sobą człowieka żądz, ale nie ze względu na osąd rozumu (z. 155, a. 1).

— *Dlaczego powściągliwość jest niedoskonała w ramach porządku cnót?*

— Dlatego, że doskonała cnota polega na panowaniu nad poruszeniami żądz, a powściągliwość jedynie je powstrzymuje (tamże).

— *Czy ta niedoskonała cnota powściągliwości ma jakąś odpowiadającą sobie wadę?*

— Tak, jest to niepowściągliwość (z. 156).

— *Na czym polega niepowściągliwość?*

— Niepowściągliwość polega na tym, że człowiek ulega gwałtownym żądom i w pewnym sensie zdaje się na ich łaskę (z. 156, a. 1).

— *Co jest cięższym grzechem nieumiarkowanie czy niepowściągliwość?*

— Cięższe jest nieumiarkowanie, gdyż tak jak w aspekcie cnoty powściągliwość jest mniej doskonała niż umiarkowanie, tak samo w ramach wad – niepowściągliwość jest mniej niedoskonała niż nieumiarkowanie (z. 156, a. 3).

52. Wyrozumiałość i łagodność. Wady przeciwne: gniew, okrucieństwo i dzikość

— *Czym jest wyrozumiałość i łagodność?*

— Wyrozumiałość i łagodność są dwiema cnotami, z których pierwsza reguluje kary zewnętrzne, aby nie przekroczyły granic wytyczonych osądem rozumu, a druga poruszenia wewnętrzne uczucia gniewu (z. 157, a. 1).

— *Czy wyrozumiałość i surowość, jak również łagodność i pomsta, są sobie przeciwstawne?*

— W żadnym razie, gdyż mają one jedynie różne przyczyny, ale w obydwu przypadkach dążą one do tego, co jest zgodne z rozumem (z. 157, a. 2, ad 1).

— *Jakie są wady przeciwne wyrozumiałości i łagodności?*

— Są to: gniew, w negatywnym rozumieniu tego słowa, oraz okrucieństwo i dzikość (z. 158, 159).

— *Czym jest gniew w negatywnym rozumieniu tego słowa?*

— Gniew jest poruszeniem pożądania gniewliwego, które dąży do niesprawiedliwej pomsty lub do pomsty sprawiedliwej, ale zbyt porywczej (z. 158, a. 2).

— *Czy istnieje wiele rodzajów gniewu?*

— Tak, są trzy rodzaje gniewu: gniew porywczych, czyli tych, którzy gniewają się praktycznie bez powodu, gniew zgorzkniałych, którzy długo zachowują wspomnienie zniewagi, i gniew zacieklých, którzy nieubłagane dokonują zemsty (z. 158, a. 5).

— *Czy gniew jest grzechem głównym?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Tak, gniew jest grzechem głównym, gdyż jego przedmiotem jest rzecz, do której ludzie mają szczególną skłonność, a jest to skłonność do zemsty, czyli do wyrządzenia zła mającego pozór dobra słusznego i godziwego (z. 158, a. 6).

— *Jakie są córki gniewu?*

— Są to: oburzanie się, nadętość umysłu, krzykliwość, bluźnienie, obelżywość i kłóliwość (z. 158, a. 7).

— *Czy może istnieć wada przeciwna gniewowi?*

— Tak, jest to wada polegająca na braku poruszenia gniewliwego, kiedy rozum nakazuje gniew, który powinien być efektem sprawiedliwej woli ukarania (z. 158, a. 8).

— *Czy jest okrucieństwo, które przeciwstawia się wyrozumiałości?*

— Tak, a chodzi tu o ten rodzaj okrucieństwa duszy, który powoduje, że jesteśmy skłonni zwiększyć karę ponad słuszną granicę wyznaczoną przez rozum (z. 159, a. 1).

— *Czym jest dzikość?*

— Dzikość jest czymś zwierzęcym i całkowicie niehumanicznym, co objawia się w delektowaniu się karą i czerpaniu z niej przyjemności – ze względu na wyrządzane zło. Jest to upodobanie w cierpieniu innych ludzi, spowodowane nie tym, że ponoszą sprawiedliwą karę, lecz delektujące się jedynie cierpieniem i zadanymi dolegliwościami. Dzikość przeciwstawia się bezpośrednio darowi pobożności (z. 159, a. 2).

— *Czy takie zachowanie w ogóle jest możliwe?*

— Jakkolwiek mogłoby wydawać się ono niemożliwe, zdeprawowana natura ludzka może dojść aż do takiego nadużycia. W historii nawet całe narody, także te, które wydawały się bardzo cywilizowanymi, znajdowały najwyższą przyjemność w napawaniu się dzikimi spektaklami na swych arenach.

53. Skromność: pokora. Wady przeciwne: pycha, grzech Adama i Ewy, naturalizm i laicyzm

— *Jaka jest ostatnia cnota pokrewna cnocie umiarkowania?*

— Jest to skromność (z. 160-170).

— *Czym jest skromność?*

— Jest to cnota polegająca na tym, że powściąga się, wprowadza się ład i reguluje to, co zależy od sfery afektywnej w człowieku - odnosząc się do rzeczy, których uładzenie jest mniej trudne niż tych, będących przedmiotem umiarkowania, powściągliwości, wyrozumiałości i łagodności (z. 160, a. 1, 2).

— *Jakie są te mniej trudne sprawy?*

— Są to w porządku wzrastającym: pęd ducha do wyższości, pragnienie poznania, działania i poruszenia zewnętrzne ciała oraz wygląd zewnętrzny, czyli sposób ubierania się (z. 160, a. 2).

— *Jak nazywają się cnoty, które regulują sferę afektywną w tych sprawach?*

— Nazywamy je: pokorą, pilnością i skromnością w sensie ścisłym (tamże).

— *Czym jest pokora?*

— Pokora jest cnotą sprawiającą, że człowiek, mając wzgląd na Boga najwyższego, oponowuje w sobie i reguluje to, co dotyczy doskonałości, w ten sposób, że nie dąży wcale do osiągnięcia więcej, niż dla niego jest przeznaczone, lub do tego, co nie jest dlań odpowiednie, oceniając to według miejsca, które zostało mu wyznaczone przez Boga (z. 161, a. 1, 2).

— *Co w relacjach międzyludzkich wynika ze skromności?*

— Wynika z niej to, że człowiek wcale nie uważa, że coś jest mu należne, zarówno w stosunku do siebie samego, jak i do rzeczy otrzymanych od Boga, gdyż on sam nie ma niczego rzeczywiście własnego prócz grzechu. Twierdzi nawet, że jest wprost przeciwnie, bo wszystko przynależy do innych, w stopniu, w jakim otrzymują oni dobro od Boga, który pociąga ich ku sobie. Jeśli zaś chodzi o to, co on sam ma od Boga i przez co zbliżył się do Niego, to nie chce innej rzeczy niż tylko tego, co odpowiada jego miejscu w ramach Bożego porządku, pośród wszystkich innych bytów, które tak jak on zależą od Boga (z. 161, a. 3).

— *Czy pokora jest zatem związana z zagadnieniem ścisłej prawdy i czy tylko w obliczu całej prawdy i przy pomocy cnoty pokory człowiek może i powinien kierować swoim zachowaniem w stosunku do innych?*

— Tak, pokora jest zatem związana z zagadnieniem ścisłej prawdy i tylko w obliczu całej prawdy i poprzez pokorę człowiek może i powinien kierować swoim zachowaniem w stosunku do innych, tak jak to wyżej jest sprecyzowane (tamże).

— *Jak nazywa się wada przeciwna pokorze?*

— Nazywa się ona pychą (z. 162).

— *Czym jest pycha?*

— Pycha jest wadą specjalną oraz – w pewnym sensie – wadą generalną, przez którą człowiek, w pogardzie dla Boga i zasad podległości przez Niego ustanowionych dla wszystkiego, co stworzone, zamierza rządzić wszystkim i przedkładać siebie nad wszystko inne, uważając się za przewyższającego wszystkich i doskonalszego od wszystkiego (z. 162, a. 1, 2).

— *Dlaczego ta wada jest nazywana zarówno specjalną, jak i w pewnym sensie generalną?*

— Dlatego, że ma swój własny i oddzielny przedmiot, którym jest osobista doskonałość, a ponadto dlatego, że ta miłość i to poszukiwanie własnej doskonałości, wiążące się z pogardą dla Boga i zasad przez Niego ustanowionych, popycha człowieka do popełniania innych grzechów (tamże).

— *Ten grzech jest wielkim grzechem?*

— Jest największym ze wszystkich grzechów, z powodu pogardy dla Boga, która bezpośrednio z niego wynika. To powoduje, że ten grzech jest najcięższy ze wszystkich, bez względu na to, jak ciężkie by te inne grzechy były (z. 162, a. 6).

— *Czy pycha jest pierwszym ze wszystkich grzechów?*

— Tak, pycha jest pierwszym ze wszystkich grzechów, gdyż to ona, zawsze z powodu pogardy dla Boga, którą w sobie zawiera, dopełnia grzeszność w ramach wszystkich innych grzechów o tyle, o ile powodują one to, że człowiek odwraca się od Boga. Z tego powodu żaden grzech ciężki nie może zaistnieć, jeśli nie zawiera w sobie lub nie zakłada pychy, choć nie musi być on jako taki grzechem pychy ani nie musi być ona dla niego motywem działania (z. 162, a. 7).

— *Czy pycha jest grzechem głównym?*

— Pycha jest grzechem głównym, gdyż poprzedza wszystkie inne grzechy i wady oraz nimi rządzi (z. 162, a. 8).

— *Czy to właśnie grzech pychy był grzechem naszych pierwszych rodziców?*

— Tak, to grzech pychy był tym grzechem naszych pierwszych rodziców, który był ich pierwszym grzechem. Podobnie było w przypadku upadłych aniołów, którzy również zgrzeszyli pychą (z. 163, a. 1).

— *Jednakże czy grzechem pierwszych rodziców nie było raczej lakomstwo lub nieposłuszeństwo, albo też próżna ciekawość dotycząca wiedzy lub brak wiary w słowa Boga?*

— Wszystkie grzechy, które mogłyby stanowić grzech naszych pierwszych rodziców, były tak naprawdę jedynie konsekwencją grzechu pychy, bez którego nie mogłyby one być popełnione (tamże).

— *Dlaczego bez grzechu pychy nasi pierwsi rodzice nie mogliby popełnić żadnego grzechu?*

— Dlatego, że ich stan pierwotnej integralności powodował, że kontrolowali siebie i swoje działania w sposób doskonały, o ile ich duch pozostawał poddany Bogu. Ich duch zaś nie mógł odejść od stanu bycia poddanym Bogu w inny sposób niż poprzez pychę, czyli pragnąc dla siebie doskonałości, która nie była mu przeznaczona (z. 163, a. 1, 2).

— *Czy grzech naturalizmu i laicyzmu, który obecnie powszechnie króluje właściwie wszędzie (od protestanckiej Reformacji, pogańskiego Renesansu i bezbożnej Rewolucji z XVIII wieku), nie jest także przede wszystkim grzechem pychy?*

— Tak, a tym, co czyni z niego szczególnie ciężki grzech pychy, jest to, iż stanowi on naśladowanie tej pogardy i rewolty, która była u podstaw grzechu Szatana i upadłych aniołów, a następnie grzechu naszych pierwszych rodziców.

54. Pilność. Wada przeciwna: ciekawość

— *Czym jest pilność, która jest drugą z cnót pokrewnych umiarkowaniu odnoszących się do skromności?*

— Jest to cnota, która, zgodnie z prawym rozumem, łagodzi w człowieku pragnienie, by poznawać i się uczyć (z. 166, a. 1).

— *Jak nazywa się wada jej przeciwna?*

— Nazywa się ona ciekawością (z. 167).

— *Czym jest ciekawość?*

CZĘŚĆ DRUGA

— Ciekawość jest nieuporządkowanym pragnieniem poznania lub nauczania się tego, co nie jest dla nas przeznaczone, albo rzeczy, których poznanie lub nauczanie się byłoby dla nas zagrożeniem z powodu naszej słabości (z. 167, a. 1, 2).

— *Czy łatwo jest zgrzeszyć ciekawością?*

— Tak, grzech ciekawości może się pojawić (i w rzeczywistości bardzo często się pojawia), zarówno w porządku wiedzy ogólnej, jaki szczegółowej, które łatwo mogą skupić na sobie zmysły i uczucia ludzkie (tamże).

— *Czy do tego grzechu należy nieumiarkowane pragnienie czytania (szczególnie niewłaściwych książek), uczestnictwo w niewłaściwych zabawach, spektaklach (teatr, kino) oraz inne rzeczy tego typu?*

— Tak, to wszystko należy do sfery grzechu ciekawości, tak samo zresztą jak do sfery grzechu nieczystości. Nigdy nie należy ustawać w staraniach, by do tego grzechu nie dopuścić.

55. Skromność zewnętrzna

— *Jaka jest ostatnia z cnót pokrewnych umiarkowaniu, nazywana powszechnie skromnością?*

— Jest to cnota specjalna skromności, która nosi także nazwę skromności w ścisłym sensie (z. 167-170).

— *Na czym polega ta cnota?*

— Polega ona na takiej doskonałości dyspozycji uczuciowych, która powoduje, że we wszystkim, co zewnętrzne, zarówno w ruchach i gestach, jaki w słowach, tonie głosu, stroju oraz wyglądzie i postawie, wszystko wygląda tak, jak przystoi to danej osobie, jej środowisku, stanowi, podjętemu działaniu, i to w ten sposób, że nie ma w niej nic niepasującego lub niewłaściwego, więc w tym, co zewnętrzne, ukazuje się doskonała i najwyższa harmonia danej osoby. W ten sposób skromność jest pokrewna przyjaźni i prawdzie (z. 168, a. 1).

— *Czy trzeba przypisywać cnocie skromności to, co może dotyczyć gry lub zabawy i rozrywki w życiu ludzkim?*

— Tak, cnota ta wtedy przyjmuje specjalną nazwę eutrapelii, czyli cnoty, która powoduje, że w grze i rozrywce oraz w odpoczynku zawsze wszystko jest odpowiednie: unika się z jednej strony przesady, a z drugiej - jakiegokolwiek niedoboru (z. 168, a. 2-4).

— *Czy skromność odnosi się także do tego, co dotyczy ubioru i wyglądu zewnętrznego?*

— Tak, skromność dotyczy także ubioru i wyglądu zewnętrznego, a wtedy właśnie przybiera nazwę skromności w sensie ścisłym (z. 169).

— *Od czego w tym wypadku zależy ta skromność?*

— Zależy ona od poruszenia wewnętrznego, które powinno być uwidocznione także w wyglądzie zewnętrznym i ubiorze. Należy także w tym przypadku odpowiednio zachowywać doskonałą równowagę tak, by nie popaść z jednej strony w zbytnią wymyślność, a z drugiej – w niedbalstwo (z. 169, a. 1).

— *Czy przeciwko tej cnocie grzeszą w szczególny sposób osoby, które nie zachowują umiaru w sprawach związanych z modą?*

— Tak, w sposób szczególny grzeszą one przeciwko cnocie skromności, a jednocześnie także przeciwko cnocie czystości. Nigdy nie będzie przesadą potępianie takiego przesadnego zachowania (z. 169, a. 2).

56. O darze, który odpowiada cnocie umiarkowania

— *Jaki dar Ducha Świętego odpowiada cnocie umiarkowania?*

— Jest to dar bojaźni (z. 166, a. 1, ad 3).

— *Jednakże skoro dar ten odpowiada już cnocie teologalnej nadziei, to jak się on ma do cnoty umiarkowania?*

— Dar ten odpowiada zarazem dwóm cnotom, to jest cnocie teologalnej nadziei oraz cnocie kardynalnej umiarkowania, ale nie w tym samym aspekcie i nie z tej samej przyczyny (tamże).

— *Na czym polega ta różnica?*

— Polega ona na tym, że tak jak dar bojaźni odpowiada teologalnej cnocie nadziei według tego, jak człowiek bezpośrednio czci Boga ze względu na Jego nieskończoną wiei-

kość oraz stara się uniknąć obrażenia Go, tak też dar ten działa w odniesieniu do cnoty kardynalnej umiarkowania w ten sposób, że szacunek i cześć, które on wzbudza w stosunku do wielkości Boga, powoduje, iż unika się wszystkich rzeczy mogących skłonić nas do obrażenia Boga, czyli przyjemności zmysłowych (tamże).

— *Czy jednak cnota umiarkowania nie służy do unikania takich rzeczy?*

— Tak, jednakże w sposób bez porównania mniej doskonały niż dar, gdyż skłania jedynie do unikania tych rzeczy w sposób, który jest owocem refleksji człowieka w świetle rozumu i wiary, podczas gdy dar bojaźni pozwala ich unikać według sposobu działania będącego owocem samego Ducha Świętego, który porusza człowieka w swoim działaniu i skłania go, ze względu na szacunek i cześć wynikające z Bożego majestatu, do uważania za marność przyjemności zmysłowych i wszystkiego, co się z nimi wiąże.

57. Przykazania odnoszące się do umiarkowania i jego elementów

— *Czy w prawie Bożym są przykazania w jakiś sposób dotyczące umiarkowania?*

— Tak, są w Dekalogu dwa przykazania dotyczące w pewien sposób cnoty umiarkowania (z. 170).

— *Jakie to są przykazania?*

— Są to przykazania szóste i dziewiąte: nie cudzołóż oraz nie pożąday żony bliźniego swego.

— *Dlaczego mowa jest tylko o cudzołóstwie i dlaczego w Dekalogu przewidziano dla cudzołóstwa dwa odrębne przykazania?*

— Mowa jest o cudzołóstwie, ponieważ wszystko, co dotyczy umiarkowania w cudzołóstwie, odnosi się bardziej do relacji człowieka z jego bliźnim, szczególnie z punktu widzenia sprawiedliwości, której perspektywa jest właściwa przykazaniom Dekalogu. Jeśli dane są dwa oddzielne przykazania dotyczące tej kwestii, to dlatego, że tak ważne jest zduszenie już u źródła tego wielkiego zła, jakim jest cudzołóstwo (z. 170, a. 1).

— *Czy pośród przykazań Dekalogu są jakieś, które w jakiś sposób dotyczą tych części, na jakie dzieli się umiarkowanie?*

— Nie, nie ma takich przykazań, gdyż te części nie interesują się relacjami pomiędzy człowiekiem a Bogiem i bliźnimi. Jednakże owe części w sposób niebezpośredni dotyczą materii przykazań ze względu na skutki, jakie wywołują, co dotyczy zarówno

przykazań z pierwszej, jak i z drugiej tablicy. Z powodu pychy bowiem człowiek nie oddaje Bogu i człowiekowi należnych im szacunku bądź czci. Z powodu gniewu, będącego przeciwieństwem łagodności, człowiek atakuje bliźniego, aż nawet do nastawiania na jego życie, jak to jest w przypadku zabójstwa (z. 170, a. 2).

— *Czy są w Dekalogu także przykazania nakazujące, które dotyczą w jakimś stopniu umiarkowania i jego części, a jeśli tak, to dlaczego tak jest?*

— Nie, gdyż Dekalog powinien zawierać w sobie tylko pierwotne nakazy prawa Bożego mające zastosowanie dla wszystkich ludzi we wszystkich epokach. Wszystko to natomiast, co w cnotach stanowi element pozytywny, czyli nakazujący, jak wstrzeżliwość lub odpowiedni sposób mówienia, działania, zachowywania się oraz inne rzeczy, będzie się różniło u ludzi zarówno ze względu na miejsce, jaki na czas ich życia (z. 170, a. 1, ad 3).

— *Do kogo zatem w sposób właściwy należy określanie tych pozytywnych nakazów w nowym prawie?*

— Określanie tego należy do Kościoła, który czyni to poprzez przykazania dotyczące zachowywania się wiernych.

— *Czy jest w przedstawieniu prawa Bożego, które jest zawarte w Piśmie Świętym, jakieś specjalne zaproszenie w formie modlitwy, by wykorzystać działanie Ducha Świętego, czyli dar bojaźni, w zastosowaniu do cnoty umiarkowania?*

— Tak, jest to piękny tekst Psalmu 118 (119), werset 120: *Confite timore tuo carnes meas*, czyli: *Drży moje ciało z bojaźni przed Tobą i lękam się Twoich wyroków*.

58. Rola cnót. Podwójny aspekt życia: aktywny i kontemplacyjny. Stany doskonałości. Życie zakonne: rodziny zakonne w Kościele

— *Czy powyższa wiedza jest wystarczająca do tego, by można było prowadzić dobre i moralne życie, polegające na praktykowaniu cnót, by móc osiągnąć niebo, oraz na unikaniu wad, by nie dostać się do piekła?*

— Tak, powyższą wiedzę można uznać za wystarczającą. Zawiera ona informacje dotyczące trzech wielkich cnót: wiary, nadziei i miłości, które pozwalają człowiekowi osiągnąć swój cel nadprzyrodzony poprzez kierowanie tutaj na ziemi swoim życiem

CZEŚĆ DRUGA

moralnym. Ponadto zostały też opisane cztery wielkie cnoty moralne, czyli kardynalne, którymi są: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie, wraz ze wszystkimi cnotami im pokrewnymi, które są rozpatrywane nie tylko w świetle porządku naturalnego i w stosunku do cnót nabytych, ale także w porządku nadprzyrodzonym i w odniesieniu do cnót wlanых, które to, będąc przyporządkowanymi cnotom teologalnym, pozwalają człowiekowi wszystko w swoim życiu moralnym uporządkować, zarówno względem jego osoby, jak też względem bliźniego, tak by były zharmonizowane we wszystkim z celem nadprzyrodzonym człowieka. Wystarczy bowiem, by człowiek praktykował te wszystkie cnoty wraz z darami im odpowiadającymi, żeby był pewien osiągnięcia widzenia Boga, co do którego wiemy, że będzie naszym szczęściem w niebie przez całą wieczność. Z tym zastrzeżeniem, że jeśli zgrzeszy przeciwko którejkolwiek z tych cnót, będzie musiał przy pomocy nowej cnoty, o której będzie mowa w następnej części, a którą będzie pokuta, zadośćuczynić za swój grzech, jednocząc się z tym zadośćuczynieniem będącym dziełem Chrystusa Jezusa.

— *Czy wdrażanie tych wszystkich cnót i darów, będące tak naprawdę sednem życia człowieka na ziemi, można przedstawić pod postacią pewnych różnych i odrębnych form działania?*

— Tak, te dwie formy działania nazywamy życiem kontemplatywnym i życiem aktywnym (z. 179-182).

— *Czym jest życie kontemplatywne?*

— Życie kontemplatywne jest formą życia, w której człowiek, osiągając spokój w duszy (odrzucając złe pragnienia i uczucia, a także odcinając się od zgiełku i zamieszania różnych działań zewnętrznych) oraz będąc pod działaniem miłości do Boga, spędza czas — o tyle, o ile jest to możliwe tu na ziemi — na kontemplacji Boga lub Jego dzieł, czerpiąc radość z wizji Boga, którego kocha, i znajdując w tym otrzymywaniu dobra od Boga swoją doskonałość, i to w najwyższym stopniu. To pozwala człowiekowi na życie w separacji od wszystkiego, co istnieje poza Bogiem (z. 180, a. 1-8).

— *Czy to życie kontemplatywne wymaga wszystkich cnót?*

— Tak, życie kontemplatywne wymaga wszystkich cnót i przyczynia się do ich wydoskonalenia. Jednakże życie to samo w sobie zasadza się na pewnym działaniu własnym, w którego ramach wszystkie cnoty intelektualne i teologalne pozostają zawsze w najwyższym stopniu zależności od działania osobistego Ducha Świętego poprzez Jego dary (z. 180, a. 2).

— *Czym jest zatem życie aktywne?*

— Życie aktywne zawiera w sobie wszystkie działania i akty cnót moralnych, a szczególnie akty cnoty roztropności, gdyż jego właściwym przedmiotem są działania nakierowane na obecne życie i odpowiadające jego koniecznościom we wszystkich rzeczach, które tego życia dotyczą (z. 181, a. 1-4).

— *Która z tych dwóch form jest doskonalsza?*

— Doskonalsze jest bez wątpienia życie kontemplatywne, gdyż jest ono jakby przedsmakiem nieba na ziemi (z. 182, a. 1).

— *Czy życie kontemplatywne i aktywne, czyli praktykowanie cnót i darów, które się z nimi wiążą, odpowiadają dwóm stanom istniejącym wśród ludzi?*

— Tak, te dwa stany dotyczą ogólnego położenia każdego człowieka i stanu życia doskonałego.

— *Czym jest stan życia doskonałego?*

— Stan życia doskonałego odpowiada pewnym uwarunkowaniom życia, które wiążą się z tym, że człowiek w sposób stały i niezmienny jest pozbawiony pewnych więzów, które sprawiają, że jest niewolnikiem trosk i potrzeb życia codziennego. Dzięki uwolnieniu się od tych trosk i potrzeb może w sposób bardziej wolny oddawać się wyłącznie sprawom należącym do Boga lub Bożej miłości (z. 183, a. 1, 4).

— *Czy stan życia doskonałego jest tym samym, co sama doskonałość?*

— Nie, gdyż doskonałość polega na czymś wewnętrznym, podczas gdy doskonałość, o której mówimy, polega na stosunku warunków życia względem działań zewnętrznych (z. 184, a. 1).

— *Czy możemy osiąść doskonałość cnót i darów, czyli Bożego życia miłości, nie będąc w stanie życia doskonałego, a także czy może być odwrotnie, czyli czy ktoś może być w stanie życia doskonałego, nie mając doskonałej miłości?*

— Tak, obie te rzeczy są możliwe (z. 184, a. 4).

— *Jakie jest zatem znaczenie tego stanu doskonałości?*

— Takie jest jego znaczenie, że ten stan życia doskonałego ma ułatwiać w najlepszy sposób uzyskanie samej doskonałości; ponadto to właśnie w nim ta doskonałość faktycznie jest.

CZĘŚĆ DRUGA

— *Na czym zatem zasadza się ten stan życia doskonałego?*

— Na zobowiązaniu się na wieczność, dokonany w odpowiedniej i uroczystej formie, do praktykowania rzeczy, które należą do doskonałości, w tym co dotyczy organizacji życia zewnętrznego (tamże).

— *Kto znajduje się w tym stanie życia doskonałego?*

— Znajdują się w nim biskupi i osoby konsekrowane (z. 184, a. 5).

— *Dlaczego biskupi należą do tego stanu życia doskonałego?*

— Z tego powodu, że biskupi, w momencie gdy przyjmują swój urząd i funkcję pasterską, zobowiązują się do oddania swojego życia za swoje owieczki; dochodzi do tego w ramach uroczystej sakry biskupiej (z. 184, a. 6).

— *Co powoduje, że osoby konsekrowane należą do tego stanu życia doskonałego?*

— To, że w formie wieczystych ślubów wyrzekają się rzeczy tego świata, których mogliby godziwie używać, a robią to w tym celu, by w sposób bardziej wolny zajmować się rzeczami dotyczącymi Boga. Czynią to również w sposób uroczysty (z. 184, a. 5).

— *Który z tych dwóch stanów życia doskonałego jest doskonalszy?*

— Doskonalszym jest stan biskupi (z. 184, a. 7).

— *Dlaczego stan biskupów jest doskonalszy niż osób konsekrowanych?*

— Dlatego, że ten pierwszy ma się do tego drugiego tak jak ten, kto daje, ma się do tego, kto otrzymuje. Biskupi mają wynikający z ich stanu obowiązek posiadać doskonałość, do której osoby zakonne, w ramach swojego stanu, dopiero dążą (tamże).

— *W jaki sposób osoby zakonne dążą w ramach swojego stanu do osiągnięcia doskonałości?*

— Osoby zakonne w ramach swojego stanu dążą do osiągnięcia doskonałości przy pomocy trzech ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Umieszczają się oni w ten sposób jakby w szczęśliwym stanie niemożliwości popełnienia grzechu i szczęśliwej konieczności dobrego działania we wszystkich rzeczach (z. 186, a. 1-10).

— *Czy te trzy śluby są zasadnicze dla stanu życia doskonałego osób konsekrowanych?*

— Tak, te trzy śluby są zasadnicze dla stanu życia doskonałego osób konsekrowanych do tego stopnia, że bez nich stan zakonny nie istniałby (z. 186, a. 2-7).

— *Czy może istnieć wiele rodzin zakonnych spełniających jednocześnie te same zasadnicze warunki stanu zakonnego?*

— Tak, może istnieć wiele rodzin zakonnych spełniających jednocześnie te same zasadnicze warunki stanu zakonnego (z. 188).

— *Na czym polega różnorodność tych rodzin zakonnych, skoro wszystkie one spełniają te same warunki, jeśli chodzi o zasadnicze aspekty stanu zakonnego?*

— Zasada się ona na tym, że jest wiele rzeczy, w których ludzie mogą się poświęcić służbie Bogu, i sposobów, na które można tę służbę pełnić (z. 188, a. 1).

— *Jakie są dwie wielkie rodziny zakonne?*

— Tymi dwiema wielkimi rodzinami zakonnymi są te biorące swój początek od dwóch podstawowych form życia, o których była już mowa, czyli od życia kontemplatywnego i życia aktywnego (z. 188, a. 2-6).

— *Istnieją zatem rodziny zakonne, które prowadzą życie aktywne, podczas gdy inne cieszą się życiem kontemplatywnym?*

— Tak, istnieją rodziny zakonne, które prowadzą życie aktywne, podczas gdy inne cieszą się życiem kontemplatywnym.

— *Które rodziny zakonne prowadzą życie aktywne?*

— Te, w przypadku których większa część działań ich członków jest przyporządkowana służbie bliźniemu ze względu na Boga (z. 188, a. 2).

— *Które rodziny zakonne prowadzą życie kontemplatywne?*

— Te, w których całość działań ich członków jest przyporządkowana Bogu samemu (z. 188, a. 2, ad 2).

— *Która z tych dwóch rodzajów rodzin zakonnych jest doskonalsza?*

— Doskonalsze są rodziny zajmujące się życiem kontemplatywnym, z tą jednak uwagą, że najdoskonalsze ze wszystkich są te, których życie w zasadzie jest przeznaczone na kontemplację rzeczy Bożych oraz na oddawanie czci i służbę Bogu samemu, ale po to, by udzielić następnie bliźnim z nadmiaru ich kontemplacji i zachęcić ich także do oddawania czci i do służby Bogu (z. 188, a. 6).

— Czy fakt istnienia wielu rodzin zakonnych w Kościele na świecie jest wielkim dobrem?

— Nie ma niczego wspanialszego niż to współistnienie różnych rodzin zakonnych w Kościele i świecie, gdyż poza faktem, że stanowią one wybrane miejsca, gdzie praktykuje się w największej doskonałości wszystkie cnoty, to jeszcze przyczyniają się one do pomnożenia dobra dla ludzkości przez swe dzieła miłosierdzia, apostołatu oraz życie polegające na ofiarowywaniu się Bogu.

— Skąd się bierze w tych rodzinach zakonnych to wspaniałe praktykowanie wszystkich cnót wznoszące się aż do doskonałości?

— Bierze się ono z tego, że praktykują one te wszystkie cnoty, do praktykowania których wszyscy są zobowiązani, i starają się osiągnąć szczęście w niebie, co także jest obowiązkiem wszystkich, ale przykładają się do tego otwarcie i publicznie oraz na mocy swego powołania i obowiązków, jakie na siebie nałożyli.

— Gdzie można znaleźć to życie, poza którym żadna droga do Boga przez prawdziwe praktykowanie cnót nigdy nie byłaby możliwa?

— Tym życiem i drogą nie jest nikt inny niż Jezus Chrystus, czyli tajemnica Słowa, które stało się Ciałem. To jest Ten, którym teraz pozostaje nam się zająć w trzeciej części Katechizmu.

CZEŚĆ TRZECIA

Jezus Chrystus

(droga powrotu człowieka do Boga)

1. Tajemnica Jezusa Chrystusa, czyli Słowa, które stało się Ciałem, aby przyprowadzić człowieka do Boga

— *Czym jest tajemnica Jezusa Chrystusa, czyli Słowa, które stało się Ciałem?*

— Jest to fakt, całkowicie dla nas na ziemi niezrozumiały, że druga osoba Trójcy Świętej, Słowo, czyli jedyny Syn Boga, będący odwiecznie z Ojcem i Duchem Świętym, jedyny i prawdziwy Bóg, przez którego wszystko jest stworzone i który jest Panem wszystkiego, przyszedł w czasie na naszą ziemię, poprzez swoje Wcielenie w łonie Dziewicy Maryi, z której się narodził. Następnie dzielił z nami życie śmiertelnika i głosił Dobrą Nowinę w Palestynie, do której wysłał Go Ojciec. Jego lud Go nie rozpoznał, zdradził i wydał rzymskiemu prokuratorowi Poncjuszowi Piłatowi. Został On skazany i stracony na krzyżu, a następnie pogrzebany. Zstąpił do piekieł i zmarł, wstąpił do nieba trzeciego dnia. Wstąpił do nieba czterdzieści dni później. Siedzi po prawicy Boga Ojca, skąd rządzi swoim Kościołem, który ustanowił na ziemi i któremu zesłał swojego Ducha będącego jednocześnie Duchem Ojca, uświęcając ten Kościół przez sakramenty swojej łaski i przygotowując go w ten sposób do swojego powtórnego przyjścia na końcu czasów, kiedy osądzi żywych i umarłych, tych ostatnich wyprowadzając z ich grobów, aby ostatecznie oddzielić dobrych, których zabierze ze sobą do Królestwa swojego Ojca (gdzie zapewni im życie wieczne), od złych, których wypędzi, jako przeklętych przez niego i skazanych na męki wiecznego ognia.

2. Stosowność, konieczność i doskonałość Wcielenia

— *Czy to przyjście Syna Bożego na ziemię przez Wcielenie jest zgodne z tym, co wiemy o Bogu?*

— Tak, i nic nie mogłoby być bardziej zgodne z naszą wiedzą o Bogu niż to przyjście Syna Bożego na ziemię przez Jego Wcielenie. Wiemy bowiem, że Bóg jest samym dobrem i dobrem najwyższym, a do istoty dobra należy to, że to dobro udziela się innym. Bóg zaś nie mógł udzielić się stworzeniu we wspanialszy sposób niż poprzez tajemnicę swojego Wcielenia (III, z. 1, a. 1)

— *Czy to Wcielenie Syna Bożego było rzeczą konieczną?*

— Nie, Wcielenie Syna Bożego rozpatrywane jako takie nie jest w żadnym wypadku konieczne. Jednak biorąc pod uwagę upadek rodzaju ludzkiego spowodowany przez grzech pierwszego człowieka, to jeśli Bóg zechciał podnieść cały rodzaj ludzki, i to w sposób najdoskonalszy, a szczególnie, jeśli pragnął pełnego i całkowitego zadośćuczynienia za ten grzech – było konieczne, aby sam Bóg-Człowiek zajął się tym grzechem i go odkupił (III, z. 1, a. 2).

— *Czy zatem Syn Boga wcielił się z powodu grzechu ludzkiego i po to, by człowieka odkupić?*

— Tak, Syn Boga wcielił się z powodu grzechu ludzkiego i po to, by człowieka odkupić (III, z. 1, a. 3, 4).

— *Ale z jakiego powodu Syn Boży nie wcielił się zaraz po upadku pierwszego człowieka?*

— Stało się to z tego powodu, że koniecznym było, by rodzaj ludzki przyjął i zrozumiał swoją nędzę oraz potrzebę posiadania Boga-Zbawiciela, a także dlatego, aby ten Bóg-Zbawiciel mógł być poprzedzony długim szeregiem proroków zapowiadających Jego przyjście (III, z. 1, a. 5, 6).

— *Na czym polega to Wcielenie Syna Bożego?*

— Polega ono na tym, że natura boska i natura ludzka, każda zachowując to, co jest dla niej istotne, są substancjalnie i nierozdzielnie zjednoczone w jedności jednej i tej samej osoby boskiej, którą jest osoba Syna Bożego (III, z. 2, a. 1-6).

10. W tej części katechizmu autor odnosi się wielokrotnie do innej części *Summy*. Dlatego w polskiej edycji zdecydowaliśmy się w całym tym rozdziale poprzedzać oznaczenia kwestii także oznaczeniem części *Summy*.

— *Dlaczego w osobie Syna, a nie Ojca lub Ducha Świętego, dokonano się Wcielenie?*

— Dlatego, iż cechy, jakie posiada Syn w ramach Bóstwa, przynależące Mu jako Słowu, którego dotyczy wszystko, co odnosi się do mądrości, przez którą Bóg stworzył wszystkie rzeczy, sprawiły, że Wcielenie jest szczególnie zgodne z tajemnicą odkupienia upadłej ludzkości. Ponadto Syn, z tego powodu, że pochodzi od Ojca, mógł być przez Niego posłanym, by następnie samemu posłać Ducha Świętego jako owoc dokonanego przez siebie odkupienia (III, z. 3, a. 8).

3. Co Syn Boży przyjął i dzięki czemu zjednoczył się z nami w swoim Wcieleniu

— *Kiedy mówimy, że Syn Boży wcielił się, czyli że Słowo stało się Ciałem, albo że stało się człowiekiem, to co oznaczają te wyrażenia w odniesieniu do tego, co Słowo, czyli Syn Boży, przyjęło od nas i zjednoczyło w swojej osobie?*

— Wszystkie te wyrażenia oznaczają, że Słowo, czyli Syn Boży, aby zjednoczyć we własnej osobie naszą ludzką naturę, przyjął dokładnie taką ludzką naturę, jaką ona jest w każdym z poszczególnych potomków pierwszego człowieka po grzechu Adama (III, z. 4, a. 1-6).

— *Czy wynika z tego, że w Słowie wcielonym, czyli w Synu Bożym, który stał się człowiekiem, jest jakaś jednostka ludzka?*

— Nie, w żadnym razie. Jest w Nim zindywidualizowana natura ludzka, ale nie jako jakaś jednostka ludzka czy osoba ludzka, gdyż natura ta jest zindywidualizowana w jedynej osobie Słowa, czyli Syna Bożego (III, z. 4, a. 3).

— *Czy wcielony Syn Boży ma zatem ciało podobne naszemu, składające się z krwi i kości, tak samo jak nasze, oraz posiadające te wszystkie części, zmysły i organy co nasze ciała?*

— Tak, wcielony Syn Boży ma ciało podobne naszemu, składające się z krwi i kości, tak samo jak nasze, oraz posiadające te wszystkie części, zmysły i organy co nasze ciała (III, z. 5, a. 1, 2).

— *Czy ma także taką jak nasza duszę, z wszystkimi jej częściami, władzami oraz z takim jak nasze rozumem i wolą?*

— Tak, ma także duszę taką jak nasza, z wszystkimi jej elementami, władzami oraz z takim jak nasze rozumem i wolą, czyli taką duszę, jaka została opisana w części Katechizmu opisującej naszą naturę jako dzieło Boga (III, z. 5, a. 3, 4).

— Czy w tym samym czasie Syn Boży zjednoczył w sobie wszystko, co stanowi o naszej ujednostkowionej naturze ludzkiej w całej pełni jej integralności?

— Tak, w tym samym czasie Syn Boży zjednoczył w sobie wszystko, co stanowi o naszej ujednostkowionej naturze ludzkiej, w całej pełni jej integralności, ale przyjął to w ramach pewnego porządku (III, z. 6, a. 1-6).

— Na czym polega ten porządek, w którego ramaco Syn Boży przyjął naturę ludzką i jej elementy?

— Polega on na tym, że Syn Boży przyjął ciało i wszystkie jego elementy ze względu na duszę, a duszę i jej władzę ze względu na ducha, a ciało, duszę i ducha ze względu na naturę ludzką, o której istocie i integralności stanowią wszystkie te elementy (III, z. 6, a. 1-5).

— Czy zjednoczenie natury ludzkiej i wszystkich jej elementów w osobie Syna Bożego zostało uczynione bezpośrednio i natychmiastowo, bez udziału w tym akcie żadnej rzeczywistości stworzonej, która pośredniczyłaby pomiędzy tą naturą i jej elementami a osobą Syna Bożego?

— Tak, zjednoczenie natury ludzkiej i wszystkich jej elementów w osobie Syna Bożego zostało uczynione bezpośrednio, natychmiastowo i bez żadnego udziału rzeczywistości stworzonej, która pośredniczyłaby pomiędzy tą naturą i jej elementami a osobą Syna Bożego. Powodem tego było to, że to zjednoczenie dotyczy bytu i osoby Syna Bożego, która udzieliła się naturze ludzkiej i wszystkim jej elementom (III, z. 6, a. 6).

4. O przywilejach i prerogatywach, co do których Syn Boży chciał, by była nimi obdarzona natura ludzka, z którą zjednoczył się w swoim Wcieleniu. Łaska uświęcająca. Cnoty. Dary Ducha Świętego. Łaski darmo dane

— Czy jednak w naturze ludzkiej, przyjętej przez osobę Słowa Bożego, i we władzach jej duszy nie ma pewnych rzeczy stworzonych niewynikających z żadnej zasługi, czyli należących do porządku darmowego, które jednoczą tę naturę z Bogiem?

— Tak, te rzeczywistości stworzone niewynikające z żadnej zasługi znajdują się w naturze ludzkiej zjednoczonej w osobie Syna Bożego i we władzach jej duszy. Jednakże nie

służą one do tego, aby zjednoczyć naturę ludzką z osobą Syna Bożego, ale przeciwnie, są raczej następstwami tego zjednoczenia, a ich obecność jest konieczna ze względu na absolutnie doskonałą transcendencję osoby Syna Bożego (tamże).

— ***Jakie są te rzeczywistości stworzone niebędące efektem żadnej zasługi, które są w naturze ludzkiej zjednoczonej w osobie Syna Bożego jako skutek tego zjednoczenia i są konieczne ze względu na absolutnie doskonałą transcendencję osoby Syna Bożego?***

— Są to: przede wszystkim łaska uświęcająca w Jego duszy; wszystkie cnoty z wyjątkiem wiary i nadziei w jej władzach; wszystkie dary Ducha Świętego; wszystkie łaski darmo dane, które mają za cel objawienia prawdy Bożej w świecie, nie wykluczając łaski prorokowania (w tym, co wiąże się w niej ze stanem prorockim jako takim) (III, z. 7, a. 1-8).

— ***Jaka była rola łaski uświęcającej w duszy zjednoczonej w osobie Syna Bożego?***

— Jej rolą było, i nadal będzie przez całą wieczność, pozwolenie, by dusza miała udział w istocie natury boskiej i by mogła ona kierować się, w ramach swych władz, zasadami działania Bożego, którymi są cnoty i dary (III, z. 7, a. 1).

— ***Dlaczego dusza ludzka, zjednoczona w osobie Syna Bożego, musiała mieć wszystkie cnoty, ale z wyjątkiem cnót wiary i nadziei?***

— Dlatego, że te dwie cnoty w pewnym sensie zawierają w sobie niedoskonałość, która była nie do pogodzenia z doskonałością duszy ludzkiej zjednoczonej w osobie Syna Bożego (III, z. 7, a. 3, 4).

— ***Na czym polega ta niedoskonałość?***

— Polega ona na tym, że wiara zakłada, że nie widzi się tego, w co się wierzy, a nadzieja kieruje się ku Bogu, którego się jeszcze nie osiągnęło w jasnej wizji uświęcającej (tamże).

— ***Czym są te łaski darmo dane, które mają za przedmiot, czyli za cel, objawienie prawdy Bożej w świecie, a które musiały się znaleźć w naturze ludzkiej zjednoczonej w osobie Syna Bożego?***

— Są to przywileje wymienione przez Świętego Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian, w rozdziale 12, wersecie 8 i następnych, czyli: dar wiary, dar mądrości, umiejętność, łaska uzdrawiania, dar czynienia cudów, prorocтво, rozpoznawanie duchów, dar języków i łaska tłumaczenia (III, z. 7, a. 7).

— *Czy wiara jako łaska darmo dana jest czymś innym niż cnota wiary?*

— Tak, gdyż chodzi w tym przypadku o posiadanie nadzwyczajnej pewności w rzeczach dotyczących prawd Bożych, która powoduje, że ktoś jest zdolny do nauczania innych o tych prawdach (I-II, z. 111, a. 4, ad 2).

— *Czy mądrość i umiejętność, wymienione wśród łask darmo danych, są czymś innym niż cnoty intelektualne i dary Ducha Świętego, które również noszą nazwy mądrości i umiejętności?*

— Tak, te łaski oznaczają pewną obfitość wiedzy i mądrości, które powodują, że ten, kto je przyjmuje, może nie tylko sam znać rzeczy Boże, ale może także nauczać o nich innych oraz zwalczać przeciwników (I-II, z. 111, a. 4, ad 4).

— *Czy Syn Boży, żyjąc na ziemi, używał łaski darmo danej, która nosi nazwę mówienia językami?*

— Syn Boży, żyjąc na ziemi, nie używał łaski darmo danej, która nosi nazwę mówienia językami, gdyż Jego nauczanie było ograniczone do Żydów posługujących się przecież tym samym co On językiem, choć posiadał jednak w stopniu doskonałym tę łaskę, tak jak i wszystkie inne, więc mógłby się nią posłużyć, jeśliby miał ku temu sposobność (III, z. 7, a. 7, ad 3).

— *Co należy rozumieć przez to, że wcielony Syn Boży posiadał w ramach natury ludzkiej łaskę prorocką w tym, co zakładał stan prorocki w ścisłym tego słowa znaczeniu?*

— Należy rozumieć to, że Syn Boży podczas swojego życia na ziemi miał takie życie jak my i z tego powodu był oddalony od spraw niebieskich, o których nam mówił, choć w wyższych częściach swojej duszy żył pośród tajemnic Bożych, których miał pełny ogląd i całkowite posiadanie. Właściwym dla proroka jest mówienie o rzeczach, które są oddalone i niedostępne widzeniu tych, którym o nich mówi i wśród których żyje (III, z. 7, a. 8).

— *W jakiej relacji są te łaski darmo dane z łaską uświęcającą i cnotami oraz darami, łaskami towarzyszącymi?*

— Łaska uświęcająca i cnoty oraz dary, które jej towarzyszą, mają za przedmiot uświęcenie tego, który je posiada, podczas gdy łaski darmo dane istnieją ze względu na dzieła apostołskie wśród ludzi (I-II, z. 111, a. raz 4).

— *Czy te dwa rodzaje łask mogą być od siebie rozdzielone?*

— Tak, gdyż wszystkie sprawiedliwe i święte dusze posiadają łaskę uświęcającą z cnotami i darami jej towarzyszącymi, a łaski darmo dane są udziałem wyłącznie tych, którzy

mają do wypełnienia zadanie służby innym. Ponadto, choć u tych ostatnich te dwa rodzaje łaski są zazwyczaj związane, to jednak mogą także być rozdzielone, jak to było w przypadku Judasza, który był zły, ale który jednak posiadał łaski darmo dane udzielone wszystkim apostołom.

— *Czy w naturze ludzkiej, którą przyjął Syn Boży, wszystkie te rodzaje łaski były razem połączone i wyniesione na najwyższy poziom doskonałości?*

— Tak, w naturze ludzkiej, którą przyjął Syn Boży, wszystkie te rodzaje łaski były razem połączone i wyniesione na najwyższy poziom doskonałości (III, z. 7, a. 1, 8).

— *Dlaczego tak było w Jego przypadku?*

— Dlatego, że posiadał On nieskończenie wielką godność i był przeznaczony do tego, by być najwspanialszym Nauczycielem wiary (III, z. 7, a. 7).

5. Pełnia łaski w naturze ludzkiej wcielonego Syna Bożego

— *Czy powinniśmy mówić, że w naturze ludzkiej, którą przyjął Syn Boży, łaska znajduje się w całej jej pełni?*

— Tak, w naturze ludzkiej, którą przyjął Syn Boży, łaska znajduje się w całej jej pełni w tym sensie, że nie ma niczego, co miałyby odniesienie do łaski, a nie znajdowało się w tej naturze, którą przyjął Syn Boży - a wszystko to jest w niej w najwyższym możliwym stopniu doskonałości w ramach porządku łaski (III, z. 7, a. 9).

— *Czy ta pełnia łaski jest właściwa dla natury ludzkiej w osobie Syna Bożego?*

— Tak, jest dla niej jak najbardziej właściwa, gdyż pochodzi ona z bliskości tej natury w samej osobie Syna Bożego z naturą boską, będącą źródłem łaski, a rola Syna Bożego mającego także naturę ludzką, polega na udzielaniu przez Niego ludziom tej łaski, którą posiada w nadmiarze (III, z. 7, a. 10).

— *Czy możemy powiedzieć, że łaska udzielona naturze ludzkiej Syna Bożego miała charakter nieskończony?*

— Tak, w pewnym sensie możemy tak powiedzieć. Jeśli bowiem chodzi o łaskę zjednoczenia, to rzeczywiście jest ona po prostu nieskończona, gdyż nie jest niczym innym dla natury ludzkiej, jak faktem zjednoczenia jej z naturą boską w osobie Syna Bożego.

Jeśli chodzi o łaskę uświęcającą wraz ze wszystkim, co jej towarzyszy, to nie ma ona ograniczeń w porządku aktualnym łaski. Jednakże w stosunku do wszystkich innych ludzi, którzy w niej mają udział, jest w niej jako takiej coś stworzonego, a zatem w konsekwencji skończonego (III, z. 7, a. 11).

— *Czy udzielona w ten sposób łaska może być w naturze ludzkiej Syna Bożego dodatkowo zwiększona?*

— Jeśliby brać pod uwagę moc Boga, która jest nieskończona, to teoretycznie ta łaska mogłaby być zwiększona, jednakże jeśli weźmie się pod uwagę aktualny porządek łaski ustanowiony przez Boga, to ta łaska zwiększona być nie może (III, z. 7, a. 12).

— *Jakie są relacje tej łaski w stosunku do łaski zjednoczenia?*

— Łaska ta, w naturze ludzkiej przyjętej przez Syna Bożego, jest rezultatem łaski zjednoczenia i jest do niej proporcjonalna (III, z. 7, a. 13).

— *Jak nazywamy łaskę zjednoczenia, przyczynę i zasadę każdej innej łaski w naturze ludzkiej będącej w osobie Syna Bożego?*

— Nazywamy ją łaską unii hipostatycznej. Nazwa ta pochodzi od greckiego słowa oznaczającego osobę. Wyrażenie to jest użyte dlatego, że zjednoczenie to jest czymś jedynym w swoim rodzaju i dla nas niemożliwym do zrozumienia; jego powodem jest darmowe działanie osoby Syna Bożego, który działając wraz z Ojcem i Duchem Świętym, podniósł tę naturę ludzką, z którą się zjednoczył, w bezmiar godności i czci związanych bezpośrednio z naturą boską osoby Syna Bożego.

6. Łaska chrystusowa wcielonego Syna Bożego w jego naturze ludzkiej

— *Poza tą łaską, o której właśnie była mowa — według dwóch jej rodzajów, jakimi są łaska uświęcająca wraz ze wszystkim, co jej towarzyszy, i łaski darmo dane wynikające w naturze ludzkiej przyjętej przez Syna Bożego z łaski unii hipostatycznej oraz zadania, jakie Syn Boży miał, żyjąc pośród nas w tej naturze — czyli łaską, która najbardziej jest odpowiednia wcielonemu Synowi Bożemu według tego, jakim był w swej osobie jako konkretny odrębny od innych ludzi człowiek — to czy w przypadku wcielonego Syna Bożego nie można mówić jeszcze o czymś, co nazywamy łaską chrystusową, która przynależy się Mu jako Panu i Głowie Ciała Mistycznego, jakim jest Kościół?*

— Tak, w przypadku wcielonego Syna Bożego należy jeszcze wspomnieć o łasce chrystusowej, która przynależy się Mu ze względu na to, że jest On Głową swojego Ciała Mistycznego, czyli Kościoła (III, z. 8).

— *Co należy rozumieć przez to, że wcielony Syn Boży jest głową swojego ciała, czyli Kościoła?*

— Należy przez to rozumieć, że Syn Boży, żyjąc w naturze ludzkiej, zajmuje w porządku bliskości do Boga pierwsze miejsce i posiada doskonałość absolutną oraz pełnię wszystkiego, co wiąże się z porządkiem łaski, oraz ma moc przekazywania wszystkiego, co należy do tego porządku tym wszystkim, którzy z jakiegoś powodu mają udział w dobrach tego porządku (III, z. 8, a. 1).

— *Czy tylko w stosunku do duszy, czy także do ciała wcielony Syn Boży jest głową i szefem wszystkich ludzi, którzy są częścią Jego Kościoła?*

— Wcielony Syn Boży jest nazywany głową i szefem ludzi, którzy są częścią Jego Kościoła, także co do ciała. Oznacza to, że człowieczeństwo Syna Bożego nie tylko w aspekcie Jego duszy, ale też w aspekcie Jego ciała jest narzędziem bóstwa, mającym na celu rozprzestrzenienie dobra porządku nadprzyrodzonego – najpierw w duszach ludzi, a następnie także w ich ciałach. Jest to konieczne zarówno tu, na ziemi, po to, by ciało pomagało duszy w praktykowaniu dzieł sprawiedliwości, jak i będzie to potrzebne w czasie chwalebnego zmartwychwstania, by ciało miało także udział w dobrach nieśmiertelności i w chwale, będących w nadmiarze w duszy uwielbionej (III, z. 8, a. 2).

— *Czy wcielony Syn Boży ma być w ten sposób głową i szefem wszystkich ludzi?*

— Tak, ale należy brać pod uwagę ludzi w kontekście powszechnej historii ludzkości. Ci, którzy żyjąc już na ziemi, umarli w ostatecznej niepokucie, nie należą już do Niego i są od Niego na zawsze odłączeni. Ci zaś, którzy - przeciwnie - żyli na ziemi życiem łaski, znajdują się teraz w chwale i należą do Niego w sposób doskonały, a zatem jest On ich głową. Jest On też szefem i głową wszystkich tych, którzy są z Nim złączeni przez łaskę, a znajdują się w czyśćcu lub na ziemi; tych, którzy są z Nim aktualnie zjednoczeni, nawet jedynie poprzez samą wiarę bez miłości; oraz tych, którzy nie są z Nim jeszcze zjednoczeni, nawet poprzez wiarę, ale którzy mają tego zjednoczenia dostąpić pewnego dnia według dekretów predestynacji Bożej; na koniec tych, którzy żyjąc jeszcze na ziemi, mają możliwość być z Nim złączeni, choć nigdy w rzeczywistości z Nim złączeni nie będą (III, z. 8, a. 3).

CZĘŚĆ TRZECIA

— *Czy można powiedzieć, że wcielony Syn Boży jest także głową i Panem aniołów?*

— Tak, wcielony Syn Boży jest także głową i Panem aniołów, gdyż w stosunku do wielości bytów przyporządkowanych temu samemu celowi, którym jest czerpanie z łaski, zajmuje On pierwsze miejsce i posiada pełnię dóbr porządku nadprzyrodzonego oraz udziela wszystkim z tego nadmiaru łask (III, z. 8, a. 4).

— *Czy łaska chrystusowa należna wcielonemu Synowi Bożemu ze względu na to, że przyjął On naturę ludzką - przez którą, jak to zostało powiedziane, jest głową Kościoła w całej jego historii - to ta sama łaska, która przynależy wcielonemu Synowi Bożemu jako konkretnemu człowiekowi, różnemu od innych ludzi, a także od aniołów?*

— Tak, jest to ta sama łaska co do istoty, jednakże określamy ją dwoma nazwami jako łaskę chrystusową i łaskę osobistą z powodu podwójnej roli, w jakiej jest ona rozpatrywana: po pierwsze jako ta, która ozdabia naturę ludzką właściwą wcielonemu Synowi Bożemu, po drugie jako ta, która jest przekazywana tym wszystkim, którzy są Mu podlegli (III, z. 8, a. 5).

— *Czy fakt bycia głową Kościoła jest absolutnie prerogatywą wcielonego Syna Bożego?*

— Tak, w tym, co należy do przekazywania dóbr wewnętrznych w ramach porządku łaski, tylko człowieczeństwo wcielonego Syna Bożego ma moc usprawiedliwienia człowieka wewnętrznie z powodu swojego zjednoczenia z bóstwem w osobie Słowa. Jednakże jeśli chodzi o zewnętrzne rządzenie w Kościele, inni ludzie także mogą być i są powoływani do różnych funkcji i godności jako szefowie lub zarządzający bądź jakąś częścią Kościoła, jak biskupi w ich diecezjach, bądź całością Kościoła, to jest tymi, którzy są jeszcze na etapie drogi ziemskiej, jak to jest w przypadku papieża w czasie trwania jego pontyfikatu. Są oni głowami z tą różnicą, że tak naprawdę są postawieni niejako na miejsce prawdziwego szefa i głowy, od której wszystko zależy, czyli Jezusa Chrystusa, a zatem, sprawując różne funkcje i godności, są tylko Jego zastępcami i działają tylko w Jego imieniu (III, z. 8, a. 6).

— *Zatem tylko Jezus Chrystus, czyli wcielony Syn Boże, jest tym, do którego w ostatecznym rozrachunku wszystko się odnosi i sprowadza w aspekcie tego zbawczego działania oraz działania dotyczącego dobra nadprzyrodzonego dla wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób mają w tym dobru udział?*

— Tak, dokładnie tak jest: tylko Jezus Chrystus, czyli wcielony Syn Boże, jest tym, do którego w ostatecznym rozrachunku wszystko się odnosi i sprowadza w aspekcie tego

zbawczego działania i działania dotyczącego dobra nadprzyrodzonego dla wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób mają w tym dobru udział.

— *Czy jest ktoś o przeciwnej roli, odnoszącej się do złych działań, odwracających ludzi od Boga i kierujących ich do ich zguby, czyli jakiś szef i głowa, który jest w porządku zła kimś podobnym do tego, kim jest Jezus Chrystus w porządku dobra?*

— Tak, a tym szefem złych jest nie kto inny jak Szatan, głowa zbuntowanych demonów (III, z. 8, a. 7).

— *W jaki sposób i w jakim sensie szef zbuntowanych demonów, Szatan, jest w porządku zła głową i szefem złych, tak jak Jezus Chrystus jest szefem i głową wszystkich, którzy należą do Jego Kościoła?*

— Nie jest on szefem w tym sensie, że mógłby wewnętrznie przekazywać zło, tak jak Jezus Chrystus przekazuje dobro, jednakże jest on przywódcą w taki sposób, że w ramach porządku odnoszącego się do rządów zewnętrznych działa tak, by odwrócić ludzi od Boga, wprost przeciwnie niż Jezus Chrystus, który dąży do tego, by zwrócić ludzi ku Bogu. Wszyscy, którzy grzeszą, naśladują bunt i pychę Szatana, tak jak wszyscy dobrzy naśladują poddanie i posłuszeństwo Jezusa Chrystusa (tamże).

— *Prawdę jest zatem, że z powodu tego radykalnego i zasadniczego przeciwieństwa, pomiędzy Jezusem Chrystusem, głową i szefem dobrych, oraz Szatanem, szefem i głową złych, istnieje jakby stan osobistej walki, który jest właściwym wyjaśnieniem przebiegu starcia dobrych ze złymi w całej historii?*

— Tak właśnie jest. W rzeczywistości, jeśli nie sprowadzimy historii do tej nieustannej walki pomiędzy Szatanem i Jezusem Chrystusem, to tak naprawdę nic prawdziwego nie będziemy o niej mogli powiedzieć.

— *Czy ta walka przybierze pewnego dnia specjalną formę, a mianowicie taką, że Szatan maksymalnie nasili całe swoje zło i moc szkodenia każdemu człowiekowi, tak jak Syn Boży w ramach swojej ludzkiej natury, którą zjednoczył ze swoją osobą, używa mocy zbawczej?*

— Tak, a będzie tak podczas panowania Antychrysta.

— *Czy Antychryst będzie zatem specjalnym tytułem szefa i głowy złych?*

— Tak, Antychryst będzie specjalnym tytułem szefa i głowy złych, gdyż będzie w nim więcej zła niż w jakimkolwiek człowieku przed nim. Będzie on w najwyższym stopniu podporą Szatana, starając się zgubić ludzi i zniszczyć królestwo Jezusa Chrystusa, ze złośliwością środków działania, które będą godne księcia demonów (III, z. 8, a. 8).

— *Jak każdy człowiek ma się zachować wobec tej generalnej walki dwóch wrogich sobie szefów ludzkości?*

— Niezależnie od tego, co by się działo, nigdy nie paktować z tymi, którzy należą do Szatana, i z jego sojusznikami; należy zaś gromadzić się pod sztandarem Jezusa Chrystusa i walczyć dzielnie tak, by z Nim pozostać na zawsze.

7. Wiedza, którą miał Syn Boży za sprawą natury ludzkiej; wiedza uświęcająca; wiedza wlna; wiedza empiryczna

— *Czy poza łaską, o której była mowa i która jest właściwa dla natury ludzkiej Syna Bożego, są jakieś inne prerogatywy związane z tą naturą?*

— Tak, są to przede wszystkim prerogatywy związane z wiedzą (III, z. 9-12).

— *Jaki rodzaj wiedzy posiadał wcielony Syn Boży w naturze ludzkiej, z którą zjednoczył się w ramach unii hipostatycznej?*

— Są trzy rodzaje wiedzy posiadanej przez wcielonego Syna Bożego, a mianowicie: wiedza posiadana przez błogosławionych w niebie za sprawą wejrzenia w istotę Boga; wiedza wlna, która pozwala duszy znać wszystkie rzeczy na sposób wiedzy przyrodzonej, ale która została wzbudzona w duszy jednym i bezpośrednim aktem wlnia przez Słowo tych wszystkich koniecznych dla takiego poznania idei i pojęć; a na końcu wiedza empiryczna, czyli nabyta, pochodząca z normalnych i naturalnych dla nas działań władz w człowieku, pozwalających poznawać świat zewnętrzny za pomocą zmysłów (III, z. 9, a. 2-4).

— *Czy wiedza, posiadana przez błogosławionych w niebie dzięki wizji istoty Boga, a otrzymana przez wcielonego Syna Bożego w ramach natury ludzkiej, z którą zjednoczył się poprzez unię hipostatyczną, miała szczególny stopień doskonałości?*

— Tak, miała ona szczególny stopień doskonałości, przekraczający w najwyższym stopniu stopień wiedzy wszystkich innych błogosławionych, aniołów i ludzi, niezależnie od tego, jak wspaniała i doskonała byłaby ich wiedza. Od pierwszego momentu wcielony Syn Boży, w swojej naturze ludzkiej i w Słowie Bożym, którym sam był, mógł widzieć

wszystko tak, że nie było niczego - co w jakikolwiek sposób zaistniało w teraźniejszości, przeszłości albo miało wydarzyć się w przyszłości, i co dotyczyłoby działań, słów, myśli odnoszących się do wszystkich łącznie i każdego z osobna momentów w czasie – czego wcielony Syn Boży by nie znał, od pierwszej chwili swojego wcielenia, przez naturę ludzką, z którą zjednoczył się hipostatycznie w Słowie Bożym, którym też sam był (III, z. 10, a. 2-4).

— *Czy wiedza wlana, którą posiadał wcielony Syn Boży w swojej naturze ludzkiej, miała szczególnie stopień doskonałości?*

— Tak, gdyż znał On w swojej naturze ludzkiej w ramach porządku wiedzy wszystko, co może wiedzieć rozum ludzki używający wrodzonego światła, które w nim jest, i wszystko, co Boskie objawienie może pokazać rozumowi ludzkiemu, w tym, co odnosi się do daru mądrości i daru proroctwa, czy jakiegokolwiek innego daru Ducha Świętego - w stopniu doskonałości i pełni absolutnie transcendentnym, i to nie tylko w relacji do innych ludzi, ale także w stosunku do wiedzy aniołów (III, z. 11, a. 1, 3, 4).

— *W jaki sposób w duszy ludzkiej wcielonego Syna Bożego znajdowała się wiedza nabyta, czyli empiryczna?*

— Znajdowała się ona w Jego duszy ten sposób, że przez nią znał On wszystko, do czego intelekt ludzki mógł dojść przy pomocy zmysłów. Pewien postęp w wiedzy był dla Niego możliwy w takim zakresie, w jakim Jego rozumienie ludzkie miało okazję ćwiczyć się, pracując nad nowymi informacjami pochodzącymi od zmysłów; jednakże nie miał nigdy potrzeby uczenia się od żadnego ludzkiego mistrza, gdyż miał już wszystko nabyte przez samego siebie za sprawą kontaktu z dziełami Bożymi, a tego żaden mistrz ludzki nie byłby w stanie Go w Jego ziemskim życiu nauczyć (III, z. 12, a. 1-3).

— *Czy powinniśmy mówić, że wcielony Syn Boży nie musiał niczego uczyć się od aniołów, jeśli chodzi o Jego naturę ludzką?*

— Tak, wcielony Syn Boży nie musiał niczego uczyć się od aniołów, w tym, co odnosi się do Jego natury ludzkiej, ale wszystko, co miał, jeśli chodzi o wiedzę, pochodziło albo bezpośrednio od Słowa, którym był, albo też od naturalnego światła Jego własnego intelektu, właściwego Jego naturze ludzkiej, kiedy korzystał z informacji dostarczonych Mu przez zmysły; każdy inny sposób przyjmowania wiedzy od kogoś byłby dla Niego niegodny (III, z. 12, a. 4).

8. Moc, jaką posiada Syn Boży w swojej naturze ludzkiej, z którą zjednoczył się poprzez unię hipostatyczną

— *Czy poza prerogatywami dotyczącymi wiedzy wcielony Syn Boży miał jeszcze jakieś inne prerogatywy dotyczące Jego natury ludzkiej i wynikające z unii hipostatycznej?*

— Tak, a dotyczyły one Jego mocy (III, z. 13).

— *Jaka była moc duszy ludzkiej wcielonego Syna Bożego?*

— Była to moc naturalna duszy ludzkiej, czyli substancjalnej formy ciała, które chciał przyjąć jako śmiertelne, ponadto moc właściwa tej duszy ludzkiej w porządku łaski, w takim zakresie, w jakim powinna ona ze swojej pełni przekazywać łaskę wszystkim tym, którzy Mu podlegają. Ponadto w naturze ludzkiej wcielonego Syna Bożego dusza miała specjalny przywilej instrumentalnej partycypacji w mocy Bożej, który powodował, że właśnie za pośrednictwem duszy wcielonego Syna Bożego dokonały się cuda przemieniające rzeczy, by te były zgodne z celem Wcielenia, którym jest odnowienie wszystkich rzeczy zarówno w niebie, jak i na ziemi, według planu odnowy wyznaczonego przez Boga (III, z. 13, a. 1-4).

9. Niedoskonałości przyjęte w naturze ludzkiej przez Syna Bożego: dotyczące ciała i dotyczące duszy

— *Czy obok prerogatyw dotyczących łaski, wiedzy i mocy wcielony Syn Boży przyjął także w naturze ludzkiej, z którą zjednoczył się w unii hipostatycznej, pewne niedoskonałości odnoszące się do Jego ciała i duszy?*

— Tak, było to niezbędne ze względu na cel Wcielenia, czyli na to, by przez Wcielenie Syn Boży mógł zadośćuczynić za nasze grzechy, pojawiając się na tej ziemi jako jeden z nas i pozwalając wierze osiągnąć pełnię jej zasługi, a na koniec służąc nam za przykład poprzez praktykowanie wspaniałych cnót cierpliwości i ofiary (III, z. 14, 15).

— *Jakie były te niedoskonałości ciała przyjęte przez wcielonego Syna Bożego w naturze ludzkiej, z którą zjednoczył się poprzez unię hipostatyczną?*

— Były to niedoskonałości, braki i słabości, będące w całej naturze ludzkiej efektem pierwszego grzechu pierwszego człowieka, czyli: głód, pragnienie, śmierć i inne rze-

czy tego typu. Jednakże wcielony Syn Boży nie miał słabości będących wynikiem grzechów osobistych lub dziedzicznych albo efektem niewłaściwego poczęcia (III, z. 14, a. 1).

— ***Czy ciało wcielonego Syna Bożego, poza wymienionymi niedoskonałościami, było w najwyższym stopniu doskonałe i piękne?***

— Tak, ciało wcielonego Syna Bożego, poza wymienionymi niedoskonałościami, było w najwyższym stopniu doskonałe i piękne, gdyż taki stan był najbardziej odpowiedni ze względu na godność Słowa Bożego zjednoczonego w unii hipostatycznej z ciałem ludzkim i na działanie Ducha Świętego, który bezpośrednio utworzył to ciało w łonie Dziewicy Maryi, jak o tym niedługo będzie mowa.

— ***Jakie były niedoskonałości dotyczące duszy?***

— Były to: przede wszystkim możliwość odczuwania bólu spowodowanego przez to, co boleśnie oddziaływało na ciało, szczególnie przez uszkodzenia ciała, które musiało cierpieć podczas swojej męki; następnie poruszenia wewnętrzne należące do porządku afektywnego uczuciowego albo porządku afektywnego zmysłowego, które mogły odczuwać zło teraźniejsze lub zagrażające, takie jak smutek, strach, gniew, z tą jednak uwagą, że te poruszenia w duszy ludzkiej wcielonego Syna Bożego w najwyższym stopniu były zgodne z rozumem, któremu pozostawały całkowicie podporządkowane (III, z. 15, a. 1-9).

— ***Czy można powiedzieć, że wcielony Syn Boży, żyjąc na ziemi, jednocześnie szedł drogą zmierzającą ku szczęściu w niebie i był jednocześnie u jej kresu?***

— Tak, gdyż tym, co jest właściwe dla duszy w stanie szczęśliwości, jest czerpanie w pełni ze szczęśliwości za sprawą wizji uszczęśliwiającej, w której ogląda się istotę Boga. Jednakże w tym, co dotyczy oddziaływania szczęśliwości duszy na ciało, to za sprawą działania nadprzyrodzonego i ze względu na nasze zbawienie wcielony Syn Boży miał cieszyć się tym po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, podczas swojego śmiertelnego życia czekając na to jak na nagrodę, na którą musiał zasłużyć i którą musiał zdobyć (III, z. 15, a. 10).

10. O skutkach wcielenia Syna Bożego rozpatrywanych w ich istocie i ze względu na to, że Syn Boży jest wcielonym Słowem. W jaki sposób możemy o tym mówić

— *Do jakich wniosków dochodzimy, gdy rozpatrujemy wcielonego Syna Bożego jako takiego i ze względu na Jego Wcielenie?*

— Dochodzimy do tego, że możemy prawdziwie mówić, iż Bóg jest człowiekiem, gdyż Osoba Boska jest również człowiekiem; że człowiek jest Bogiem, gdyż osoba, która jest naprawdę człowiekiem, jest osobą, która jest Bogiem; że wszystko, co przynależy naturze ludzkiej i jest jej właściwe, może być także orzekane o Bogu, gdyż wszystko to jest właściwe dla osoby, która jest Bogiem, a wszystko, co przynależy naturze boskiej, może być orzekane o człowieku będącym wcielonym Synem Bożym, gdyż ten człowiek jest osobą, która jest Bogiem. Jednakże gdy mówimy o osobie wcielonego Syna Bożego, nie możemy orzec o samym bóstwie tego, co możemy orzec o człowieczeństwie i na odwrót, gdyż dwie natury pozostają oddzielne i zachowują swoje właściwości (III, z. 16, a. 1, 2).

— *Czy możemy powiedzieć, że Bóg stał się człowiekiem?*

— Tak, możemy powiedzieć, że Bóg stał się człowiekiem, gdyż osoba, która jest Bogiem, zaczęła być prawdziwie człowiekiem w czasie, podczas gdy wcześniej nim nie była (III, z. 16, a. 6).

— *Czy możemy powiedzieć, że człowiek stał się Bogiem?*

— Nie, nie możemy powiedzieć, że człowiek stał się Bogiem, gdyż zakładałoby to istnienie osoby ludzkiej najpierw niebędącej Bogiem, a następnie Nim będącej (III, z. 16, a. 7).

— *Czy można powiedzieć o wcielonym Synu Bożym, że jest stworzony?*

— Nie możemy powiedzieć tego tak po prostu, ale jesteśmy zmuszeni dodać: „ze względu na naturę ludzką, która zjednoczyła się w unii hipostatycznej”, gdyż jest prawdą, że ta natura ludzka jest czymś stworzonym (III, z. 16, a. 8).

— *Czy możemy powiedzieć, wskazując na Jezusa Chrystusa, czyli wcielonego Syna Bożego: ten oto człowiek zaczął istnieć?*

— Nie, nie możemy powiedzieć, wskazując na Jezusa Chrystusa, czyli wcielonego Syna Bożego: ten oto człowiek zaczął istnieć, gdyż to nie jest do pogodzenia z tym, że osoba

Syna Bożego nie ma początku istnienia. Możemy tak powiedzieć jedynie, gdy dodamy: „według tego, że jest człowiekiem, czyli z powodu swojej natury ludzkiej” (III, z. 16, a. 9).

11. O jedności i wielości, która w Nim jest, jeśli chodzi o Jego byt, Jego wolę i Jego działanie

— *Czy Jezus Chrystus, czyli wcielony Syn Boży, stanowi jeden byt, czy też wiele bytów?*

— Stanowi On tylko jeden byt, jednocześnie Boga i człowieka, a to ze względu na jedność osoby, która trwa w naturze boskiej i w naturze ludzkiej (III, z. 17, a. 1, 2).

— *Czy możemy mówić o wielości, jeśli chodzi o wolę w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym?*

— Tak, gdyż jest w Nim wola boska, jako że jest Bogiem, i wola ludzka, jako że jest człowiekiem (III, z. 18, a. 1).

— *Czy jest w Nim wielość, jeśli chodzi o wolę, z tego powodu, że jest człowiekiem?*

— Tak, jeśli rozpatrujemy wolę w sensie ogólnym biorąc pod uwagę, że oznacza ona zarówno władzę uczuciową, jak i władzę intelektualną; albo też w ten sposób, że opisuje ona czasami działania tych dwóch władz (III, z. 18, a. 2, 3).

— *Czy Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, miał wolną wolę, biorąc pod uwagę naturę ludzką?*

— Z całą pewnością miał - i to w najwyższym stopniu - choć absolutnie był pozbawiony możliwości grzeszenia, a Jego wola rozumna zawsze i we wszystkim zgadzała się z wolą boską, nawet kiedy część duszy odpowiedzialna za uczucie (zmysłowa poznawcza), czyli poruszenia naturalne woli w tym, co do nich należy, chciałyby się kierować ku czemu innemu, niż domagałaby się ta wola rozumna zgodna z pozytywną wolą boską (III, z. 18, a. 4).

— *Czy możemy lub powinniśmy mówić, że jest wielość działań w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym?*

— Tak, powinniśmy mówić, że jest wielość działań w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym, gdyż wprowadzie jeśli brać pod uwagę osobę, czyli zasadę, której przypis-

CZEŚĆ TRZECIA

sane są działania w Jezusie Chrystusie, wcielonym Synu Bożym, to jedność ich jest doskonała i absolutna, ale biorąc pod uwagę zasady własne tych działań, to jest tyle różnych działań, ile jest różnych zasad lub władz działania w naturze ludzkiej, a ponadto jeszcze wielość działań właściwych naturze boskiej oddzielnych od działań właściwych naturze ludzkiej (III, z. 19, a. 1, 2).

— ***W jakim jednak sensie można mówić o działaniu bosko-ludzkim (teandrycznym) wcielonego Syna Bożego i co to oznacza?***

— Oznacza to, że Jezus Chrystus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem, więc jest w Nim pewien rodzaj podporządkowania pomiędzy wszystkimi zasadami działań właściwymi naturze ludzkiej i naturze boskiej, która jest zasadą działania boskiego. Działanie ludzkie jako takie jest na sposób boski udoskonalane i podniesione przez bliskość i wpływ natury boskiej, a działanie własne natury boskiej w pewien sposób staje się ludzkim, udzielając się na zewnątrz za pośrednictwem działania ludzkiego i wraz z nim (III, z. 19, a. 1, ad 1).

— ***Czy Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, przez swoje ludzkie działanie mógł wysłużyć coś dla siebie samego?***

— Tak, mógł wysłużyć, a nawet właściwe było, by wysłużył dla siebie samego wszystko, czego czasowy i aktualny brak nie był przeciwny doskonałości i godności wcielonego Syna Bożego, tak jak np. uwielbienie ciała chrystusowego i wszystkiego, co zewnętrznie miałyby dotyczyć jego wywyższenia w niebie lub na ziemi (III, z. 19, a. 3).

— ***Czy mógł On także zdobywać zasługi dla innych?***

— Tak, i to zasługą doskonałą z powodu jedności mistycznej, w jakiej są z Nim wszyscy członkowie Jego Kościoła, którego jest głową, gdyż wszystkie Jego działania mają wartości nie tylko dla Niego, ale także dla wszystkich, którzy wśród ludzi są częścią Jego Kościoła w sensie uniwersalnym (wspomnianym wyżej), gdy chodzi o łaskę chrystusową wcielonego Syna Bożego w naturze ludzkiej, która jest zjednoczona w unii hipostatycznej (III, z. 19, a. 4).

— ***Co jest potrzebne, by zasługi wynikające z działań wcielonego Syna Bożego mogły być przydatne dla ludzi?***

— Potrzebne jest to, by byli oni zjednoczeni z Nim przez łaskę chrztu, który jest łaską włączenia w Jezusa Chrystusa, jak to było wcześniej już powiedziane (III, z. 19, a. 4, ad 3).

12. Konsekwencje wcielenia Syna Bożego w stosunku do Jego Ojca: Jego poddanie wobec Ojca; Jego modlitwa; Jego kapłaństwo

— *Co wynika z wcielenia Syna Bożego w Jego relacji do Jego Ojca i w relacji Ojca do Syna?*

— Wynika z tego to, że wcielony Syn Boży jest poddany Ojcu; że modlił się; że służył w swoim kapłaństwie; że pozostając Synem ze względu na swoją naturę (a nie przez przybranie za syna), mógł i powinien być predestynowany przez Ojca (III, z. 20-24).

— *Co oznacza stwierdzenie, że Jezus Chrystus, czyli wcielony Syn Boży, jest poddany Ojcu?*

— Oznacza to, iż z powodu Jego ludzkiej natury dobroć wcielonego Syna Bożego była dobrocią wyłącznie przez partycypację, podczas gdy Ojciec jest dobry ze swej istoty, oraz to, że wszystko, co dotyczy Jego ludzkiego życia, było uregulowane, przysposobione i uporządkowane przez Jego Ojca, a na koniec także to, że w swojej naturze ludzkiej i we wszystkich rzeczach okazał doskonałe i absolutne posłuszeństwo Ojcu (III, z. 20, a. 1).

— *Czy te same powody nie powodowały, że wcielony Syn Boży był także poddany samemu sobie jako Bogu, to jest ze względu na swoją boską naturę?*

— Tak, gdyż boska natura, ze względu na którą Ojciec jest większy od Syna, biorąc pod uwagę Wcielenie, jest wspólna Ojcu i Synowi (III, z. 20, a. 2).

— *W jakim sensie możemy powiedzieć, że Jezus Chrystus, czyli wcielony Syn Boży, mógł się modlić?*

— W tym sensie, że Jego wola ludzka nie miała wcale sama w sobie i niezależnie od woli boskiej mocy zrealizowania tego, czego sobie życzyła. Ze względu na tę wolę wcielony Syn Boży mógł zwracać się do Ojca, by sprawił - za sprawą swojej wszechmocnej woli, która jest także Jego wolą ze względu na to, że jest Bogiem - to, czego Jego wola ludzka nie mogła sama zrealizować (III, z. 21, a. 1).

— *Czy Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, mógł modlić się za siebie samego?*

— Tak, w takim samym sensie, w jakim mógł prosić Ojca o dobra dla ciała albo swoje uwielbienie zewnętrzne, którego nie miał jeszcze, dopóki żył na ziemi, albo przynajmniej, aby podziękować Ojcu i oddać Mu chwałę za wszystkie dary i przywileje, jakie

CZEŚĆ TRZECIA

otrzymał w swojej naturze ludzkiej - w tej formie Jego modlitwa trwać będzie przez całą wieczność (III, z. 21, a. 3).

— *Czy możemy powiedzieć, że modlitwa Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, za każdym razem była wysłuchana?*

— Tak – ujmując modlitwę w jej znaczeniu doskonałym, czyli jako prośbę o pewną rzecz, której pragnie wola - gdyż wcielony Syn Boży, który doskonale znał wolę Ojca, zawsze pragnął wolą rozumną tylko tego, co całkowicie było zgodne z wolą Ojca, która była również Jego wolą jako Boga (HI, z. 21, a. 4).

— *Co mamy na myśli, gdy mówimy o kapłaństwie Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego?*

— To mamy na myśli, że to do Niego przynależało i przynależy, i to w stopniu najwyższym, udzielanie ludziom darów Bożych i stawanie przed majestatem Boga w imieniu ludzi w celu ofiarowania Bogu ich modlitw, by skutecznie móc wybłagać ich pojednanie z Nim (III, z. 22, a. 1).

— *Czy można mówić, że Jezus Chrystus jest jednocześnie kapłanem i ofiarą?*

— Tak, gdyż przyjmując skazanie na śmierć za nas, zrealizował we własnej osobie, ze względu na naturę ludzką w ten sposób ofiarowaną, potrójny aspekt ofiary ustalony pod starym prawem, czyli: ofiarę za grzechy, ofiarę dla zbawienia i ofiarę całopalną. On zadośćuczynił za nasze grzechy i je wymazał, a także wysłużył nam łaskę od Boga, która jest naszym pokojem i zbawieniem, oraz otworzył dla nas wrota chwały, gdzie powinniśmy trwać zjednoczeni z Bogiem całkowicie, ostatecznie i na całą wieczność (III, z. 22, a. 2).

— *Czy Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, w swojej naturze ludzkiej był także kapłanem względem siebie samego?*

— Nie, nie był kapłanem dla siebie samego, gdyż miał On bezpośredni dostęp do Ojca, czyli nie miał potrzeby posiadania żadnego pośrednika, a ponadto miał w sobie tylko podobieństwo grzechu, a nie sam grzech, zatem nie musiał ofiarowywać ofiary przebiegalnej za siebie, ale wyłącznie za nas (III, z. 22, a. 4).

— *Czy powinniśmy mówić, że kapłaństwo Jezusa Chrystusa pozostanie na wieczność?*

— Tak, w tym sensie, że efekt Jego kapłaństwa, czyli osiągnięcie chwały świętych oczyszczonych mocą Jego ofiary, będzie Jego wiecznym dziełem w niebie (III, z. 22, a. 5).

— *Dlaczego mówi się, że Jezus Chrystus jest kapłanem według porządku Melchizedeka?*

— Aby zaznaczyć wyższość kapłaństwa Jezusa Chrystusa nad kapłaństwem starotestamentowym, który był tylko jego figurą (III, z. 22, a. 6).

13. Synostwo Boże: predestynacja Syna Bożego

— *Kiedy mówi się o przybraniu za syna ze strony Boga, to co to oznacza?*

— Oznacza to, że Bóg w Trójcy Świętej Osób raczył, za pomocą nieskończonego poruszenia dobroci, przyznać stworzeniom rozumnym uczestnictwo w Jego dziedzictwie i bogactwach, które nie są inną rzeczą niż chwałą Jego własnego szczęścia, do tego stopnia, że nie mogąc być Jego synami z natury – to bowiem należy wyłącznie do Jego jednorodzonego Syna – aniołowie i ludzie przyjęci do tej chwały stają się synami, czyli jego dziećmi, poprzez przybranie (III, z. 23, a. 1).

— *Czy wcielony Syn Boży mógł, ze względu na naturę ludzką, być Synem Bożym przez przybranie?*

— Nie, nie mógłby być w żaden sposób, gdyż synostwo jest Jego prerogatywą osobistą, a tam, gdzie jest synostwo z natury, nie ma miejsca dla synostwa z przybrania, które jest tylko podobieństwem tego pierwszego (III, z. 23, a. 4).

— *Czy możemy mówić o predestynacji w przypadku Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego?*

— Tak, gdyż predestynacja nie jest niczym innym jak ustanowionym przez Boga od wieczności przeznaczeniem tego, co ma się wydarzyć w czasie w porządku łaski. Jest faktem, że człowiek będący Bogiem i Bóg będący człowiekiem – za sprawą Boga pojawił się w czasie i przynależy do najwyższego porządku łaski, której jest szczytem. Wynika z tego, że w przypadku wcielonego Syna Bożego możemy mówić o predestynacji w najwyższym stopniu (III, z. 24, a. 1).

— *Czy ta predestynacja (biorąc pod uwagę fakt, że z powodu natury ludzkiej, która w unii hipostatycznej została w czasie zjednoczona z jednorodzonym Synem Bożym, zaistniał człowiek, który stał się samym Synem Bożym, i Bóg, który stał się człowiekiem) jest wzorem, modelem i przyczyną naszej predestynacji?*

— Tak, gdyż ta dotycząca nas predestynacja powinna w nas osiągnąć ten skutek, że staniemy się przez przybranie tym, czym wcielony Syn Boży jest z natury, i powinna także sprawić to, że nasze zbawienie dokona się przez samego Jezusa Chrystusa, który będzie jego sprawcą (III, z. 24, a. 3, 4).

14. O skutkach wcielenia Syna Bożego w stosunku do Jego relacji z nami: o tym, że mamy obowiązek Go wielbić; o tym, że jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi

— *Co wynika z wcielenia Syna Bożego dla naszych relacji z Nim?*

— Wynika z tego to, że musimy Go wielbić, oraz to, że jest naszym pośrednikiem (III, z. 25, 26).

— *Czy oznacza to, że powinniśmy wielbić Jezusa Chrystusa czy też wcielonego Syna Bożego?*

— Oznacza to, że powinniśmy oddawać osobie Syna Bożego, w jakiegokolwiek formie by się nam ona objawiała, czy będąc Bogiem, czy też człowiekiem, kult czci (*latrii*), który jest kultem właściwym tylko dla Boga. Choć jeśli wzięlibyśmy pod uwagę wyłącznie naturę ludzką Jezusa Chrystusa jako powód, czyli motyw kultu, który Mu oddajemy, byłaby ona powodem jedynie dla kultu szacunku (*dulii*) (III, z. 25, a. 1, 2).

— *Czy z tego samego powodu oddajemy Najświętszemu Sercu Jezusa czy Słowu wcielonemu kult czci (latrii)?*

— Tak, gdyż Najświętsze Serce Jezusa stanowi część czczonej osoby, a z wszystkiego, co należy do uwielbionej osoby Jezusa Chrystusa w Jego naturze ludzkiej, Jego Serce ze swej natury godne jest otrzymywać specjalny kult czci (*latrii*), gdyż jest najwspanialszym symbolem doskonałej nieskończonej miłości, jaką dla naszego zbawienia ma Słowo, które stało się ciałem w tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, i to do tego stopnia, że kult Najświętszego Serca jest niczym innym jak kultem miłości Jezusa Chrystusa.

— *Czy należy czcić lub otaczać kultem latrii wizerunki Jezusa Chrystusa?*

— Tak, gdyż poruszenie duszy skierowane ku wizerunkowi czegoś, w ramach tego, że ten wizerunek jest obrazem danej rzeczy, jest tym samym, jakbyśmy kierowali się ku tej rzeczy (III, z. 25, a. 3).

— *Czy krzyż Jezusa Chrystusa powinien być czczony lub otaczany kultem czci?*

— Tak, gdyż krzyż reprezentuje dla nas przybitego do niego i zmarłego na nim Jezusa Chrystusa, a jeśli chodzi o ten prawdziwy Krzyż, na którym umarł Jezus Chrystus, to czcimy go dodatkowo z tego powodu, że dotykał ciała Jezusa Chrystusa i przesiąkał Jego krwią (III, z. 25, a. 4).

— *Czy jesteście także winni cześć i kult czci (latrii) Najświętszej Maryi Pannie, Matce Jezusa Chrystusa?*

— Nie, gdyż nie czcimy Jego Matki wyłącznie ze względu na Jezusa Chrystusa, ale także ze względu na nią samą, a jako że jest ona tylko stworzeniem Boga, nie możemy jej czcić kultem, który przynależy jedynie samemu Bogu. Oddajemy jej jednak wyjątkową cześć, w ramach porządku kultu szacunku (*dulii*), przynależącego stworzeniom zjednoczonym z Bogiem. Jej kult jest specjalny, gdyż nikt nie był zjednoczony z Bogiem tak blisko jak Maryja, dlatego czcimy ją kultem *hiperdulii* (III, z. 25, a. 5).

— *Czy powinniśmy także, ze względu na Jezusa Chrystusa, oddawać cześć relikwiom świętych, a szczególnie ich ciałom?*

— Tak, gdyż święci byli i są członkami Jezusa Chrystusa, przyjaciółmi Boga i naszymi orędownikami przed Nim; a także dlatego, że w konsekwencji wszystko, co miało z nimi związek, zasługuje na szacunek, który powinniśmy im oddać ze względu na nich samych. Kult ten szczególnie dotyczy ich ciał, które były świątynią Ducha Świętego i które w momencie chwalebnego zmartwychwstania mają upodobnić się do ciała Jezusa Chrystusa (III, z. 25, a. 6).

— *Co oznacza, gdy mówimy, że wcielony Syn Boży jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi?*

— Oznacza to, że ze względu na naturę ludzką, która jest w unii hipostatycznej, wcielony Syn Boży jest pomiędzy Bogiem, od którego jest oddalony za sprawą tej natury ludzkiej, a ludźmi, od których z kolei jest oddalony za sprawą doskonałej godności i darów łaski oraz chwały, jaką posiadał w tej naturze ludzkiej. Jako że jest w ten sposób pomiędzy Bogiem i ludźmi, do Niego właśnie należy przekazywanie ludziom nakazów i darów Boga oraz stawanie przed Bogiem w imieniu ludzi, wstawianie się za nimi i wynagradzanie w ich zastępstwie (III, z. 26, a. 1, 2).

15. Sposób, w jaki spełniła się pośród nas tajemnica wcielnego Słowa

— *W jaki sposób przebiegały te wydarzenia, tak tajemnicze i tak pełne cudów, dotyczące jednorodzonego Syna Bożego przyoblekającego się w naturę ludzką i stającego się człowiekiem tak jak my ze wszystkimi tego konsekwencjami?*

— Kwestia ta będzie wyjaśniona w czterech jej aspektach: pierwszy aspekt to przyjście, czyli pojawienie się wcielnego Syna Bożego na tym świecie; drugi — to Jego życie na świecie; trzeci — Jego odejście z tego świata; czwarty — Jego wywyższenie po życiu, w czasie którego był pośród nas (III, z. 27, prolog).

16. O przyjściu Syna Bożego na ten świat poprzez Wcielenie: Jego narodzenie z Najświętszej Maryi Panny

— *W jaki sposób Syn Boży wcielił się i przyszedł na ten świat?*

— Syn Boży wcielił się i przyszedł na ten świat, rodząc się z Dziewicy Maryi, swojej Matki, z której począł się przez działanie nadprzyrodzone Ducha Świętego.

— *Czy Dziewica Maryja, którą Syn Boży ze względu na swoje Wcielenie wybrał na Matkę, otrzymała jakieś specjalne przywileje z powodu tego macierzyństwa?*

— Tak, a najwspanialszym ze wszystkich tych przywilejów było Niepokalane Poczęcie (III, z. 27).

— *Na czym polega ten przywilej Niepokalanego Poczęcia?*

— Polega on na tym, że ze względu na swoją wyjątkową godność — jedyne spośród stworzeń, które zostało wybrane na Matkę wcielnego Syna Bożego — za sprawą wyjątkowej łaski zostały do niej zastosowane uprzednio zasługi odkupienia i została ona zachowana od zmyślenia grzechu pierworodnego, który normalnie by zaciągnęła podczas naturalnego poczęcia z racji swojego pochodzenia od Adama. Od pierwszego momentu stworzenia jej dusza była przyobleczona i ozdobiona pełnią darów nadprzyrodzonych łaski (Pius IX — definicja dogmatu Niepokalanego Poczęcia).

— ***Co oznacza to, że wcielony Syn Boży narodził się Dziewicy Maryi?***

— Oznacza to, iż Matka Syna Bożego nie utraciła swojego dziewictwa z powodu swojego macierzyństwa, a wprost przeciwnie, uświęciła w cudowny sposób dziewictwo przez swoje macierzyństwo, tak że w efekcie, będąc dziewicą przed poczęciem Syna Bożego, pozostała także dziewicą, rodząc Go, i po tym narodzeniu zachowała na zawsze swoje dziewictwo (III, z. 28, a. 1-3).

— ***Czy to, że Dziewica Maryja, pod wpływem działania Ducha świętego, poczęła w sobie Syna Bożego, który przybrał w jej dziewiczym łonie naszą naturę ludzką, stało się na sposób nadprzyrodzony i cudowny?***

— Tak, wydarzyło się to na sposób nadprzyrodzony i cudowny: Dziewica Maryja, pod wpływem działania Ducha Świętego, poczęła w sobie Syna Bożego, który przybrał naszą naturę ludzką w jej dziewiczym łonie. Należy jednak dodać, że podczas tego poczęcia Najświętsza Dziewica była matką w taki sam sposób, jak wszystkie inne matki podczas naturalnego poczęcia ich dzieci (III, z. 31, a. 5; z. 31).

— ***Czy przyjęcie przez Syna Bożego w dziewiczym łonie Maryi naszej natury ludzkiej, ze wszystkimi prerogatywami łaski, które otrzymał razem z tą naturą zjednoczoną w unii hipostatycznej, nastąpiło w tej samej chwili?***

— Tak, nastąpiło to w jednej i tej samej chwili. W momencie, gdy Dziewica Maryja powiedziała fiat, wyrażając zgodę w dniu Zwiastowania, wydarzyły się za sprawą wszechmocnego działania Ducha Świętego w jej dziewiczym łonie wszystkie te cuda, które składają się na tajemnicę Wcielenia (III, z. 33, 34).

— ***Czy powinniśmy mówić, że od pierwszego momentu wcielony Syn Boży miał w swojej naturze ludzkiej używanie wolnej woli i mógł zacząć działania zasługujące?***

— Tak, od pierwszego momentu wcielony Syn Boży miał w swojej naturze ludzkiej używanie wszystkich wspaniałych rzeczy związanych z wiedzą uszczęśliwiającą i wlaną (o których wspomniano wyżej) i cieszył się całkowitym używaniem wolnej woli oraz zaczął zasługiwać – i to w sposób doskonały (HI, z. 34, a. 1-3).

— ***Kiedy mówimy, że Syn Boży jest zrodzony z Dziewicy Maryi, to czy mówimy o prawdziwym narodzeniu dotyczącym osoby Syna Bożego? W jaki sposób to narodzenie odróżnia się od tego zrodzenia, o którym mówimy, że Syn jest zrodzony z Ojca?***

— Kiedy mówimy, że Syn Boży jest zrodzony z Dziewicy Maryi, to mówimy o prawdziwym narodzeniu dotyczącym osoby Syna Bożego. Jednakże mówimy o tym narodzeniu ze względu na naturę ludzką, podczas gdy w przypadku zrodzenia Syna Bożego

CZEŚĆ TRZECIA

przez Jego Ojca mówimy o zrodzeniu ze względu na naturę boską, którą Syn wiecznie otrzymuje od Ojca (III, z. 35, a. 1, 2).

— *Czy ze względu na swoje narodzenie z Dziewicy Maryi Syn Boży może być nazywany Synem Dziewicy Maryi, a Dziewica Maryja może być nazywana Jego Matką?*

— Tak, gdyż wszystko to, co daje matka swojemu dziecku, dała też Synowi Bożemu Maryja Dziewica (III, z. 35, a. 3).

— *Wynika z tego zatem, iż Dziewica Maryja jest Matką Boga?*

— Bez żadnej wątpliwości, gdyż jest ona, według natury ludzkiej przyjętej przez Niego, naprawdę matką Syna Bożego, który jest Bogiem (III, z. 35, a. 4).

17.O imieniu Jezus Chrystus danym wcielonemu Słowu

— *Kiedy imię Jezus zostało nadane wcielonemu Synowi Bożemu po urodzeniu z Dziewicy Maryi?*

— Ósmego dnia po narodzeniu podczas ceremonii obrzezania zostało nadane wcielonemu Synowi Bożemu imię Jezus, zgodnie z poleceniem z nieba otrzymanym przez Maryję i z rozkazem przekazanym przez anioła Józefowi (III, z. 37, a. 2).

— *Co oznacza imię Jezus, które z boskiego nakazu zostało nadane wcielonemu Synowi Bożemu?*

— Oznacza ono cechę, która powinna charakteryzować wcielonego Syna Bożego w porządku łaski, czyli że będzie Zbawicielem wszystkich ludzi.

— *Dlaczego, określając wcielonego Syna Bożego, dołącza się do imienia Jezus także słowo Chrystus?*

— Z tego powodu, że słowo Chrystus oznacza „Namaszczony” i określa w doskonały sposób boskie namaszczenie, które Syn Boży otrzymał z wyjątkowego powodu jako święty, kapłan i król, który panuje nad wszystkim w porządku zbawienia (III, z. 22, a. 1, ad 3).

— *To wszystko zatem powinniśmy mieć na myśli, mówiąc: Jezus Chrystus?*

— Tak, gdy mówimy „Jezus Chrystus”, to mówimy o jednorodzonym Synu Bożym – który będąc odwiecznie ze swoim Ojcem i Duchem Świętym takim samym i jedynym Bogiem, przez którego wszystkie rzeczy zostały stworzone i który utrzymuje je w istnieniu jako najwyższy Pan całego stworzenia - że przyoblekł się w czasie w naszą ludzką naturę, z powodu której stał się naprawdę człowiekiem tak jak my, a jednocześnie nadal jest razem z Ojcem i Duchem Świętym tym samym Bogiem, którym jest od wieczności. W swej naturze ludzkiej Syn Boży jest człowiekiem tak jak my, lecz ma także przywileje łaski, które w pewnym sensie są nieskończone, a pierwszym z nich jest to, iż jest Zbawicielem ludzi, oraz to, że jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi, najwyższym kapłanem i królem, największym ze wszystkich prorokiem, a także szefem i głową całego zgromadzenia wybranych aniołów i ludzi, stanowiących Jego prawdziwe Ciało Mistyczne.

18. O chrzcie Jezusa Chrystusa

— *Z jakiego powodu, mając takie przywileje, Jezus Chrystus zapragnął na samym początku swojego życia publicznego być ochrzczonym przez Jana?*

— Uczynił to po to, by rozpocząć swoją misję, która polegała na dokonaniu dzieła naszego zbawienia, a która miała także polegać na odpuszczeniu grzechów, co dokonuje się poprzez chrzest, który też w ten sposób Chrystus ustanowił i zainicjował. Ten chrzest chrystusowy powinien być z wody w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, a wszyscy ludzie bez wyjątku powinni otrzymać ten chrzest, gdyż wszyscy są grzesznikami. Z tego powodu, chcąc ukazać jego konieczność dla wszystkich, choć przecież sam nie miał takiego grzesznego jak my ciała, Chrystus sam poprosił Jana o udzielenie Mu tego chrztu, który był jedynie figurą i zapowiedzią tego innego, właściwego chrztu. Otrzymał też chrzest w wodzie, aby uświęcić wodę poprzez jej kontakt z Nim i przygotować ją w ten sposób na to, by była materią sakramentu. Podczas Jego chrztu objawiła się także cała Trójca: On sam w ludzkiej naturze, Duch Święty pod postacią gołębicy, a Ojciec poprzez głos, który ogłosił, jaka ma być forma sakramentu chrztu. Poprzez to, że niebo otwarło się ponad Nim, Chrystus pokazał nam też, iż przez Jego chrzest niebo mów będzie dla nas otwarte na mocy chrztu krwi, kiedy osobiście zmył grzechy świata (III, z. 39, a. 1-8).

19. Dalsza część życia Jezusa: Jego kuszenie, nauczanie, cuda i przemienienie

— *Czy po pojawieniu się Jezusa Chrystusa na świecie poprzez narodzenie, a jeśli chodzi o Jego życie publiczne - poprzez chrzest, były inne wydarzenia, które wynikały z Jego godności i misji?*

— Tak, gdyż żył pośród ludzi życiem pełnym prostotą doskonałego ubóstwa i wypełniając stare prawo w swojej osobie, aby przygotować drogę prawu nowemu, które miało być także Jego prawem (III, z. 40, a. 1-4).

— *Dlaczego Jezus Chrystus chciał po swoim chrzcie, na początku swojego życia publicznego, być kuszonym?*

— By nas czegoś dzięki temu nauczyć i pokazać nam, w jaki sposób powinniśmy sprzeciwiać się naszemu nieprzyjacielowi, a także by poprzez zwycięstwo nad demonem dać odpowiedź na porażkę naszych pierwszych rodziców, kiedy byli przez niego kuszeni w ziemskim raju (III, z. 41, a. 1).

— *Czy jego życie publiczne było we właściwy sposób wypełnione nauczaniem?*

— Tak, gdyż przemierzył całą ziemię ludu bożego, do którego został wysłany przez Ojca, i podczas trzech lat swojego życia publicznego nieustannie nauczał, by przekazać ludziom tajemnice o królestwie niebieskim, według tego, co było dla nich możliwe do zrozumienia (III, z. 42, a. 1-4).

— *Czy jego życie publiczne było wypełnione cudami wedle tego, jak być powinno?*

— Tak, gdyż czyniąc je i pokazując w ten sposób swoją wszechmoc w stosunku do stworzeń duchowych, ciał niebieskich, nieszczęść ludzkich, a nawet stworzeń nieożywionych - udowodnił doskonale, kim był, i dał ludziom nieomylną pomoc, by to uznali (III, z. 43, 44).

— *Czy był pośród wielu Jego cudów jakiś cud, który byłby szczególnie ze względu na swoją wyjątkowość i okoliczności, w jakich został uczyniony?*

— Tak, jest to cud Przemienienia (III, z. 45).

— *Na czym zasadza się wyjątkowość cudu Przemienienia?*

— Na tym, że po ujawnieniu swoim uczniom tajemnicy swojej męki i haniebnej śmierci na krzyżu oraz powiedzeniu im, że wszyscy, którzy do Niego należą, podążają za Nim

drogą boleści, Jezus Chrystus chciał pokazać trzem uprzywilejowanym uczniom, w swojej własnej osobie, chwalebny cel, do którego ta bolesna droga powinna doprowadzić tych wszystkich, którzy będą mieli odwagę nią podążyć. Skoro ta nauka jest punktem kulminacyjnym nauczania Jezusa Chrystusa, to i Jego szczególny autorytet oraz wyjątkowość pośród innych mistrzów powinny być ukazane i ogłoszone w tym momencie w sposób wyjątkowo uroczysty: z jednej strony przybyli oddać Mu hołd i usunąć się przed Nim w cień - prawo, w osobie Mojżesza, oraz prorocy, w osobie Eliasza, a z drugiej strony głos samego Boga Ojca określił Go Jego ukochanym Synem i Tym, kogo należy słuchać (III, z. 45, a. 1-4).

— *Dlaczego głos Boga Ojca, ogłaszając boskie synostwo Jezusa Chrystusa, był słyszany podczas chrztu i Przemienienia Jezusa?*

— Dlatego, że boskie synostwo Jezusa Chrystusa jest wzorem, do którego powinno dążyć nasze synostwo przybrania, zaczynając od łaski chrztu i osiągając swoje wypełnienie w chwale naszej ojczyzny niebieskiej (III, z. 45, a. 4, ad 2).

— *Czy to z powodu tej wielkiej tajemnicy męki i śmierci Jezusa Chrystusa Mojżesz i Eliasz ukazali się w chwale wraz z Jezusem na górze Tabor?*

— Tak, a wspomina o tym ewangelista Łukasz, pisząc, że mówili o Jego odejściu, które miało się dokonać w Jerozolimie (III, z. 45, a. 3).

20. O odejściu Jezusa z tego świata: Jego męka i śmierć oraz pogrzeb

— *Co oznacza to „odejście Jezusa” z tego świata, które miało się dokonać w Jerozolimie?*

— Oznacza ono cztery rzeczy: mękę, śmierć, złożenie do grobu i zstąpienie do piekieł (III, z. 46-52).

— *Dlaczego Jezus Chrystus zapragnął przyjąć wszystko, co wycierpiał podczas męki, i to męki krzyżowej?*

— Jezus Chrystus chciał przyjąć to wszystko przede wszystkim po to, by okazać posłuszeństwo swojemu Ojcu, który odwiecznie zadecydował o takim przebiegu zdarzeń; następnie z tego powodu, żeby w pełni ukazać to, o czym odwiecznie zadecydował Jego

CZĘŚĆ TRZECIA

Ojciec, gdyż Jezus wiedział, że Jego męka jest arcydziełem mądrości i miłości Boga; ponadto, by przy pomocy tego środka zbawienia świata pognębić swojego śmiertelnego przeciwnika, czyli demona, i dać ludziom najwyższe świadectwo swojej miłości (III, z. 46, a. 1).

— *Czy wszystko to, co Jezus Chrystus wycierpiał podczas męki, było gorsze od wszelkich cierpień, jakie można sobie wyobrazić?*

— Tak, gdyż z jednej strony czucie, zmysły i ich wrażliwość u Jezusa Chrystusa były najdoskonalsze, a zatem najczulsze, oraz zostały poddane całemu zespołowi cierpień, któremu nic nigdy nie dorówna, a pomimo tego, że dusza Jego cieszyła się chwałą wizji uszczęśliwiającej, to żaden promień pocieszenia nie zstąpił, by złagodzić cierpienia Jego zmysłów, a z drugiej strony Jezus Chrystus dźwigał na swoich barkach ciężar wszystkich grzechów świata, które miał wymazać poprzez swoją mękę, a zatem zapragnął przyjęcia na siebie cierpienia odpowiadającego temu celowi (III, z. 46, a. 5, 6).

— *W jaki sposób męka Jezusa Chrystusa była realizacją dzieła naszego zbawienia?*

— Męka Jezusa Chrystusa, rozpatrywana ze względu na jej związek z działaniem bóstwa i jako instrument działania jego bóstwa, spowodowała nasze zbawienie jako przyczyna sprawcza i wysługująca dzieło naszego zbawienia; rozpatrywana zaś jako zaakceptowana przez wolę ludzką spowodowała nasze zbawienie na sposób zasługi; rozpatrywana jako taka męka – oraz cierpienia Jezusa Chrystusa w Jego ciele i Jego zmysłach – była realizacją naszego zbawienia: po pierwsze jako zadośćuczynienie, czyli w tym aspekcie, że nas uwolniła, poprzez odkupienie, od zobowiązania do poniesienia kary, na którą zasłużyły nasze grzechy, po drugie przez to, że uwolniła nas także z niewoli grzechu i demona, po trzecie jako ofiara, gdyż dzięki niej możemy stanąć w łasce przed Bogiem jako pojednani z Nim (III, z. 48, a. 1-4).

— *Czy należy mówić, że tylko Jezus Chrystus jest odkupicielem rodzaju ludzkiego?*

— Tak, gdyż cena tego odkupienia nie jest niczym innym niż krwią i życiem Jezusa Chrystusa, które On ofiarował Bogu Ojcu i całej Trójcy Przenajświętszej, aby zerwać kajdany łączące nas z grzechem i demonem. Jednakże skoro to właśnie od Przenajświętszej Trójcy człowieczeństwo Zbawiciela otrzymało krwi życie oraz wszystko to, czym wcielony Syn Boży kierował się w ramach swojego człowieczeństwa, ofiarując okup naszego odkupienia, wszystko pochodziło w pierwszym rzędzie z bóstwa, pierwszej przyczyny całego dobra, a z tego wynika, że dzieło odkupienia należy przypisać przede wszystkim całej Przenajświętszej Trójcy jako pierwszej przyczynie, choć przynależy ono także Synowi Bożemu jako człowiekowi, będącemu przyczyną bezpośrednią owego dzieła (III, z. 48, a. 5).

— *Czy w jakiś specjalny sposób cierpienie Jezusa Chrystusa uwolniło nas od niewoli demona, zabierając nas spod jego mocy?*

— Tak, gdyż męka Chrystusa zniszczyła grzech, przez który człowiek, ulegając sugestiom demona, zasłużył na podleganie jego mocy. Pogodziła nas też ona z Bogiem, którego obraziliśmy i którego sprawiedliwość wydała człowieka mocy demona. Na koniec wyczerpała tyrańską moc demona, pozwalając jej skoncentrować się na Synu Bożym, aż do sprowokowania go do nadużycia jego mocy poprzez wydanie na śmierć Jezusa, choć był On całkowicie niewinny (III, z. 49, a. 1-4).

— *Czy powinniśmy mówić, że specjalnym efektem męki Jezusa Chrystusa było to, że otwarto się dla nas wrota nieba?*

— Tak, gdyż wrota niebios zostały zamknięte dla całego rodzaju ludzkiego z powodu przeszkody naszych osobistych grzechów oraz grzechu tkwiącego w naturze ludzkiej, a wspólnego wszystkim ludziom z powodu ich pochodzenia od grzesznego Adama (III, z. 49, a. 5).

— *Czy było konieczne, by męka Jezusa Chrystusa zakończyła się śmiercią, tak jak się to faktycznie stało?*

— Tak, nic też nie byłoby bardziej zgodne z mądrością wyroków Bożych i Jego miłością niż to, co się wydarzyło, gdyż w ten sposób zostaliśmy uwolnieni od śmierci duchowej grzechu i śmierci będącej karą za grzech. Jezus Chrystus, umierając za nas, pokonał śmierć w swojej osobie i dał nam także moc triumfu nad nią w ten sposób, że albo już się jej nie boimy, wiedząc, że nie umieramy na zawsze, albo jesteśmy pewni naszego nad nią zwycięstwa przez nasze włączenie w śmierć Jezusa Chrystusa (III, z. 50, a. 1).

21. Zstąpienie do piekieł

— *Dlaczego Jezus chciał zstąpić do piekieł?*

— Po to, aby nas uwolnić od obowiązku udawania się tam i aby tam zatriumfować nad demonami, wyzwalając tych, którzy tam byli trzymani, oraz aby nawet tam ukazać swoją moc, zstępując do piekieł i rozprzestrzeniając w nich swoją światłość (III, z. 52, a. 1).

— *Czym jednak są te „piekła”, do których Jezus Chrystus zstąpił po swojej śmierci?*

— Jezus Chrystus zstąpił po swojej śmierci do tej części piekieł, która była miejscem przebywania sprawiedliwych, niemających już do wycierpienia żadnej kary za swoje

CZĘŚĆ TRZECIA

grzechy, ale zatrzymanych tam jednak z powodu długu grzechu pierwotnego. Udał się On tam w celu ukazania i udzielenia świętym patriarchom radości swojej obecności. Jednakże nawet stamtąd efekty Jego zstąpienia dały się odczuć także w piekle potępionych, poprzez pogńębienie ich za ich niewiarę i zło, a także w sposób szczególnie w czyśćcu, poprzez pocieszenie, którego dostały znajdujące się tam dusze, polegające na nadziei bycia przyjętymi do chwały tak szybko, jak tylko skończą swoją pokutę (III, z. 52, a. 2).

— *Czy Jezus Chrystus został tam jakiś czas?*

— Został tam tak długo, jak długo Jego ciało było w grobie (III, z. 52, a. 4).

— *Czy wychodząc z piekiel, Jezus Chrystus wyprowadził dusze sprawiedliwych?*

— Tak, gdyż Jego pojawienie się pomiędzy nimi dało im natychmiast wizję uszczęśliwiającą, którą zachowali też przez cały czas, gdy pośród nich przebywał. Gdy zaś w momencie zmartwychwstania Jego dusza wyszła z piekiel, by się ponownie zjednoczyć ze swoim ciałem, to wyprowadził także ze sobą stamtąd wszystkie dusze sprawiedliwych, które z Nim pozostaną już na zawsze (III, z. 52, a. 5).

22. Otoczenie Jezusa Chrystusa chwałą: Jego zmartwychwstanie

— *Czy było konieczne, by Jezus Chrystus powstał po śmierci z martwych poprzez chwalebne zmartwychwstanie?*

— Tak, było to konieczne, gdyż Bóg miał w ten sposób okazać swoją sprawiedliwość, wywyższając tego, który uczynił się pokornym, i to aż do męki na krzyżu. Było to też konieczne jako najwyższe świadectwo dane przez bóstwo Jezusa Chrystusa, aby utwierdzić nas w wierze, umocnić nas w nadziei, uczynić nasze nowe życie po naszym zmartwychwstaniu przekształconym na obraz Jezusa zmartwychwstałego, a na koniec, by Chrystus ukazał w swojej osobie cuda życia w chwale, dla której jesteśmy przeznaczeni, a która została zapoczątkowana przez Jego zmartwychwstanie (III, z. 53, a. 1).

— *Czym charakteryzowało się zmartwychwstałe ciało Jezusa Chrystusa?*

— Ciało Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego było całkowicie tym samym ciałem, które zostało zdjęte z krzyża i złożone do grobu, ale otoczone chwałą z wszystkimi

przymiotami z tego wynikającymi: było niepodatne na cierpienie, subtelnej natury, nieskazitelne i przepełnione jasnością, które to cechy pochodziły u Niego z nadmiaru doskonałości w duszy, która swobodnie mogła przekazywać ciału całą pełnię doskonałości (HI, z. 54, a. 1-3).

— *Czy ciało Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego zachowało na zawsze blizny po ukrzyżowaniu na stopach, rękach i boku?*

— Tak, gdyż było to właściwe: dla chwały Jezusa Chrystusa; jako znak Jego zwycięstwa nad śmiercią, który miał przekonać uczniów o prawdziwości zmartwychwstania; by były one nieustannie przed Ojcem żywym wstawienictwem na naszą korzyść; dla pognębnienia Jego wrogów w dzień sądu (III, z. 54, a. 4).

23. Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa i Jego władza po prawicy Ojca

— *Gdzie znajduje się obecnie ciało zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa?*

— Ciało zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa znajduje się obecnie w niebie, gdzie Jezus Chrystus przebywa po swoim wniebowstąpieniu, do którego doszło czterdzieści dni po zmartwychwstaniu w obecności Jego uczniów, kiedy rozstai się z nimi na Górze Oliwnej (III, z. 57, a. 1).

— *Dlaczego i w jakim sensie zmartwychwstały Jezus Chrystus wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca?*

— W tym sensie, że pozostanie na zawsze i bez jakichkolwiek przeszkód w wiecznym stanie szczęśliwości Ojca, i to w niedoścignionym stopniu doskonałości, i dzieli z Ojcem tę samą władzę królewską i władzę sądu nad wszystkimi rzeczami, czyli posiada przywilej, który przynależy tylko i wyłącznie Jezusowi Chrystusowi (III, z. 57, 58).

— *Dlaczego i w jakim sensie władza sądu jest w sposób specjalny przypisana Jezusowi Chrystusowi?*

— Dlatego, że Jezus Chrystus jako Bóg jest mądrością Ojca, a akt sądu jest w najwyższym stopniu aktem mądrości i prawdy. Jest tak także z tego powodu, że jako człowiek Jezus Chrystus jest także Bogiem, a także dlatego, że w swojej naturze ludzkiej ma godność głowy całego Kościoła, a w konsekwencji wszystkich ludzi, którzy podlegają są-

CZĘŚĆ TRZECIA

dowi, oraz z tego powodu, że posiada w całej pełni łaskę uświęcającą, czyniącą człowieka duchowym i zdolnym do sądu, a na koniec dlatego, że było sprawiedliwe, aby ten, który został niesprawiedliwie osądzony i który ma pomścić pogwałcone prawa Bożej sprawiedliwości, był także ustanowiony sędzią według tego prawa (III, z. 59, a. 1-4).

— *Czy tę najwyższą władzę sądzenia należącą do Jezusa Chrystusa, która jest prerogatywą Jego władzy królewskiej, sprawuje On teraz, od momentu swojego wniebowstąpienia i wstąpienia na swój tron po prawicy Ojca, i zachowa ją na zawsze?*

— Tak, i od dnia Jego triumfu na świecie nie może się wydarzyć nic, co nie byłoby skutkiem królewskich rządów naszego Pana Jezusa Chrystusa siedzącego po prawicy Ojca. Decyduje On o wszystkim, wszędzie zaprowadza porządek i wszystko jest Mu poddane w całym wszechświecie — zarówno zmienne sprawy ludzkie, jak i wszystko, co należy do stworzeń nieożywionych lub aniołów, tych złych oraz tych dobrych, w sprawach dotyczących działania wszechświata — nie tylko jako Bogu i ze względu na Opatrzność rządów Bożych, ale także jako człowiekowi, z powodu królewskiej władzy, która do Niego należy ze względu na synostwo Boże. Ze względu na zasługę Jego męki i śmierci decyduje o wszystkim, wszędzie zaprowadza porządek i wszystko jest poddane w całym wszechświecie, zarówno zmienne sprawy ludzkie, jak i wszystko, co należy do stworzeń nieożywionych lub aniołów, zarówno tych złych, jak i tych dobrych, dotyczących działania wszechświata (III, z. 49, a. 5).

— *Czy oprócz tego sądu stale sprawowanego przez Jezusa Chrystusa nad wszystkim i wszystkimi od Jego wniebowstąpienia należy także oczekiwać sądu najwyższego i ostatecznego, do którego dojdzie ostatniego dnia?*

— Tak, gdyż dopiero wtedy będzie się mogła okazać cała doskonałość i najwyższa władza przynależąca Jezusowi Chrystusowi. Dopiero wtedy będą właściwie ocenione, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami, działania stworzeń poddanych królewskiej i sądowej władzy Jezusa Chrystusa, a cała sprawiedliwość zostanie odpowiednio wymierzona każdemu według jego zasług (III, z. 59, a. 5).

— *Czy w taki sam sposób Jezus Chrystus wykonuje swoją władzę nad ludźmi i aniołami?*

— Nie, Jezus Chrystus nie wykonuje swojej władzy nad ludźmi i aniołami w taki sam sposób. Aniołowie bowiem, ci źli i ci dobrzy, otrzymują od Syna Bożego jako Boga odpłatę: szczęśliwość wieczną lub wieczną karę potępienia, i ani ci dobrzy, ani też ci źli nie otrzymują tego od Syna Bożego jako człowieka. Wszyscy ludzie natomiast otrzymali od Niego jako człowieka możliwość osiągnięcia szczęścia w niebie. Ponadto Syn Boży wyda podczas sądu ostatecznego ostateczny i pełny wyrok skazujący potępionych na

wieczne kary – w ich naturze ludzkiej. Aniołowie zaś, dobrzy i źli, od początku ukarani lub nagrodzeni, pozostają poddani najwyższej władzy wcielonego Syna Bożego także w Jego naturze ludzkiej już od dnia Jego wcielenia, a w jeszcze wyższym stopniu od dnia Jego wstąpienia do nieba i Jego triumfu. Wszystko, co czynią, by pomagać ludziom lub by ich kusić, pozostaje poddane władzy królewskiej i sądowej Jezusa Chrystusa. Dobrzy aniołowie otrzymają od Niego, także jako od człowieka, pewną dodatkową nagrodę za swoje dobre czyny, tak jak źli aniołowie dodatkową karę za ich zło (III, z. 59, a. 6).

24. O sakramentach Jezusa Chrystusa, które zapewniają ludziom, stanowiącym Jego Mistyczne Ciało, czyli Kościół, owoce tajemnic zbawienia wypełnionych w osobie Zbawiciela: natura tych sakramentów, liczba i porządek, konieczność i skuteczność

— *W jaki sposób Jezus Chrystus, czyli Syn Boży, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem, od czasu wypełnienia w Jego osobie tajemnic dotyczących zbawienia ludzi, zapewnia ludziom owoce tych tajemnic, by dać im zbawienie?*

— Czyni to poprzez sakramenty, które sam ustanowił i które od Niego czerpią swoją moc (III, z. 60, prolog).

— *Czym są te sakramenty?*

— Są to pewne rzeczy lub pewne działania należące do porządku zmysłów, którym towarzyszą pewne słowa nadające im znaczenie, a których właściwością jest oznaczanie i powodowanie w duszy określonych łask, mających odnawiać jej życie w Jezusie Chrystusie (HI, z. 60-63).

— *Ile jest tych sakramentów?*

— Jest ich siedem, a mianowicie: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, ostatnie namaszczenie, kapłaństwo i małżeństwo (III, z. 65, a. 1).

— *Jak można wytłumaczyć fakt, że jest akurat siedem sakramentów ustanowionych przez Jezusa Chrystusa?*

— Można to wytłumaczyć poprzez analogię, która odnosi się do naszego życia duchowego w łasce Jezusa Chrystusa i naturalnego życia naszego ciała. Naszego życia ciele-

CZĘŚĆ TRZECIA

snego dotyczą dwa rodzaje doskonałości: dotyczące życia jednostek oraz życia społeczeństwa (przez które i w którym jednostka funkcjonuje). W sprawach dotyczących jednostki jej życie jest udoskonalane bezpośrednio i pośrednio; bezpośrednio poprzez to, że pojawia się ono, wzrasta i jest podtrzymywane w trwaniu, pośrednio przez fakt odzyskiwania zdrowia, jeśli zostało ono stracone, i przez fakt całkowitego wyzdrowienia, jeśli było się chorym. Podobnie jest w porządku duchowym życia łaską: jest sakrament, który nam to życie daje, czyli chrzest, inny sakrament, który powoduje wzrost tego życia, jest nim bierzmowanie, trzeci sakrament, który karmi to życie, czyli Eucharystia. Jeśli straciliśmy to życie po chrzcie, to sakrament pokuty jest przeznaczony, by nam je przywrócić, tak jak sakrament ostatniego namaszczenia jest po to, by unicestwić w nas ostatnie pozostałości grzechu. Jeśli chodzi o społeczeństwo, w którym to życie jednostki jest zachowywane, to są dwa sakramenty zapewniające zarówno dobro jego trwania, a jest to zarówno sakrament kapłaństwa, odnoszący się do porządku duchowego tego społeczeństwa, jak i sakrament małżeństwa dotyczący kwestii materialnych i cielesnych (tamże).

— *Jaki jest największy ze wszystkich sakramentów, a w pewnym sensie też najważniejszy, ku któremu wszystkie sakramenty są ukierunkowane i w którym jakby wszystkie one znajdują wypełnienie?*

— Jest to sakrament Eucharystii. W nim, jak to zobaczymy później, na mocy przeistoczenia Jezus Chrystus znajduje się w swojej własnej osobie, podczas gdy we wszystkich innych znajduje się tylko poprzez swoją moc. Inne sakramenty wydają się ku niemu ukierunkowane: albo by go realizować, jak sakrament święceń; albo by czynić godnymi jego przyjmowania, jak chrzest, bierzmowanie, pokuta i ostatnie namaszczenie; albo co najmniej by być jego znakiem, jak małżeństwo. Przy tym ceremonie przyjęcia innych sakramentów prawie zawsze kończą się przyjęciem Eucharystii (jest tak, nawet jeśli chodzi o chrzest, w przypadku chrztu dorosłych) (III, z. 65, a. 3).

— *Czy sakramenty ustanowione przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, by nam zapewnić owoce tajemnicy zbawienia dopełnionej w Jego osobie, są tylko zalecane i fakultatywne, czy też — wprost przeciwnie — każdy z nich jest dla otrzymania odpowiadającej mu łaski absolutnie konieczny?*

— Sakramenty te są absolutnie konieczne w tym sensie, że jeśli by ktoś z własnej winy zaniedbywał ich przyjmowania, nie posiadałby łaski im odpowiadającej. Są też trzy sakramenty które tym się charakteryzują, że tylko i wyłącznie ich przyjęcie spowoduje pewien skutek (III, z. 65, a. 4).

— *Jakie są te trzy sakramenty i jaki skutek od ich przyjęcia aż tak zależy?*

— Są to chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo, a skutek, o który chodzi, to znamię na duszy odciskane przez te sakramenty (III, z. 63, a. 6).

— *Czym jest to znamię?*

— Jest to pewna duchowa jakość należąca do porządku duchowego, stanowiąca w duchowej i rozumowej części duszy rodzaj mocy lub władzy, która pozwala uczestniczyć w kapłaństwie Jezusa Chrystusa i dokonywać aktów hierarchicznych zależących od kapłaństwa chrystusowego albo móc korzystać z aktów hierarchicznych wykonanych w ramach tego kapłaństwa (III, z. 63, a. 1-4).

— *Czy to znamię na duszy jest nieusuwalne?*

— Tak, to znamię na duszy jest nieusuwalne i pozostanie na wieki w tych, którzy je kiedyś przyjęli, dla ich chwały w niebie, jeśli go dobrze użyli i okazali się godni, albo dla ich pogńębienia w piekle, jeśli nie odpowiedzieli na nie tak, jak powinni (III, z. 63, a. 5).

— *Które z tych znamion przemienia ludzi na obraz Jezusa Chrystusa i pozwala im mieć w Kościele udział w skutkach wynikających z Jego kapłaństwa?*

— Jest to znamię sakramentu chrztu (III, z. 63, a. 6).

25. O sakramencie chrztu: jego natura oraz szafarz tego sakramentu

— *Czym jest ten sakrament?*

— Sakrament ten jest rytmem ustanowionym przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który polega na dokonaniu obmycia przy pomocy naturalnej zwykłej wody, w czasie gdy nad tym, kto ma go przyjąć, wypowiedane są słowa: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (III, z. 66, a. 1-5).

— *Czy ten ryt może być powtarzany wiele razy?*

— Nie, sakrament chrztu może być przyjęty tylko jeden raz, a to z powodu nieusuwalnego znamienia, które odciska na duszy (HI, z. 66, a. 9).

— *Czy chrzest z wody może być zastąpiony chrztem krwi lub chrztem pragnienia?*

— Chrzest z wody może być zastąpiony chrztem krwi, którym jest męczeństwo, gdy człowiek łączy się z męką Jezusa Chrystusa, lub też chrztem pragnienia, który polega na akcie miłości spowodowanym działaniem Ducha Świętego. Dzieje się to w ten sposób, że łaska chrztu może być otrzymana bez właściwego przyjęcia tego sakramentu, gdy takie przyjęcie jest rzeczą niemożliwą, ale nie w tym sensie, że łaska tego sakramentu może być przyjęta poza samym sakramentem (III, z. 66, a. 11).

— *Kim są ci, którzy mogą udzielać sakramentu chrztu?*

— Sakramentu chrztu może ważnie udzielić każdy człowiek mający używanie rozumu i wypełniający dokładnie ryt sakramentu z intencją czynienia tego samego, co udzielający tego sakramentu Kościół katolicki (III, z. 67).

— *Co jest potrzebne ze strony udzielającego, by ten sakrament był udzielany godnie?*

— Potrzebne jest to, by ta osoba zachowywała wymagania ustanowione przez Kościół katolicki (tamże).

— *Jakie są te wymagania?*

— Aby chrzest mógł być udzielany godnie, poza spełnieniem zwykłych warunków musi być udzielany albo przez kapłana (zgodnie z nakazami prawa kanonicznego i rytuału) albo przez diakona¹¹. Gdy jest nagląca przyczyna, czyli niebezpieczeństwo śmierci, wtedy pierwsza dostępna osoba może godnie udzielić chrztu, niezależnie od tego, czy jest to kapłan, kleryk, laik, mężczyzna, kobieta czy nawet ktoś, kto wcale nie jest ochrzczony; jednakże należy się dostosować do kolejności, która została powyżej przedstawiona - osoba z dalszej pozycji może chrzcić tylko wtedy, jeśli zabraknie osób wcześniej wymienionych (III, z. 67, a. 1-5).

— *Gdy chrzest udzielany jest w kościele, jako zwykły chrzest albo według uproszczonego rytuału, to czy zawsze potrzebni są dla nowo ochrzczonego ojciec i matka chrzestni?*

— Tak, Kościół tak nakazuje ze względu na starożytny zwyczaj oraz z tego powodu, że jest jak najbardziej właściwe, by nowo ochrzczony miał kogoś, kto miałby specjalny obowiązek czuwania nad zobowiązaniami, które zostały przez niego oraz w jego imieniu przyjęte podczas chrztu (III, z. 67, a. 7).

11. Tłumaczenie zostało dostosowane do obecnych przepisów [przyp. tłum.].

— Zatem zobowiązanie ojca i matki chrzestnych nie jest tylko prostą formalnością, ale przeciwnie, ważnym i istotnym obowiązkiem?

— Tak, jest ścisłym obowiązkiem dla ojca chrzestnego i matki chrzestnej czuwać usilnie, by ich chrześniak przez całe swoje życie okazywał się wierny przyrzeczeniom chrzcielnym (III, z. 67, a. 8).

26. O tych, którzy mogą otrzymać ten sakrament. O jego konieczności dla wszystkich ludzi

— Czy wszyscy ludzie są zobowiązani do przyjęcia chrztu?

— Tak, wszyscy ludzie są absolutnie zobowiązani do przyjęcia chrztu, i to do tego stopnia, że w przypadku dorosłych, jeśli mogli go otrzymać, a nie otrzymali – zbawienie nie jest dla nich możliwe. Tak jest z tego powodu, że przez chrzest jesteśmy włączeni w Jezusa Chrystusa, a od czasu grzechu Adama nikt spośród ludzi nie mógł być zbawiony, jeśli nie był włączony w Jezusa Chrystusa (III, z. 68, a. 1, 2).

— Jednakże czy nie wystarczy wiara i miłość, aby być włączonym w Jezusa Chrystusa oraz Jego łaska, aby w konsekwencji być zbawionym?

— Bez wątpienia, jednakże wiara nie może być szczera, a miłość i łaska nie mogą znajdować się w duszy, jeśli z naszej winy jesteśmy oddzieleni od chrztu, który jest sakramentem wiary i jest przeznaczony do udzielenia duszy tej pierwszej łaski, która nas jednoczy z Jezusem Chrystusem (III, z. 68, a. 2).

— Czy można zatem otrzymać chrzest, będąc w stanie grzechu, w przypadku wszystkich – grzechu pierworodnego, a w przypadku osób dorosłych także aktualnego grzechu śmiertelnego?

— Tak, z tego powodu chrzest jest nazywany sakramentem martwych, gdyż nie zakłada istnienia w duszy łaski, tak jak jest to w przypadku sakramentów żywych, i ma za właściwy sobie skutek udzielanie łaski tym, którzy jeszcze jej nie mają. Jednakże jeśli chodzi o dorosłych, którzy popełnili grzechy śmiertelne, to aby przyjąć sakrament wraz z jego owocem, muszą wyrzec się zamięłowania do grzechu (III, z. 68, a. 4).

CZEŚĆ TRZECIA

— *Czy w przypadku dorosłych jest ponadto konieczne, by mieli oni wolę przyjęcia chrztu?*

— Tak, bo bez tego sakrament będzie nieważny (III, z. 68, a. 7).

— *Czy muszą mieć prawdziwą wiarę?*

— Jest to konieczne, by przyjąć łaskę sakramentu, ale do tego, by przyjąć sakrament jako taki oraz znamie, które wyciska, nie jest konieczne (III, z. 68, a. 8).

— *Czy dzieci, które nie mogą mieć ani intencji przyjęcia sakramentu, ani wiary, mogą być chrzczone?*

— Tak, mogą, gdyż korzystają z intencji przyjęcia sakramentu i wiary Kościoła oraz tych, którzy w Kościele przedstawiają je do chrztu (III, z. 68, a. 9).

— *Czy w takim razie wolno nam chrzcić w Kościele małe dzieci, zanim wejdą w wiek używania rozumu, wbrew woli ich rodziców, w przypadku, gdy są oni żydami lub poganami i w żaden sposób nie przynależą do Kościoła?*

— Nie, nie wolno nam tego robić, a jeśli byśmy to zrobili, to zgrzeszylibyśmy, gdyż działalibyśmy przeciwko prawu naturalnemu, na mocy którego dziecko, aż do osiągnięcia samodzielności, jest powierzone przez prawo naturalne jego rodzicom. Jednakże jeśli dziecko zostanie ochrzczone, chrzest jest ważny, a Kościół ma do tego dziecka wszystkie prawa w ramach porządku nadprzyrodzonego, które są konsekwencją tego chrztu (III, z. 68, a. 10).

— *Czy wolno nam w obliczu niebezpieczeństwa śmierci ochrzcić dziecko, które jest jeszcze w łonie matki?*

— Nie, nawet w obliczu niebezpieczeństwa śmierci nie wolno nam ochrzcić dziecka, które jest jeszcze w łonie matki, gdyż dopóki się nie urodzi, nie należy do społeczności ludzi w tym znaczeniu, że miałoby podlegać jej działaniu w kwestii przyjmowania sakramentów. Powinniśmy w takim przypadku polegać na Bogu i działaniu wynikającym z Jego woli (III, z. 68, a. 11, ad 1).

— *Czy niemowlęta przychodzące na świat i umierające bez otrzymania sakramentu chrztu mogą być zbawione?*

— Nie, dzieci przychodzące na świat i umierające bez otrzymania sakramentu chrztu nie mogą być zbawione, gdyż nie ma dla nich, według porządku ustanowionego przez

Boga dla społeczności ludzi, innego środka jak ten, by być wszczepionymi w Jezusa Chrystusa i otrzymać łaskę, bez której nie ma zbawienia pośród dzieci Adama (III, z. 68, a. 3).

— *Czy dorośli, którzy są pozbawieni używania rozumu, jak szaleńcy i niedorozwinięci umysłowo, mogą być ochrzczeni?*

— Jeśli nigdy nie mieli możliwości używania rozumu, to powinni być traktowani jak dzieci, a co się z tym wiąże, mogą być chrzczeni tak jak one. Jednakże jeśliby mieli używanie rozumu, to nie mogą być chrzczeni w stanie demencji, chyba że wcześniej zamienifestowaliby jakieś pragnienie lub wolę otrzymania tego sakramentu (III, z. 68, a. 12).

27. Skutki tego sakramentu

— *Czy chrzest, jeśli jest przyjmowany w ten sposób, że nie ma żadnej przeszkody dla jego mocy, powoduje doniosłe skutki w duszy?*

— Tak, gdyż, włączając człowieka w mękę Jezusa Chrystusa, powoduje, że męka ta daje człowiekowi wszystkie jej owoce. Ponadto nie ma już w ochrzczonej ani śladu grzechu, ani obowiązku zadośćuczynienia za grzechy przeszłe. Choć chrzest ma moc usunięcia wszystkich udręk obecnego życia, to Bóg pozostawia je aż do zmartwychwstania, aby ochrzczeni mogli być podobni do Jezusa Chrystusa, zdobyć wiele zasług i zaświadczyć, że przystąpili do chrztu nie dla wygod w życiu obecnym, ale dla chwały życia przyszłego (III, z. 69, a. 1-3).

— *Czy chrzest obdarza duszę łaską i cnotami?*

— Tak, gdyż jednoczy ją z Jezusem Chrystusem jako głową wszystkich członków mających udział w pełni łaski i cnoty, z tą uwagą, że dusza otrzymuje w sposób specjalny łaskę oświecenia dla poznawania prawdy i łaskę boskiej płodności dla dokonywania dobrych dzieł życia chrześcijańskiego (III, z. 69, a. 4, 5).

— *Czy tymi dwoma ostatnimi łaskami są obdarzane przy chrzcie także niemowlęta?*

— Tak, z tym jednak zastrzeżeniem, że te łaski są w nich w stanie zaczątkowym, oczekując na moment, w którym będą mogły się rozwinąć i żyć życiem łaski i cnót (III, z. 69, a. 6).

CZĘŚĆ TRZECIA

— *Czy powinniśmy mówić, że skutkiem własnym chrztu jest otwarcie wrót nieba?*

— Tak, gdyż usuwa on całkowicie grzech i karę za grzech, a skoro to jest jedyna przeszkoda w wejściu do nieba, to odtąd niebo jest dla nas otwarte dzięki męce Jezusa Chrystusa (III, z. 69, a. 7).

— *Czy dorosły, który otrzymuje chrzest, mając jakieś złe usposobienie, dostąpi skutków chrztu, o których wyżej była mowa?*

— Nie, otrzyma tylko znamię sakramentu, ale z powodu tego znamienia, które jest trwałe, może otrzymać wszystkie inne skutki chrztu, kiedy tylko wyrzeknie się swojego złego usposobienia (III, z. 69, a. 9, 10).

— *Czy poza tymi skutkami własnymi chrztu są jakieś specjalne skutki przywiązane do ceremonii związanych z chrztem?*

— Tak, ale są to skutki z innego porządku i pozostają one poza łaską jako taką. Dotyczą one raczej usunięcia przeszkód, które nie pozwalają przyjąć chrztu wraz ze wszystkimi jego owocami albo otrzymać jego owoców w całej ich pełni – z tego powodu podczas chrztu istnieją ceremonie, które nie znajdują się tam jako części sakramentu jako takiego, ale na zasadzie sakramentaliów (III, z. 71, a. 3).

28. Godność i obowiązki tych, którzy przyjęli chrzest

— *Czy ci, którzy przyjęli łaskę chrztu i noszą zawsze jego niezatarte znamię, są obdarzeni z tego powodu specjalną doskonałością oraz obarczeni obowiązkami, które z tą doskonałością się wiążą?*

— Tak, ci, którzy przyjęli łaskę chrztu i noszą zawsze jego niezatarte znamię, na miarę na jaką są wierni łasce swojego chrztu, przewyższają w godności i doskonałości wszystkie inne stworzenia, które podlegają tylko i wyłącznie swej własnej naturze. Są dziećmi Bożymi, braćmi Jezusa Chrystusa, a nawet kimś więcej, gdyż są jakby kontynuacją Jezusa Chrystusa, który żyje w nich i ich członkach, kontynuując poprzez nich życie pełne nieskończonych zasług, jakie prowadził, będąc na ziemi. Jednakże ta tak wysoka godność zobowiązuje do prowadzenia życia, które jej odpowiada, a ktokolwiek ma szczęście być ochrzczonym, nie powinien mieć w swoim życiu niczego, co nie byłoby godne Jezusa Chrystusa, w którego przez chrzest został włączony.

29. Konieczność, natura, skutki sakramentu bierzmowania. Obowiązki, które nakłada. Wychowanie religijne, którego wymaga

— *Czy łaska chrztu jest wystarczająca, by pędzić życie w pełni doskonale i godne Jezusa Chrystusa?*

— Nie, gdyż łaska chrztu jest tylko, można tak powiedzieć, łaską początku. Jej skutkiem jest danie nam życia Jezusa Chrystusa, ale nie po to, by ono w nas wzrastało albo by nas w nim udoskonalać (III, z. 65, a. 1; z. 70, a. 7, ad 1).

— *Jakie są inne łaski, które będą już miały taki skutek?*

— Są to łaska bierzmowania i łaska eucharystii (III, z. 65, a. 1).

— *Czym jest bierzmowanie?*

— Bierzmowanie jest tym sakramentem nowego prawa, który jest przeznaczony do dania nam łaski powodującej wzrost w nas życia Jezusa Chrystusa otrzymanego przez łaskę chrztu (III, z. 72, a. 1).

— *Na czym polega ten sakrament?*

— Polega on na namaszczeniu uczynionym w formie krzyża przy pomocy oleju krzyżma, w momencie gdy wypowiedane są przez szafarza sakramentu słowa: *Znaczę cię znakiem krzyża i umacniam cię krzyżmem zbawienia. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (III, z. 72, a. 2, 4, 9).

— *Co oznacza święte krzyżmo, które jest używane jako materia sakramentu?*

— Oznacza ono pełnię łaski Ducha Świętego, która prowadzi chrześcijanina do wieku doskonałego i pozwala mu rozciągać wokół siebie, przez praktykowanie cnót, cudowną woń chrystusową; święty olej jest bowiem sporządzony z oleju symbolizującego łaskę i zmieszany z pachnącymi olejkami roślinnymi, z których najwspanialszy jest balsam (III, z. 72, a. 2).

— *Co zawierają słowa wypowiedane przez szafarza, które są formą sakramentu?*

— Zawierają trzy rzeczy: źródło, czyli przyczynę, od której pochodzi siła duchowa będąca wynikiem tego sakramentu – tą przyczyną i tym źródłem jest Trójca Święta; zawiera także samą siłę otrzymywaną w tym sakramencie, kiedy wypowiedane są słowa:

CZĘŚĆ TRZECIA

umacniam cię krzyżem zbawienia; na koniec zawierają znak, który powinien naznaczać żołnierza Jezusa Chrystusa, przygotowanego i uzbrojonego na ciężkie walki życia chrześcijańskiego - tym znakiem jest znak krzyża, narzędzie triumfu naszego Pana i króla Jezusa Chrystusa (III, z. 72, a. 4).

— *Zatem sakrament bierzmowania jest sakramentem męstwa chrześcijańskiego, czyniącym z chrześcijanina-dziecka chrześcijanina-mężczyznę, zdolnego mężnie stawiać przeciwko wrogom zewnętrznym swojego chrześcijańskiego życia?*

— Tak, sakrament bierzmowania jest właśnie tym. Z tego powodu jego zwykłym szafarzem jest biskup, do którego obowiązków należy dbanie o wszystko, co w Kościele Bożym dotyczy doskonałości (III, z. 72, a. 11).

— *Skoro ten sakrament bierzmowania jest tym, co zostało wyżej powiedziane, to dlaczego bierzmowany ma mieć świadka, podobnie jak to jest podczas chrztu?*

— Dlatego, że w każdej armii jest zwyczaj, że nowo przyjęci są powierzeni instruktorom w tym wszystkim, co dotyczy spraw armii i wojny (III, z. 72, a. 10).

— *Czy ten świadek bierzmowania ma zatem ścisły obowiązek zajmowania się nowo bierzmowanym i wdrożenia go w rzeczy dotyczące doskonałości życia chrześcijańskiego i walki duchowej?*

— Z całą pewnością tak. Należałoby w związku z tym życzyć sobie, by w praktyce świadkowie bierzmowania wszyscy zdawali sobie doskonale sprawę z tych obowiązków, by móc je lepiej wypełniać.

— *Czy sakrament bierzmowania wyciska na duszy bierzmowanego znamię?*

— Tak, i z tego powodu można go przyjąć tylko raz (III, z. 72, a. 5).

— *Czy jeśli przyjmując ten sakrament, nie jesteśmy w odpowiedniej dyspozycji do przyjęcia jego owoców, to czy możemy ten błąd potem naprawić?*

— Tak, gdyż znamię pozostaje, a owoce sakramentu zostaną uzyskane, gdy bierzmowany sprawi, że znikną przeszkody dla osiągnięcia tych owoców. Z tego samego powodu często powinniśmy się odnawiać w łasce tego sakramentu, która jest łaską mocy duchowej, pozwalającą walczyć ze wszystkimi nieprzyjaciółmi zewnętrznymi naszej chrześcijańskiej wiary.

— *Czy ten sakrament jest szczególnie ważny, jeśli żyje się w społeczeństwie, lub pośród ludzi, które jest wyjątkowo wrogie wszystkiemu, co należy do prawdziwie chrześcijańskiego i katolickiego życia?*

— Tak, gdyż prawdziwi synowie Kościoła powinni uzbroić się w waleczne męstwo, aby wytrwać w wierności i bronić jak należy tego, czym tak wielu wokół nich pogardza i co stara się zniszczyć.

— *Co jest szczególnie potrzebne, by bierzmowani chrześcijanie osiągnęli to wielkie dobro?*

— Wszyscy ci, którzy mają wielki honor otrzymać ten sakrament i – wraz z nim – Ducha Świętego z pełnią Jego darów, powinni zawsze pamiętać i myśleć o tym, że noszą na czole odcisnięty w ich duszy znak nieusuwalny, chwalebny znak żołnierza chrystusowego. Nie ma nic szlachetniejszego niż wierny swojemu wodzowi żołnierz i nic bardziej ohydneho i odpychającego niż ubrany w mundur mężczyzna, który hańbi go swoim tchórzostwem.

— *Czy ze względu na obowiązki należące do bierzmowanego chrześcijanina jest wymagane, dla dobrego przyjęcia sakramentu, by przyjmujący go był szczególnie dobrze uformowany w rzeczach dotyczących wiary i życia chrześcijańskiego?*

— Tak, gdyż jest konieczne, by był uformowany nie tylko tak, aby mógł sam żyć tym sakramentem w swoim życiu osobistym, ale by mógł być jego obrońcą przeciwko wszystkim, którzy ośmielaliby się godzić w sprawy dotyczące wiary (III, z. 72, a. 4, ad 3).

30. Który z tych dwóch sakramentów wymaga solidniejszego uformowania: sakrament bierzmowania czy Eucharystii?

— *Czy nie ma innego sakramentu, którego dobre przyjęcie jest także w szczególny sposób uwarunkowane przez dobre przygotowanie przyjmującego?*

— Tak, jest to sakrament Eucharystii. W przypadku tych, którzy przyjmują sakrament chrztu jako dorośli, formacja religijna powinna się zajmować przygotowaniem do sakramentu chrztu i sakramentu Eucharystii. W krajach chrześcijańskich, gdzie chrzci się dzieci zaraz po ich narodzeniu, formacja chrześcijańska dotyczyć będzie przede wszystkim przygotowania do bierzmowania, Eucharystii oraz sakramentu pokuty.

— *Który z tych dwóch sakramentów, bierzmowania czy Eucharystii, wymaga większej formacji?*

— Powinna ona być taka sama dla obydwu, jeśli formowani mają przyjmować bierzmowanie w tym samym czasie co Eucharystię. Jeśli jednak Eucharystię przyjmuje się przed bierzmowaniem, to Eucharystia przyjmowana przed bierzmowaniem nie wymaga aż tak poważnego przygotowania jak bierzmowanie. Jak już to zostało wspomniane, podczas bierzmowania przyjmujący je powinien być uformowany nie tylko co do kwestii religijnych dotyczących jego osobistego życia, ale także co do tych zagadnień, które dotyczą obrony religii przeciwko wszystkim, którzy ją atakują. Warto jednak zauważyć, że po przyjęciu zarówno Eucharystii, jak i bierzmowania jesteśmy zobowiązani do kontynuowania naszej formacji religijnej.

31. O sakramencie Eucharystii

— *Czym jest sakrament Eucharystii?*

— Sakrament Eucharystii polega na przyjęciu pod postacią chleba i wina Ciała Jezusa Chrystusa, które nam dał do spożywania, oraz Jego Krwi, którą nam dał do picia, po konsekracji, która sprawia, że Jezus Chrystus staje się realnie obecny pod postaciami sakramentalnymi jako ta sama ofiara, którą złożył na Kalwarii (III, z. 73-83).

— *Czy ten sakrament jest konieczny do zbawienia?*

— Tak, gdyż oznacza i realizuje jedność Kościoła, Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, do którego musi przynależeć każdy, kto ma być zbawiony. Może się jednak zdarzyć, że owoc sakramentu Eucharystii może zostać osiągnięty przed jego przyjęciem przez samą wolę przyjęcia tego sakramentu, pod warunkiem jednak, że dana osoba wzbudzi sobie osobiście taką intencję, albo też taka intencja zostanie przekazana przez Kościół poprzez udzielenie sakramentu chrztu, jak to jest w przypadku dzieci (III, z. 73, a. 3).

— *Jak nazywany jest ten sakrament?*

— Jeśli chodzi o mękę Jezusa Chrystusa na Kalwarii, która była w najwyższym stopniu ofiarą i której ten sakrament jest pamiątką – nazywany jest Ofiarą. Ze względu na jedność Kościoła, Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, który uobecnia, nazywany jest Komunią. Ze względu na chwałę i przyszłe szczęście, których jest przedsmakiem – nazywany jest Wiatykiem. Nazywany jest też po prostu Eucharystią, czyli dobrą

łaską, gdyż zawiera samego Jezusa Chrystusa, który jest źródłem całej łaski na ziemi i w niebie (III, z. 73, a. 4).

— *Kiedy został ustanowiony ten sakrament?*

— Sakrament ten został ustanowiony w wieczór Wielkiego Czwartku, w przeddzień męki, aby pocieszyć i podtrzymać ludzi w kontekście odejścia Jezusa Chrystusa, który po męce nie miał już więcej żyć naszym życiem na ziemi, a także aby podkreślić związek tego sakramentu z męką Jezusa Chrystusa, jedynym źródłem naszego zbawienia, oraz aby z powodu wyjątkowości tego wydarzenia kult tego sakramentu miał zawsze wśród ludzi wyjątkowy charakter (III, z. 73, a. 5).

— *Czy sakrament ten był poprzedzony figurami w Starym Testamencie?*

— Tak. Ze względu na znak zewnętrzny jego figurą były chleb i wino ofiarowane przez Melchizedeka. Ze względu na to, że sakrament zawiera prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa złożonego w ofierze, jego figurą były wszystkie ofiary Starego Testamentu, a w szczególności ofiara przełagalna, która miała najbardziej uroczysty charakter. Ze względu na pokarm duchowy karmiący nasze dusze wybornym chlebem jego figurą jest manna, która zawierała w sobie wszelkie wyborne smaki. Jednakże jej figurą w sposób wyjątkowy, ze względu na te wszystkie elementy, jest baranek paschalny, który był spożywany z niekwaszonym chlebem, po tym, jak był ofiarowywany, a którego krew chroniła przed aniołem zagłady (III, z. 73, a. 6).

32. Materia i forma sakramentu Eucharystii. Przeistoczenie. Realna obecność. Przypadłości eucharystyczne

— *Jaka jest materia sakramentu Eucharystii?*

— Materią sakramentu Eucharystii jest chleb pszenny i wino z winogron (III, z. 74, a. 1, 2).

— *Co się dzieje z materią tego sakramentu, gdy jest sprawowany sakrament Eucharystii?*

— Dzieje się to, że chleb, jeśli chodzi o substancję chleba, przestaje być chlebem, a wino, jeśli chodzi o swoją substancję, przestaje być winem (III, z. 75, a. 2).

CZĘŚĆ TRZECIA

— ***Czym staje się substancja chleba i substancja wina, które, gdy jest sprawowany sakrament Eucharystii, przestają być chlebem i winem?***

— Substancja chleba jest przemieniona w Ciało Jezusa Chrystusa, a substancja wina jest przemieniona w Krew Jezusa Chrystusa (III, z. 75, a. 3, 4).

— ***Jakim terminem określa się tę przemianę?***

— Określa się ją przeistoczeniem, czyli transsubstancjacją (III, z. 75, a. 4).

— ***Co oznacza słowo „przeistoczenie”?***

— Oznacza ono przejście, to jest przemianę całej substancji chleba w substancję Ciała Jezusa Chrystusa i całej substancji wina w substancję Krwi Jezusa Chrystusa.

— ***W jaki sposób dokonuje się ta przemiana, czyli przeistoczenie?***

— Dokonuje się ona wyłącznie poprzez wszechmocne działanie Boga (tamże).

— ***Czy tylko substancja chleba i substancja wina są w ten sposób przemienione w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, czy też cały chleb i całe wino są w ten sposób zmienione?***

— Tylko substancja chleba i wina ulega przemianie. Ich przypadłości pozostają (III, z. 75, a. 2, ad 3).

— ***Co należy rozumieć przez to, że przypadłości pozostają?***

— Należy przez to rozumieć, że pozostaje cała rzeczywistość należąca do porządku zewnętrznego – która pozwala naszym zmysłom rozpoznać wino i chleb, a która była także przed przeistoczeniem – czyli rozciągłość, to jest ilość wraz ze swoją formą i postacią, kolor, smaki inne własności przynależące do tego porządku.

— ***Dlaczego przypadłości chleba i wina pozostają?***

— Przypadłości pozostają, aby nas zapewnić o obecności sakramentalnej Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa (*Summa contra gentiles*, księga IV, rozdział 63).

— ***Co by się stało, gdyby przypadłości chleba i wina były także przemienione w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa?***

— Wtedy nic by z chleba i wina nie pozostało, a wszystko, co było chlebem i winem, byłoby przemienione w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa (tamże).

— *Co wynika z tego, że jednak przypadłości chleba i wina pozostają, choć ich substancja jest przemieniona w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa?*

— Wynika z tego to, że stosunek, jaki miały te przypadłości do ich substancji, pozostaje taki sam w przypadku substancji Ciała i Krwi. Tak jak przed przeistoczeniem, w przypadku tych przypadłości, były one przypadłościami substancji chleba i wina, tak i po przeistoczeniu są one przypadłościami substancji Ciała i substancji Krwi Jezusa Chrystusa (tamże).

— *Czy ciało i krew Jezusa Chrystusa są jako takie w sposób rzeczywisty identyczne z tym Ciałem i Krwią, które stają się w Eucharystii na mocy przeistoczenia?*

— Tak, ciało i krew Jezusa Chrystusa jako takie są identyczne z Ciałem i Krwią, które są wynikiem przeistoczenia (II, z. 75, a. 1).

— *Czy Jezus Chrystus znajduje się cały w tym sakramencie?*

— Tak, w tym sakramencie Jezus Chrystus znajduje się cały. Jednakże choć na mocy słów sakramentalnych pod postacią chleba jest Jego Ciało, a pod postacią wina jest Jego Krew, to poprzez współbywanie i z powodu tego, że obecnie krew i ciało Jezusa Chrystusa nie są od siebie oddzielone, jak to było na Krzyżu, tam, gdzie jest Ciało, jest także krwi dusza, a tam, gdzie jest Krew, jest też ciało zjednoczone z duszą. Jeśli chodzi o osobę i bóstwo Syna Bożego, to od Wcielenia nigdy nie zostały one oddzielone od tego, co było związane z naturą ludzką Jezusa Chrystusa, nawet wtedy, gdy ciało i dusza zostały od siebie oddzielone przez śmierć na krzyżu (III, z. 76, a. 1, 2).

— *Czy Jezus Chrystus znajduje się w całości w każdej części postaci chleba i w każdej części postaci wina?*

— Tak, Jezus Chrystus znajduje się w całości w każdej części postaci chleba i w każdej części postaci wina. Jeśli postaci chleba i wina pozostają nierozdzielone, Jezus Chrystus jest w nich obecny w całości, a gdy zostaną one podzielone, jest w całości w tylu częściach, na ile je podzielono (III, z. 76, a. 3).

— *Czy możemy dotrzeć zmysłami do Jezusa Chrystusa, tak jak docieramy do przypadłości eucharystycznych chleba i wina.*

— Nie, nie możemy, gdyż przypadłości przez nas poznawane nie są właściwymi przypadłościami ciała Jezusa Chrystusa, które jako jedyne pozwoliłyby nam dotrzeć do substancji (III, z. 75, a. 4-8).

CZĘŚĆ TRZECIA

— *Co wynika z tej prawdy?*

— Wynika z niej to, że przypadłości eucharystyczne chleba i wina są tym, co nam daje ciało Jezusa Chrystusa, i jednocześnie tym, co je chroni. W ten sposób jeśli by ktoś chciał sprofanować ciało Jezusa Chrystusa w Jego sakramencie, sprofanowałby jedynie sakrament, ale nie mógłby dotrzeć do ciała Jezusa Chrystusa jako takiego.

— *Czy te przypadłości eucharystyczne chleba i wina pozostają na zawsze przypadłościami eucharystycznymi po konsekracji chleba i wina?*

— Nie, gdyż po komunii, czyli gdy są spożyte jako pokarm i napój, zaczynają się zmieniać i w końcu stają się czym innym. Mogą także zmienić się lub zepsuć ze względu na warunki zewnętrzne, w których są przechowywane, jeśli są przechowywane zbyt długo (III, z. 77, a. 4).

— *Co dzieje się, gdy przypadłości eucharystyczne chleba i wina przestają być przypadłościami chleba i wina, które zostały wcześniej zakonsekrowane?*

— Wtedy Ciało i Krew Jezusa Chrystusa przestają być natychmiast obecne eucharystycznie. Związek, jaki istniał z tymi przypadłościami i przez te przypadłości, przestaje istnieć wraz z ich zniszczeniem (III, z. 76, a. 6, ad 3).

— *Jezus jest zatem obecny eucharystycznie na mocy konsekracji chleba i wina podczas trwania przypadłości konsekrowanego chleba i konsekrowanego wina?*

— Tak, Jezus jest obecny eucharystycznie na mocy konsekracji chleba i wina podczas trwania przypadłości konsekrowanego chleba i konsekrowanego wina. Przemiana dokonana w chlebie i winie jest jedynym powodem tej obecności, przy czym ciało Jezusa Chrystusa jako takie pozostaje niezmienione (tamże).

— *W jaki sposób następuje ta konsekracja chleba i wina?*

— Dokonuje się ona poprzez wypowiedzenie w pewnych określonych okolicznościach słów, które są formą sakramentu Eucharystii (III, z. 78).

— *Jakie są to słowa?*

— Dla postaci chleba są to: *To jest Ciało moje*. Dla postaci wina są to: *To jest kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza: tajemnica wiary, który za was i za wielu wylana będzie na odpuszczenie grzechów*.

33. Efekty sakramentu Eucharystii

— *Czy sakrament Eucharystii ma jakieś specjalne i jemu właściwe efekty?*

— Tak, efektem własnym sakramentu Eucharystii jest udzielanie naszym duszom skarbów łaski dla zbawienia człowieka, jakich żaden inny sakrament udzielić nie może.

— *Z czego wynika, że sakrament Eucharystii ma taki specjalny skutek w ramach porządku łaski?*

Wynika to przede wszystkim z tego, że zawiera w sobie rzeczywistość i prawdę obecności samego Jezusa Chrystusa, sprawcy wszystkich łask w całym porządku zbawienia. Ponadto z tego, że jest sakramentem męki Jezusa Chrystusa, przez którą zostało dokonane nasze zbawienie, a którą też uobecnia pośród nas. Także wynika to ze specjalnej formy, dzięki której mamy w nim udział, polegającej na karmieniu się Ciałem Jezusa Chrystusa pod postacią chleba i picia Jego Krwi pod postacią wina. Na koniec wynika to także ze specjalnej symboliki mu przynależącej, czyli z tego, że reprezentuje jedność Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa (III, z. 79, a. 1).

— *Czy te różne przyczyny powodują, iż efektem specjalnym tego sakramentu jest otrzymanie w sposób specjalny chwały, nieba?*

— Tak, gdyż otrzymujemy tę chwałę od Jezusa Chrystusa, który za nas oddał życie. Uczta eucharystyczna jest bowiem najdoskonalszą figurą uczty niebieskiej (III, z. 79, a. 2).

— *Czy efektem sakramentu Eucharystii jest usuwanie grzechu śmiertelnego?*

— Nikt nie wątpi, że sakrament Eucharystii nie ma mocy usuwania grzechu śmiertelnego, ale nie z tego powodu, że zawiera samego Jezusa Chrystusa, ale dlatego, że w tym sakramencie Jezus Chrystus jest pod postacią pokarmu duchowego, a pokarm daje się żyjącym; zatem ci, którzy są w stanie grzechu śmiertelnego, nie mogą otrzymywać efektów tego sakramentu. Jednakże jeśli ktoś przystępuje do tego sakramentu, uważając w dobrej wierze, że jest w stanie łaski, to choć w rzeczywistości obciąża go jeszcze jakiś nieodpuszczony grzech śmiertelny, dzięki dobrej wierze, z którą przyjmuje ten sakrament, sakrament Eucharystii usuwa ten grzech (III, z. 79, a. 3).

— *Czy sakrament Eucharystii usuwa grzechy powszednie?*

— Tak, efektem własnym sakramentu Eucharystii jest to, że usuwa on grzechy powszednie. Jego łaska jest łaską przeznaczoną do naprawy niedociągnięć, które tak łatwo nam się przytrafiają każdego dnia. Jest też łaską gorliwości, a właściwe dla niej jest kompen-

sowanie braków w akcie miłości będących skutkiem każdego grzechu powszedniego, który też jako taki nie jest zgodny z aktem miłości.

— *Czy sakrament Eucharystii ma moc usuwania wszystkich kar wynikających z grzechu?*

— Przyjęty jako sakrament, czyli jako posiłek, sakrament Eucharystii nie daje bezpośredniego efektu uchylenia kar wynikających z grzechu, ale raczej jego owocem jest odbudowanie duchowe duszy poprzez odnowienie gorliwości jednoczącej z Jezusem Chrystusem i z innymi członkami Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Jednakże na sposób współlistnienia i ze względu na tę gorliwą miłość, którą wzbudza, w sposób pośredni przyczynia się do usunięcia kary związanej z grzechem, nie w całości jednak, ale według stopnia gorliwości i pobożności, jakie są udziałem przyjmującego sakrament. Jako ofiara i w stopniu, w jakim ofiarowywana jest Bogu ofiara Kalwarii, sakrament ten ma moc zadośćuczyniającą, jednakże w tym wypadku zadośćuczynienie jest mierzone nie wartością ofiary, ale pobożnością i gorliwością przyjmującego sakrament. Z tego powodu nawet w świetle nieskończonej wartości ofiary złożonej na Kalwarii, ten sakrament nie posiada efektu usunięcia całej kary wynikającej z grzechu, lecz daje efekt proporcjonalny do gorliwości i pobożności tych, którzy ją ofiarują, albo tych, za których jest ofiarowana (III, z. 79, a. 5).

— *Czy sakrament Eucharystii ma moc chronienia człowieka od grzechów przyszłych?*

— Tak, jest to jeden z najbardziej bezpośrednich i najwspanialszych owoców tego sakramentu. Jako sakrament pokarmu duchowego, czyli posiłku dla duszy, wzmacnia wewnętrznie człowieka przeciwko temu, co zniszczyłoby lub pogorszyłoby jego życie chrześcijańskie. Jako sakrament męki Jezusa Chrystusa jest znakiem, który jest przyczyną ucieczki demonów zwyciężonych przez tę mękę Jezusa Chrystusa (III, z. 79, a. 6).

— *Czy sakrament Eucharystii, oprócz mocy oddziaływania na przyjmujących go, ma moc oddziaływania także na innych?*

— Jeśli rozpatrywać go jako sakrament, czyli jako posiłek przeznaczony do duchowej odnowy duszy, to oddziałuje on jedynie na tego, kto go przyjmuje, gdyż tylko ten może być nim nakarmiony. Jednakże jako sakrament męki Jezusa Chrystusa i jako ofiara może także oddziaływać i rzeczywiście oddziałuje na tych wszystkich, za których zostaje ofiarowany, według tego, w jakim stopniu byli oni usposobieni, by móc otrzymać jego owoce, będąc zjednoczeni chrześcijańską wiarą i miłością z Jezusem Chrystusem oraz z innymi członkami Jego Mistycznego Ciała (III, z. 79, a. 7).

— *Czy grzechy powszednie są przeszkodą dla otrzymania owoców sakramentu Eucharystii?*

— Jeśli grzechy powszednie są popełnione w chwili przyjmowania sakramentu (przykładowo: jeśli jesteśmy rozproszeni, a nasze serce jest w sposób niewłaściwy zajęte inną rzeczą niż przyjęciem sakramentu), to pewien skutek nie może nastąpić, a mianowicie odnowa duchowa spowodowana w sposób aktualny przez ukojenie pochodzące od Boga i związana z przyjmowaniem tego sakramentu. Jednakże nawet wtedy wystąpi pewien efekt wzrostu łaski uświęcającej w duszy. Jeśli chodzi o grzechy powszednie popełnione wcześniej, nie stoją one na przeszkodzie otrzymaniu owoców sakramentu Eucharystii, jeśli w danym momencie przyjmujemy ten sakrament z dużą gorliwością (III, z. 79, a. 1).

34. Przyjęcie sakramentu Eucharystii

— *Czy jest wiele sposobów przyjmowania sakramentu Eucharystii?*

— Tak, możemy Eucharystię przyjmować duchowo albo sakramentalnie (III, z. 80, a. 1).

— *Jaka jest różnica pomiędzy tymi dwoma sposobami przyjmowania sakramentu Eucharystii?*

— Różnica jest taka, że ci, którzy przyjmują Eucharystię jedynie sakramentalnie, nie dostępują jej skutków, podczas gdy ci, którzy przyjmują ją duchowo, otrzymują jej efekty: na mocy pragnienia przyjęcia Eucharystii, które jest temu przyjmowaniu przyporządkowane, i nazywamy to wtedy komunią duchową; albo na mocy przyjęcia także sakramentalnego, które zawsze skutkuje pełnią efektów niewystępujących wtedy, gdy jest przyjmowana wyłącznie poprzez pragnienie (tamże).

— *Czy na ziemi tylko człowiek może otrzymać duchowo sakrament Eucharystii?*

— Tak, na ziemi tylko człowiek może otrzymać duchowo sakrament Eucharystii, gdyż na ziemi tylko ludzie mogą wierzyć w Jezusa Chrystusa i mieć pragnienie przyjęcia Go w sakramencie Eucharystii (III, z. 80, a. 2).

CZĘŚĆ TRZECIA

— *Czy ten sakrament może być przyjmowany duchowo także przez grzeszników?*

— Tak, grzesznicy, którzy mają wiarę i co najmniej znajomość tego, czym jest sakrament Eucharystii w Kościele katolickim, mogą przyjmować duchowo ten sakrament, jeśli przyjmują go świadomie, nawet jeśli by mieli na sumieniu jakieś grzechy (III, z. 80, a. 3).

— *Czy grzesznik, przyjmując sakrament ze świadomością swojej niegodności, popełnia grzech, jeśli przyjmuje Eucharystię sakramentalnie?*

— Tak, popełnia świętokradztwo, gdyż przyjmując ten sakrament zawierający samego Jezusa Chrystusa, który jest znakiem jedności Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, istniejącej tylko dzięki łasce i miłości jednoczących Jezusa Chrystusa z członkami Jego ciała, urąga temu sakramentowi, ustanawiając fałszywy rozdźwięk pomiędzy samym sakramentem i jego fałszywym w tym przypadku znaczeniem (III, z. 80, a. 4).

— *Czy ten grzech jest szczególnie ciężki?*

— Tak, ten grzech jest szczególnie ciężki, gdyż ubliża świętemu człowieczeństwu Jezusa Chrystusa w Jego sakramencie miłości (III, z. 80, a. 5).

— *Czy tak samo ciężka byłaby zewnętrzna profanacja tego sakramentu?*

— Nie, gdyż w tym przypadku grzech zawiera w sobie także formalną intencję urągania Jezusowi Chrystusowi w Jego sakramencie, a to stanowi grzech znacznie cięższy (III, z. 80, a. 5, ad 3).

— *Co jest potrzebne, by właściwie przyjąć sakrament Eucharystii?*

— Trzeba przede wszystkim posiadać używanie rozumu, następnie być w stanie łaski i posiadać pragnienie uzyskania owoców związanych z sakramentalnym przyjęciem tego sakramentu (III, z. 80, a. 9, 10).

— *Czy wolno zrezygnować całkowicie z przyjmowania sakramentalnego Eucharystii?*

— Nie, chyba że jest się w stanie niemożliwości jej przyjmowania. Nikt bowiem nie może być zbawiony bez łaski tego sakramentu, a nikt nie może otrzymać tej łaski, jeśli nie ma przynajmniej pragnienia otrzymania jej sakramentalnie, kiedy będzie miał ku temu okazję (III, z. 80, a. 11).

— *Czy jest jakiś specjalny czas lub okres wyznaczony przez Kościół, w którym byłby obowiązek przyjmowania sakramentalnie Eucharystii?*

— Tak, tym momentem jest dla każdego człowieka ta chwila, gdy dochodzi do wieku używania rozumu i jest wystarczająco poinformowany o naturze tego sakramentu. Ponadto co roku jest obowiązek przyjmowania jeden raz Eucharystii podczas okresu wielkanocnego. Wreszcie ten, kto znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinien otrzymać ten sakrament w formie wiatyku.

— ***Czy można często, a nawet codziennie, przyjmować sakramentalnie Eucharystię?***

— Tak, można, a nawet jest to rzecz jak najdoskonalsza, pod warunkiem jednak, że będzie się spełniało warunki właściwego jej przyjmowania (III, z. 80, a. 10).

— ***Czy jest obowiązek przyjmowania sakramentalnego Eucharystii pod obiema jej postaciami, czyli pod postacią chleba i pod postacią wina?***

— Tylko kapłan przy ołtarzu podczas celebracji sakramentu Eucharystii ma obowiązek sakramentalnie przyjmować sakrament Eucharystii pod obiema postaciami chleba i wina. Jeśli chodzi o wiernych, powinni oni podporządkować się prawu ustanowionemu w tej dziedzinie przez Kościół. W Kościele łacińskim przyjmuje się Eucharystię pod postacią chleba (III, z. 80, a. 12).

— ***Jaki jest najlepszy moment, by – w zwykłych okolicznościach – przyjąć sakramentalnie Eucharystię?***

— Jest to ten moment celebracji tego sakramentu, kiedy kapłan sam właśnie skończył przyjmować Eucharystię, gdyż ta chwila jest momentem największego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, który jest ofiarowany sakramentalnie podczas tej celebracji sakramentu Eucharystii, w której bierzemy udział, przyjmując komunie sakramentalnie.

— ***Jak ciało powinno być przygotowane do przyjęcia tego sakramentu?***

— Powinno się zachować post eucharystyczny, czyli nie jeść godzinę przed przyjęciem Eucharystii (tamże) ¹².

— ***Czy wolno przyjmować sakramentalnie Eucharystię bez zachowania postu eucharystycznego?***

— Jest to możliwe, jeśli byłaby jakaś konieczność zapobieżenia w ten sposób brakowi szacunku w stosunku do tego sakramentu. Co do zasady jednak nie wolno tego robić poza niebezpieczeństwem śmierci oraz gdy przyjmuje się Eucharystię w formie wiatyku (CIC 1917, kan. 858) ¹³.

12. Tekst poprawiony na podstawie obowiązującego prawa kanonicznego.

13. W oryginale Katechizmu czytamy ponadto: *Kościół zdecydował bowiem, że*

35. Szafarz sakramentu Eucharystii

— *Do kogo należy co do zasady wyłączenie konsekrowanie Eucharystii?*

— Konsekracja sakramentu Eucharystii należy wyłącznie do kapłana ważnie wyświęconego w obrządku Kościoła katolickiego (III, z. 82, a. 1).

— *Czy także wyłącznie do kapłana należy rozdawanie Eucharystii?*

— Tak, jednakże z tym wyjątkiem, że diakon jest zwykłym szafarzem najświętszej Krwi znajdującej się w kielichu tam, gdzie Kościół pozwala na komunię pod dwoma postaciami. Może on także, jeśli jest do tego celu wydelegowany przez kapłana i jeśli zaistnieje taka potrzeba, rozdawać komunię pod postacią chleba (III, z. 82, a. 3).

— *Czy kapłan będący w stanie grzechu śmiertelnego może konsekrować i rozdawać Eucharystię?*

— Może ważnie w tym sensie, że nie szkodzi to realności i skuteczności sakramentu względem wiernych, ale sam, czyniąc to, grzeszy śmiertelnie (III, z. 82, a. 5).

— *Czy msza złego kapłana ma mniejszą wartość niż msza kapłana dobrego?*

— Wartość mszy jest całkowicie taka sama, jeśli chodzi o sakrament męki Jezusa Chrystusa, która jest uobecniona poprzez konsekrację czynioną przez kapłana. Jednak jeśli chodzi o modlitwy będące częścią mszy świętej, to modlitwy dobrego księdza będą bardziej skuteczne niż księdza złego, ze względu na różnicę w poziomie ich pobożności. Jednakże nawet w przypadku tych modlitw ich skuteczność jako modlitwy Kościoła, w którego imieniu są składane, będzie taka sama (III, z. 82, a. 6).

— *Czy heretycki, schizmatyczny lub ekskomunikowany kapłan może sprawować sakrament Eucharystii?*

— Nie może tego czynić w sposób godny, jednakże może to czynić ważnie, jeśli naprawdę jest kapłanem i jeśli ma intencję czynienia tego, co czyni Kościół katolicki, sprawując ten sakrament (III, z. 82, a. 7).

w przypadku obłożnie chorych od ponad miesiąca, co do których nie ma uzasadnionej nadziei, że wkrótce wydobrzeją, za roztropną radą spowiednika, może być im udzielona święta Eucharystia raz lub dwa razy na tydzień, choćby wcześniej nawet przyjmowali coś do jedzenia albo picia
Z powodu zmian dotyczących postu eucharystycznego dziś te przepisy nie obowiązują [przyp. red.].

— *Czy kapłan, który został sprowadzony do stanu świeckiego, może ważnie konsekrować?*

— Tak, gdyż sprowadzenie do stanu świeckiego nie odbiera mu znamienia sakramentu kapłaństwa, którego nie da się usunąć (III, z. 82, a. 8).

— *Czy można bez grzechu uczestniczyć we mszy księdza, który jest heretykiem, schizmatykiem, jest ekskomunikowany lub jest notorycznym i niegodnym grzesznikiem, oraz przyjąć od niego komunię?*

— Jest całkowicie zabronione, pod karą grzechu ciężkiego, uczestniczenie we mszy księdza, który jest heretykiem, schizmatykiem lub jest ekskomunikowany, oraz kapłana, który jest notorycznym i niegodnym grzesznikiem, jeśli jest to fakt znany publicznie i potwierdzony wyrokiem Kościoła pozbawiającym go prawa celebracji. Jeśliby jednak tego wyroku nie było, to można bez grzechu uczestniczyć we mszy przez niego sprawowanej oraz przyjąć od niego komunię (III, z. 82, a. 9).

36. Sprawowanie sakramentu Eucharystii, czyli najświętsza Ofiara Mszy

— *Czym jest sprawowanie sakramentu Eucharystii, czyli święta Ofiara Mszy?*

— Jest to akt, przez który ten sakrament jest złożony w ofierze jako prawdziwa ofiara, będąca tak naprawdę jedyną prawdziwą ofiarą w sensie ofiary rytualnej, która istnieje w religii katolickiej, jedynej prawdziwej religii, której kult może być przyjemny Bogu (III, z. 83, a. 1).

— *Na czym polega ten akt, przez który sakrament Eucharystii stanowi wyżej opisaną Ofiarę?*

— Na tym, że jest złożeniem w ofierze jedynej ofiary, którą obecnie uznaje Bóg, czyli samego Jezusa Chrystusa.

— *W jaki sposób ten akt jest złożeniem w ofierze Jezusa Chrystusa?*

— W ten sposób, że jest sakramentem męki, podczas której Jezus Chrystus został złożony w ofierze na Kalwarii (III, z. 82, a. 1).

CZEŚĆ TRZECIA

— *Jak należy rozumieć to, że jest sakramentem męki, podczas której Jezus Chrystus został złożony w ofierze na Kalwarii?*

— Należy to rozumieć tak, że jak na Kalwarii, w momencie gdy Jezus Chrystus oddał swoje życie za nas, zadośćuczyniając za nasze grzechy, Jego ciało i Jego krew zostały od siebie oddzielone, taki akt, którego efektem jest sakrament Eucharystii, powoduje, że tam, gdzie jest sprawowany ten sakrament, ciało Jezusa Chrystusa jest sakramentalnie oddzielane od Jego krwi, poprzez oddzielną konsekrację dwóch postaci, czyli chleba i wina, a ta separacja sakramentalna jest sprawowana w ścisłym związku z rzeczywistą separacją ciała i krwi, do której doszło na Kalwarii.

— *Co wynika z tego ścisłego związku?*

— Wynika z tego to, że Ofiara Mszy jest tożsama z Ofiarą na krzyżu.

— *Czy można mówić, że jest ona jej powtórzeniem?*

— Co do zasady nie, gdyż Ofiara krzyża wydarzyła się tylko raz i nie miała być ponawiana. Stąd też Ofiara Mszy nie jest powtórzeniem tej Ofiary krzyża, lecz dokładnie tą samą Ofiarą krzyżową.

— *Czy można powiedzieć, że jest ona jej uobecnieniem?*

— Tak, jeśli rozumie się przez to, że w ten sposób Ofiara krzyża staje się dla nas obecna, jednakże byłoby niedokładne mówić, że Ofiara Mszy jest jej obrazem, gdyż jest ona dokładnie tą samą Ofiarą.

— *W jaki sposób może ona być tą samą Ofiarą, skoro tej Ofiary już nie ma, a ponadto podczas śmierci na krzyżu Jezus Chrystus został zabity, gdy Jego ciało zostało oddzielone od krwi, podczas gdy obecnie Jezus Chrystus już nie umiera, a Jego ciało i krew nie są oddzielone od siebie?*

— W tym sakramencie z Ofiarą na krzyżu jest tak, jak z samym Jezusem Chrystusem. Tak jak Jezus Chrystus jest obecny taki, jakim jest rzeczywiście, ale w innej formie zewnętrznej, gdyż jest On pod postaciami sakramentalnymi, tak samo męka i Ofiara Jezusa Chrystusa, do której doszło na Kalwarii, jest uobecniona nie w formie krwawej, jak wtedy, ale w formie sakramentalnej. Dzieje się to w ten sposób, że w tej formie sakramentalnej następuje, stanowiące złożenie w ofierze, oddzielenie tego samego ciała i tej samej krwi Jezusa Chrystusa, które zostały oddzielone od siebie w sposób realny na Kalwarii.

— *Jest zatem prawdą, że przez akt, który stanowi ten sakrament, męka i ofiara Jezusa Chrystusa, do których doszło na Kalwarii, znajdują się – realnie, choć na sposób sakramentalny – wszędzie tam, gdzie ten sakrament jest sprawowany?*

— Dokładnie tak jest. Przez akt sakramentu Eucharystii męka i ofiara Jezusa Chrystusa, do których doszło na Kalwarii, są sakramentalnie obecne wszędzie, gdzie ten sakrament jest sprawowany.

— *Kiedy uczestniczy się w tym sakramencie, to jest tak, jakby uczestniczyło się w męce i ofierze Jezusa Chrystusa na Kalwarii?*

— Tak, kiedy uczestniczy się w tym sakramencie, czyli świętej Ofierze Mszy, to jest tak, jakby uczestniczyło się w męce i ofierze Jezusa Chrystusa, do której doszło na Kalwarii, dzięki której dokonało się dzieło zbawienia i która jest dla nas źródłem całej łaski, tak samo jak jest dla Boga najdoskonalszym aktem religii, który Go wychwala i wywyższa bardziej niż wszystkie inne.

— *Czy to z tego powodu Kościół tak pragnie, by wszyscy wierni uczestniczyli we mszach świętych tak często, jak jest to tylko możliwe?*

— Tak, i to z tego też powodu ustanowił przykazanie kościelne nakazujące uczestniczyć we mszy świętej we wszystkie niedziele i święta.

— *Co jest potrzebne, by, nie będąc w niedzielę lub święto na mszy świętej, nie zgrzeszyć przeciwko temu przykazaniu kościelnemu?*

— Potrzeba, by nastąpiła niemożność uczestnictwa lub ciężka ku temu przeszkoda.

— *Co trzeba zrobić, by uczynić zadość temu przykazaniu kościelnemu?*

— Trzeba być obecnym na miejscu celebracji i nie czynić niczego, co byłoby nie do pogodzenia z uczestnictwem we mszy, oraz nie opuścić żadnej jej zasadniczej części.

— *Jakie są zasadnicze części mszy świętej, których nie można opuścić bez złamania przykazania kościelnego?*

— Jest to wszystko, co jest pomiędzy ofiarowaniem i komunią włącznie.

— *Jaki jest najlepszy środek, by najlepiej uczestniczyć we mszy świętej?*

— Jest to zjednoczenie się z kapłanem i śledzenie po kolei wszystkiego, co jest mówione i czynione podczas mszy świętej.

— *Czy książki liturgiczne dostosowane do potrzeb wiernych, jak np. mszałiki, są do tego doskonałą pomocą?*

— Te książki są bardzo dużą pomocą w uczestnictwie we mszach świętych, a tym są lepsze, im bardziej przypominają mszał, z którego kapłan odprawia mszę świętą.

37. Sakrament pokuty: jego natura. Moc tego sakramentu

— *Co należy rozumieć przez sakrament pokuty?*

— Jako sakrament pokuty należy rozumieć jeden z siedmiu świętych rytów, które Jezus Chrystus ustanowił, aby przywrócić ludzi do życia łaską otrzymaną przy chrzcie, udzielając im ponownie owocu swojej męki, gdy mieli to nieszczęście, że to życie utracili (III, z. 84, a. 1).

— *Na czym polega sakrament pokuty?*

— Sakrament pokuty polega na działaniach i słowach, które z jednej strony pokazują, że grzesznik porzucił grzech, a z drugiej - że Bóg odpuścił ten grzech za pośrednictwem posługi kapłana (III, z. 84, a. 2, 3).

— *Czy ten sakrament jest szczególnie cenny dla ludzi, a człowiek z powodu jego ustanowienia powinien być szczególnie wdzięczny Jezusowi Chrystusowi, który go ustanowił?*

— Tak, gdyż biorąc pod uwagę słabość naszej upadłej natury, nawet uleczonej przez łaskę chrztu życiem nadprzyrodzonym, jest możliwe, że człowiek ową łaskę może stracić. Gdyby Jezus nie ustanowił tego sakramentu pokuty, człowiek, który popadł w grzech, nie miałby żadnego zewnętrznego środka sakramentalnego, by się z tego grzechu podnieść. Dlatego możemy nazwać ten sakrament drugą „deską ratunku”, odwołując się do obrazu rozbicia statku (III, z. 84, a. 6).

— *A jeśli ktoś upada ponownie po otrzymaniu tego sakramentu, to czy można z niego jeszcze raz skorzystać, by się podnieść?*

— Tak, gdyż Jezus Chrystus w swoim nieskończonym miłosierdziu wobec grzesznika i jego niedoli nie chciał ustalać żadnego ograniczenia w przystępowaniu do tego sakra-

mentu, który zawsze niesie ze sobą owoc odpuszczenia i przebaczenia, pod jedynym warunkiem, że człowiek będzie szczery wobec samego siebie i naprawdę pokutujący (III, z. 84, a. 10).

— *Czy jest jakaś specjalna cnota, która odpowiada temu sakramentowi i której akt jest wymagany przy przyjmowaniu tego sakramentu?*

— Tak, jest to cnota pokuty (III, z. 85).

— *Na czym polega cnota pokuty?*

— Cnota pokuty jest poruszeniem w ramach porządku nadprzyrodzonego, które kieruje wolę człowieka, jeśli miał nieszczęście obrazić w czymś Boga, by naprawił obrazę, decydując się z własnej woli zadośćuczynić sprawiedliwości Boga w celu otrzymania od Niego przebaczenia (III, z. 85, a. 1, 5).

— *Czy ta cnota pokuty jest odrębna w swoim akcie, czy też potrzebuje pomocy innych cnót?*

— Cnota pokuty ma to do siebie, że kiedy działa, zawiera w sobie wszystkie inne cnoty. Zawiera w sobie wiarę w mękę Jezusa Chrystusa, która jest przyczyną odpuszczenia grzechów; nadzieję wybaczenia i nienawiść wobec wad i grzechów jako sprzeciwiających się miłości Bożej, co wymaga miłości. Cnota pokuty, będąc cnotą moralną, wymaga cnoty roztropności, której rolą jest kierowanie aktami cnót moralnych. Ponadto jest rodzajem sprawiedliwości, mającym za przedmiot otrzymanie przebaczenia od Boga, który został obrażony, kompensując obrazę przez dobrowolne zadośćuczynienie; używa także umiarkowania, powstrzymując się od tego, co się jej podoba, oraz męstwa, kiedy narzuca sobie rzeczy trudne i nieprzyjemne albo kiedy je znosi (III, z. 85, a. 3, ad 4).

— *Co chce osiągnąć cnota pokuty w swoim akcie sprawiedliwego zadośćuczynienia?*

— Pragnie ona uśmierzyć sprawiedliwy gniew swojego Pana i Boga; wrócić do łask swojego najlepszego Ojca, który właśnie został ciężko obrażony; odzyskać z powrotem boskiego Oblubieńca, którego zdradziła (III, z. 85, a. 3).

— *Czy akt cnoty pokuty jest zatem czymś wielkim i wartym powtarzania, ilekroć ktoś ma to nieszczęście, że obrazi Boga?*

— Akt cnoty pokuty powinien być w pewnym sensie nieprzerwany w tym, co dotyczy szczególnie bólu wewnętrznego z powodu obrażenia Boga. Co do wewnętrznych aktów zadośćuczyniających, to choć prawdą jest, że po dojściu do pewnego poziomu nie

jesteśmy już zobowiązani do zadośćuczynienia, to jednak z tego powodu, że zawsze możemy obawiać się, iż zadośćuczynienie, którego dokonaliśmy, będzie zbyt niedoskonałe, w naszym interesie jest, byśmy nie uważali, że w wystarczający sposób zadośćuczyniliśmy Bogu, tak byśmy w przyszłości śmielej mogli przed Nim stanąć. Ponadto praktykując tę cnotę pokory, praktykujemy w sposób doskonały akty wszystkich cnót chrześcijańskich (III, z. 84, a. 8, 9).

38. Owoce sakramentu pokuty

— *Czy efektem własnym sakramentu pokuty jest odpuszczenie grzechów?*

— Tak, efektem własnym sakramentu pokuty jest odpuszczenie grzechów tym wszystkim, którzy go otrzymują w duchu prawdziwej pokuty (III, z. 86, a. 1).

— *Jakie są grzechy, które odpuszcza sakrament pokuty?*

— Sakrament pokuty odpuszcza wszystkie grzechy, które człowiek może mieć na sumieniu i które podlegają władzy kluczy, jako popełnione po chrzcie (tamże).

— *Czy te grzechy mogą być odpuszczone bez sakramentu pokuty?*

— Jeśli chodzi o grzechy śmiertelne, to nie mogą one nigdy być odpuszczone bez spełnienia warunku, że grzesznik ma wolę, co najmniej dorozumianą, by poddać je pod ocenę władzy kluczy poprzez sakrament pokuty, w takim stopniu, w jakim będzie on w stanie go otrzymać. Jednakże jeśli chodzi o grzechy powszednie, gdy grzesznik jest w stanie łaski, wystarczy do tego gorliwy akt miłości i nie ma konieczności uciekania się do tego sakramentu (III, z. 86, a. 2).

— *Czy wynika z tego, że tylko ci, którzy mają na sumieniu grzechy ciężkie, mają otrzymywać ten sakrament?*

— Nie, gdyż, choć sakrament ten nie jest konieczny dla tych, którzy nie mają na sumieniu grzechu śmiertelnego, to stanowi on dużą wartość i jest wielką pomocą także dla tych, którzy są sprawiedliwi. Przede wszystkim z tego powodu, że gładzi wszystkie grzechy przeszłe, jeśli się miało jakieś śmiertelne, a ponadto lepiej pomaga oczyścić się z grzechów powszednich i zabezpieczyć się przeciwko nim poprzez wzrost łaski (III, z. 87, a. 2, ad 2, 3).

— *Jeśli po otrzymaniu poprzez sakrament pokuty odpuszczenia grzechów człowiek popada w takie same grzechy ciężkie lub w grzechy śmiertelne innego rodzaju, które powodują, że traci łaskę, to czy jego grzech i jego stan są gorsze z powodu tego ponownego upadku?*

— Tak, jego grzech i jego stan są gorsze z powodu tego ponownego upadku, choć nie dlatego, by grzechy przeszłe zostały przez Boga przywrócone, ale z powodu niewdzięczności i wielkiej pogardy dla dobroci Boga, które zawiera w sobie ponowny upadek (III, z. 88, a. 1, 2).

— *Czy ta pogarda dla dobroci Bożej i niewdzięczność są dodatkowymi grzechami, które dołączają się do grzechu ponownego upadku?*

— Byłyby takimi, jeśli grzesznik bezpośrednio chciałby pogardy dla dobroci Bożej i dobrodziejstw od Boga otrzymanych. W przeciwnym razie są tylko okolicznościami zwiększającymi ciężar grzechu (III, z. 88, a. 4).

— *Czy jest zatem pewne, że przez sakrament pokuty zło zniszczone jest jako takie i na zawsze oraz że Bóg nie będzie zarzucał go nam ani jako takiego, ani jako już odpuszczonego?*

— Tak, jest to rzecz jak najbardziej pewna, gdyż dary Boga są nieodwołalne (III, z. 88, a. 1).

— *Czy w stosunku do dobra, które było w sprawiedliwym, ale wstało zniszczone przez grzech, sakrament pokuty jest także w jakimś stopniu skuteczny, a to w tym sensie, że dobro to mogłoby być przywrócone?*

— Tak, dobro, które było w sprawiedliwym, ale zostało zniszczone przez grzech, może być przywrócone mocą sakramentu pokuty w tym sensie, że jeśli chodzi o dobro zasadnicze, jakim jest stan łaski i prawo do wizji uszczęśliwiającej, to otrzymujemy je w jego poprzednim stanie, o ile przyjmujemy ten sakrament z doskonałą dyspozycją. Jeśli dyspozycja ta jest jednak niewystarczająco gorliwa, to dobro zostanie przywrócone w mniejszym stopniu, a wszystkie poprzednie zasługi odrodzą się odpowiednio do jakości naszej dyspozycji (III, z. 89, a. 1-4, 5, ad 3).

— *Jest zatem w najwyższym stopniu istotne, by przyjmować ten sakrament pokuty w możliwie najlepszej dyspozycji?*

— Tak, jest to w najwyższym stopniu istotne, gdyż skutek sakramentu jest proporcjonalny do dyspozycji tego, który go przyjmuje.

39. O elementach odnoszących się do penitenta w sakramencie pokuty: żal za grzechy, wyznanie grzechów, zadośćuczynienie

— *Czy przystępujący do tego sakramentu ma specjalny wpływ na jego skutek?*

— Tak, gdyż to, co on podczas niego czyni, stanowi część samego sakramentu (III, z. 90, a. 1).

— *W jaki sposób czyny penitenta stanowią część sakramentu pokuty?*

— Czyny penitenta stanowią część sakramentu pokuty, gdyż w tym sakramencie działania jego szafarza stanowią formę, a działania penitenta stanowią materię sakramentu (tamże).

— *Jakie są te działania penitenta, które stanowią materię sakramentu?*

— Są to: skrucha, spowiedź i zadośćuczynienie (III, z. 90, a. 2).

— *Dlaczego te trzy działania są wymagane jako materia sakramentu pokuty?*

— Dlatego, iż sakrament pokuty jest sakramentem pojednania pomiędzy grzesznikiem, który obraził Boga, a Bogiem, który został obrażony. W przypadku pojednania tego typu jest wymagane, by grzesznik dostarczył Bogu rodzaj zadośćuczynienia, które podobałoby się Bogu, w taki sposób, by obraza została zapomniana, a jej efekty zlikwidowane. Aby to osiągnąć, potrzebne są trzy rzeczy: po pierwsze grzesznik musi mieć wolę ofiarowania takiego zadośćuczynienia, które Bóg uzna za właściwe; po drugie musi udać się do kapłana, który w określaniu warunków zadośćuczynienia zastępuje Boga; po trzecie potrzeba, aby grzesznik wypełnił to, do czego się zobowiązał. Te trzy warunki są wypełnione poprzez skruchę, spowiedź i zadośćuczynienie (tamże).

— *Czy sakrament pokuty może istnieć bez którejś z tych trzech części?*

— Sakrament pokuty nie może istnieć bez jakiegoś uzewnętrznienia każdej z tych części. Jednakże w rzeczywistości może zaistnieć sytuacja, gdy wystąpi wewnętrzna skrucha i nie będzie wypełniony obowiązek zadośćuczynienia. W tym wypadku moc sakramentu jest wstrzymana, czyli sparaliżowana (III, z. 90, a. 3).

— *Czym jest skrucha?*

— Skrucha jest cierpieniem należącym do porządku nadprzyrodzonego, które grzesznik sobie wymierza w taki sposób, że jego poprzednia zła wola jest usunięta; a cierpi

tak, myśląc o popełnionych grzechach, ze względu na które stawiał się przed kapłanem, sługą Bożym, by mu je wyznać i otrzymać za nie karę zadośćuczyniającą, którą postanawia też wiernie zastosować (Suplement, z. 1, a. 1).

— ***Co jest potrzebne, by to cierpienie należało do porządku nadprzyrodzonego?***

— Musi ono mieć za przyczynę coś, co dotyczy porządku łaski, pochodząc, przykładowo, ze strachu przed karą wymierzoną przez obrażonego Boga, co do której wiemy, że grozi grzesznikowi; może wypływać też z nadziei otrzymania przebaczenia, jeśli się pokutuje, co prowadzi do znienawidzenia grzechu jako takiego, oraz z tego powodu, że jest on śmiercią dla duszy i jest co najmniej przeciwny dobru nadprzyrodzonemu i życiu doskonałemu, a przede wszystkim z powodu tego, że grzech jest obrazą Boga będącego najwyższym przedmiotem naszej miłości (Suplement, z. 1, a. 1, 2).

— ***A jeśli nienawidzi się grzech tylko i wyłącznie z powodu kar, które sprowadzi na grzesznika zagniewany Bóg, zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym, to czy jest to skrucha?***

— Nie, gdyż dla skruchy wymagane jest to, by grzech był nienawidzony ze względu na zło, które uczynił w duszy, biorąc pod uwagę nieskończone dobro, którym jest Bóg, a które może i powinno być przez nas posiadane na ziemi i w niebie (Suplement, z. 1, a. 2).

— ***Jaką nazwę daje się pierwszej formie cierpienia z powodu grzechu, nawet gdy nie ma ona jeszcze charakteru nadprzyrodzonego?***

— Nazywa się ją żalem niedoskonałym (*attritio*) (III, z. 1, a. 2, ad. 2).

— ***Zatem to ze względu na motyw żalu za grzechy żal niedoskonały różni się od skruchy?***

— Tak, w przypadku żalu niedoskonałego jest on spowodowany przez bojaźń niewolniczą, podczas gdy w przypadku skruchy motywem jest bojaźń synowska i czysta miłość (III, z. 1, a. 2).

— ***Czy żal niedoskonały wystarcza do otrzymania przebaczenia za grzechy w sakramencie pokuty?***

— Żal niedoskonały wystarcza, by przystąpić do tego sakramentu, jednakże w momencie gdy otrzymuje się łaskę sakramentu za sprawą rozgrzeszenia dokonywanego przez kapłana, pierwotnie istniejący w duszy żal niedoskonały ustępuje miejsca prawdziwej skrusze (III, z. 1, a. 3; z. 10, a. 1; z. 18, a. 1).

CZĘŚĆ TRZECIA

— ***Czy jest konieczne, by skrucha dotyczyła wszystkich popełnionych grzechów?***

— Tak, jest konieczne, by skrucha dotyczyła wszystkich popełnionych grzechów, szczególnie na początku tego poruszenia i kiedy grzesznik odczuwa żal za grzechy, który powinien być spowodowany przez zło właściwe każdemu z popełnionych grzechów, a szczególnie każdemu z grzechów śmiertelnych. Jednakże pod koniec tego poruszenia, gdy to cierpienie zostaje przemienione przez łaskę, wystarczy, by skrucha dotyczyła ogólnie wszystkich grzechów, zawierając w sobie nienawiść wobec nich wszystkich z tego powodu, że są obrażą Boga (III, z. 2, a. 3, 6).

— ***Jaka może być formuła aktu skruchy?***

— Może ona być na przykład taka: *Upokarzam się przed Tobą, o Panie i Boże mój, na widok tylu nieprawości moich; a zauważając z jednej strony dobroć Twoją, a z drugiej złość moją, wstydzę się bardzo niewdzięczności swojej, i całym sercem żałuję i boleję, żem Ciebie, Boga mojego, tak dobrego i miłosiernego, tylu grzechami zasmucił(a). Brzydząc się nimi wszystkimi, nienawidzę ich nad wszystko, i postanawiam sobie, a Tobie przyrzekam, przy pomocy łaski Twojej, nigdy już nie grzeszyć. Tak mi Boże dopomóż. Albo: O mój Boże, z całego serca jest mi przykro przez to, że Cię obraziłem, i brzydę się wszystkimi moimi grzechami, z powodu Twojej kary, ale przede wszystkim dlatego, że obraziłem Ciebie, mojego Boga, który stworzył wszystko, co dobre, i zasługuje na całą moją miłość. Postanawiam stanowczo, z pomocą Twojej łaski, więcej nie grzeszyć i unikać okazji: do grzechu.*

— ***Co po wzbudzeniu w sobie cierpienia za grzechy powinien czynić grzesznik w ramach żalu niedoskonałego lub skruchy, aby otrzymać przebaczenie od Boga?***

— Musi być gotów do wyznania wszystkich swoich grzechów kapłanowi, gdy udaje się do spowiedzi, czy to z powodu nakazu Kościoła, by to uczynił, czy to ze względu na zmuszające go do tego okoliczności (III, z. 6, a. 1-5).

— ***Kiedy przykazanie Kościoła zobowiązuje do spowiedzi?***

— Wszyscy wierni mają obowiązek spowiadania się raz w roku, najlepiej w czasie wielkanocnym, ze względu na przykazanie komunii wielkanocnej, której nikt nie ma prawa przyjmować bez wyspowiadania się, jeśli miał na sumieniu grzech śmiertelny (III, z. 6, a. 5).

— ***Dlaczego spowiedź, czyli wyznanie grzechów, jest konieczna, by dostąpić skutków sakramentu pokuty?***

— Dlatego, że tylko podczas spowiedzi penitent może poinformować kapłana o swoich grzechach i pozwolić mu zdecydować o swej zdatności do otrzymania odpuszczenia

grzechów oraz o karze zadośćuczyniającej, która w imieniu Boga powinna być nałożona za grzechy, tak by grzesznik mógł ofiarować słuszne zadośćuczynienie za swój powrót do łaski (III, z. 6, a. 1).

— *Co jest potrzebne, by spowiedź była ważna?*

— Potrzebne jest, by, o ile to możliwe, grzesznik wyznał w szczegółach dotyczących liczby i rodzaju wszystkie grzechy śmiertelne, jakie popełnił, i by uczynił to ze względu na sakramentalne odpuszczenie grzechów, o które przyszedł prosić kapłana (III, z. 9, a. 2).

— *Jeśli w momencie oskarżania się penitent nie miałby doskonałej skruchy z powodu swoich grzechów ani nawet żalu niedoskonałego, to czy grzechy te mogą być odpuszczone przez kapłana, który udzielił rozgrzeszenia?*

— Nie, nie mogą. Jednakże jeśli zostały one wyznane, a spowiedź została zakończona, to nie muszą być one wyznawane po raz kolejny, aby zostać zgładzone na mocy sakramentu; wystarczy jedynie, by grzesznik uzupełnił brakujący żal oraz by oskarżył się na następnej spowiedzi z tego braku żalu, który towarzyszył poprzedniej spowiedzi (III, z. 9, a. 1).

— *Jeśli ktoś zapominał, bez swojej winy, o jakimś grzechu ciężkim i następnie przypomniał sobie o nim, to czy ma on obowiązek wyznać go na następnej spowiedzi?*

— Tak, gdyż każdy grzech ciężki powinien być poddany władzy kluczy (III, z. 9, a. 2).

— *Na jakiej podstawie kapłan jest uprawniony do słuchania spowiedzi grzeszników?*

— Słucha jej w imieniu i w miejsce samego Boga. Jest tak do tego stopnia, że w swoim życiu, jako człowiek, poza posługą spowiednika, nie może z tego czynić żadnego użytku (III, z. 11, a. 1-5).

— *Co penitent powinien czynić po spowiedzi?*

— Powinien wypełnić z największą starannością wszystko, co zostało mu polecone uczynić w ramach kary zadośćuczyniającej nałożonej w imieniu Boga po to, by mógł wrócić do łaski (III, z. 12, a. 1, 3).

— *Czy można wymienić rodzaje uczynków, do których sprowadzają się wszystkie kary zadośćuczyniające?*

— Tak, można je wszystkie sprowadzić do jałmużny, postu i modlitwy. W ramach zadośćuczynienia powinniśmy dać coś od siebie, by ofiarować to ze względu na cześć

Boga. Mamy jednak tylko trzy rodzaje dóbr, które w ten sposób możemy ofiarować: dobra materialne, dobra cielesne i dobra duszy. Ofiary z pierwszego rodzaju dóbr noszą nazwę jałmużny, z drugiego — postu, a z trzeciego — modlitwy (III, z. 15, a. 3).

— *Jeśli nie wykonamy pokuty sakramentalnej, czyli kary zadośćuczyniającej nałożonej przez kapłana podczas przyjmowania tego sakramentu, to czy tracimy tym samym łaskę sakramentalną?*

— Nie, chyba że czynimy to z pogardy dla sakramentu, jednakże jeśli jest to spowodowane zapomnieniem albo nawet z powodu niedbalstwa, to łaska odpuszczenia otrzymana podczas sakramentu pozostaje, choć nadal — ze względu na ten grzech — będziemy podlegać w obliczu sprawiedliwości Bożej karze, która będzie miała swój skutek w tym świecie lub w innym. Łaska sakramentu nie dozna też wzrostu związanego z wykonaniem zadośćuczynienia sakramentalnego (III, z. 90, a. 2, ad 2).

40. O szafarzu sakramentu pokuty i o władzy kluczy: odpuszczenie grzechu, odpusty, świętych obcowanie, ekskomunika

— *Czym jest władza kluczy?*

— Władza kluczy jest władzą otwierania bram królestwa niebios poprzez usunięcie przeszkody, która powoduje zamknięcie tych bram, czyli samego grzechu oraz kary za ten grzech (III, z. 17, a. 1).

— *Co jest źródłem tej władzy?*

— Jej podstawowym źródłem jest Przenajświętsza Trójca, następnie święte człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, którego męka wysłużyła to, że ta podwójna przeszkoda została usunięta. Także skuteczność męki Jezusa Chrystusa jest obecna w sakramentach, które są jak kanały łaski, poprzez które Jezus Chrystus czyni ludzi uczestnikami swoich zasług. Z tego wynika, że słudzy Kościoła, będący szafarzami sakramentów, są określane jako ci, którzy mają władzę kluczy otrzymaną od samego Jezusa Chrystusa (tamże).

— *W jaki sposób jest wykonywana władza kluczy podczas sakramentu pokuty?*

— Władza kluczy w sakramencie pokuty jest wykonywana poprzez akt szafarza poddającego osądowi stan grzesznika; szafarz daje mu rozgrzeszenie wraz z zadaniem pokuty lub też odmawia rozgrzeszenia (III, z. 17, a. 2).

— *Czy to w momencie rozgrzeszenia danego przez kapłana i na mocy tego rozgrzeszenia sakrament pokuty powoduje efekt sakramentalny odpuszczenia grzechów wynikający z władzy kluczy?*

— Tak, bez rozgrzeszenia sakramentu by nie było i w związku z tym nie nastąpiłoby też odpuszczenie grzechów (III, z. 10, a. 1, 2; z. 18, a. 1).

— *Czy tylko kapłani mają tę władzę kluczy?*

— Tak, tylko kapłani ważnie wyświęceni według obrządku katolickiego mają władzę kluczy, która bezpośrednio otwiera bramy nieba przez odpuszczenie w sakramencie pokuty grzechów śmiertelnych (III, z. 19, a. 3).

— *Czy wystarczy, że kapłan jest ważnie wyświęcony według obrządku katolickiego, by dysponował władzą kluczy w stosunku do ochrzczonych, którzy pragną przystąpić do sakramentu pokuty?*

— Nie, aby kapłan mógł słuchać spowiedzi, jego władza musi jeszcze być zatwierdzona przez Kościół, a ochrzczony musi koniecznie podlegać kościelnej jurysdykcji (III, z. 20, a. 1-3).

— *W praktyce jednak każdy kapłan, który ma władzę słuchania spowiedzi, ma także władzę rozgrzeszania wszystkich, którzy przychodzą do niego z intencją przystąpienia do sakramentu pokuty?*

— Tak, chyba że grzechy, które ci penitenci chcą wyznać, są zarezerwowane dla władzy wyższej i mogą być osądzone wyłącznie poprzez spowiedź przed odpowiednim kapłanem.

— *Czy w Kościele jest jakaś władza wiążąca się z władzą kluczy, która może uwolnić człowieka od kary za grzech inaczej niż przez rozgrzeszenie sakramentalne i poprzez zadośćuczynienie pokuty sakramentalnej?*

— Tak, jest to wspaniała władza odpustów (III, z. 25, a. 1).

— *Na czym polega ta władza?*

— Polega ona na tym, że Kościół w ramach porządku zadośćuczynienia za grzech może czerpać z nieskończonego i niewyczerpanego skarbcza, na który składają się zasługi Jezusa Chrystusa, Najświętszej Marii Panny i świętych, mogące stanowić ekwiwalent całości lub części zadośćuczynienia, jakie powinien dać grzesznik Bożej sprawiedliwości po odpuszczeniu tego grzechu – czy to w tym świecie, czy w innym. Polega ona tak-

CZĘŚĆ TRZECIA

że na tym, że z tego skarbcza można obdarzać konkretne osoby i w ten sposób uwalniać je od długu wobec Bożej sprawiedliwości (tamże).

— *Co jest potrzebne, by to się dokonało?*

— Potrzebne są trzy rzeczy: odpowiednia władza tego, który dysponuje odpustami, stan łaski, czyli miłość u tego, który ma skorzystać z odpustu, i pobożny powód mający być podstawą do udzielenia odpustu, czyli coś, co służy do oddawania Bogu chwały oraz jest użyteczne dla Kościoła, tak jak to jest w przypadku różnych pobożnych praktyk, apostołatu, pobożnych dzieł, jałmużny i innych rzeczy o podobnej naturze (III, z. 25, a. 2).

— *Czy tego rodzaju rzeczy, będące podstawą do udzielenia odpustu, są za ten odpust zapłatą?*

— Nie, gdyż odpust nie jest uwolnieniem od kary, które się kupuje, lub sytuacją, gdy jedne kary mogłyby być zastąpione przez ekwiwalent innych kar; jest on przekazaniem konkretnym osobom, ze względu na pobożne — wyżej wymienione — dzieła, zasług zadośćuczyniających należących do innych, które ci ostatni zgadzają się przekazać na mocy świętych obcowania (tamże).

— *Czy z odpustu mogą skorzystać tylko ci, którzy wypełnią jego warunki?*

— Mogą oni także przekazać dobrodziejstwa zdobytego odpustu komu innemu, czyli duszom w czyśćcu, pod warunkiem jednak, że dany odpust dopuszcza takie rozwiązanie (III, z. 17, a. 3, ad 2).

— *Kto może decydować o udzielaniu odpustów?*

— Może o nich decydować ten, któremu został powierzony skarbiec zasług Jezusa Chrystusa i świętych i któremu też dana jest władza związywania i rozwiązywania w stosunku do wszystkich należących na tej ziemi do Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, czyli do papieża. Jednakże ponieważ biskupi są dopuszczeni do uczestnictwa w pastoralnej trosce papieża i zostali także ustanowieni sędziami nad różnymi częściami Kościoła, to także i oni mogą, w wyznaczonych przez papieża granicach, udzielać odpustów tym, którzy podlegają ich władzy (III, z. 27, a. 1-3).

— *Co wynika z tej władzy udzielania odpustów istniejącej tylko i wyłącznie w Kościele katolickim, bo związanej z najwyższą władzą papieża?*

— Z tej władzy związanej z władzą kluczy w sakramencie pokuty i ze wszystkiego, co dotyczy ogólnie zasług pochodzących z męki Jezusa Chrystusa, wynika, że nie istnieje dla człowieka większe szczęście na tej ziemi, niż być włączonym przez chrzest do Ko-

ścioła katolickiego i mieć udział we wszystkich prawach związanych z chrztem, gdy jest się w doskonałej komunii ze wszystkimi członkami Kościoła katolickiego wraz z jego głową, papieżem rzymskim, któremu jako jednemu zostały powierzone do dysponowania pomiędzy ludźmi wszystkie dobra i wszystkie skarby życia nadprzyrodzonego.

— ***Czy jest możliwe, by ktoś włączony do Kościoła katolickiego przez chrzest nie miał udziału w prawach związanych z chrztem?***

— Tak, staje się to udziałem tych wszystkich, którzy są obłożeni karami kościelnymi, szczególnie najcięższą z nich, jaką jest ekskomunika (III, z. 21, a. 1, 2).

— ***Czy heretycy i schizmatycy są ekskomunikowani?***

— Tak, z całą pewnością wszyscy heretycy i schizmatycy są ekskomunikowani z powodu samego faktu ich schizmy lub herezji oraz nie mają żadnego udziału w świętych obcowaniu.

— ***Czy zatem tylko katolicy poddani władzy papieża rzymskiego i niepodlegający karom mogą korzystać z pełni praw wynikających z uczestnictwa w dobrach i zasługach Jezusa Chrystusa należących do Kościoła?***

— Tak, tylko katolicy, jednakże aby mieć udział w tych dobrach dzięki odpustom, muszą oni w pełni, poprzez łaskę i miłość, mieć udział w świętych obcowaniu.

— ***Co umożliwia świętych obcowanie w jego doskonałej formie?***

— Umożliwia je zarówno żywy i osobowy znak jedności, którym jest Duch Święty, jak i działania hierarchiczne widzialnego Kościoła, którego Duch Święty jest duszą. Wszystkie członki Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa żyjące jeszcze na ziemi, znajdujące się jeszcze w czyśćcu lub będące już w niebie mogą porozumiewać się wzajemnie, w celu osiągnięcia szczęścia, które pewnego dnia ma być ich wspólnym udziałem w ojczyźnie niebieskiej.

41. O sakramencie ostatniego namaszczenia

— ***Czy pośród sakramentów Kościoła jest taki, który miałby przygotowywać człowieka do wejścia do nieba, gdy ten umiera?***

— Tak, jest to sakrament ostatniego namaszczenia (III, z. 29, a. 1).

— *Czym jest sakrament ostatniego namaszczenia?*

— Sakrament ten jest świętym obrzędem ustanowionym przez Jezusa Chrystusa polegającym na namaszczeniu świętymi olejami chorego znajdującego się w niebezpieczeństwie śmierci, w którym prosi się Boga, aby wszystko, co pozostało w człowieku ze słabości duchowej istniejącej ze względu na przeszłe grzechy, zostało usunięte, by w efekcie odzyskał on pełne i doskonałe zdrowie duchowe, które pozwoli mu wejść w pełnej gorliwości duszy do życia chwały w niebie i cieszyć się wiecznie Bogiem (III, z. 29-32).

— *Czy ten sakrament ma jako skutek zgładzenie grzechów?*

— Nie, gdyż nie służy on do zgładzenia grzechu pierworodnego, jak chrzest, ani grzechów śmiertelnych, jak sakrament pokuty, albo jak w pewnym sensie Eucharystia, która gładzi grzechy powszednie - ale służy temu, by przywrócić siły, które zostały utracone przez zło grzechu. Jednakże ze względu na specjalną łaskę, której ten sakrament udziela, a która jest nie do pogodzenia z grzechem, może on usunąć grzechy znajdujące się w duszy, ale na zasadzie konsekwencji, pod warunkiem jednak, że nie ma żadnych ku temu przeszkód, czyli gdy otrzymujący sakrament przyjmuje go w dobrej wierze i uczynił już wszystko, co zależało od niego, by jego grzechy zostały odpuszczone (III, z. 30, a. 1).

— *Czy sakrament ostatniego namaszczenia może także przywrócić ciału zdrowie?*

— Tak, i jest to nawet jeden ze skutków własnych tego sakramentu, do tego stopnia, że zawsze, jeżeli przyjmujący go nie stawia przeszkody wobec mocy tego sakramentu, to przez moc sakramentalną właściwą ostatniemu namaszczeniu sakrament ten przywraca siły fizyczne i zdrowie cielesne, w okolicznościach i w mierze, w jakich to przywrócenie do zdrowia cielesnego jest użyteczne dla udoskonalenia zdrowia duchowego, które jest jego pierwszym i zasadniczym celem (III, z. 30, a. 2).

— *Kiedy można otrzymać ten sakrament?*

— Można go otrzymywać tylko w stanie choroby lub słabości cielesnej, które powodują zagrożenie śmiercią, ale należy uczynić wszystko, co możliwe, by przyjęty on został w stanie pełnej przytomności i z jak największą gorliwością (III, z. 32, a. 1, 2).

— *Czy można otrzymywać ostatnie namaszczenie wielokrotnie?*

— Nie można przyjmować tego sakramentu wielokrotnie w obliczu tego samego zagrożenia śmiercią. Jednakże jeśli po otrzymaniu tego sakramentu wróci się do zdrowia albo przynajmniej zagrożenie życia minie, można ostatnie namaszczenie przyjąć ponownie, ilekroć będzie się ponownie zagrożonym śmiercią (III, z. 33, a. 1, 2).

— *Czy sakrament ostatniego namaszczenia jest ostatnim z sakramentów ustanowionych przez Jezusa Chrystusa w celu zapewnienia ludziom dobrodziejstwa swojego życia łaski?*

— Tak, jest to ostatni sakrament skierowany ku dobru, którym jest życie łaski odnoszącej się do osobistego życia człowieka. Są jednak jeszcze inne sakramenty, bardzo istotne, ukierunkowane na zapewnienie dobra życia łaską, a odnoszące się do społecznego aspektu życia ludzkiego, przez które to życie może i powinno docierać do krańców świata i aż do końca czasów.

— *Jakie są te dwa sakramenty?*

— Są to kapłaństwo i małżeństwo.

42. O sakramencie kapłaństwa: prezbiterzy, biskupi, papież. Kościół — matka wszystkich wiernych

— *Czym jest sakrament kapłaństwa?*

— Sakrament kapłaństwa jest świętym obrzędem ustanowionym przez Jezusa Chrystusa, dającym pewnym ludziom specjalną władzę mającą na celu konsekrację Jego Ciała rzeczywistego ze względu na Jego Ciało Mistyczne (III, z. 37, a. 2).

— *Czy władza ta, udzielana w sakramencie kapłaństwa, jest jedna, czy też ma wiele stopni?*

— Ma ona wiele stopni, ale jej wielość nie zaprzecza jedności sakramentu kapłaństwa, gdyż święcenia należące do niższego porządku są tylko partycypacją w święceniach wyższego porządku (tamże).

— *Kto zalicza się do tych, którzy otrzymali święcenia należące do wyższego porządku?*

— Są to kapłani, którzy otrzymują podczas święceń moc konsekrowania Eucharystii (tamże).

— *Jakie są zatem te święcenia należące do niższego porządku?*

— Są to święcenia będące poniżej kapłaństwa, których funkcją jest służenie kapłanowi ze względu na akt konsekracji. Najpierw zatem tymi, którzy otrzymali święcenia niż-

sze, są ci, którzy służą kapłanowi przy ołtarzu, a są to diakoni, subdiakoni i akolici. Ci pierwsi będą mogli nawet rozdawać komunię (co najmniej pod postacią wina, jeśli jest ona udzielana także pod tą postacią). Subdiakoni przygotowują materię sakramentu w świętych naczyniach. Akolici niosą tę materię na ołtarz. Następnie wymienia się tych, którzy mają za zadanie przygotowywać mających przyjąć sakrament, ale nie poprzez rozgrzeszenie sakramentalne, którego tylko kapłan może udzielić, ale w ten sposób, że nie pozwolą przystąpić do sakramentu niegodnym, będą pouczać katechumenów albo uwalniać opętanych. Służby te miały swoje uzasadnienie szczególnie w Kościele pierwotnym, którego wierni brali się spośród pogan, ale które to służby Kościół nadal zachowuje, by zachować nienaruszoną hierarchię święceń (tamże).

— *Z siedmiu wymienionych właśnie święceń które należą do święceń nazywanych wyższymi, a które do święceń nazywanych niższymi?*

— Święceniami wyższymi są: prezbiterat, diakonat i subdiakoniat, a święceniami niższymi są cztery pozostałe, czyli akolitat, egzorcystat, lektorat i ostiariat (III, z. 37, a. 2, 3).

— *Gdzie co do zasady znajdują się ci, którzy mają takie święcenia, z wyjątkiem prezbiteratu?*

— Zazwyczaj są oni w seminariach i innych miejscach formacji, gdzie przygotowują się do przyjęcia prezbiteratu.

— *Zatem to prezbiterzy są co do zasady przeznaczeni do pracy z wiernymi w celu osiągnięcia przez tych ostatnich uświęcenia?*

— Tak, w kwestii uświęcenia wierni będą współpracowali z prezbiterami.

— *Czy kapłan ma jakieś specjalne znamię odróżniające go w Kościele Bożym od innych ludzi?*

— Nie tylko kapłan, ale wszyscy członkowie hierarchii kościelnej, poczynając od pierwszego ze święceń, posiadają specjalne znamię, które otrzymuje się w chwili przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Jednakże to znamię w sposób szczególny odciska się w tych, którzy przyjęli święcenia wyższe, a zwłaszcza w tych, którzy przyjęli kapłaństwo, czyli stopień święceń, który pozwala konsekrować Ciało i Krew Jezusa Chrystusa i odpuszczać grzechy.

— *Czyli tak naprawdę wierni zawdzięczają kapłanom wszystko, co odnosi się do dóbr należących do porządku łaski i zbawienia związanych z sakramentami Odkupienia ustanowionymi przez Jezusa Chrystusa?*

— Tak, gdyż z wyjątkiem sakramentu bierzmowania, który normalnie jest zarezerwowany dla biskupa, to właśnie kapłan ma służbę polegającą na udzielaniu wiernym sakramentów dotyczących dobra ich życia osobistego, czyli: chrztu, Eucharystii, pokuty i ostatniego namaszczenia. To także kapłan ma tę najwyższą i boską władzę ponad wszystkimi, na mocy której może urzeczywistnić pojawienie się pośród ludzi i złożenie w ofierze przez konsekrację sakramentalną Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa.

— ***Czy to właśnie kapłanowi wierni zawdzięczają to wielkie dobrodziejstwo, jakim jest znajomość tajemnic wiary chrześcijańskiej i prawd dotyczących zbawienia?***

— Tak, gdyż to on przez swoją posługę w każdym momencie jest zaangażowany w nauczanie wiernych o tych prawdach i tajemnicach.

— ***Kto jednak daje władzę kapłanowi?***

— Daje ją kapłanowi biskup (HI, z. 38, a. 1; z. 40, a. 4).

— ***W jaki sposób biskup jest zwierzchnikiem kapłana i daje mu władzę?***

— Biskup jest zwierzchnikiem kapłana nie w tym, co dotyczy konsekracji rzeczywistego Ciała Jezusa Chrystusa w Eucharystii, ale w tym, co dotyczy Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, czyli wiernych stanowiących Kościół. Władza biskupia została ustanowiona przez Jezusa Chrystusa ze względu na Jego Mistyczne Ciało. W zakres tej władzy wchodzi zatem z zasady wszystko, co jest konieczne dla tworzenia i organizowania Mistycznego Ciała, aby było możliwe przekazywanie mu pełni życia łaski związanego z sakramentami Odkupienia. W konsekwencji biskup dysponuje ze względu na swoją sakrę biskupią pełnią kapłaństwa, mogąc nie tylko konsekrować rzeczywiste Ciało Jezusa Chrystusa, jak każdy kapłan, lecz także udzielać, bez żadnych ograniczeń, wszystkich innych sakramentów, włącznie z bierzmowaniem, oraz udzielać kapłanom i posiadającym święcenia niższe władzy święceń, wyświęcając ich, oraz władzy jurysdykcji nad wiernymi, powierzając im, w takiej mierze, w jakiej uzna to za stosowne, troskę o tych wiernych (III, z. 40, a. 4, 5).

— ***To zatem w osobie biskupa w pewnym sensie skupia się całe życie Kościoła?***

— Dokładnie tak, w osobie biskupa w pewnym sensie skupia się całe życie Kościoła i nic nie może należeć do tego życia, jeśli nie pochodzi od biskupa i nie pozostaje od niego w doskonałej zależności.

— ***Co jest potrzebne, by biskup był zasadą życia dla swojego Kościoła?***

— Potrzebne jest, by on sam był w pełnej i doskonałej komunii z biskupem Rzymu, który jest głową i szefem wszystkich Kościołów na świecie, zjednoczonych pod jego

CZEŚĆ TRZECIA

najwyższą i suwerenną władzą w jeden Kościół, będący po prostu Kościołem Jezusa Chrystusa (III, z. 40, a. 6).

— ***Czy biskup Rzymu, czyli papież, ma władzę, której pozostali biskupi nie mają?***

— Jeśli chodzi o akty władzy hierarchicznej dotyczące administrowania sakramentami (w tym, co dotyczy istoty samych sakramentów), władza papieża, biskupa Rzymu, jest taka sama jak innych biskupów. Jednakże jeśli chodzi o władzę jurysdykcji, która zawiera wszystko, co dotyczy rządzenia społecznością stanowiącą Kościół i prawo administrowania sakramentami wobec określonych wiernych, to ta władza jest całkowicie i jakby w źródle skupiona w osobie papieża i rozciąga się ze swej istoty na całą społeczność Kościoła katolickiego na całym świecie. Inni biskupi dysponują podobną władzą tylko i wyłącznie w części Kościoła powszechnego stanowiącej Kościół, którego są biskupami, albo stanowiącej Kościoły mniej lub bardziej zależne od niego w ramach struktury Kościoła powszechnego. Choć nawet w stosunku do tej określonej części Kościoła powierzonej im w zarząd ich władza — co do swojej natury, a także co do zakresu jej wykonywania — zależy od najwyższej władzy papieża, od którego ją otrzymali i w zależności od którego ją sprawują (tamże).

— ***Dlaczego ta najwyższa władza, w porządku jurysdykcji, czyli w tym, co dotyczy rządzenia Kościołem, jest przyznana właśnie papieżowi?***

— Dlatego, że doskonała jedność Kościoła tego wymagała. Z tego powodu Jezus Chrystus polecił paść swoje stado, owce i baranki, jednemu tylko Szymonowi Piotrowi, którego też biskup rzymski pozostaje jedynym legalnym następcą aż do skończenia czasu (tamże).

— ***Zatem to tylko i wyłącznie od papieża, biskupa Rzymu, zależy na całym świecie i będzie zależeć aż do końca czasów w przypadku każdego człowieka żyjącego na ziemi — jego zjednoczenie z Jezusem Chrystusem przez sakramenty, a także, w konsekwencji, jego życie nadprzyrodzone i zbawienie wieczne?***

— Tak, bo choć prawdą jest, że łaska Jezusa Chrystusa nie jest w sposób absolutny przywiązana do przyjmowania sakramentów jako takich, to gdy niemożliwe jest przyjęcie tych sakramentów, przynajmniej w przypadku osób dorosłych, działanie Ducha Świętego może uzupełnić ten brak tylko pod warunkiem, że nie ma złej woli ze strony podmiotu. Z drugiej strony jest absolutnie pewne, że żaden człowiek, który separuje się świadomie od komunii z papieżem, nie może mieć udziału w łasce Jezusa Chrystusa i w konsekwencji, jeśli umrze w tym stanie, jest nieodwołalnie zgubiony.

— ***Czy w tym przypadku chodzi o to, że nikt nie może być zbawiony poza Kościołem?***

— Tak, chodzi dokładnie o to: nikt nie może być zbawiony poza Kościołem, czyli o to, że nikt nie może mieć Boga za Ojca, jeśli nie ma Kościoła za Matkę.

43. O sakramencie małżeństwa: jego natura, przeszkody, obowiązki, rozwód, powtórne małżeństwo, narzeczeństwo

— Jaki jest — obok sakramentu kapłaństwa, przeznaczonego do wydoskonalenia człowieka ze względu na społeczne życie nadprzyrodzone, dającego możliwość działania na innych ludzi, by im przekazywać dobro życia łaską Jezusa Chrystusa — drugi sakrament ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, aby wydoskonalić człowieka ze względu na społeczny aspekt życia nadprzyrodzonego?

— Jest to sakrament małżeństwa (III, z. 42).

— W jaki sposób sakrament małżeństwa jest przyporządkowany dobru społeczności nadprzyrodzonej?

— Sakrament małżeństwa jest przyporządkowany dobru społeczności nadprzyrodzonej w ten sposób, że jego funkcją jest rozwój gatunku ludzkiego, którego członkowie są powołani do bycia częścią nadprzyrodzonej społeczności (III, z. 41, 42).

— Czym jest sakrament małżeństwa?

— Sakrament małżeństwa jest nierozzerwalnym związkiem kobiety i mężczyzny, trwającym aż do śmierci jednego z nich, wykluczającym jakiekolwiek uczestnictwo w tej jedności osób trzecich, i jest zawierany pomiędzy ochrzczonymi poprzez wzajemną zgodę, w ramach której oboje oddają się sobie wzajemnie, ze względu na prawo, które będą mieć oboje, by razem czynić rzeczy mające mieć efekt dania ojczyźnie ziemskiej i ojczyźnie niebieskiej godnych nowych członków (tamże).

— Dlaczego ten związek, gdy jest zawierany pomiędzy ochrzczonymi, jest sakramentem?

— Dlatego, że Jezus Chrystus zapragnął tak uczynić i podnieść małżeństwo do godności znaku tej jedności, jaka jest pomiędzy Nim samym a Jego Kościołem, który w pewnym sensie powstał na krzyżu z Jego boku, tak jak pierwsza kobieta została uczyniona przez Boga z boku śpiącego pierwszego człowieka (III, z. 42, a. 2).

— Co jest potrzebne, by dwoje ochrzczonych miało prawo zawrzeć ten związek?

— Potrzebne jest, by jedno i drugie mogło swobodnie dysponować swoją osobą oraz by nie było żadnych przeszkód przed takim związkiem.

CZEŚĆ TRZECIA

— *Co może sprzeciwiać się związkowi małżeńskiemu?*

— Jest to wszystko to, co nazywamy przeszkodami do małżeństwa.

— *Czy wszystkie przeszkody do małżeństwa są tej samej natury?*

— Nie, gdyż są takie, które czynią małżeństwo niegodnym, oraz takie, które czynią małżeństwo nieważnym.

— *W jaki sposób nazywa się przeszkody czyniące małżeństwo niegodnym oraz takie, które czynią małżeństwo nieważnym?*

— Pierwsze nazywa się przeszkodami zwykłymi, a drugie – przeszkodami zrywającymi.

— *Jakie są przeszkody zwykłe?*

— Są to przede wszystkim uczynione śluby czystości, dotyczące niewchodzenia w związek małżeński albo przyjęcia kapłaństwa lub wstąpienia do zakonu; następnie prawna opieka wynikająca z adopcji w krajach, gdzie w takim przypadku jest to przeszkodą dla małżeństwa stawianą przez prawo cywilne; a na koniec jeśli jeden z ochrzczonych jest członkiem religii schizmatyckiej lub heretyckiej.

— *Co jest potrzebne, by małżeństwo mogło być zawarte, kiedy istnieje jedna z tych przyczyn?*

— Potrzebne jest, by Kościół udzielił dyspensy wobec tej przeszkody, czego nie czyni się bez bardzo poważnego powodu, szczególnie w przypadku małżeństw mieszanych, a jeśli już jest dyspensa od tej przeszkody, potrzebne jest zobowiązanie, że odsunięte zostanie niebezpieczeństwo utraty wiary strony katolickiej, a obydwie strony zadbają o to, by ich dzieci otrzymały chrzest i wychowanie katolickie (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1125).

— *Jeśli jedna strona, nienależąca do religii heretyckiej lub schizmatyckiej, byłaby notorycznie bezbożna i porzuciła wiarę katolicką lub była członkiem organizacji potępionych przez Kościół, to czy w takim przypadku byłoby to przeszkodą do małżeństwa?*

— Nie do tego stopnia, by trzeba było prosić o kościelną dyspensę, jednakże Kościół pragnie, by wierni unikali usilnie zawierania takich małżeństw ze względu na niebezpieczeństwo dla wiary, które się z takimi sytuacjami wiąza.

— *Jakie są przeszkody zrywające małżeństwo?*

— Oto one, tak jak zostały zapisane w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego ¹⁴:

- 1) Brak odpowiedniego wieku, czyli 16 lat dla mężczyzn i 14 dla kobiet;
- 2) uprzednia i nieusuwalna niezdolność do małżeństwa, czyli impotencja ze strony mężczyzny lub kobiety, znana lub nie, absolutna lub względna;
- 3) zawarte już małżeństwo, nawet jeśli nie było ono skonsumowane;

14. Poniższe wyliczenie nie jest tłumaczeniem, ale opisaniem stanu obecnego.

Kodeks Prawa Kanonicznego (kanony 1083-1094) do przeszkód małżeńskich (zrywających) zalicza:

Wiek. Nie wolno zawrzeć małżeństwa mężczyźnie, który nie ukończył 16 lat, a kobiecie, która nie ukończyła lat 14. Jednak zwykle Konferencje Episkopatu podnoszą wiek zawarcia małżeństwa, dostosowując go do przepisów prawa cywilnego w danym kraju. Obstrżenia te dotyczą jedynie godziwości zawarcia małżeństwa;

Węzeł małżeński. Zawrzeć małżeństwa nie może ten, kto pozostaje w związku małżeńskim, nawet jeżeli zostało ono niedopełnione (zabroniona jest bigamia);

Niemoc płciowa. Małżeństwo jest nieważne, gdy przynajmniej jedna z osób jest niezdolna do współżycia małżeńskiego;

Święcenia. Nie może zawrzeć małżeństwa ten, kto otrzymał święcenia;

Ślub. Nieważne małżeństwo próbują zawrzeć osoby, które są związane wieczystym ślubem publicznym czystości w instytucie zakonnym;

Uprowadzenie. Małżeństwo jest nieważne, gdy mężczyzna uprowadza lub przetrzymuje kobietę w celu zawarcia z nią małżeństwa, chyba że kobieta ta, gdy jest uwolniona od porwającego mężczyzny, dobrowolnie wyrazi zgodę na zawarcie małżeństwa;

Różna religia. Zawrzeć małżeństwa nie mogą osoby, które wyznają różną religię. Nie zachodzi ona w wypadku, gdy osoby zawierające małżeństwo są różnych odłamów chrześcijańskich. Przeszkoda podlega dyspensie;

Występek. Małżeństwo jest nieważne wtedy, jeśli ktoś ze względu na zawarcie małżeństwa z określoną osobą zadaje śmierć jej współmałżonkowi lub własnemu;

Pokrewieństwo. Nie jest ważny związek małżeński między osobami, które są ze sobą spokrewnione w linii prostej bądź w linii bocznej do czwartego stopnia. Przeszkoda pokrewieństwa w linii bocznej trzeciego i czwartego stopnia podlega dyspensie;

Powinowactwo. Nie mogą zawrzeć małżeństwa osoby spowinowacane w linii prostej;

Przyzwoitość publiczna. Podstawą przeszkody tej jest nieważne małżeństwo po rozpoczęciu życia wspólnego albo publiczny (jeśli pozamałżeńskie pożycie dwojga osób jest powszechnie znane) bądź notoryczny (jeśli nie da się tego faktu ukryć) konkubinat i powoduje nieważność małżeństwa między mężczyzną a krewnymi kobiety w linii prostej i odwrotnie;

Pokrewieństwo prawne. Nie mogą zawrzeć małżeństwa adoptujący z osobą adoptowaną oraz osoba adoptowana i dzieci osoby adoptującej.

CZEŚĆ TRZECIA

4) niezgodność wiary, gdy jedna ze stron nie jest ochrzczona, a druga ochrzczona w Kościele katolickim lub wróciła do Kościoła, nawracając się z herezji lub schizmy;

5) bycie wyświęconym;

6) złożenie uroczystych ślubów zakonnych, a także zakonnych ślubów prostych połączonych ze specjalnym preskryptem Stolicy Apostolskiej powodującym nieważność małżeństwa;

7) porwanie lub przetrzymywanie przemocą w celu zawarcia małżeństwa do momentu, gdy osoba porwana lub przetrzymywana otrzyma z powrotem w pełni wolność;

8) przestępstwo zdrady z obietnicą lub próbą zawarcia małżeństwa cywilnego, albo zdrada, której towarzyszyło zabójstwo popełnione przez jedną lub obie osoby, ewentualnie także współpraca, nawet bez zdrady, fizyczna lub moralna w zabójstwie małżonka;

9) pokrewieństwo, zawsze będące przeszkodą w linii prostej, a w linii bocznej do trzeciego stopnia, która nie zwielokrotnia się, chyba że gdzieś dodatkowo wystąpi wspólny przodek;

10) powinowactwo linii bezpośredniej zawsze, a linii bocznej aż do drugiego stopnia włącznie; ta przeszkoda zwielokrotnia się tak jak przeszkoda pokrewieństwa, którego jest przyczyną, albo poprzez następujące potem małżeństwo z krewnym zmarłego małżonka;

11) przyzwoitość publiczna pochodząca z nieważnego małżeństwa, skonsumowanego lub nie, lub notorycznego publicznego konkubinatu; jest to przeszkoda zrywająca w pierwszym i drugim stopniu linii prostej pomiędzy mężczyzną i krewnym kobiety oraz pomiędzy kobietą i krewnym mężczyzny;

12) powinowactwo duchowe, pomiędzy ochrzczonym oraz tym, który go ochrzcił, i rodzicem chrzestnym;

13) opieka prawna wynikająca z adopcji, w krajach, w których w takim przypadku małżeństwo jest wykluczone przez prawo cywilne staje się na mocy prawa kanonicznego przeszkodą zrywającą.

— *Czy Kościół dyspensuje czasami od tych przeszkód zrywających?*

— Nigdy nie dyspensuje i nie może dyspensować od przeszkód zrywających, które pochodzą z prawa naturalnego ścisłego lub z prawa Bożego, tak jak impotencja lub

skonsumowane małżeństwo, pokrewieństwo w linii prostej lub bliskie pokrewieństwo w linii bocznej. Jednakże inne przeszkody mogą być zdyspensowane, czego jednak nie czyni się bez bardzo ważnego powodu.

— *Czy są jeszcze jakieś inne przeszkody zrywające, które dotyczą nie tyle osób zawierających związek małżeński, ile pewnych rzeczy zewnętrznych w stosunku do nich?*

— Tak, jest to przeszkoda tajności.

— *Czym jest przeszkoda tajności?*

— Jest to prawo, na mocy którego Kościół uznaje za nieważne każde małżeństwo zawarte pomiędzy ochrzczonymi katolikami lub należącymi niegdyś do Kościoła katolickiego, pomiędzy ochrzczonymi i niekatolikami, ochrzczonymi lub nieochrzczonymi oraz pomiędzy członkami Kościoła łacińskiego i Kościołów wschodnich – jeśli nie jest zawarte przed proboszczem parafii lub ordynariuszem miejsca, w którym dochodzi do zawarcia małżeństwa, ewentualnie przed wydelegowanym przez jednego lub drugiego kapłanem, w granicach podlegającego im terytorium, w obecności co najmniej dwóch świadków. Jeśli jednak proboszcz nie może absolutnie lub nie może być wezwany bez wielkich trudności, a występuje niebezpieczeństwo śmierci lub trudności powodują, że takie wezwanie jest niemożliwe w ciągu miesiąca, małżeństwo może zostać zawarte ważnie przy obecności tylko dwóch świadków.

— *Jeśli wszystkie warunki, by zawrzeć małżeństwo, zostały spełnione, czego jeszcze trzeba, by otrzymać ten sakrament i kto jest jego szafarzem?*

— Wystarczy, by obie strony ofiarowały się jedna drugiej poprzez wolne oświadczenie woli – czyli bez przemocy, bez lęku poważnej natury i pochodzącego z zewnątrz – formalne i wzajemne, zamanifestowane na zewnątrz przez jednoznaczne słowa lub znaki. Małżonkowie są dla siebie sami szafarzami tego sakramentu (III, z. 47, a. 1-6).

— *Czy zgoda, która powoduje zawarcie małżeństwa, może mieć wadę i zostać anulowana, jeśli zaszedł błąd dotyczący osób zawierających małżeństwo?*

— Jeśli błąd dotyczy samej osoby, to małżeństwo jest nieważne, byłoby niegodne, jeśli błąd dotyczyłby cech drugiej osoby.

— *Czy dobrze jest, jeśli przy okazji celebracji tego sakramentu małżonkowie uczestniczą w specjalnej mszy świętej, podczas której ich małżeństwo zostanie pobłogosławione przez kapłana?*

— Tak, a Kościół życzy sobie także, aby wszystkie jego dzieci otrzymywały ten sakrament tam, gdzie może im być udzielona specjalna łaska mająca na celu pomoc w obo-

CZĘŚĆ TRZECIA

wiązkach związanych z małżeństwem, oraz by przygotowały się do otrzymania tej łaski w całej pełni poprzez dobrą spowiedź i gorliwą komunie.

— ***Jaka jest ta specjalna łaska udzielana w sakramencie małżeństwa?***

— Jest to łaska doskonałej harmonii małżeńskiej, która karmi się miłością prawdziwą, głęboką, nadprzyrodzoną i umiejącą zwalczyć wszystko, co mogłoby jej zaszkodzić, trwającą aż do śmierci, a jednocześnie łaska bycia wielkodusznym we wszystkich próbach związanych z dziećmi, którymi małżeństwo może być pobłogosławione przez Boga, łaska potrzebna, aby nic nie przeszkodziło ich przyjściu na świat i by była święta radość z tego, że pojawiają się następne, i dla czuwania z największą troską nad wszystkim tym, co dotyczy rozwoju ich ciał i duszy, zarówno dla ojczyzny ziemskiej, jak i dla ojczyzny niebieskiej (III, z. 49, a. 1-6).

— ***Czy ważne zawarte małżeństwo może być potem rozwiązane przez rozwód cywilny?***

— Nie, gdyż żadne prawo ludzkie nie może rozdzielić tego, co Bóg złączył. W ten sposób nawet po rozwodzie cywilnym obie strony pozostają związane węzłem małżeńskim, a jeśli jedna z nich postanowi zawrzeć nowe małżeństwo, to pozostanie ono w oczach Boga i Kościoła konkubinatem.

— ***Czy po śmierci jednego z małżonków drugie może następnie zawrzeć nowe małżeństwo?***

— Tak, jest to dozwolone, choć stan wdowi jest bardziej godny chwały. Jednakże w przypadku ponownego małżeństwa kobieta, która otrzymała już raz błogosławieństwo małżeńskie, nie może otrzymać go ponownie (III, z. 43).

— ***Czy okres narzeczeństwa przed małżeństwem jest rzeczą dobrą?***

— Tak. Narzeczeństwo polega co do zasady na przyrzeczeniu, które składają sobie obie strony ze względu na przyszłe małżeństwo pomiędzy nimi. Aby narzeczeństwo było ważne, zarówno na forum wewnętrznym, jak i zewnętrznym, potrzeba, by przyrzeczenie było spisane i podpisane przez obie strony oraz proboszcza lub ordynariusza miejsca, a także co najmniej dwóch świadków. Jeśliby jedna ze stron nie potrafiła albo nie mogła pisać, powinno to być w umowie zaznaczone i przedstawione kolejnemu świadkowi do podpisania (III, z. 43, a. 1).

— ***Czy narzeczeństwo daje prawo do używania praw małżeńskich przed właściwym małżeństwem?***

— Nie, a narzeczeni, którzy zachowywaliby się w ten sposób, popełniliby grzech ciężki i działali przeciwko sprawiedliwości Bożej, a to nadużycie narzeczeństwa mogłoby ich bardzo dużo kosztować później, gdy już zawrą małżeństwo.

44. Stan przejściowy dusz po śmierci w oczekiwaniu na dzień zmartwychwstania: czyścić

— *Czy w tej ekonomii siedmiu sakramentów – ustanowionej, by udzielić ludziom skutków odkupienia – poza którą nie ma zbawienia ani doskonałego życia moralnego człowieka, pięć pierwszych sakramentów, czyli chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta i ostatecznie namaszczenie, wydoskonala człowieka w tym, co dotyczy jego osoby, podczas gdy dwa następne, czyli kapłaństwo i małżeństwo, wydoskonalają go ze względu na dobro wspólne całego społeczeństwa, w którym ludzie żyją i które powinno być liczniejsze, i w którym człowiek powinien trwać jako źródło życia nadprzyrodzonego dla wszystkich ludzi aż do skończenia świata, do jakiej to wiary, Jezus Chrystus, który żyje i króluje od swojego wniebowstąpienia w niebie, a stąd czuwa nad dobrem Kościoła przez Ducha Świętego, którego wysłał i którego jest duszą, kieruje rodzaj ludzki, który zdobył własną krew?*

— Kieruje go do celu, którym jest życie nieśmiertelne, które ma się wypełnić w chwale w niebie przez całą wieczność.

— *Czy Jezus Chrystus przez swoje odkupieńcze rządy od razu kieruje w ten sposób ludzi do nieśmiertelnej chwały?*

— Nie, a to z tego powodu, że choć tajemnice – wypełnione w Jego świętym człowieczeństwie i sakramentach, które nas łączą z tymi tajemnicami – mają moc, by tak uczynić, to jednak podobało się mądrości Bożej, by natura ludzka, podlegająca co do zasady karze jako grzeszna, upadła, i na której ciąży kara grzechu, była odnowiona jako natura w całej swojej pełni u ludzi, w każdej konkretnej osobie, dopiero pod koniec czasu. Dlatego nawet ochrzczeni i wszyscy, którzy uczestniczą w sakramentach Jezusa Chrystusa, nawet gdy uświęcili się osobiście, pozostają poddani niedogodnościom obecnego życia, a szczególnie najstraszniejszej ze wszystkich niedogodności, czyli śmierci (III, z. 69, a. 1).

— *Zatem to dopiero, gdy skończą się wszystkie pokolenia ludzkie, śmierć zostanie ostatecznie pokonana, a wszyscy odkupieni przez Jezusa Chrystusa będą mogli zmartwychwstać dla nieśmiertelnego życia, realizując się w pełni w swej duszy i ciele, i to na całą wieczność?*

— Tak, tak będzie wtedy, a obecnie od momentu śmierci pozostają w pewnym stanie przejściowym, który jest dla nich stanem oczekiwania.

— *Co oznacza ten stan przejściowy będący dla nich stanem oczekiwania?*

CZEŚĆ TRZECIA

— Oznacza on to, że nie osiągną od razu nagrody za zasługi swojego życia albo — wyjaśniając to inaczej — gdy znajdą się u progu swej nagrody za zasługi lub kary za ich złe uczynki, to nie dostaną swojej nagrody lub kary w całej ich pełni, aż do dnia ich zmartwychwstania, kiedy osiągną ją na wieczność od tego dnia (III, z. 69, a. 2).

— ***Jak nazywa się ten stan przejściowy, w którym znajdują się po śmierci ci, którzy nie otrzymają natychmiast nagrody za swe zasługi uzyskane za życia?***

— Nazywamy ten stan czyśćcem (III, z. 71, a. 6; Dodatek, II).

— ***Jakie dusze będą po śmierci w tym miejscu przejściowym, jakim jest czyściec?***

— Są to dusze sprawiedliwych, którzy umierają w łasce Jezusa Chrystusa, a którzy jednak w momencie swej śmierci nie zadośćuczynili jeszcze całkowicie sprawiedliwości Bożej w związku z karą czasową spowodowaną ich grzechami (tamże).

— ***Czyściec jest zatem miejscem oczyszczenia, w którym przy pomocy odpowiednich kar mamy zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej, zanim zostaniemy przyjęci do nieba?***

— Tak, tym jest właśnie czyściec, a to, czym jest, jest w najwyższym stopniu zgodne z miłosierdziem Boga i Jego sprawiedliwością (tamże).

— ***W jaki sposób miłosierdzie Boże realizuje się w pełni w czyściecu?***

— Ukazuje się w pełni w czyściecu w ten sposób, że nawet po śmierci daje On duszom sprawiedliwych środki do zadośćuczynienia swojej sprawiedliwości i przygotowanie się w ten sposób do wejścia do nieba wolnymi od jakiegokolwiek długu wobec sprawiedliwości. Jednakże realizuje się także w tym, że poprzez świętych obcowanie Bóg pozwala żyjącym, którzy są jeszcze na ziemi, ofiarowywać duszom w czyściecu własne zadośćuczynienia i przekazywać zdobyte odpusty, czyli zadośćuczynienia dane przez Jezusa Chrystusa, Najświętszą Dziewicę oraz świętych, w zastępstwie za zadośćuczynienia, które dusze czyścicowe powinny dostarczyć sprawiedliwości Bożej, a przez to przyspieszyć ich wejście do nieba (III, z. 71, a. 6).

— ***Czy wśród wszystkich rzeczy, które żyjący mogą ofiarowywać w celu skrócenia oczyszczenia dusz czyścicowych, jest jakaś, która byłaby szczególnie doskonała?***

— Tak, a jest to najświętsza Ofiara Mszy.

— ***Czy jest ważne, byśmy ofiarując tę Ofiarę dla dusz czyścicowych, czynili to z jak największą gorliwością?***

— Tak, gdyż jeśli chodzi o zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej w ramach porządku odpuszczenia grzechów, Bóg zwraca bez wątpienia uwagę na wartość tego, co jest Mu

ofiarowane, a w Ofierze Mszy świętej ta wartość jest nieskończona. Jednakże jeszcze bardziej zwraca uwagę na gorliwość, z jaką jest Mu to ofiarowane. Zarówno gdy ofiarowana jest ona przez samego kapłana, jaki gdy jest ona ofiarowana za pośrednictwem lub poprzez działanie kogo innego, jak to jest w przypadku wiernych proszących kapłana, by ofiarował w ich imieniu kapłańską intencję Ofiary Mszy świętej (III, z. 71, a. 9; Trzecia część, z. 79, a. 5).

— ***Zatem to według gorliwości tych, którzy proszą o ofiarowanie mszy świętej, Bóg wyznacza wielkość zastosowania owoców tej ofiary?***

— Tak, i ukazuje to, jak bardzo powinni być gorliwi proszący o złożenie Ofiary.

— ***Czy dzieła zadośćuczyniające, które sprawiedliwi czynią na ziemi, ofiarując je Bogu, by były wykorzystane dla dusz czyśćcowych (dla dusz ogólnie, dla jakiejś grupy dusz lub dla duszy konkretnej), są zastosowane zgodnie z intencją ofiarujących?***

— Tak, wraz z poziomem wartości, która jest uzależniona od gorliwości tego, kto ofiaruje je z miłością (III, z. 71, a. 6).

— ***Czy możemy także zdobyte przez nas odpusty przeznaczyć jako zadośćuczynienie dla dusz ogólnie, dla jakiejś grupy dusz lub dla duszy konkretnej w czyśćcu?***

— Tak, można także ofiarowywać zdobyte odpusty. Tutaj także wszystko zależy od intencji tego, kto odpust zdobywa, regulowanej z kolei przez intencje Kościoła, która decyduje o mocy odpustu (tamże).

— ***Czy, gdy zadośćuczynienie należne Bogu za przeszłe grzechy zostanie dopełnione, to dusza czyścowa natychmiast idzie do nieba?***

— Tak, zaraz po dopełnieniu zadośćuczynienia dusze, które były zatrzymane w czyśćcu, są wprowadzone do nieba (III, z. 69, a. 2).

45. Niebo

— ***Czym jest niebo?***

— Niebo jest miejscem, gdzie od samego początku znajdują się błogosławieni aniołowie i są przyjmowani sprawiedliwi odkupieni krwią Jezusa Chrystusa od dnia, gdy Jezus Chrystus w chwale wstąpił do nieba.

CZĘŚĆ TRZECIA

— *Co jest potrzebne, by sprawiedliwi, którzy są wykupieni krwią Jezusa Chrystusa, byli przyjęci do nieba?*

— Muszą, docierając do kresu swojego śmiertelnego życia, nie mieć żadnego długu do spłacenia Panu Bogu (tamże).

— *Czy dusze sprawiedliwych są przyjęte do nieba zaraz po ich śmierci?*

— Tak, są to dusze, które skorzystały w pełni z zasług Jezusa Chrystusa i które ofiarowały Bogu na ziemi, w zjednoczeniu z zadośćuczynieniem Jezusa Chrystusa, pełne zadośćuczynienie, jakie były winne Bogu za swoje grzechy (tamże).

— *Czy dzieci, które umierają po przyjęciu chrztu, a przed osiągnięciem wieku, w którym mogą grzeszyć, są przyjęte do nieba natychmiast po ich śmierci?*

— Tak, gdyż nie ciąży już na nich grzech pierworodny, który jako jedyny mógłby im przeszkodzić w pójściu do nieba.

— *Czy podobnie rzecz się ma z dorosłymi, którzy popełniwszy grzechy śmiertelne, otrzymali chrzest, mając dobrą dyspozycję, i umarli zaraz po tym, nie popełniwszy żadnego innego grzechu?*

— Tak, gdyż sakrament chrztu spowodował, że w całej pełni są do nich odniesione skutki zasługi, jaką była męka Jezusa Chrystusa (III, z. 69, a. 1, 2, 7, 8).

— *A ci, którzy po popełnieniu po chrzcie grzechów, także śmiertelnych, nie dopełnili odpowiednio pokuty (odnoszącej się co najmniej do zadośćuczynienia za karę), ale którzy w momencie śmierci ofiarowali swoje życie Bogu w akcie doskonałej miłości, mogą także być przyjęci do nieba zaraz po ich śmierci?*

— Tak, szczególnie kiedy tym aktem doskonałej miłości jest męczeństwo (I-II, z. 124, a. 3).

— *Co dzieje się z duszami sprawiedliwych, gdy już wejdą do nieba?*

— Otrzymują natychmiast dostęp do wizji uszczęśliwiającej, która jest w pewnym sensie wypełnieniem ich szczęścia (I, z. 12, a. 11).

— *Czy same z siebie mogą zobaczyć Boga, czy też muszą w tym celu otrzymać pewną doskonałość poza doskonałościami z porządku nadprzyrodzonego, które miały do tej pory dzięki łasce, cnotom i darom?*

— Muszą otrzymać nową doskonałość, która jest ostatecznym ukoronowaniem wszystkich innych doskonałości nadprzyrodzonych, które dotychczas posiadali (tamże; z. 12, a. 5).

— ***Jak nazywa się ta doskonałość i to ukoronowanie?***

— Nazywa się ono światłością chwały (tamże).

— ***Czym jest ta światłość chwały?***

— Jest ona właściwością stwarzaną przez Boga w umyśle błogosławionych, która daje moc przyjęcia wizji Boga w całym jej majestacie i która powoduje, że dusza jest sama z siebie zdolna do takiej wizji (tamże).

— ***Co wynika dla błogosławionych z tego zjednoczenia z istotą Boga przy pomocy ich umysłu zjednoczonego z Nim przez światłość chwały?***

— Wynika z niego to, że widzą Boga tak, jak Bóg sam siebie widzi (tamże).

— ***Czy to nazywamy wizją twarzą w twarz?***

— Tak, to ta wizja twarzą w twarz, która jest nam obiecana w Piśmie Świętym i która czyni nas podobnymi Bogu tak, jak tylko stworzenie może być do Niego podobne; powinna być ona ukoronowaniem dzieła Boga.

— ***Czy to dla tej wizji Jego samego, która ma być dana błogosławionym dla ich wiecznego szczęścia, Bóg stworzył wszystkie rzeczy i rządzi nimi we wszechświecie od samego jego początku, aż do jego końca?***

— Tak, to dokładnie w tym celu to się wydarzyło. Dlatego, kiedy wszystkie miejsca wyznaczone w niebie zostaną wypełnione i za przyczyną Bożych rządów skończy się przygotowanie ostatniego wybranego, którego Bóg w swojej tajemnicy wolnej i suwerennej predestynacji postanowił wprowadzić do nieba, cały obecny świat się skończy, a Bóg ustanowi świat w zupełnie nowym stanie, którym będzie zmartwychwstanie.

— ***Czy możemy wiedzieć, kiedy będzie koniec świata i kiedy Bóg utwierdzi świat w nowym stanie zmartwychwstania?***

— Nie, gdyż zależy to wyłącznie od Boga, od Jego najgłębszych myśli i od tego, co należy do porządku predestynacji.

— ***Czy wybrani, którzy cieszą się już wizją uszczęśliwiającą Boga w niebie, interesują się rzeczami ziemskimi i światem ludzkim, w którym przecież już nie uczestniczą?***

— Wybrani, którzy cieszą się już wizją uszczęśliwiającą Boga w niebie, interesują się rzeczami dotyczącymi ziemi i świata ludzi, i to w najwyższym stopniu, pomimo tego, że już ich na tym świecie nie ma. Dzieje się tak z tego powodu, że w tym świecie ludzi

CZEŚĆ TRZECIA

trwa i realizuje się wielka tajemnica predestynacji Bożej, a doskonale dopełnienie tej tajemnicy wiąże się z ostatnim etapem w osiągnięciu ich własnej szczęśliwości podczas dnia chwalebnego zmartwychwstania.

— *Czy wybrani, którzy już są w niebie, widzą wszystko, co dzieje się na ziemi?*

— Widzą, w ramach ich wizji samego Boga, wszystko, co z rzeczy ziemskich odnosi się w szczególny sposób do nich w ramach tego wypełnienia się tajemnicy przeznaczenia w świecie.

— *Czy poznają modlitwy, które są do nich kierowane, i potrzeby doczesne oraz duchowe tych, którzy są blisko nich?*

— Tak, i są zawsze chętni, by odpowiedzieć na te modlitwy oraz zaspokoić te potrzeby — interweniując oraz wstawiając się przed Bogiem (III, z. 72, a. 1).

— *Skąd zatem bierze się to, że nie zawsze odczuwamy efekty takiej interwencji?*

— Dzieje się tak dlatego, że do tej interwencji dochodzi w pełni Bożego światła, a zatem to, co nam się wydaje dobrym dla nas, może nie być takim według prawdy i porządku planu Bożego (III, z. 72, a. 3).

— *Zatem w rzeczywistości może istnieć nieustanna wymiana pomiędzy nami, którzy żyjemy na ziemi, i świętymi, którzy już są w niebie i tam cieszą się wizją Boga?*

— Tak, ta wymiana może być nieustanna, gdyż to od nas zależy, czy będziemy przywoływać pamięć o tych świętych duszach, aby cieszyć się wraz z nimi ich szczęściem i prosić ich o pomoc i wstawiennictwo.

46. Piekło

— *Czy jest jakieś inne miejsce, które byłoby przeciwne miejscu wiecznej szczęśliwości, jakim jest niebo, i które by było miejscem wiecznego potępienia?*

— Tak, istnieje takie miejsce i jest ono nazywane piekłem (III, z. 69, a. 2).

— *Czym jest zatem to piekło?*

— Piekło jest miejscem cierpień, którym poddani są potępieni, czyli ci wszyscy, którzy z powodu swoich przestępstw zbuntowali się przeciwko Opatrzności albo predestynacji i zostali tak utrwaleni w tych przestępstwach, by się nigdy nie nawrócili.

— *Kim są ci, których ten przypadek dotyczy?*

— Spośród aniołów są to te, które zgrzeszyły, a spośród ludzi ci, którzy umarli w stanie ostatecznego braku pokuty (tamże).

— *Co wynika z tego, że potępieni są tak utwierdzeni w złym, że nie mogą się już nawrócić?*

— Wynika z tego to, że ich kary i cierpienia, na które zasłużyli ze względu na swe zbrodnie, pozostaną na zawsze i nigdy się nie skończą.

— *Jednakże czy Bóg nie mógłby położyć kresu tym karom i cierpieniom?*

— Mógłby, gdyż nic nie jest niemożliwe dla Jego wszechmocy, jednakże w porządku mądrości nie zrobiłby tego, gdyż według tego porządku, który jest niezmienny, stworzenia rozumne, kończąc swoje życie moralne, są utwierdzone na zawsze w dobru lub złu, a skoro to zło pozostaje na zawsze, to i kara za zło tak samo będzie trwać (III, z. 99, a. 1, 2).

— *Zatem potępieni będą wiecznie cierpieć swoje kary w piekle?*

— Tak, potępieni będą wiecznie cierpieć swoje kary w piekle (tamże).

— *Jakie są te kary, które potępieni mają wiecznie cierpieć?*

— Są dwa rodzaje kar, czyli kara potępienia i kara zmysłów (III, z. 97, a. 1, 2).

— *Czym jest kara potępienia?*

— Kara potępienia polega na pozbawieniu nieskończonego dobra, które posiada się w niebie w wizji uszczęśliwiającej.

— *Czy ta kara jest bardzo dotkliwa dla odrzuconych w piekle?*

— Kara ta jest i będzie niewyobrażalną torturą dla odrzuconych w piekle.

— *Skąd bierze się to, że ta kara będzie w tak okrutny sposób odczuwalna przez odrzuconych w piekle?*

CZEŚĆ TRZECIA

— Stąd, że po dojściu do kresu swojego życia zobaczą nicość wszystkich dóbr, jakich pragnęli ze szkodą dla dobra, które utracili, a którego dokładną naturę i wspaniałość teraz poznają. Cierpienie będzie się brało także stąd, że będą mieli jasną świadomość tego, co stracili, i to wyłącznie z powodu swojej własnej winy.

— *Czy świadomość ich własnej odpowiedzialności za stratę nieskończonego dobra jest właśnie tym, co jest określone w Piśmie Świętym jako robak, który nie umiera?*

— Tak, gdyż ten robak jest tym, co najgorsze dla świadomego bytu, czyli wyrzutem, który jest tak silny, że zabiłby go już tysiąc razy, gdy ten byt mógł umrzeć (III, z. 97, a. 2).

— *Czy należy rozumieć także w sensie metaforycznym, czysto duchowym, tę drugą karę, o której mówi Pismo Święte, gdy mówi o ogniu nieugaszonym?*

— Nie, ten ogień należy rozumieć w sensie materialnym, gdyż opisuje kary dotyczące zmysłów (III, z. 97, a. 5).

— *Jednakże w jaki sposób ogień materialny może oddziaływać na duchy, czyli dusze oddzielone od swych ciał?*

— Dzieje się tak na mocy specjalnego zarządzenia sprawiedliwości Bożej, dzięki któremu temu materialnemu ogniewi przekazana została (ze względu na jego działanie własne jako ognia oraz na to, co to działanie oznacza) pozaprzyrodzona moc, by służył jako narzędzie sprawiedliwości (III, z. 70, a. 3).

— *Czy wszyscy potępieni będą torturowani przez ogień piekielny w ten sam sposób?*

— Nie, gdyż będąc narzędziem sprawiedliwości Bożej, działanie tego ognia będzie odpowiadało naturze, liczbie i ciężkości grzechów popełnionych przez danego grzesznika (III, z. 97, a. 5, ad 3).

— *Czy cierpienie potępionych będzie większe ze względu na ohydne towarzystwo, na które składa się obecność wszystkich złych ludzi wraz z demonami mającymi zadawać cierpienie pod kierownictwem tego, który jest wśród nich najważniejszy, władcy królestwa zła?*

— Tak, z całą pewnością. To właśnie wydaje się być opisane w Piśmie Świętym, gdy Ewangelia mówi o ciemnościach zewnętrznych, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów (III, z. 97, a. 3, 4).

47. O akcie, który decyduje o pójściu do czyśćca, nieba i piekła: O sądzie

— *Jaki akt decyduje o tym, że ktoś idzie natychmiast do nieba, do czyśćca albo do piekła?*

— Jest to akt sądu.

— *Czym jest ten sąd?*

— Sąd ten jest aktem sprawiedliwości Boga, który definitywnie orzeka o stanie każdego względem kary lub nagrody.

— *Kiedy dochodzi do tego aktu najwyższej sprawiedliwości Bożej?*

— Dochodzi do niego natychmiast po śmierci, w momencie, gdy dusza oddzieliła się od ciała.

— *Gdzie dochodzi do tego sądu?*

— W tym samym miejscu, gdzie doszło do oddzielenia duszy i ciała, czyli śmierci.

— *Kto dokonuje tego aktu sądu?*

— Ten akt sądu jest dokonywany przez samego Boga, a od czasu wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa jest on dokonywany za pośrednictwem świętego człowieczeństwa Słowa, które stało się ciałem.

— *Czy dusza, która jest sądzona, widzi Boga czy też człowieczeństwo Jezusa Chrystusa?*

— Tylko dusze, co do których zdecydowano, że wejdą do raju, zobaczą Boga i święte człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, które trwa w niebie.

— *Jak odbywa się zatem sąd nad pozostałymi duszami?*

— Odbywa się on w ten sposób, że w strumieniu światła przed ich oczami ukazują się w jednym momencie przebieg ich życia oraz to, że miejsce dla nich przeznaczone, czyli piekło lub czyściec, jest dla nich sprawiedliwe i zasłużone.

— *Zatem to jakby w tym samym akcie i w tym samym momencie dusze, które oddzieliły się od ciała, są osądzone i umieszczone na podstawie tego sądu w piekle, czyśćcu lub w niebie?*

CZEŚĆ TRZECIA

— Tak, dzieje się to jakby w jednym akcie i w jednej chwili, a wszystko to za sprawą wszechmocy Bożej, która sprawia to natychmiastowe działanie.

— *Czego zatem dotyczy ten akt sądu i co jest ukazane osądzonej duszy?*

— Akt ten dotyczy przebiegu świadomego życia moralnego, od pierwszego momentu, gdy człowiek zaczął używać rozumu, aż do ostatniego aktu poprzedzającego oddzielenie duszy od ciała.

— *Czy ostatni akt poprzedzający oddzielenie duszy od ciała mógłby, zupełnie samodzielnie w stosunku do wcześniejszych działań, zdecydować w pewnych okolicznościach o losie duszy na całą wieczność i wysłużyć dla niej niebo?*

— Tak, ale może się tak zdarzyć ze względu na miłosierdzie Boże oraz na to, że najczęściej inne działania w życiu człowieka były w pewien sposób przygotowaniem dla takiej łaski albo też dzieje się tak ze względu na modlitwy świętych dusz, które skłoniły Boga do takiego aktu najwyższego miłosierdzia.

— *Co ujrzy osądzana dusza w tym świetle, które ukazuje jej w jednym momencie całe jej życie oraz to, że miejsce, które jest dla niej przeznaczone, czyli piekło, niebo lub czyściec, jest tym, na jakie sobie zasłużyła, i sprawiedliwie się jej należy?*

— Zobaczy, ze wszystkimi szczegółami, wszystkie uczynki własne albo te, za które była odpowiedzialna podczas całego swojego życia - i to niezależnie od tego, jak długie ono by było - w każdym jego dniu i momencie; zobaczy także swoje myśli, nawet te najgłębsze i najbardziej zmienne; ujrzy też wszystko, co kochała, jakkolwiek by był przedmiot uczuć, ich rodzaj, oraz niezależnie od tego, czy byłoby to poruszenie zewnętrzne czy wewnętrzne; swoje słowa ważne lub błahе, przemyślane lub bezmyślne, próżne lub byle jakie, swoje działania i rolę, jaką w nich miały zmysły, organy lub części ciała. Będą one uporządkowane według każdej cnoty i każdej wady, poczynając od cnoty umiarkowania wraz z tym wszystkim, co się z nią wiąże, a przechodząc przez cnotę męstwa i cnoty jej pokrewne, cnotę sprawiedliwości i jej nieskończone podziały, cnotę roztropności i jej zastosowanie w każdym momencie praktykowania cnót moralnych - zarówno jeśli chodzi o praktykowanie cnót naturalnych, jak i nadprzyrodzonych - i wlnych. Jednakże przede wszystkim i ponad wszystko zobaczy to, co dotyczy wielkich cnót teologicznych wiary, nadziei i miłości, które powinny kierować jej życiem. Zobaczy także, jak postąpiła z krwią Jezusa Chrystusa i wszystkimi tajemnicami związanymi z tą odkupieńczą krwią poprzez użycie sakramentów łaski udzielanych w Kościele katolickim: czy były przez nią lekceważone, czy przyjmowane w duchu cnoty pokuty wraz z zadośćuczynieniem, jakie ofiarowała Bogu dzięki mocy kluczy. To wejście momentalnie ukaże to, czy z radosną wdzięcznością pójdzie do nieba wraz z wy-

branymi, czy z miłosną zgodą sprawiedliwych pójdzie do czyśćca, czy też z desperacką wściekłością będzie w piekle; Twoje sądy, o Boże, są samą sprawiedliwością.

48. O miejscu tych, którzy nie są osądzeni: otchłań

— *Czy są ludzie, którzy w momencie ich śmierci nie są poddani sądowi?*

— Tak, są to wszystkie dzieci, które umierają przed wiekiem używania rozumu i ci, którzy umierają, a nigdy nie mieli używania rozumu (III, z. 69, a. 6).

— *Czy jednak nie jest tak, że zarówno te dzieci, jak i ci, którzy nie używali rozumu, także gdzieś pójdą?*

— Tak, ale to decyduje się nie na podstawie ich zasług lub ich złych uczynków i nie poprzez sąd.

— *W jaki zatem sposób decyduje się to, gdzie pójdą?*

— Decyduje się to wyłącznie na podstawie tego, czy przyjęli oni sakrament chrztu, czy nie.

— *Gdzie idą ci, którzy przyjęli sakrament chrztu?*

— Idą bezpośrednio do nieba.

— *A gdzie idą ci, którzy nie przyjęli sakramentu chrztu?*

— Idą oni do specjalnego miejsca, które jest dla nich zarezerwowane, a nazywa się ono otchłanią.

— *Czy otchłań dla dzieci zmarłych bez chrztu jest miejscem, które odróżnia się od piekła i czyśćca?*

— Tak, otchłań dla dzieci zmarłych bez chrztu jest miejscem odrębnym od piekła i czyśćca, gdyż w przeciwieństwie do nich nie jest miejscem, gdzie cierpi się z powodu kar zmysłowych za grzechy osobiste (tamże).

— *Czy w tej otchłani dzieci zmarłe bez chrztu cierpią z powodu kary potępienia?*

— Tak, gdyż wiedzą, że są wiecznie pozbawione nieskończonego dobra, którym jest

CZĘŚĆ TRZECIA

wizja Boga. Jednakże ta kara nie jest dla nich taką torturą, jak dla potępionych w piekle (Suplement, z. 1, a. 2).

— *Na czym zatem polega różnica pomiędzy karą piekła a karą potępienia dla dzieci zmarłych bez chrztu?*

— Na tym, że choć wiedzą, że są pozbawione wizji Boga, to jednak wiedzą, że ta kara dotknęła ich nie z powodu win osobistych, ale wyłącznie z powodu ich urodzenia się z grzesznego Adama, czyli z powodu grzechu przywiązanego do natury, który osobiscie zaciągnęły za sprawą swojego narodzenia (tamże).

— *Czy jest tam zatem ten straszliwy robak, który prześladuje potępionych w piekle?*

— Żadną miarą, gdyż przebywający w otchłani znajdują się w stanie, który, choć nie wiąże się z cierpieniem i smutkiem, powoduje, że będą miały świadomość szczęścia, jakim mogłyby się cieszyć, gdyby zasługi odkupienia były do nich zastosowane, a której to szczęśliwości nigdy nie zaznają, choć nie ma w tym żadnej ich winy, ale dzieje się tak z powodu słusznych, choć nieprzeniknionych, sądów Bożych (tamże).

— *Czy dusze tych dzieci zmarłych bez chrztu znają tajemnice odkupienia?*

— Z całą pewnością znają, jednakże ta znajomość jest niejako zewnętrzna (tamże).

— *Czy można powiedzieć, że te dusze mają światło wiary?*

— Nie, nie można powiedzieć, że te dusze mają światło wiary, dlatego że to wewnętrzne i nadprzyrodzone światło wydoskonała umysł i pozwala mu przeniknąć w pewnym sensie do tego, co jest głębokie w objawionych tajemnicach, i jakby zakosztować porządku nadprzyrodzonego, co niesie ze sobą pojawienie się skutecznego pragnienia tych tajemnic. Zatem dzieci te zaznają go tylko zewnętrznie, jak ci, którzy nie mogą zaprzeczyć prawdzie tajemnic Bożych potwierdzonych przez Boga, ale którzy nie są wcale skłonni ulec poruszeniu łaski i przylgnąć w sposób nadprzyrodzony do tych tajemnic i są z tego względu w stanie radykalnej niemożności przeniknięcia ich zasadniczego sensu.

— *Jest to zatem jakby rodzaj ziemnego światła zewnętrznego, które powoduje, że poznają tajemnice wiary?*

— Tak, jest to światło, które nie jest ani światłem buntu, jak to jest w przypadku potępionych w piekle, ani światłem gorliwego przylgnięcia rodzącego nadzieję i miłość, jak to jest w przypadku sprawiedliwych na ziemi, ani tym bardziej upojnym światłem wizji, jak w przypadku wybranych w niebie. Jest to światło jakby zgaszone, jeśli brać

pod uwagę porządek nadprzyrodzony, które nie jest ani światłem życia, ani światłem śmierci, w takim sensie, w jakim jest ono takim dla potępionych. Jest to światło pozbawione nadziei, które jednak nie rodzi wyrzutów sumienia ani nawet żalu, a które jedynie powoduje, że mają świadomość nieskończonego dobra, będącego jednak na zawsze dla nich nieosiągalnym. Nie wiąże się to zatem dla nich z płaczem i zgrzytaniem zębów, jak to jest w przypadku dusz potępionych w piekle. Wprost przeciwnie, jest tam bowiem wielka radość wiążąca się z myślą o dobrach należących do porządku naturalnego, które dzieci przecież otrzymały od Boga i które także później otrzymają w momencie, gdy nastąpi ich zmartwychwstanie (tamże, ad 5).

— *Czy obok otchłani, w której znajdują się dusze dzieci zmarłych bez chrztu, jest jeszcze jakaś inna otchłań, o której jest mowa w nauczaniu Kościoła?*

— Tak, jest to otchłań, w której kiedyś przebywali sprawiedliwi, niemający żadnej przeszkody uniemożliwiającej pójście do nieba, ale muszący czekać na przyjście Zbawiciela (III, z. 69, a. 7).

— *Czy w otchłani przeznaczonej nigdy dla sprawiedliwych ktoś teraz przebywa?*

— Od dnia, w którym Jezus Chrystus zstąpił do otchłani w momencie swojej śmierci i w którym opuścił ją w dniu zmartwychwstania, zabierając ze sobą wszystkie dusze sprawiedliwych, jakie były tam zatrzymane — miejsce to nie ma już swojego dawnego zastosowania. Niemniej jest możliwe, że służy ono temu, by przyjmować dusze dzieci zmarłych bez chrztu i nie jest zatem niczym innym niż otchłanią dla tych dzieci.

49. O końcu świata i o tym, co po nim będzie

— *Gdy ostatni sprawiedliwy wyznaczony przez Boga w tajemnicy predestynacji do pójścia do nieba osiągnie stopień przygotowania i zasług wyznaczonych mu przez Boga, to świat zakończy swój bieg i się skończy. Na czym zatem polegać będzie ten koniec świata i co po nim nastąpi? Czy wszystko zostanie zredukowane do przyjęcia ostatniego wybranego do nieba i umieszczenia pozostałych ludzi, w zależności od tego, na co zasłużyli i jaki był ich stan, w piekle lub otchłani dla dzieci?*

— W żadnym razie, gdyż po tym końcu świata natychmiast nastąpią dwa wielkie wydarzenia, które położą pieczęć na całym dziele Boskiego stworzenia, a będą to: zmartwychwstanie i sąd.

CZEŚĆ TRZECIA

— *Na czym będzie polegał i jak przebiegnie koniec świata?*

— Święty apostoł Piotr uczy nas, że stanie się to przez ogień, w momencie gdy Jezus Chrystus będzie miał wrócić w chwale, aby osądzić żywych i umarłych (III, z. 74, a. 1, 2).

— *Czy ta powszechna pożoga będzie jakby przygotowaniem do sądu, który doprowadzi do końca obecnego świata?*

— Tak, będzie to jak przygotowanie do sądu po to, aby oczyścić wszystkie rzeczy i uczynić je godnymi nowego stanu, który ma doprowadzić te rzeczy do pełnej zgodności z chwałą wybranych (III, z. 74, a. 1).

— *Czy ten ogień ostatecznej pożogi będzie działał według swojej naturalnej mocy czy też także jako instrument Boga według mocy Bożej?*

— Będzie także działał według mocy Bożej, szczególnie, by oczyścić dusze, które powinny spędzić jeszcze dłuższy lub krótszy czas w płomieniach czyścica (III, z. 74, a. 3-8).

— *Zatem to, że dusze będą oczyszczone i uczynione godnymi przyjęcia do grona sprawiedliwych, stanie się prawie natychmiastowo?*

— Tak, będzie to jakby natychmiastowe, a moc tego oczyszczającego ognia będzie dopasowana przez Boga do stopnia potrzebnego oczyszczenia.

— *Czy wiemy, kiedy ten oczyszczający pożar się wydarzy?*

— Nie, nie wiemy, choć będzie on poprzedzony pewnymi znakami, które będą ostrzegać o bliskim przyjściu Najwyższego Sędziego.

— *Jakie to będą znaki?*

— Będą to nietypowe zaburzenia naturalne, które spowodują, że, jak mówi Ewangelia, ludzie będą mdleć ze strachu.

— *Czy możemy określić te zaburzenia precyzyjnie?*

— Nie, ale będą takie, że kiedy wystąpią, to dusze świętych albo nawet ludzie porządni i niezatwardziali w złym poprzez dobrowolne zaślepienie będą mogli rozpoznać przyszłe nadejście Sędziego w taki sposób, iż będą się mogli do niego przygotować.

50. Zmartwychwstanie

— *Co się stanie w trakcie tego zdarzenia lub zaraz po końcowym ogniu?*

— Zaraz po końcowym ogniu albo w tym samym czasie, a może nawet jako przyczyna przyjścia tego ognia, odezwie się głos, dźwięk trąby (pisze o nim Święty Paweł w swoim Pierwszym Liście do Tesaloniczan), który obudzi zmarłych z ich grobów i zwoła wszystkich ludzi, by stawili się przed sędzią żywych i umarłych – zstąpi On wówczas z nieba w całym blasku swego majestatu i swej chwały (III, z. 75, a. 1).

— *Kim będą ci, którzy zmartwychwstaną w tym momencie?*

— Będą to przede wszystkim ci, którzy kiedykolwiek zmarli, ale także ci, którzy będą żywi, gdy Jezus Chrystus objawi się na niebie i będzie rozbrzmiewać dźwięk trąby.

— *Czy ci ostatni także zmartwychwstaną, powracając ze śmierci do życia?*

— Tak, gdyż nawet jeśli wszystko będzie się odbywało jakby w jednej chwili, jak pisze Święty Paweł w swoim Pierwszym Liście do Koryntian (1 Kor 15, 51), moc Boga, która będzie działać na stworzenia, w tym momencie będzie taka, że ludzie, którzy będą żywi, natychmiastowo przejdą przez śmierć i zostaną zaraz wskrzeszeni na całą wieczność w stanie dla nich definitywnym, który wynikać będzie z ich zasług (III, z. 78, a. 1, 2).

— *To zatem w formie ciała chwalebnego wraz ze wszystkimi jego cechami zmartwychwstaną lub zostaną w jednej chwili przemienione ciała wszystkich dusz, które przybędą z nieba lub wyjdą z czyśćca, i wszyscy sprawiedliwi będący jeszcze w tym momencie na ziemi?*

— Tak, a wszyscy razem staną następnie przed Jezusem Chrystusem, który ukaze się w swoim chwalebnym ciele, a którego przyjście będzie przyczyną ich zmartwychwstania.

— *Jednakże czy to chwalebne ciało, w którym zmartwychwstaną wszyscy wybrani, będzie naprawdę tym samym ciałem, które mieli oni wcześniej, żyjąc na ziemi?*

— Jest pewne, że będą to te same ciała, z tą jednak różnicą, że nie będą one miały żadnych niedoskonałości i braków, jakie posiadały wcześniej, a będą posiadały cechy i doskonałości, które spowodują, że ciała te w pewnym sensie staną się jakby duchowe (III, z. 79-81).

CZĘŚĆ TRZECIA

— *W jaki sposób coś takiego może się stać?*

— Dzięki wszechmocy Boga, który stworzywszy po raz pierwszy wszystkie rzeczy, może je poruszyć i przemienić tak, jak Mu się to tylko spodoba.

— *Jakie będą nowe właściwości tego zmartwychwstałego ciała, które sprawią, że będzie jakby duchowe?*

— Będą to: niecierpliwość, subtelność, sprawność i jasność.

— *Czym będzie ta niecierpliwość chwalebnego ciała?*

— Będzie to całkowite i absolutne panowanie duszy nad ciałem, które spowoduje, że ciało, nawet w najmniejszym stopniu, nie będzie wymykać się spod władzy duszy nad nim, a także nie będzie w nim żadnego braku lub cierpienia (III, z. 82, a. 1).

— *Czy ta niecierpliwość będzie występowała w takim samym stopniu u wszystkich?*

— Tak, w tym sensie, że nikt już nie będzie odczuwał braku lub cierpienia z tego powodu, że ciało wymyka się władzy duszy; jednak także i w tej domenie moc będzie proporcjonalna do chwały, jaką otoczona jest dusza. Będzie ona zatem różna według tego, jaki będzie stopień wizji uszczęśliwiającej każdego wybranego (III, z. 82, a. 2).

— *Czy z tej niecierpliwości będzie wynikało to, że ciało chwalebne będzie pozbawione zmysłów?*

— Nie, wprost przeciwnie, zmysły będą szczególnie czułe, wyostrzone i bez żadnej domieszki niedoskonałości. W ten sposób oko ciała chwalebnego będzie widzieć z nieskończoną bystrością, ucho słyszeć z niezrównaną czułością, a inne zmysły będą docierały do swoich przedmiotów osobno i wszystkie razem, z niemożliwą do wyobrażenia intensywnością doskonałości. Nigdy też nie zdarzy się, by jakiś przedmiot, który oddziałuje na te zmysły, zadziałał inaczej, niż dostarczając im najpełniejszej informacji o samym sobie (III, z. 82, a. 3, 4).

— *Na czym będzie polegała subtelność ciała chwalebnego?*

— Subtelność chwalebnego ciała będzie polegać na tym, że wydoskonalenie jego natury – spowodowane działaniem suwerennym jego formy substancjalnej, czyli duszy otoczonej chwałą, która, zachowując naturę własną rzeczywistego ciała (a nie jakiegoś ciała wymyślnego lub powietrznego) - da mu coś tak czystego i tak eterycznego, że nie pozostanie w tym ciele nic, co obecnie powoduje, że może ono być prostackie lub toporne (III, z. 83, a. 1).

— *Czy ta subtelność spowoduje, że wybrani będą mogli w sposób naturalny być w miejscu zajmowanym także przez inne ciało albo być wyzwolonymi od przestrzeni bez potrzeby zajmowania w niej miejsca?*

— Nie, gdyż wszystkie ciała zachowają na zawsze ich własne wymiary i zawsze będą musiały zajmować jakieś jedno miejsce i nie będą mogły zajmować miejsca drugiego ciała (III, z. 83, a. 2).

— *Czy to ze względu na właściwości ciała chwalebnego i na mocy tych właściwości zmartwychwstały Jezus Chrystus wszedł do Wieczernika przez zamknięte drzwi?*

— Nie, gdyż stało się to ze względu na moc Bożą obecną w Jezusie Chrystusie, tak samo jak za sprawą mocy Bożej ciało Dzieciątka Jezus przyszło na świat bez uczynienia cegokolwiek dziewictwu jego Matki, Maryi (III, z. 83, a. 2, ad 1).

— *Co należy rozumieć przez sprawność, która będzie własnością ciała chwalebnego?*

— Sprawność ciała chwalebnego będzie doskonałością pochodzącą z duszy otoczonej chwałą, która wpłynie na ciało, poddając je w pełni duszy, wedle tego, jak jest ona zasadniczym motorem tego ciała. W konsekwencji ciało to będzie zdolne i doskonale gotowe do bycia posłusznym poleceniom ducha we wszystkich działaniach i poruszeniach duszy (III, z. 84, a. 1).

— *Czy święci będą używali tego daru ich chwalebnego ciała?*

— Użyją go z pewnością, by zgromadzić się wokół Jezusa Chrystusa w momencie sądu i wstąpić wraz z Nim do nieba. Jednakże jest prawdopodobne, że nawet gdy znajdą się w niebie, będą się czasami poruszali według swojego upodobania, aby używając tego daru sprawności, ukazać wspaniałość darów mądrości Bożej oraz by napawać się widokiem piękna we wszechświecie różnych stworzeń, w których jaśnieć będzie w najwspanialszy sposób blask mądrości Bożej (III, z. 84, a. 2).

— *Czy ciała świętych na mocy tego daru sprawności będą się poruszały z miejsca na miejsce w sposób natychmiastowy?*

— Nie, gdyż koniecznym będzie, by ruch ten odbywał się w czasie, jednakże trwanie ruchu będzie niezauważalnie krótkie ze względu na wielką szybkość owego ruchu (III, z. 84, a. 3).

— *Co należy rozumieć przez czwartą cechę ciała chwalebnego, która jest nazywana jasnością?*

CZĘŚĆ TRZECIA

— Należy przez nią rozumieć to, że majestat duszy otoczonej chwałą udzieli się także i ciału, które będzie świetliste i przezroczyste: przezroczyste jak najczystszy kryształ, a świetliste i olśniewające blaskiem przypominającym słońce. Jednakże ten blask nie będzie redukował naturalnych barw ciała i jego części, ale będzie harmonizował z różnorodnością barw ciała, aby je wzmocnić i nadać chwalebnemu ciału piękno bardziej boskie niż ludzkie (III, z. 85, a. 1).

— ***Czy ta jasność będzie taka sama dla wszystkich?***

— Nie, nie będzie, gdyż będzie ona polegała na udzieleniu się ciału jasności jego duszy otoczonej chwałą, co powoduje, że światłość ta będzie proporcjonalna do stopnia chwały duszy. Z tego powodu Święty Paweł, chcąc nam powiedzieć coś o tym zróżnicowaniu jasności ciał zmartwychwstałych, napisał, że te ciała chwalebne będą jak ciała niebieskie, pośród których inny jest blask słońca, a inny księżyca, a jeszcze inny gwiazd, a nawet gwiazdy różnią się od siebie blaskiem (1 Kor 15, 41).

— ***Czy różnorodność pośród ciał chwalebnych będzie wspólnie stanowić nieporównywalne z niczym piękno?***

— Tak, a cały majestat świata materialnego, w tym, co jest najwspanialsze, nie czyniąc wyjątku także dla ciał niebieskich, oddawać może bardzo niedoskonale i jakby w odbiciu piękno ciał chwalebnych.

— ***Czy ta jasność ciał chwalebnych mogłaby być dostrzeżona okiem ciała, które chwalebne nie jest?***

— Tak, gdyż nawet potępieni mogliby dostrzec wspaniałość tych ciał (III, z. 85, a. 2).

— ***Czy jednak dusza mogłaby decydować o tym, czy będzie można dostrzec czy nie jasność jej chwalebnego ciała?***

— Tak, dusza będzie decydować o tym, czy można będzie dostrzec czy nie jasność jej chwalebnego ciała, gdyż jasność ta pochodzi w całości od duszy i od niej całkowicie zależy (III, z. 85, a. 3).

— ***W jakim stanie i w jakim wieku zmartwychwstaną ciała błogosławionych?***

— Zmartwychwstaną wszyscy w wieku, który będzie odpowiadał ich naturze w fazie najpełniejszego rozwoju (III, z. 81, a. 1).

— ***Czy tak samo będzie z ciałami potępionych?***

— Tak, jednak z tą różnicą, że ciała potępionych nie będą miały żadnej z właściwości ciał chwalebnych (III, z. 86, a. 1).

— *Czy wynika z tego, że ciała potępionych będą ulegały zniszczeniu?*

— Nie, tak nie będzie, gdyż zniszczenie i śmierć będą ostatecznie już pokonane (III, z. 86, a. 2).

— *Będą więc jednocześnie nieśmiertelne i mogące cierpieć?*

— Tak, gdyż Bóg w swojej sprawiedliwości i wszechmocy tak o tych sprawach zadecydował, że nic zewnętrznego nie może oddziaływać na ciała potępionych, by je uszkodzić lub zniszczyć, a jednak wszystko, co będzie na nie oddziaływało, a szczególnie ogień piekielny, będzie dla nich źródłem cierpienia i tortury (III, z. 86, a. 2, 3).

— *W jakim stanie zmartwychwstaną dzieci zmarłe bez chrztu?*

— Zmartwychwstaną w stanie całkowitej doskonałości naturalnej, ale bez jakichkolwiek cech ciał chwalebnych, choć nie będą też odczuwały żadnego bólu (w przeciwieństwie do ciał potępionych).

51. Sąd ostateczny

— *Czy wszyscy ludzie zaraz po swym zmartwychwstaniu staną przed Najwyższym Sędzią?*

— Tak, wszyscy ludzie zaraz po swym zmartwychwstaniu staną przed Najwyższym Sędzią (III, z. 89, a. 5).

— *Pod jaką postacią ukaże się ten Najwyższy Sędzia w momencie sądu?*

— Ukaże się w postaci swojego świętego człowieczeństwa, w całej chwale, która należy Mu się ze względu na Jego osobowe zjednoczenie ze Słowem i Jego triumf nad całą mocą zła (HI, z. 90, a. 1, 2).

— *Czy wszyscy ludzie zobaczą tę chwałę Najwyższego Sędziego ukazującą się w pełni jej blasku?*

— Tak, wszyscy ludzie zobaczą tę chwałę Najwyższego Sędziego ukazującą się w pełni jej blasku (tamże).

— *Czy wszyscy zobaczą także chwałę Jego boskiej natury?*

— Nie, tylko wybrani, którzy będą się cieszyć wizją uszczęśliwiającą, zobaczą także chwałę Jego boskiej natury (III, z. 90, a. 3).

— *Czy wszyscy ludzie, którzy staną przed Najwyższym Sędzią, zostaną objęci Jego sądem?*

— Nie, osądzeni zostaną tylko ci, którzy używali rozumu, gdy żyli na ziemi.

— *A pozostali nie będą osądzeni?*

— Nie, pozostali nie będą osądzeni, ale będą obecni, aby i przed ich oczami ukazała się w pełni najwyższa sprawiedliwość sądów Bożych i chwała Jezusa Chrystusa, w ramach całej tajemnicy Odkupienia (III, z. 89, a. 5, ad 3).

— *Czy wszyscy ludzie, którzy będą mieli używanie rozumu, żyjąc na ziemi, będą osądzeni w dniu sądu?*

— Wszyscy zostaną osądzeni, w kwestii określenia, gdzie pójdą: jedni zostaną umieszczeni po prawicy Sędziego, by usłyszeć błogosławiony wyrok, a drudzy po lewicy, aby usłyszeć przeklęty wyrok. Jednakże tylko potępieni zostaną wtedy osądzeni poprzez przedstawienie im ich złych uczynków, aby byli przekonani o swych złych czynach wobec całej ziemi i całego nieba (III, z. 89, a. 6, 7).

— *Czy to przekonanie o swych złych czynach wobec całej ziemi i całego nieba będzie wielkim wstydem dla potępionych?*

— Będzie to dla nich najwyższym wstydem i straszną torturą, gdyż w głębi każdego grzechu, a szczególnie grzechu ciężkiego, jest ukryta straszliwa pycha, a w dzień sądu trzeba będzie wyznać, w obliczu pełnej jasności Najwyższego Sędziego, który niczego już nie pozostawi ukrytym, nawet najbardziej skryte działania i postęпки tej ukrytej pychy, która jest ojcem wszystkich wad.

— *Czy w dniu sądu całe zło, jakie zostało uczynione podczas życia, będzie obnażone wobec wszystkich zebranych?*

— Tak, całe zło, które potępieni wyrządzili podczas ich życia, będzie obnażone wobec wszystkich w ten dzień sądu. Będzie to dotyczyło każdego rodzaju zła: wyrządzonego prywatnie i indywidualnie, w rodzinie czy w społeczeństwie (wraz z tym wszystkim, co mogło być dla społeczeństwa złe ze względu na obowiązki publiczne, które ktoś mógł mieć w związku ze sprawowaną władzą, wypowiedzianymi lub napisanymi słowami). Będzie nawet tak, że im bardziej na ziemi nas chwalono, wywyższano lub oklaskiwano, ze względu na cześć, jaką darzył nas świat za sprawą nieprzyjaciół Boga, Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, to tym bardziej tego dnia sądu ostatecznego odczujemy ciężar powszechnego odrzucenia (HI, z. 87, a. 1-3).

— *W jaki sposób odbędzie się to ukazanie całego życia przed obliczem Najwyższego Sędziego i wobec ziemi i nieba?*

— To ukazanie odbędzie się za sprawą Bożego światła, które w momencie sądu szczegółowego pokazuje każdemu w jednej chwili całe jego życie moralne. Przy czym tutaj w jednym momencie zostanie wszystko obnażone i ukazane każdemu będącemu w tym niezwykłym zgromadzeniu, w którym będą obecni wszyscy ludzie żyjący kiedykolwiek na ziemi — od jej początku aż do końca (tamże).

— *Czy sumienia sprawiedliwych i całe ich życie moralne będą także na widoku wszystkich?*

— Z całą pewnością będzie to delikatna zapłata Boga za ich pokorę i uniżenie się na ziemi. W rzeczy samej w tym właśnie dniu zrealizują się w sposób doskonały słowa Jezusa Chrystusa z Ewangelii: kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony (III, z. 89, a. 6).

— *Czy można powiedzieć, że sprawiedliwi nie będą sądzeni co do osądzenia ich poszczególnych czynów?*

— Możemy i powinniśmy powiedzieć, że będzie tak dla sprawiedliwych, których całe życie było święte i bez żadnej domieszki większego zła, jak zdana się to tym, którzy podeptawszy wszystkie próżności oferowane przez ten świat, z całą mocą zwrócili się ku rzeczom Bożym. Jeśli jednak chodzi o tych, którzy ukochali rzeczy tego świata i wmieszali się lub uwikłali w sprawy ziemskie bez przedkładania ponad wszystko Jezusa Chrystusa, tak że mogli Go utracić na zawsze, a którzy później starali się naprawić poprzez jałmużnę i pokutę te złe rzeczy, jakie mogli uczynić, to oni doświadczą podwójnego ukazania ich życia przed wszystkimi, tak by ukazać w ich życiu przewagę dobra nad złem na chwałę sprawiedliwości Bożej (tamże).

— *Czy wszystkie grzechy, które popełniono za życia, a za które nie uczyniło się pokuty, będą ukazane w dzień sądu?*

— Tak, a powód tego został już przedstawiony. Jednakże to ukazanie grzechów wyjdzie ostatecznie na chwałę sprawiedliwym, a to z powodu ukazania tego, że ich pokuta, którą uczynili, była znacznie większa i bardziej gorliwa od ich grzechów (III, z. 87, a. 2, ad 3).

— *Czy sprawiedliwi nie tylko nie będą w dzień sądu sądzeni, ale sami będą sędziami i zasiadą podczas sądu z Najwyższym Sędzią, aby Mu asystować?*

— Tak, będą to ci, którzy na wzór apostołów Jezusa Chrystusa porzucili wszystko, by oddać się całkowicie Bogu, i których życie nie było niczym innym poza głoszeniem Ewangelii w całej jej doskonałości (III, z. 89, a. 1, 2).

CZĘŚĆ TRZECIA

— *Czy w dzień sądu aniołowie będą także sędziami?*

— Nie, aniołowie nie będą sędziami podczas dnia sądu, gdyż asystujący sędziemu powinni być do niego podobni, a Słowo Boże będzie sprawować urząd Najwyższego Sędziego jako człowiek, stąd tylko ludzie będą mogli z nim współzasiadać (III, z. 89, a. 7).

— *Czy aniołowie będą mogli być sądzeni podczas sądu?*

— Nie, co do zasady aniołowie nie zostaną osądzeni podczas sądu ostatecznego, gdyż sąd nad nimi został już uczyniony na początku, gdy jedni pozostali wierni Bogu i zostali przyjęci do nieba, a drudzy zbuntowali się i wyrzucono ich do piekła. Jednakże z tego powodu, że dobrzy aniołowie mają swój udział w dobrych uczynkach sprawiedliwych, a źli aniołowie w złych czynach, to w sposób pośredni będą wmieszani w sąd, by uzyskać przypadłościowy wzrost szczęścia albo zwiększenie cierpienia (III, z. 89, a. 3).

— *W jaki sposób zakończy się to uroczyste posiedzenie sądu ostatecznego?*

— Zakończy się ono ogłoszeniem wyroku przez Najwyższego Sędziego.

— *Czy wiemy, jaki to będzie wyrok?*

— Tak, gdyż Ten, który ma prawo go wydać, powiedział nam o tym w Ewangelii.

— *Co będzie zatem w tym wyroku?*

— Oto ów wyrok w formie, w jakim uczy nas o nim Ewangelia: *Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!». (...) Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: «Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!»* (Mt 25,34.41).

— *Jaki będzie skutek tego podwójnego wyroku?*

— Będzie on następujący: *I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego* (Mt 25,46).

52. Wieczna kara

— *Czy wyrok Najwyższego Sędziego wobec potępionych będzie wykonany przez demony?*

— Tak, gdy tylko wyrok Najwyższego Sędziego zostanie ogłoszony, to na jego mocy potępieni zostaną wydani na pastwę demonów, którzy górują nad nimi naturą; i tak jak potępieni poddali się demonom, czyniąc zło na ziemi, tak też będą przez całą wieczność poddani słusznej karze poddaństwa wobec strasznej władzy demonów i ich zła (III, z. 89, a. 4).

— *Czy to, że potępieni znajdą się w piekle z duszą i ciałem, będzie dla nich nową przyczyną cierpienia?*

— Tak, gdyż będzie cierpieła nie tylko ich dusza, tak jak to było poprzednio, ale także ich ciało (III, z. 97).

— *Czy to cierpienie, które będą odczuwali w swoim ciele, będzie powszechne i intensywne?*

— Tak, gdyż wszystko w tym miejscu tortur, w którym będą się znajdowali, czyli także ich zmysły, będzie dla nich przyczyną straszliwych cierpień. Jednakże te tortury nie będą takie same dla wszystkich, gdyż będą proporcjonalne względem ilości i ciężaru grzechów popełnionych przez każdego potępionego (HI, z. 97, a. 1; a. 5, ad 3).

— *Czy będzie tam możliwe jakieś złagodzenie tych tortur?*

— Nie, nie będzie możliwości żadnego złagodzenia tych tortur, gdyż wola potępionych będzie całkowicie pogrążona w złymi dlatego zawsze będą się oni znajdowali w stanie przywiązania do zła, w jakim zostaną utwierdzeni wyrokiem sądu ostatecznego (III, z. 98, a. 1, 2; z. 99, a. 1).

— *Czy z tego pogrążenia w złym woli potępionych będzie wynikała powszechna nienawiść do wszystkiego i wszystkich?*

— Tak, z tego pogrążenia w złym woli potępionych będzie wynikała ich powszechna nienawiść do wszystkiego i wszystkich. Będzie tak do tego stopnia, że nie będą oni mogli o niczym i o nikim pomyśleć — czy to o jakimś stworzeniu, czy o Bogu — bez odczuwania straszliwej nienawiści, która będzie powodowała w nich to, że będą życzyli zła wszystkiemu i wszystkim, i to do tego stopnia, że jeśli by mogli, sprawiliby, że Bóg i błogosławieni byłiby razem z nimi w piekle; a w swej wściekłości będą mieli tylko jedno pragnienie: przestać istnieć, choć nie będą mieli żadnej nadziei, by to mogło

się kiedykolwiek ziścić; będą oni wiedzieli, że bez wątpienia są obarczeni przekleństwem Bożymi skazani na wieczne kary bez żadnej możliwości ulaskawienia (III, z. 98, a. 3-5).

53. Życie wieczne

— *Skoro potępieni będą wydani przez wyrok na działanie demonów, które porwą ich do miejsca wiecznego potępienia, to jaki skutek będzie miał wyrok Najwyższego Sędziego wobec wybranych?*

— Wyrok ten spowoduje dla nich natychmiastowe otwarcie się wrót królestwa niebios, które przygotował dla nich Ojciec od stworzenia świata.

— *Czy wybrani od razu wejdą do nieba?*

— Tak, natychmiast po tym, jak skończy się uroczyste posiedzenie sądu ostatecznego, wybrani wejdą do nieba, idąc tam za swym Panem i Królem Jezusem Chrystusem, który ich tam zaprowadzi, by dać im udział w swoim szczęściu i swojej chwale.

— *Czy to szczęście i ta chwala wybranych będą większe, gdy będą oni mieli z powrotem swoje ciała?*

— Tak, szczęście i chwala wybranych będą większe, i to w proporcjach, których nie jesteśmy w stanie nawet podejrzewać, choć także i poprzednio ci, którzy byli już w niebie, zasmakowali już wizji uszczęśliwiającej, będącej w pewnym sensie dobrem nieskończonym (III, z. 93, a. 1).

— *Czy w niebie będzie specjalne miejsce, w którym wybrani będą tworzyli zgromadzenie — szczególnie piękne ze względu na ich różnorodność i harmonijne podporządkowanie?*

— Tak, gdyż stopień miłości i łaski — a on wyznaczy im stopień chwały, ale właśnie z powodu tej miłości, której posiadanie nawet w najmniejszym stopniu gwarantuje wejście do nieba — spowoduje, że w pewnym sensie wszyscy błogosławieni będą przekazywać sobie nawzajem radość z ich własnego szczęścia i wszyscy będą tam szczęśliwi z powodu szczęścia wszystkich, a Bóg, w swym nieskończonym szczęściu, będzie wszystkim we wszystkich, choć w różnym stopniu (III, z. 93, a. 2, 3).

— *Czy w tym zgromadzeniu wybranych ludzie będą cieszyli się czymś, czym aniołowie cieszyć się nie mogą w takim samym stopniu jak oni?*

— Tak, gdyż ludzie będą w specjalny sposób stanowili w niebie i przez całą wieczność Kościół triumfujący, który tak się ma do Jezusa Chrystusa, jak ma się oblubienica do oblubieńca. Będzie w tym Kościele, pośród niezmiernych rozkoszy, celebrowane wieczne święto duchowych zaślubin (III, z. 95, a. 1, 2).

— *Czy aniołowie będą wykluczeni z tego celebrowania duchowych zaślubin?*

— Z pewnością nie będą wykluczeni, ale nie będąc częścią Kościoła triumfującego, nie będą w takiej relacji do Króla tego Kościoła Jezusa Chrystusa, w jakiej są ludzie stanowiący część tego Kościoła (III, z. 95, a. 4).

— *Na czym będzie polegała ta różnica?*

— Będzie ona polegała na tym, że wybrani, czyli błogosławieni będący ludźmi, będą dzielić z Jezusem Chrystusem tę samą ludzką naturę, co nigdy nie będzie udziałem aniołów. Wybrani będą z tego powodu mieli pewną specjalną relację z Jezusem Chrystusem, będącym Królem wszystkich błogosławionych, która będzie bliska i pełna słodyczy, a której aniołowie mieć nie będą, choć ze względu na posiadaną wizję uszczęśliwiającą ich relacja ze Słowem Bożym także będzie bliska i pełna słodyczy, tak jak relacja wybranych, czyli błogosławionych (III, z. 95, a. 1-4).

— *Co będzie wynikało z tej specjalnej relacji, jaką Kościół triumfujący, składający się z wybranych ludzi, będzie miał z Jezusem Chrystusem?*

— Wynikać z tego będzie, że na podobieństwo i na obraz tego, co się dzieje pomiędzy nami na ziemi, gdy oblubienica jest wprowadzona do domu oblubieńca w dzień świętowania ich zaślubin, Najświętsza Trójca obdarzy w dzień wejścia do nieba ten Kościół, oblubienicę Jezusa Chrystusa, wianem, napędzając go darami i najwspanialej ozdabiając, aby był godny celebrować z takim oblubieńcem, pośród najwspanialszych rozkoszy, święto wiecznych zaślubin duchowych (III, z. 95, a. 1).

— *Czy to wiano, te dary i ozdoby, będzie stanowiło to, co nazywamy posagiem świętych?*

— Tak, to jest dokładnie to, co nazywamy wianem świętych.

— *Czym będzie to wiano świętych?*

— Będzie się ono składało z trzech darów w uwielbionej duszy, z której spłyną one na ciało błogosławionych w postaci czterech chwalebnych jakości, o których już była mowa (z. 95, a. 5).

— *Jakie będą te trzy dary w duszy błogosławionych?*

— Będą one jak świetliste przybranie i boska czułość duchowa czyniące duszę zdątnymi do cieszenia się z nieskończonego dobra osiągniętego przez nią w tej wizji, której przedmiotem jest Słowo Boże. Stanie się to w ten sposób, że żadne dobro ziemskie ani żadna ziemska rozkosz nie będą w stanie oddać poprzez nawet najbardziej odległy obraz tego, co będzie szczęściem wybranych — zjednoczonych z Jezusem Chrystusem dzięki wizji uszczęśliwiającej — za sprawą posiadania Boga i tego udziału w Nim. Dlatego należy powtarzać słowa Świętego apostoła Pawła, który był porwany aż do trzeciego nieba, czyli aż do nieba błogosławionych: *Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9; III, z. 95, a. 5).

— *Czy to właśnie to zgromadzenie wybranych i szczęście życia wiecznego — które są porównywane, szczególnie w przypadku wybranych będących ludźmi, jak to było powiedziane, do wiecznego święta duchowych zaślubin — nie jest także nazywane królestwem niebieskim?*

— Tak, jest tak, by zaznaczyć, że wszyscy wybrani stanowią królewskie zgromadzenie, nie tylko po to, by być w nim bezpośrednio poddanymi Bogu, Królowi królów, ale także dlatego, że każdy z nich będzie w tym zgromadzeniu królem — przyobleczonym godnością królewską, w najwyższym i najszlachetniejszym stopniu (III, z. 96, a. 1).

— *W jakim jednak sensie wszyscy wybrani będą przyobleczeni w godność królewską?*

— W takim, że wizja uszczęśliwiająca, która ich jednoczy z Bogiem i jest podstawą jak najbardziej formalną życia wiecznego, czyni błogosławionych uczestnikami boskości. W konsekwencji jeśli Bóg jest w najwyższym stopniu nieśmiertelnym Królem wieków, któremu jest należna cała chwała, to także i błogosławieni będą mieć udział w Jego królowaniu i Jego chwale (tamże).

— *Czy przez to należy rozumieć koronę, która będzie się należała wszystkim błogosławionym w niebie?*

— Tak, korona chwały, która będzie im dana i uczyni ich podobnymi do samego Boga, będzie ich koroną królewską (tamże).

— *Czy jednak w przypadku wybranych w niebie nie mówi się o aureoli?*

— Tak, mówi się, jednakże korona będzie dla wszystkich, podczas gdy aureole tylko dla niektórych (tamże).

— *Skąd bierze się ta różnica?*

— Różnica ta bierze się z tego, że korona nie jest niczym innym niż promieniowaniem podstawowego szczęścia wypływającego z wizji uszczęśliwiającej, której dostępują wszyscy w ramach ich chwalebnej nagrody. Jeśli chodzi zaś o aureole, to jej promieniowanie należy do innego porządku, a jego przyczyną jest radość niektórych wybranych z powodu pewnych zasługujących dzieł, jakich dokonali na ziemi (tamże).

— *Czy tylko wybrani będący ludźmi otrzymają aureole?*

— Tak, gdyż aniołowie nie mogli dokonać odpowiednich zasługujących dzieł (III, z. 96, a. 9).

— *Jakie są te specjalne zasługujące dzieła tych spośród ludzi, którzy otrzymają aureole?*

— Są to: męczeństwo, dziewictwo oraz apostołat i doktryna (III, z. 96, a. 5-7).

— *Dlaczego te trzy rodzaje zasługujących dzieł będą nagrodzone aureolą?*

— Dlatego, że powodują w specjalny sposób upodobnienie się do Jezusa Chrystusa w Jego ostatecznym i doskonałym zwycięstwie nad potrójnym wrogiem: ciałem, światem i demonem (tamże).

— *Czy aureole będą zatem w zgromadzeniu wybranych i w królestwie niebios specjalnym znakiem zwycięstwa?*

— Tak, w tym też sensie należy odnosić w szczególny sposób do męczenników, dziewic i apostołów świętej doktryny, a w sposób ogólny do wszystkich wybranych słowa Pisma: *Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem* (Apokalipsa św. Jana 21, 7).

— *Czy w Piśmie świętym jest jakieś ostatnie słowo, które byłoby jakby podsumowaniem wszystkiego tego, co dotyczy szczęścia błogosławionych w niebie, w życiu wiecznym?*

— Tak, znajdujemy je w Apokalipsie Świętego Jana w rozdziale 22, w wersecie 5, a jest ono następujące: *Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków.*

Epilog

— *Czy można, na koniec tego wykładu katechizmu opartego na Summie Teologicznej Świętego Tomasza z Akwinu podać jakąś modlitwę mogącą być narzędziem, które rzuci światło na tę świetną naukę i pozwoli nam korzystać z jej owoców?*

— Tak, oto tekst modlitwy do naszego Pana Jezusa Chrystusa:

Modlitwa do naszego Pana Jezusa Chrystusa

O Jezu, najśłodszy Synu chwalebnej Dziewicy Maryi i Jednorodzony Synu Boga żywego, wraz z Twoim Ojcem, który Cię rodzi ze swej nieskończonej natury, przez całą wieczność przekazuje Ci tę nieskończoną naturę, wraz z Duchem Świętym, który pochodzi przez Ciebie od Ojca, a który jest Duchem Was obydwu, Waszą nieustanną miłością – otrzymując od Was tę samą nieskończoną naturę, uwielbiam Cię i uznaję za mojego Boga, jedynego prawdziwego Boga, jedynego i nieskończenie doskonałego, który stworzył z niczego wszystko, co jest poza Nim, i utrzymuje to w istnieniu, i rządzi tym w nieskończonej swojej mądrości, najwyższej dobroci i wszechmocy; proszę Cię, w imię tajemnic dokonanych w Twoim świętym człowieczeństwie, abyś mnie oczyścił Twoją krwią ze wszystkich moich grzechów, abyś udzielił mi obfitości Twojego Świętego Ducha, wraz z Jego łaską, cnotami i darami, abyś sprawił, bym w Ciebie wierzył, miał w Tobie nadzieję, i abym Cię kochał i starał się w każdym moim czynie na Ciebie zasłużyć, abyś pewnego dnia oddał mi się cały, w majestacie Twojej chwały, pośród zgromadzenia Twoich świętych. Amen.

(W dekrete Świętego Oficjum z 22 stycznia 1914 r. Jego Świątobliwość papież Pius X raczył obdarzyć na wieczność odpustem 100-dniowym – mogącym być zastosowanym dla dusz w czyśćcu i zdobytym raz na dzień przez wszystkich wiernych – tych, którzy ze skruszonym sercem i pobożnością wyrecytują powyższą modlitwę).

SPIS TREŚCI

Przedmowa. Zaczepnąć ze źródła zdrowej i żywej teologii	5
Brewe papieża Benedykta XV	9
Wstęp	11
Uwagi dotyczące nowego wydania	15

Część pierwsza

Bóg (Najwyższy Byt, Źródło i Pan wszelkiego istnienia)

1. Istnienie Boga	19
2. Natura i atrybuty Boga	21
3. Działania Boga	24
4. Osoby boskie	28
5. Dzieło stworzenia	32
6. Świat	33
7. Aniołowie — ich natura	34

SPIS TREŚCI

8. Aniołowie — ich życie wewnętrzne	35
9. Stworzenie aniołów	37
10. Wypróbowanie aniołów	38
11. Upadek złych aniołów	39
12. Ciała — ich stworzenie i dzieło sześciu dni	39
13. Człowiek: jego natura, jego nieśmiertelna i duchowa Dusza	42
14. Wegetatywne i sensorytywne (czyli właściwe zmysłom) władze duszy	44
15. Rozum i poznawcze działanie duszy	45
16. Dusza — jej władza miłości i jej wolna wola	48
17. Pochodzenie człowieka, czyli jego stworzenie i uformowanie przez Boga	50
18. Stan szczęśliwości, w którym został stworzony człowiek	52
19. Boże dzieło zachowywania w istnieniu i Boże rządy	53
20. Poszczególne działania Boga w ramach tych rządów. Cuda	54
21. Działania stworzeń w rządach Bożych — porządek Wszechświata	57
22. Aniołowie — hierarchie i porządki	59
23. Działanie dobrych aniołów na świat cielesny	64
24. Działania dobrych aniołów dotyczące ludzi: aniołowie Stróżowie	65
25. Działania złych aniołów, czyli demonów	68
26. Działania aniołów w świecie materialnym, czyli w całym wszechświecie	69
27. Działania człowieka	71
28. Miejsce, do którego dąży wszystko, co podlega rządóm Bożym	71

Część druga

Człowiek (wyszedł od Boga i powinien wrócić do Boga)

Pierwszy rozdział:

Powrotu człowieka do Boga – ujęcie ogólne

1. Podobieństwo człowieka do Boga w tym, co odnosi się do wolnego decydowania o rzeczach, które człowieka dotyczą	73
2. O ostatecznym celu człowieka i wszystkich jego działań, którym jest szczęście	74
3. O przedmiocie tego szczęścia	76
4. O posiadaniu tego szczęścia	77
5. O sposobie zapewnienia sobie posiadania tego szczęścia, czyli o dobrych uczynkach, które zapewniają zasługę konieczną do posiadania szczęścia, oraz o złych czynach, które powodują jego utratę	78
6. O tym, co powoduje, że czyn człowieka jest dobry i zasługujący albo jest zły i nie jest zasługujący, czyli w ogólności o zasłudze oraz o tym, co jest jej przeciwne	79
7. O poruszeniach afektywnych, które są w człowieku, a które nazywamy uczuciami	84
8. Cnoty, które mogą i powinny być w człowieku zasadą jego dobrych czynów	87
9. O darach, które uzupełniają cnoty	90
10. O błogosławieństwach i owocach Ducha Świętego, które wynikają z cnót i darów	90
11. O wadach, które mogą być w człowieku powodem jego złych uczynków	93

SPIS TREŚCI

12. O grzechu pierworodnym, czyli o zranieniu natury ludzkiej	94
13. O różnej ciężkości grzechów i należnych za nie karach	98
14. O grzechach śmiertelnych i powszednich	100
15. O zewnętrznej zasadzie, która kieruje człowiekiem w jego działaniu, czyli o prawie	103
16. O różnych rodzajach prawa – prawo wieczne	104
17. Prawo naturalne	104
18. Prawo ludzkie	107
19. Prawo Boskie – Dekalog	108
20. O zasadzie zewnętrznej, która pomaga człowiekowi w czynieniu dobrych uczynków, czyli o łasce	112

Część druga

Drugi rozdział:

Szczegółowy opis powrotu człowieka do Boga

1. O dobrych uczynkach w ujęciu szczegółowym, według ich rodzajów i uwarunkowań oraz o cnotach teologicznych	117
2. Wiara, jej natura oraz warunki aktu wiary. Credo i formuła aktu wiary. Grzechy przeciwne wierze: niewiara, herezja, apostazja i bluźnierstwo	118
3. O darach Ducha Świętego, które dotyczą wiary, czyli o darze mądrości i rozumu, a także o wadach przeciwnych wierze: niewiedzy, zaślepieniu ducha oraz tępotcie zmysłów	125

SPIS TREŚCI

4. O przykazaniach dotyczących wiary. O nauczaniu katechizmowym i o Summie Świętego Tomasza z Akwinu	127
5. Nadzieja, jej natura oraz wady jej przeciwne: zuchwalstwo i rozpacz. Formuła aktu nadziei oraz zdolni do takiego aktu	130
6. O darze bojaźni, który jest przyporządkowany cnocie nadziei, oraz o bojaźni niewolniczej i bojaźni synowskiej	133
7. O przykazaniach odnoszących się do nadziei	136
8. Miłość i jej natura. Akt miłości	138
9. Inne efekty miłości: radość, pokój, miłosierdzie, dobroczynność, jałmużna i upomnienie braterskie	142
10. Wady przeciwne miłości i wynikającym z niej cnotom: nienawiść, zniechęcenie, czyli obrzydzenie duchowe, oraz lenistwo, zazdrość, niezgoda, spór, rozłam, wojna, bójka (pojedynek), bunt i zgorszenie	146
11. Przykazania odnoszące się do miłości	153
12. O darze mądrości, który odpowiada miłości. O wadzie mu przeciwnej	154
13. O cnotach moralnych; roztropność, jej natura, elementy oraz cnoty jej przyporządkowane i jej rodzaje: roztropność indywidualna, roztropność rodzinna, roztropność społeczna i roztropność wojskowa	157
14. O darze rady, który jest przyporządkowany roztropności	161
15. O wadach przeciwnych roztropności: nieroztropności, pośpiechu, nieuwadze, niestałości, niedbalstwie, fałszywej roztropności, roztropności cielesnej, przebiegłości, podstępnie, oszustwie i fałszywej trosce	162
16. O sprawiedliwości – jej natura. Prawo, prawo naturalne, prawo pozytywne, prawo prywatne, prawo publiczne, prawo narodowe, prawo międzynarodowe, prawo cywilne, prawo kościelne. Sprawiedliwość legalna, rodzaje sprawiedliwości. Wady przeciwne sprawiedliwości	166
17. Akt sprawiedliwości szczególnej: sąd	168

SPIS TREŚCI

18. Sprawiedliwość szczegółowa – jej rodzaje: sprawiedliwość rozdzielcza i sprawiedliwość wymienna	169
19. Akt sprawiedliwości wymiennej: restytucja, czyli oddanie cudzej rzeczy	170
20. Wady przeciwne sprawiedliwości rozdzielczej: wzgląd na osoby; wady przeciwne sprawiedliwości wymiennej: zabójstwo. Kara śmierci, okaleczenie, chłosta i więzienie	171
21. O prawie własności: obowiązki, które się z nim wiążą. Pogwałcenie tego prawa: kradzież i rabunek	173
22. Grzechy przeciwko sprawiedliwości popełniane mową w sądzie: ze strony sędziego, ze strony oskarżającego, ze strony oskarżonego, ze strony świadków i ze strony obrońcy	175
23. Grzechy mowy w życiu codziennym: obelga, obmowa, podjudzanie, wyśmiewanie, złorzeczenie	178
24. Grzechy, poprzez które oszukujemy bliźniego lub wykorzystujemy go: oszustwo i lichwa	181
25. Części integralne sprawiedliwości: czynienie dobra i unikanie zła. Wady im przeciwne: opuszczenie i przekroczenie	183
26. Cnoty pokrewne sprawiedliwości: religia, petyzm, szacunek, wdzięczność, pomsta, prawdomówność, przyjaźń, hojność i słuszność naturalna	184
27. Religia – jej natura	186
28. Religia, jej akty wewnętrzne: pobożność; modlitwa: jej natura, konieczność, formy, Modlitwa Pańska, czyli Ojcze nasz, i jej skuteczność	187
29. Zewnętrzne akty: adoracja, Ofiara, dary, ofiary, ślub, przysięga, wezwanie świętego imienia Boga	192
30. Wady przeciwne religii: przesadność, czary, niewiara, kuszenie Boga, krzywoprzysięstwo i świętokradztwo	194
31. Petyzm, czyli cześć wobec rodziców i ojczyzny	197
32. Szacunek wobec lepszych od siebie	197

SPIS TREŚCI

33. Wdzięczność	199
34. Pomsta	199
35. Prawda. Wady przeciwne: kłamstwo, udawanie, hipokryzja	200
36. Przyjaźń. Wady przeciwne: pogarda i pochlebstwo	202
37. Hojność. Wady jej przeciwne: chciwość i rozrzutność	202
38. Naturalna słusność (zwana też <i>epikeia</i>)	204
39. O darze pobożności, który odpowiada sprawiedliwości i jej częściom	205
40. Przykazania odnoszące się do sprawiedliwości zapisane w Dekalogu	206
41. Męstwo: cnota męstwa i męczeństwo. Wady przeciwne: bojaźliwość, obojętność wobec niebezpieczeństwa i nierozwaga	208
42. Cnoty pokrewne męstwu: wielkoduszość. Cnoty przeciwne: zarozumiałość, ambicja, próżność, małoduszość	209
43. Wielmożność. Wady przeciwne: małostkowość i rozrzutność	211
44. Cierpliwość, długomyślność i stałość	211
45. Wytrwałość. Cnoty przeciwne: miękkość i upór	212
46. O darze męstwa, który odpowiada cnocie męstwa	212
47. O przykazaniach odnoszących się do męstwa	213
48. Umiarkowanie. Wstrzemięźliwość. Post. Wady przeciwne: łakomstwo	214
49. Trzeźwość. Wada przeciwna: pijaństwo	217
50. Czystość i dziewictwo. Cnota przeciwna: nieczystość	218
51. Cnoty pokrewne umiarkowaniu: powściągliwość. Wada przeciwna: niepowściągliwość	220
52. Wyrozumiałość i łagodność. Wady przeciwne: gniew, okrucieństwo i dzikość	221
	351

SPIS TREŚCI

53. Skromność: pokora. Wady przeciwne: pycha, grzech Adama i Ewy, naturalizm i laicyzm	222
54. Pilność. Wada przeciwna: ciekawość	225
55. Skromność zewnętrzna	226
56. O darze, który odpowiada cnocie umiarkowania	227
57. Przykazania odnoszące się do umiarkowania i jego elementów	228
58. Rola cnót. Podwójny aspekt życia: aktywny i kontemplacyjny. Stany doskonałości. Życie zakonne: rodziny zakonne w Kościele	229

Część trzecia

Jezus Chrystus (droga powrotu człowieka do Boga)

1. Tajemnica Jezusa Chrystusa, czyli Słowa, które stało się Ciałem, aby przyprowadzić człowieka do Boga	235
2. Stosowność, konieczność i doskonałość Wcielenia	236
3. Co Syn Boży przyjął i dzięki czemu zjednoczył się z nami w swoim Wcieleniu	237
4. O przywilejach i prerogatywach, co do których Syn Boży chciał, by była nimi obdarzona natura ludzka, z którą zjednoczył się w swoim Wcieleniu. Łaska uświęcająca. Cnoty. Dary Ducha Świętego. Łaski darmo dane	238
5. Pełnia łaski w naturze ludzkiej wcielonego Syna Bożego	241
6. Łaska chrystusowa wcielonego Syna Bożego w jego naturze ludzkiej	242
7. Wiedza, którą miał Syn Boży za sprawą natury ludzkiej; wiedza uświęcająca; wiedza włana; wiedza empiryczna	246

SPIS TREŚCI

8. Moc, jaką posiada Syn Boży w swojej naturze ludzkiej, z którą zjednoczył się poprzez unię hipostatyczną	248
9. Niedoskonałości przyjęte w naturze ludzkiej przez Syna Bożego: dotyczące ciała i dotyczące duszy	248
10. O skutkach wcielenia Syna Bożego rozpatrywanych w ich istocie i ze względu na to, że Syn Boży jest wcielonym Słowem. W jaki sposób możemy o tym mówić	250
11. O jedności i wielości, która w Nim jest, jeśli chodzi o Jego byt, Jego wolę i Jego działanie	251
12. Konsekwencje wcielenia Syna Bożego w stosunku do Jego Ojca: Jego poddanie wobec Ojca; Jego modlitwa; Jego kapłaństwo	253
13. Synostwo Boże: predestynacja Syna Bożego	255
14. O skutkach wcielenia Syna Bożego w stosunku do Jego relacji z nami: o tym, że mamy obowiązek Go wielbić; o tym, że jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi	256
15. Sposób, w jaki spełniła się pośród nas tajemnica wcielonego Słowa	258
16. O przyjściu Syna Bożego na ten świat poprzez Wcielenie: Jego narodzenie z Najświętszej Maryi Panny	258
17. O imieniu Jezus Chrystus danym wcielonemu Słowu	260
18. O chrzcie Jezusa Chrystusa	261
19. Dalsza część życia Jezusa: Jego kuszenie, nauczanie, cuda i przemienienie	262
20. O odejściu Jezusa z tego świata: Jego męka i śmierć oraz pogrzeb	263
21. Zstąpienie do piekieł	265
22. Otoczenie Jezusa Chrystusa chwałą: Jego zmartwychwstanie	266
23. Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa i Jego władza po prawicy Ojca	267
	353

SPIS TREŚCI

24. O sakramentach Jezusa Chrystusa, które zapewniają ludziom, stanowiącym Jego Mistyczne Ciało, czyli Kościół, owoce tajemnic zbawienia wypełnionych w osobie Zbawiciela: natura tych sakramentów, liczba i porządek, konieczność i skuteczność	269
25. O sakramencie chrztu: jego natura oraz szafarz tego sakramentu	271
26. O tych, którzy mogą otrzymać ten sakrament. O jego konieczności dla wszystkich ludzi	273
27. Skutki tego sakramentu	275
28. Godność i obowiązki tych, którzy przyjęli chrzest	276
29. Konieczność, natura, skutki sakramentu bierzmowania. Obowiązki, które nakłada. Wychowanie religijne, którego wymaga	277
30. Który z tych dwóch sakramentów wymaga solidniejszego uformowania: sakrament bierzmowania czy Eucharystii?	279
31. O sakramencie Eucharystii	280
32. Materia i forma sakramentu Eucharystii. Przeistoczenie. Realna obecność. Przypadłości eucharystyczne	281
33. Efekty sakramentu Eucharystii	285
34. Przyjęcie sakramentu Eucharystii	287
35. Szafarz sakramentu Eucharystii	290
36. Sprawowanie sakramentu Eucharystii, czyli najświętsza Ofiara Mszy	291
37. Sakrament pokuty: jego natura. Moc tego sakramentu	294
38. Owoce sakramentu pokuty	296
39. O elementach odnoszących się do penitenta w sakramencie pokuty: żał za grzechy, wyznanie grzechów, zadośćuczynienie	298
40. O szafarzu sakramentu pokuty i o władzy kluczy: odpuszczenie grzechu, odpusty, świętych obcowanie, ekskomunika	302

SPIS TREŚCI

41. O sakramencie ostatniego namaszczenia	305
42. O sakramencie kapłaństwa: prezbiterzy, biskupi, papież. Kościół – matka wszystkich wiernych	307
43. O sakramencie małżeństwa: jego natura, przeszkody, obowiązki, rozwód, powtórne małżeństwo, narzeczeństwo	311
44. Stan przejściowy dusz po śmierci w oczekiwaniu na dzień zmartwychwstania: czyściec	317
45. Niebo	319
46. Piekło	322
47. O akcie, który decyduje o pójściu do czyśćca, nieba i piekła: O sądzie	325
48. O miejscu tych, którzy nie są osądzeni. otchłań	327
49. O końcu świata i o tym, co po nim będzie	329
50. Zmartwychwstanie	331
51. Sąd ostateczny	335
52. Wieczna kara	339
53. Życie wieczne	340

Epilog 344

ISBN 978-83-935242-2-8



www.wieden1683.pl